1933 N° 6 Czerwiec



Kpt. S. Skarżyński na R. W. D. 5 nad oceanem.

LOT POLSKI

ORGAN OFICJALNY L.O.P.P. I A.R.P.

LOT POLSKI

ORGAN OFICJ. L.O.P.P. I AEROKLUBU R. P.

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY LOTNICTWU ORAZ ZAGADNIENIOM OBRONY POWIETRZNEJ i CHEMICZNO-GAZOWEJ

WYDAWNICTWA ROK XI.

Redaktor: ZENON WYRZYKOWSKI

PRENUMERATA W KRAJU:	Rocznie 10.— zł.,	półrocznie 6.— zł.,	kwartalnie 3.— zł.	Numer pojedynczy 1 zł.
ABONAMENT ZAGRANICĄ:	„ 10.— fr. szw.,	„ 6.— fr. szw.	„ 3.— fr. szw.	1 fr. szw.

Za zmianę adresu liczy się 1 zł.

UWAGA: ZAMÓWIENIA PRZYJMUJE SIĘ TYLKO NA PRENUMERATĘ CAŁOROCZNĄ Z TYM JEDNAK, ŻE NALEŻNOŚĆ MOŻE BYĆ UISZCZANA RÓWNIEŻ W RATACH PÓŁROCZNYCH.

OGŁOSZENIA: Za milimetr szerokości 1 szp.: w tekście zł. 0,90, za tekstem zł. 0.60, komunikaty i opisy zł. 1.50. Bilanse i tabelaryczne o 50% drożej. Ogłoszenia na okładce: na zewnętrznej stronie (tylko całostronicowe) zł. 800, w dwóch kolorach o 50% drożej; na wewnętrznych stronach: cała strona zł. 600, pół strony zł. 300, ćwierć strony zł. 150. Rozmiar kolumny tekstowej i ogłoszeniowej: wysokość 260 mm., szerokość 185 mm. Układ 3 szpaltowy. Szerokość szpalty 60 mm. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, WIERZBOWA 9. Telefon: red. i adm. 311-48. Konto czekowe P. K. O. Nr. 7860.

REPREZENTACJE:

ZAGRANICĄ: Francja: p. de Gavardie, Paris XVI, Rue Nicolo 65 bis. — Niemcy: p. A. Schulhof, Berlin W. 15, Pfalzburgerstr. 83. — Włochy: Comp. Nazionale Aeronautica, Roma, Galleria di Piazza Colonna

Redaktor przyjmuje codziennie od 12 do 13. Rękopisów nie zwraca się.

LOT POLSKI

ORGAN LIGI OBRONY POWIETRZNEJ I PRZECIWGAZOWEJ // ORAZ AEROKLUBU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

MIESIĘCZNIK

PO UROCZYSTOŚCIACH

Z całej Polski nadchodzą radosne wieści o wspaniałych wynikach uroczystości Dziesięciolecia naszej organizacji.

W każdym zakątku Rzeczypospolitej ludzie dobrej woli, zgromadzeni pod sztandarem LOPP., uczynili wszystko, co było w ich mocy, aby spopularyzować pełne wagi hasła obrony kraju, przeliczyć to, co dotychczas na tem polu zrobiono i zastanowić się, w jaki sposób można przyśpieszyć zszeregowanie dalszych kroci i miljonów obywateli w obozie Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

I oto okazało się, że budowaliśmy ideę swoją na solidnym fundamencie i że gmach, przez nas wznoszony, z dobrego i trwałego jest materjału.

Liga rozwija się stale, pociągając ku sobie coraz to szersze koła ludności, docierając do wszystkich warstw narodu i niosąc wszędzie prawdę o koniecznościach i obowiązkach, od których nikt nie ma prawa się uchylać.

Zwolna wnika w cały naród zrozumienie, iż na wypadek konfliktu wojennego każdy mieszkaniec ziem Rzeczypospolitej jednakowo może być narażony na straszliwe skutki broni powietrznej i chemicznej, że zatem każdy musi współdziałać z organizacją, przygotowującą obronę przeciw najazdowi powietrznemu

Dzięki temu, coraz powszechniejszemu zrozumieniu wzrosła poważnie liczba członków LOPP, dobiegając szybko do miljona.

Równocześnie mnożą się kursy obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, które przeszkoliły już bardzo poważną liczbę osób dorosłych, oraz młodzieży, tworząc pozatem liczne kadry instruktorów, pracujących następnie w terenie według poleceń centrali.

Rosną też sumy, składane mimo kryzysu i powszechnego zubożenia na cele, którym LOPP patronuje Członkowie płacą sumiennie swoje wkładki i chętnie biorą udział we wszelkich imprezach, urządzanych przez naszą organizację, wiedzą bowiem, iż każdy grosz, przez nich złożony, obracany jest na właściwy cel, pod sumienną kontrolą najwybitniejszych jednostek naszego społeczeństwa.

Rzadko tylko nadchodzi sprawozdanie o pesymistycznem zabarwieniu. Z każdego natomiast przebija wiara, iż wkrótce nadejdzie moment nagłego i żywiołowego rozrostu Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

Ci, którzy w to wierzą, opierają swą wiarę na fakcie coraz wyraźniejszego docierania idei LOPP do najszerszych warstw naszego narodu, do włościan i do robotników. To rozszerzenie frontu pracy organizacyjnej LOPP. jest dziś koniecznością, którą wskazują nam rozważania nad osiągniętemi wynikami pierwszych lat dziesięciu.

WAŻKIE SŁOWA

Oto jest mowa, jaką wygłosił wiceprezes Rady Głównej L.O.P.P. prof. dr. Maksymiljan T. Huber dn. 11 maja do tłumów słuchaczy w całej Polsce:

„Szanowni zgromadzeni! Już w pierwszych latach konsolidacji odrodzonego po wojnie światowej Państwa Polskiego ujawniła się konieczność wysiłku całego społeczeństwa naszego w organizacji trwałej obrony narodowej i skutecznego zabezpieczenia naszej państwowości przed zaborczością potężnych sąsiadów. Tak wojna światowa, jak i nasza kampanja bolszewicka zakończona szczęśliwie „Cudem nad Wisłą" wykazały ogromną doniosłość lotnictwa w dziele obrony przed najazdem nieprzyjacielskim. Podczas gdy dawniej działania wojenne zagrażały tylko wąskiemu pasowi przyfrontowemu, to teraz kraj cały byłby narażony na straszny w skutkach nalot eskadr wrogich, gdyby nie przygotowano zawczasu skutecznej obrony wszystkich najbardziej zagrożonych punktów. W słusznem przekonaniu, że tylko rozbudowa lotnictwa rodzimego i uświadomienie najszerszych warstw ludności może dać silne i trwałe podstawy obrony przeciwlotniczej, założono 10 lat temu organizację społeczną pod nazwą: **„Liga Obrony Powietrznej Państwa"**.

Ale jak wiadomo, wojna światowa powołała do życia jeszcze jedną nową straszną broń, a mianowicie broń chemiczną w postaci trujących gazów bojowych. To też społeczeństwo nasze pomyślało zaraz także o organizacji obrony powszechnej na tym odcinku, zakładając w tym samym roku **„Towarzystwo Obrony Przeciwgazowej"**.

Wnet dostrzeżono, że lotnictwo i gazy jako broń wojenna są tak ściśle ze sobą związane, a ich skuteczność uzależniona od siebie nawzajem, że obrona przed niemi musi być zorganizowana wspólnie. Okazało się zatem, że L. O. P. P. i T. O. P. winny działać w ścisłem porozumieniu i skoordynowanej współpracy, dążąc do wspólnego celu dla dobra naszego państwa. Nic tedy dziwnego, że pojawiła się dążność do zjednoczenia obu instytucyj w jednej wielkiej organizacji. Myśl, rzuconą już dość wcześnie wprowadzono nie bez pewnych trudności w czyn 10 lutego 1928 roku. Odtąd działaliśmy wspólnie w jednej instytucji pod nazwą: **„Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej"**, nad którą objął wysoki protektorat Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Wspólnie też obchodzimy dzisiaj 10-lecie naszej pracy.

Bo dziesięć lat w życiu organizacji społecznej stanowi już okres czasu, po którym warto rzucić okiem wstecz na cały dorobek i zestawić bilans pracy. Uczyniono to szczegółowo w świeżo wydanym numerze „Lotu Polskiego", organie Ligi, pod lapidarną, a tak wymowną dewizą: „Bądźmy gotowi".

Obchód 10-lecia nie jest bynajmniej tylko wewnętrznem świętem osób czynnych bądź dawniej, bądź w L. O. P. P., ale

przedewszystkiem publicznem zbiorowem sprawozdaniem dla całego społeczeństwa, nietylko dla tej jego części, która tworzy obecnie około 880.000 członków Ligi.

Muszę tutaj oczywiście poprzestać na krótkim rzucie oka na linję rozwojową prac L.O.P.P. i na jej dorobek dziesięcioletni. Linja ta wznosi się szybko i utrwala; nie załamał jej nawet kryzys gospodarczy, a dorobek oceniły najlepiej społeczeństwa wielu państw obcych, które wysyłały misje do Polski dla studjowania naszej organizacji. Na dorobek ten złożyły się w dziale lotnictwa: sieć lotnisk i lądowisk rozsianych po całym kraju, placówki badawcze, jak Instytut Aerodynamiczny w Warszawie, pracujący wydatnie od r. 1926, a znany teraz i ceniony w całym świecie; rozbudowa Instytutu Aerodynamicznego we Lwowie, który w ostatnich czasach zaznaczył również chlubnie swoją działalność; dwie szkoły mechaników lotniczych we Lwowie w Bydgoszczy; szkoła pilotów cywilnych w Radomiu, warsztaty doświadczalne na Okęciu, które zbudowały zwycięskie samoloty turystyczne R. W. D. o sławie światowej; Instytut Szybownictwa we Lwowie, który dał impuls świetnemu rozwojowi polskiego lotnictwa bezsilnikowego, zaopatrzenie aeroklubów krajowych w samoloty sportowe polskich konstrukcyj, subsydjowanie lotniczych konkursów krajowych i rajdów zagranicznych, roznoszących imię polskich pilotów po wszystkich niemal krajach całej ziemi, wreszcie popieranie stypendjami przyszłych sił technicznych lotnictwa polskiego. W dziale gazowym (O. P. G.) wymienić wypada przedewszystkiem wybitny współudział w budowie Chemicznego Instytutu Badawczego, tej tak ważnej dla kraju placówki naukowej, cieszącej się szczególną opieką Pana Prezydenta Rzeczypospolitej nietylko jako Głowy Państwa, lecz także jako badacza i organizatora prac techniczno-naukowych; dalej rozpoczęta budowa Szkoły Obrony Przeciwgazowej w Warszawię, wykształcenie licznego zastępu instruktorów obrony przeciwgazowej, opracowanie wzorów sprzętu dla drużyn ratowniczych przeciwgazowych przy przestrzeganiu dążności do posługiwania się materjałami krajowemi; pokrycie całego Państwa siecią inspektoratów obrony przeciwgazowej, a wreszcie wydawnictwo ulotek, broszur i książek pouczających wszystkie warstwy ludności o doniosłości ciągłego pogotowia w obronie przeciwgazowej i skutecznych sposobach tej obrony.

Możnaby przytoczyć jeszcze bardzo wiele drobniejszych pozycyj w 10-letnim dorobku Ligi O. P. P., ale już wymienione główniejsze stanowią dobitny wykaz, że miljony zebrane z drobnych składek ofiarnej części społeczeństwa w ciągu minionego 10-lecia dały plon obfity i cenny.

A skoro zapytamy się, czyniąc skrupulatny rachunek sumienia społecznego, ile popełniono przytem błędów, lub ile z zebranych sum poszło z jakiegokolwiekbądź powodu na marne, to najsurowsi sędziowie znaleźliby tylko tyle, ile zawsze wypada położyć na karb przyrodzonej niedoskonałości wszelkich rzeczy i przedsięwzięć ludzkich. Drobne tu i ówdzie straty zostały sowicie powetowane choćby tylko sukcesami polskiego lotnictwa o rozgłosie światowym. Te sukcesy zawdzięczamy pośrednio bez żadnej wątpliwości finansowemu poparciu L.O.P.P.

Wszak głośny w tych dniach wielki triumf polskiego lotnictwa, jakim jest przelot Atlantyku, dokonany przez kpt. Skarżyńskiego na lekkim samolocie turystycznym R. W. D. 5 bis nie doszedłby do skutku w tej formie, gdyby nie fundusze L. O. P. P., za które wzniesiono „Doświadczalne Warsztaty Lotnicze na Okęciu". Te fundusze pozwoliły wiedzę, talent konstrukcyjny i energję kilku naszych młodych inżynierów (których nazwiska są teraz na wszystkich ustach) spożytkować do budowy samolotu turystycznego własnej konstrukcji. Samolot ten zdał świetnie egzamin na zeszłorocznym konkursie międzynarodowym, zapewniając polskiemu pilotowi zwycięstwo.

A trzeba wiedzieć nadto, że znakomite własności aerodynamiczne, którym nasz pilot zawdzięczał możliwości tak długiego lotu na aparacie tak małym (a więc nie mogącym zabrać zbyt wiele paliwa), były bardzo starannie wystudjowane w doświadczalni Instytutu Aerodynamicznego pod kierunkiem prof. Witoszyńskiego, co znowu zostało umożliwione dzięki budowie i pierwszemu wyposażeniu tego instytutu z funduszów L.O.P.P.

Nie zamykając oczywiście oczu na zasługi wszystkich wspomnianych osób, których umiejętność i talent, wytrwałość i niezłomna wola pokonały chlubnie wszelkie trudności i okryły chwałą ich samych a zarazem imię Polski zagranicą, musimy przyznać, że nie dokonaliby tego wszystkiego bez materjalnych podstaw, dostarczonych przez L.O.P.P.

Czyż nie wystarcza ten przykład, aby nietylko ta ofiarna garstka społeczeństwa zasilająca fundusze L.O.P.P., która stanowi zaledwie parę procentów ludności Polski, ale i obojętna dotychczas reszta uznała, jak daleće ważną i doniosłą dla kraju jest sprawa, aby liczba członków i fundusze Ligi wzrosły rychło dziesięciokrotnie?!

Nacóżby nam się przydał dobrobyt materjalny, który po zawierusze wojny światowej z takim trudem i tak powoli odbudowujemy, gdyby wskutek zaniedbania obrony narodowej miał go po kilku latach zniszczyć jakiś lepiej uzbrojony zaborca i zagrozić znowu całości ziem odwiecznie polskich!

Nie łudźmy się tem, że są kraje, gdzie cała obrona narodowa spoczywa w ręku rządu i jest finansowana przez skarb państwowy. To jest możliwe i wystarczające tylko w krajach bardzo bogatych i zasobnych, a nadto oddawna uprzemysłowionych, jak np. Francja lub Anglja. My jesteśmy na dorobku techniczno - gospodarczym, który na razie jest jeszcze w dysproporcji z naszą starą kulturą duchową. Dlatego musimy się poczuwać do najintensywniejszej współpracy całego społeczeństwa z rządem w każdem dziele dotyczącem obrony państwa. Tutaj przykładem dla nas mogłyby być raczej Niemcy przedwojenne, w których, jak wiadomo, działała sprawnie olbrzymia organizacja społeczna pod nazwą „Flottenverein". Organizacja ta przyczyniła się walnie do szybkiej rozbudowy niemieckiej potęgi morskiej, zniszczonej dopiero w przegranej przez Niemcy wielkiej wojnie.

My, Polacy nie jesteśmy narodem zaborczym. Pragniemy pokoju i zgody ze wszystkiemi ludami, a przedewszystkiem z naszymi sąsiadami. Ale miłujemy gorąco i cenimy bardzo wysoko skarb naszej niepodległości, zwłaszcza, że nie tak dawno zakosztowaliśmy gorzkiego chleba niewoli; kochamy głęboko nasz język ojczysty i ziemię naszą. Dlatego musimy być czujni i wciąż gotowi do obrony tych skarbów nie czekając ich bezpośredniego zagrożenia. Tę to rolę obronnego pogotowia spełnia i spełniać będzie, miejmy nadzieję, coraz skuteczniej nasza L. O. P. P.

Z okazji X-lecia wprowadzono i ustalono pewną formę odznaczeń osób zasłużonych w dziedzinach, którym służy L. O. P. P., albo zasłużonych dla rozwoju Ligi. Myśl takich odznaczeń nurtowała już dawno wśród członków dbałych o rozwój stowarzyszenia i pragnących wzmocnienia propagandy celów L. O. P. P. Znajdą się wprawdzie tacy, którzy będą krytykowali wogóle ideę odznaczeń, jako rzekomo niedemokratyczną. Ale na to odpowiedzieć łatwo, że udzielenie odznaczenia jest niczem innem, jak tylko formą wyrażenia uznania za gorliwość w pracy i jej wyniku. A niema chyba człowieka, któremuby takie uznanie nie dało radosnej i szczęśliwej chwili. Jestem przekonany, że udzielenie odznaczeń przy sposobności obchodu X-lecia dostarczy nietylko chwil radosnych setkom osób zasłużonych, ale także pobudzi zapał do pracy u wielu innych oraz przysporzy nowych członków.

Drugą inowacją w łonie L. O. P. P., wprowadzoną z okazji X-lecia jest prastara forma widomego godła lub symbolu wszelkich związków lub zrzeszeń, a także pułków zbrojnych, jaką jest sztandar. Do tej chwili pułki naszej pokojowej armji, jakimi są komitety L.O.P.P., Stołeczny, Wojewódzki i inne, nie miały sztandarów. Dziś pierwszy taki sztandar mam zaszczyt wręczyć Komitetowi Stołecznemu. Na sztandarze tym widnieje sylwetka zwycięskiego polskiego samolotu, albowiem pierwowzór tego godła okrył barwy polskie kilkakrotnie już chwałą, której część spada, jak już wykazałem, na L. O. P. P.

Przyjm z moich rąk Szanowny Panie Prezesie Komitetu Stołecznego ten sztandar z najgorętszem życzeniem, aby koło niego skupiały się coraz liczniejsze rzesze członków Ligi i aby wszyscy ci członkowie pracowali dla idei Ligi z myślą: „dla Ciebie Polsko, dla Twego bytu i dla Twojej chwały"!

ZADANIE LIGI JEST OLBRZYMIE

Wspaniały rozwój Ligi Powietrznej i Przeciwgazowej w pierwszem dziesięcioleciu jej istnienia, może posłużyć dowodem, że doniosła idea w społeczeństwie naszem znalazła należyte zrozumienie i doznała szerokiego poparcia.

Istotnie, czyż może być cel bardziej doniosły niż ten, który ma Liga? Czy wobec współczesnego rozwoju zbrojenia się państw i naszego niekorzystnego położenia geograficznego byłby do pomyślenia stan rzeczy, przy którym brakłoby naszemu społeczeństwu instytucji, której zadaniem jest przygotowanie obrony przeciw najstraszniejszej broni, zagrażającej całemu terytorjum i całej ludności bez wyjątku?

Miniony okres dziesięcioletniej pracy Ligi zaznaczył się nadzwyczaj wydatnie, ale zadanie Ligi jest olbrzymie i dużo pozostaje jeszcze do wykonania. Zadanie to będzie niezawodnie spełnione przy nieustannem i wydatnem poparciu całego społeczeństwa, którego Lidze nigdy nie zabraknie.

Witold Czapski,
Wiceminister Komunikacji.



Po dekoracji Krzyżami Zasługi na Zamku. Siedzą od lewej: insp. Jaroszewski, mjr. Wyszyński, mjr. Kretowicz, Doc. Uniw. Dr. Zalęcki, płk. Szyndler, min. Pieracki, P. Prezydent R. P., gen. Składkowski, gen. Rouppert, płk. Moniuszko, nacz. Myśliński, radca Kalicki, ministrowa Leśniewska.

ŚWIĘTO L. O. P. P. W WARSZAWIE

Dawno już nie było takiego ruchu w Warszawie, jak w dniu rozpoczęcia Tygodnia LOPP i uroczystości Dziesięciolecia.

Całe miasto tonęło w powodzi sztandarów, chorągiewek i plakatów żółto-białych.

W sobotę na ulicach ukazały się orkiestry i zaimprowizowane pochody.

Właściwy obchód rozpoczął się w niedzielę uroczystem nabożeństwem w katedrze św. Jana. Na nabożeństwo przybyli: Rada Główna L.O.P.P. z gen. Rouppertem, zarząd in corpore z płk. Moniuszko oraz przedstawiciele władz państwowych, wojewodowie Jaroszewicz i Twardo. Katedrę wypełniły organizacje L. O. P. P. oraz Przysposobienia Wojskowego, delegacje P. O. W., Federacji Polskich Zw. Obrońców Ojczyzny, Strzelca, Sokoła, P. W. Kolejarzy, szkół, komitetów L. O. P. P i in. Po nabożeństwie ks. biskup Szlagowski dokonał poświęcenia sztandaru, który trzymali rodzice chrzestni: w pierwszej parze woj. Jaroszewicz i p. prezesowa Wróblewska, w drugiej prez. Słomiński i wojewodzina Twardo dalej gen. Rouppert i prezeska Koła Pań L. O. P. P. p. Leśniewska, płk. Moniuszko i prezesowa Florjanowiczowa, prezes Aeroklubu Rudowski i sekr. Koła Pań p. Dzięciołowska. Funkcje chorążego pełnił prezes I Koła warszawskiego p. Illinicz-Zeydel.

O godz. 11-tej na pl. Józefa Piłsudskiego zgrupowały się delegacje Kół i Oddziałów L. O. P. P. z poszczególnych terenów, organizacyj pracowniczych, państwowych, miejskich, prywatnych, organizacyj P. W., społecznych, oświatowych, kół szkolnych i młodzieży, ze sztandarami, orkiestrami, transparentami i emblematami. Cały plac przybrał niesłychanie barwny wygląd, las sztandarów powiewał nad głowami tłumów, przygrywało kilkanaście orkiestr. Ze wzniesionej przed pomnikiem ks. Józefa Poniatowskiego trybuny wygłosił przemówienie wiceprezes Rady Głównej L. O. P. P. prof. Huber, skreślając w krótkich słowach zadania społeczne i państwowe L. O. P. P.

Kończąc przemówienie prof. Huber wypuścił pocztowego gołębia, jako zwiastuna myśli organizacyjnej L. O. P. P. W ślad za nim wypuszczono z klatek 500 gołębi pocztowych z Jabłonny, które wzbiły się wysoko i skierowały lot do swego miejsca rodzinnego. Rój skrzydlatych wysłanników wzbudził entuzjazm uczestników.

Po przemówieniu prof. Hubera odbyło się wbijanie gwoździ w drzewce sztandaru. Pierwszy gwóźdź wbił w imieniu ministra spraw wewn. Pierackiego p. woj. Jaroszewicz. Drugi w imieniu min. Becka płk. Prażmowski, płk. Moniuszko w imieniu min. Zawadzkiego. W dalszym ciągu wbijali gwoździe przedstawiciele władz L. O. P. P., poszczególnych instytucyj państwowych i samorządowych oraz organizacyj społecznych, wywoływani kolejno przez prez. Florjanowicza.

Orkiestry zagrały Hymn Narodowy, przy którego dźwiękach gen. Rouppert i prof. Huber złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Następnie rozwinął się pochód. Na czele stanęła orkiestra 36 p. p., dalej poczty sztandarowe, za nimi delegacje i organizacje. Pochód ruszył Królewską, Marszałkowską na pl. Unji Lubelskiej. Tutaj organizacje zgrupowały się pod pomnikiem Poległych Lotników, gdzie złożyły kolejno wieńce.

Kulminacyjnym punktem uroczystości była uroczysta akademja o g. 1-szej w poł. w sali Rady Miejskiej. W prezydjum zasiedli min. Butkiewicz, gen. Rouppert, płk. Moniuszko, prof. Huber, prezes Zarządu stołecznego Florjanowicz i prezes Zarządu lwowskiego inż. Rybicki.

Punktualnie o godz. 1-szej przybył P. Prezydent Rzplitej prof. Mościcki w otoczeniu Domu Cywilnego i Wojskowego, powitany w imieniu prezydjum przez min. Butkiewicza i gen. Rouperta.

P. Prezydent zasiadł w przygotowanym dlań fotelu. Pierwszy rząd krzeseł zajęli: ks. biskup polowy Gawlina, ministrowie: Pieracki i Kaliński, gen. Gąsiorowski, wiceministrowie: Drzewiecki i Kozłowski, woj. Jaroszewicz, prezydent miasta Słomiński i przedstawiciele rabinatu.

Akademję zagaił prof. Huber witając zgromadzonych i oddając głos płk. Moniuszce, który w imieniu władz L. O. P. P. złożył ujęte syntetycznie sprawozdanie z ubiegłego 10-lecia pracy. Dziesięć lat temu, w r. 1923 znalazła się grupa ludzi dobrej woli, którzy zdając sobie sprawę z tego, że silne lotnictwo to podstawa odrodzenia Państwa, stworzyli Ligę Obrony Powietrznej Państwa. Jednocześnie i niezależnie od tego powstało Towarzystwo Obrony Przeciwgazowej. Dwie te organizacje pracują początkowo odrębnie, później łączą się w Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. W stadjum początkowem pracy nie było ludzi, nie było sprzętu, trzeba było tworzyć z niczego. Zaczęto od pracy uświadamiającej, propagandowej i naukowej. Jednocześnie trzeba było tworzyć rzeczy realne. W r. 1928 ukończono budowę Instytutu Aerodynamicznego. Z inicjatywy Prezydenta Mościckiego powstaje Instytut Badań Chemicznych, którego celem jest wyzyskanie surowców krajowych dla obrony państwa. Brak nam było kadr fachowych i żeby tę lukę uzupełnić, zakłada się Szkołę mechaników w Bydgoszczy, później Szkołę pilotów, Instytut Gazowy.

Wreszcie przychodzą czasy efektywnej pracy, której rezultaty są znane nietylko w kraju, ale szerokim echem rozbrzmiały po świecie całym. W warsztatach na Okęciu został wybudowany aparat RWD., na którym piloci Żwirko i Wigura odnieśli wspaniałe zwycięstwo. Na tym typie samolotu kpt. lotnik Skarżyński dokonał ostatnio przelotu przez Atlantyk. We Lwowie powstał instytut szybownictwa. Eskadra szybowców weźmie za tydzień udział w meetingu lotniczym. Prace pionierskie rozbudowały sieć organizacyjną, która ogarnęła dziś całe szkolnictwo, wszystkie zawody i warstwy ludności. Potężna propaganda, wyróżniająca się m. in. ilością 2800 tys. broszur, z czego miljon rozdano bezpłatnie, głosi wszędzie ideę, której naczelnem hasłem są rzucone przez Marszałka Piłsudskiego słowa: „Idą czasy, których znamieniem będzie wyścig pracy, jak przedtem był wyścig żelaza, jak przedtem był wyścig krwi".

Następnie zabrał głos min. komunikacji Butkiewicz. Powiedział on między innemi:

„Dziesięć lat w życiu lotnictwa, żyjącego niesłychanie szybkim tempem i niesłychanie szybką pracą, to duży okres czasu. Dziesięciolecie Ligi, które dziś uroczyście święcimy, daje nam obraz budujący do jakich rezultatów może doprowadzić zgodny, planowy i dobrze zorganizowany wysiłek organizacji społecznej, nawet w takiej dziedzinie, jaką jest pomoc czynnikom rządowym w zapewnieniu obrony granic Państwa.

Groszowe składki setek tysięcy obywateli stworzyły finansową potęgę, którą rozumne kierownictwo przerabiało na „zbrojne ramię Narodu" lub też również planowo przygotowywało to ramię do sprawnego władania przeciwlotniczym i przeciwgazowym orężem.



Ostatnie przed Dziesięcioleciem posiedzenie Rady Głównej L. O. P. P., na którem załatwiono wnioski o odznaczenie całego szeregu zasłużonych dla L. O. P. P. członków.

Jako minister, stojący na czele Polskiego Kolejnictwa i Polskiego Lotnictwa Cywilnego, podkreślić muszę dwa fakty.

Przedewszystkiem muszę zwrócić uwagę, z pełnem uznaniem, na ogromną ofiarność wielotysięcznej rzeszy kolejarzy polskich na rzecz L. O. P. P.

Propagandowa działalność Ligi korzysta z bardzo cennych usług pokazowych wagonów zbudowanych rękoma kolejarza polskiego, które rozwożą na wszystkie krańce Rzplitej ruchome wystawy eksponatów przeciwlotniczej i przeciwgazowej obrony.

Jeśli chodzi o lotnictwo cywilne to muszę z wdzięcznością i z uznaniem podkreślić zrozumienie i przychylność z jaką w kierowniczych i wykonawczych czynnikach Ligi spotykało się zawsze lotnictwo.

Z pomocy Ligi korzystał zawsze specjalnie hojnie polski sport lotniczy, który rozsławia dziś imię Polski nietylko w Europie lecz i na drugiej półkuli.

Na zakończenie oficjalnej części akademji przemówił krótko gen. Rouppert, życząc Lidze pomyślnego rozwoju, a na zakończenie wzniósł okrzyk na cześć protektora Ligi, Pana Prezydenta Rzeczyplitej, prof. Ignacego Mościckiego, kilkakrotnie, z entuzjazmem podchwytywany przez obecnych. Orkiestra odegrała Hymn Narodowy.

Po wpisaniu się P. Prezydenta Mościckiego do księgi pamiątkowej L. O. P. P. odbyła się część koncertowa, w której uczestniczyła orkiestra Opery Warszawskiej i pp. Helena Zahorska, Jerzy Czaplicki, Tomasz Jaworski, Lucyna Szczepańska i Mieczysław Mierzejewski.

Po południu na Zamku odbyła się uroczystość dekorowania Krzyżami Zasługi wybitnych członków L.O.P.P.

W wielkiej sali Assamblowej zgromadzili się: generalicja, wyżsi wojskowi, zarząd LOPP. oraz przedstawieni do odznaczeń działacze tej instytucji.

O godz. 17.15 wszedł na salę Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu p. ministra spraw wewnętrznych Pierackiego, ministra komunikacji Butkiewicza, drugiego wiceministra spraw wojskowych gen. Sławoj-Składkowskiego oraz członków domu cywilnego i wojskowego.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej powitał zgromadzonych, stwierdzając, że praca działaczy tak ważnej placówki, jaką jest LOPP. prowadzi do coraz większego wzmacniania potęgi naszego państwa.

Pan Prezydent R. P. prosił następnie p. ministra Pierackiego o dekorowanie Krzyżami Zasługi działaczy cywilnych oraz p. wiceministra gen. Sławoj - Składkowskiego o dekorowanie działaczy z pośród wojskowych.

Zkolei P. Prezydent przeszedł do sali rycerskiej, gdzie zgromadzili się przedstawieni do odznaczeń działacze na polu kolejowego przysposobienia wojskowego.

Pan Prezydent prosił p. ministra Butkiewicza o dekorowanie zasłużonych kolejarzy.

Na zakończenie wszyscy udekorowani zostali przedstawieni Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Wieczorem odbyło się w Teatrze Wielkim galowe przedstawienie wobec licznie zgromadzonej publiczności. Wystawiono „Straszny Dwór" Moniuszki.

Nigdy nie milknące hasło

Wszystkie sprawy wchodzące w zakres działalności L.O.P.P. są mi niezmiernie bliskie z kilku względów. Przedewszystkiem więc, jako obywatel Rzeczypospolitej nie mogę się nie interesować żywo zarówno lotnictwem, najszybszym dzisiaj środkiem komunikacyjnym i potężnym czynnikiem obrony Państwa, jak i organizacją obrony przeciwgazowej, obchodzącą mnie bardzo również, jako lekarza.

Całokształt zaś działalności L.O.P.P. w czasie działań wojennych, to przecież dział opieki społecznej nad ludnością, dotkniętą skutkami działań wojennych, co dla mnie, jako Ministra Opieki Społecznej posiada znaczenie pierwszorzędne.

Wreszcie działalność L.O.P.P. w czasie pokojowym tak, jak i podczas wojny, to rozwój poważnej gałęzi przemysłu krajowego, to tysiące zatrudnionych robotników i pracowników umysłowych, to czynne warsztaty pracy — jedna z największych naszych trosk.

Uważam, w związku z tem, co nadmieniłem wyżej, iż dzisiaj obowiązkiem każdego obywatela Rzeczypospolitej jest należeć do L. O. P. P. i starać się o przysporzenie jej jak największej liczby członków.

Popieranie moralne i materjalne L. O. P. P. musi być nigdy nie milknącem hasłem na terenie naszego Państwa.

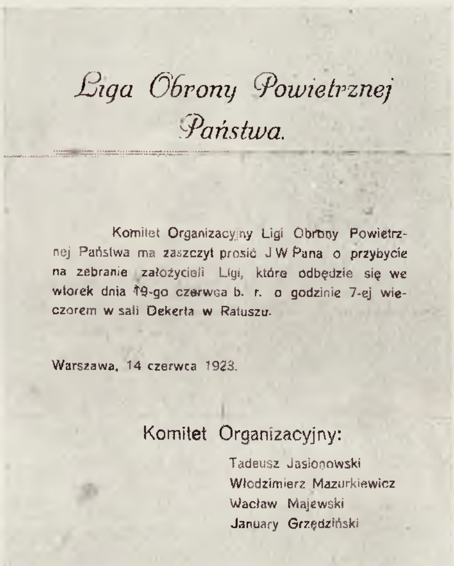
Stefan Hubicki.
Minister Pracy i Opieki Społecznej.

Jak powstała Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej

(wspomnienia jednego z założycieli).

Dziesięć lat istnienia organizacji, dziesięć lat wielkiego wysiłku społeczeństwa i wielkich rezultatów, skierowuje naszą myśl ku tym ludziom, którzy zainicjowali powstanie Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Musimy przypomnieć w jakich warunkach odbywała się pionierska praca, jak reagowało społeczeństwo, kto okazywał pomoc, kto przeciwdziałał, kto finansował pierwsze wydatki, jak się tworzyła ta wielka i potężna dziś organizacja.



Liga Obrony Powietrznej Państwa.

Komitet Organizacyjny Ligi Obrony Powietrznej Państwa ma zaszczyt prosić J W Pana o przybycie na zebranie założycieli Ligi, które odbędzie się we wtorek dnia 19-go czerwca b. r. o godzinie 7-ej wieczorem w sali Dekerta w Ratuszu.

Warszawa, 14 czerwca 1923.

Komitet Organizacyjny:

Tadeusz Jasionowski
Włodzimierz Mazurkiewicz
Wacław Majewski
January Grzędziński

Celem zorjentowania się w całokształcie stosunków podamy stan ówczesnego lotnictwa polskiego i przemysłu polskiego.

Na początku powstania Rzeczypospolitej, lotnictwo nasze znajdowało się w stanie opłakanym. Posiadaliśmy rozmaite typy samolotów, w większości wypadków, niezdatnych do użytku, brakło części zapasowych, których nie można było dostać w kraju, gdyż nie posiadaliśmy ani fabryk samolotów, ani fabryk motorów i sprzętu lotniczego. Nasi lotnicy dokazywali cudów waleczności latając na starych pudłach, ale odwaga osobista nie mogła wystarczyć, gdy technika zawodziła. Nasze miarodajne władze czyniły wysiłki, aby stworzyć polski przemysł lotniczy, kształcić personel latający i techniczny. Ale przemysłu odrazu stworzyć nie można i wprawdzie powstały dwie fabryki samolotów, ale w ogromie zapotrzebowań naszego lotnictwa grały rolę znikomą.

Brak rodzimego przemysłu lotniczego zmusił nasze władze do czynienia zakupów gotowych samolotów zagranicą, tembardziej, że tocząca się wojna z Rosją wymagała posyłania na front coraz to nowych eskadr.

Sprowadzaliśmy więc samoloty francuskie i w rezultacie po zakończeniu wojny posiadaliśmy jeszcze większą ilość typów samolotów.

Należało budować lotnictwo od podstaw, lecz niestety nasze władze ustawodawcze nie były należycie uświadomione o wielkiem znaczeniu lotnictwa dla obrony kraju i w uchwalanych budżetach na lotnictwo były przeznaczane sumy minimalne. Naprzykład na rok 1923 budżet nasz na cele lotnictwa wojskowego i cywilnego był — 40 razy mniejszy od takiegoż budżetu angielskiego, kraju posiadającego silnie rozwinięty przemysł lotniczy, i starą flotę powietrzną wtenczas, gdy Polska dopiero zaczynała tworzyć lotnictwo. Przypuszczalnie podobny stosunek był i do budżetów innych państw.

Wiele osób zupełnie nie orjentowało się o znaczeniu tego nowoczesnego rodzaju broni, o którym słyszano tylko czasami z komunikatów wojennych i sprawozdań z katastrof.

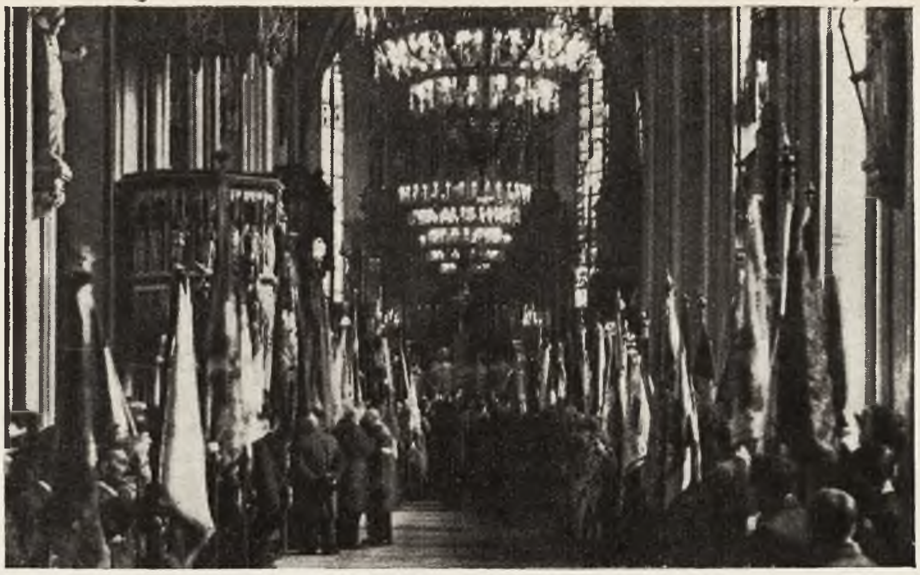
Nasze władze lotnicze walczyły z olbrzymiemi trudnościami. Należało w pierwszym rzędzie stworzyć rodzimy przemysł lotniczy, który mógłby nas uniezależnić od zagranicy i nie pozostawiać na łasce naszych przyjaciół na wypadek wojny.

Brak naszego przemysłu lotniczego spowodował inwazję na Polskę przemysłu zagranicznego, który m. in. uruchomił u nas swoje linje lotnicze i siłą rzeczy wołał sprowadzać do Polski gotowe samoloty, niż zamawiać w kraju.

Stan był groźny. Należało jaknajprędzej wołać na alarm, uświadomić opinję

W KATEDRZE

W Katedrze Św. Jana tłumy i las sztandarów. Ks. biskup Szlagowski wygłasza płomienne kazanie, nawołując całą Polskę do współpracy z LOPP. Delegacje wszystkich organizacyj są w Katedrze.



1923 UROCZYSTOŚĆ DZIESIĘ

POŚWIĘCENIE SZTANDARU



Prezes Zarządu Gł. LOPP. płk. Moniuszko wbija gwóźdź do sztandaru. Wiceprezes Rady Gł. LOPP., prof. Huber, wypuszcza pierwszego gołębia. Delegacje składają hołd poległym lotnikom. Wieniec od Zarządu Gł. Nieznanemu Żołnierzowi.



W POCHODZIE

WIENIEC POLEGŁYM LOTNIKOM



NIEZNANEMU ŻOŁNIERZOWI





AKADEMJA X 14 V 1933

-CIOLECIA L.O.P.P.





WYSOKI PROTEKTOR LOPP NA AKADEMJI



ODZNACZENIA NA ZAMKU



RABINI

W RADJO XX



publiczną, stworzyć w pierwszym rzędzie fundusze i przygotować dokładny plan działania i program budowy polskiego lotnictwa od fundamentów.

Należało zabrać się do pracy natychmiast, gdyż każda godzina straconego czasu mogła zaważyć na szali naszej zdolności obronnej.

W roku 1923 kilka osób postawiło sobie za zadanie wprowadzić w czyn powstanie Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Był to ś. p. b. min. inż. Tadeusz Jasionowski, ś. p. lotnik armji chińskiej, inż Włodzimierz Mazurkiewicz, plk. inż. January Grzędziński i por. rez. Wacław Majewski oraz grupa senatora Wacława Januszewskiego.

Wprawdzie już w grudniu 1922 r. Aeroklub R. P. na zgromadzeniu, które się odbyło pod przewodnictwem p. inż. Józefa Szwejcera, uchwalił powołać do życia LOPP. ale uchwała ta w życie wprowadzona nie była.

W maju 1923 r. po wielu zebraniach, które odbywały się w mieszkaniu pułk. J. Grzędzińskiego przy Al. Ujazdowskich w Warszawie, został opracowany statut i zaakceptowana ostateczna nazwa organizacji.

Statut został zatwierdzony przez władze i nareszcie organizacja mogła wystąpić na arenę publiczną.

Ileż to organizacji o wielce szlachetnych celach pozostało w Polsce t. zw. instytucjami kanapowemi! Ileż posiadamy wielce zasłużonych osób zajmujących stanowiska prezesów, wicepresów itp. tych, znajdujących się w błogim stanie śpiączki organizacji!

Dlaczegoż nowopowstała organizacja Ligi Obrony Powietrznej Państwa odrazu wzięła energiczny kurs, rozwinęła wielką akcję i już po kilku miesiącach działalności była na ustach wszystkich? Jakie są przyczyny tego? Gdzie tkwi sedno sprawy?

Był to dobór ludzi!

Każda organizacja musi mieć swoją *duszę*, a duszą zawsze jest jedna, lub kilka jednostek, które prowadzą robotę, nadają kierunek, chronią przed niebezpieczeństwem i codzienną żmudną pracą tworzą wielkie dzieło.

Liga Obrony Powietrznej Państwa powstała i odrazu zaczęła się wielka praca i wielka odpowiedzialność, żeby nie spaczyć organizacji, żeby ten noworodek podrósł, żeby nabrał sił.

Liga Obrony Powietrznej Państwa miała szczęście. Znalazła duszę.

Grono ludzi niezwiązanych z sobą niczem, tylko ideą, wytężyło wszystkie swoje siły, wszystkie swoje możliwości i zrealizowało cele LOPP'u.

Wciągano intensywnie członków do Ligi, propagując każdego poszczególnie. Dnia 19 czerwca 1923 r. zwołano zebranie do sali Dekerta w Ratuszu, który to lokal bezpłatnie ofiarowały władze miejskie. Jednakże zebranie to rezultatu nie dało i władz Ligi na niem nie wybrano, gdyż pomimo obecności szeregu osób, zajmujących poważne stanowiska państwowe i społeczne, ilość członków okazała sie niedostateczna.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że do władz Ligi należało wybrać kilkadziesiąt osób, najpierw przekonać każdego zosobna o konieczności powstania organizacji, otrzymać zgodę na przyjęcie mandatu i skłonić do przyjścia na zebranie — musimy przyznać, że pracy było mnóstwo.

Kilkakrotnie odbywały się zebrania większej ilości osób w mieszkaniu p. inż. J. Szwejcera, w Polfilmie i dopiero po tej przedwstępnej, a tak ważnej akcji przygotowawczej odbyło się dn. 4 LIPCA *1923 R. Konstytucyjne zebranie Ligi Obrony Powietrznej Państwa w sali Tow. Łyżwiarskiego pod przewodnictwem ś. p. mec. E. Waydla.*

Został wybrany Komitet Honorowy, Rada Nadzorcza i Zarząd Główny, do którego weszli pp.: T. Jasionowski, Wł. Mazurkiewicz, J. Grzędziński, T. Garczyński, W. Januszewski, J. Szwejcer, W. Srzednicki, Dr. K. Vacqueret, Br. Barylski, St. Scholtze, Z. Jastrzębski i W. Majewski.

Upoważniono zarząd do przejęcia spraw i zlikwidowania dotychczasowej Komisji Organizacyjnej.

P. inż. Pieraszek, w imieniu „Koła Techników Lotniczych" przy stow. „Techników Polskich" powitał powstanie Ligi. *P. T. Garczyński* przedstawił projektowany plan działalności drogą: I— propagandy, II— opodatkowania społeczeństwa, III — tworzenia lotnisk i przemysłu lotniczego.



Wacław Majewski
jeden z założycieli L. O. P. P.

Ukonstytuowanie się władz organizacji i zorjentowanie się, że idea Ligi znajdzie poparcie wśród najszerszych warstw społeczeństwa, zwiększyło wiarę organizatorów, że praca ich nie pójdzie na marne.

A pracy czekało mnóstwo. Największą bolączką na początku był brak funduszów i organizatorzy z własnych funduszów pokrywali wydatki.

Dzięki p. prezesowi Tow. Łyżwiarskiego J. Szwejcerowi Liga dostała bezpłatnie lokal w Towarzystwie przy ul. Szopena.

Mając siedzibę można było już rozwinąć normalną akcję.

Należało w pierwszym rzędzie podać do publicznej wiadomości o powstaniu Ligi.

Najprostszą drogą była prasa. Kilka konferencji prasowych, urządzonych w Warszawskiem Towarzystwie Łyżwiarskiem zrobiły swoje. Ukazały się prawie we wszystkich pismach polskich artykuły ogólne o lotnictwie, o celach, jakoteż o programach prac Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Wielką wagę przywiązywał Zarząd, aby do Ligi wciągnąć wszystkie warstwy społeczeństwa i uniknąć zabarwienia politycznego.

Wielką zasługą pierwszego Zarządu Ligi było to, że potrafił obok siebie **posadzić przeciwników politycznych,** którzy z jednakową gorliwością i zapałem jednoczyli się na terenie organizacji dla wspólnego celu tworzenia polskiego lotnictwa.

Praca tworzenia wymagała stałego trzymania ręki na pulsie organizacji i członkowie Zarządu codziennie komunikowali się z sobą, bardzo często odbywały się posiedzenia, niejednokrotnie trwające do późnej nocy. Należało opracować dokładny plan działalności Ligi, tworzyć komitety wojewódzkie prowincjonalne, zdobywać fundusze, robić propagandę i wiele innych.

I dobór ludzi w Zarządzie Ligi sprawił, że praca szła sprawnie i szybko posuwała się naprzód. Rzeczpospolita Polska została podzielona na rejony, które osobiście objeżdżali *pp.: prez. J. Szwejcer, sen. W. Januszewski, Br. Barylski,* w większości wypadków na swój koszt i w pierwszym rzędzie kooptując do Ligi wojewodę i miejscowe władze inicjowali powstawanie Komitetów prowincjonalnych, urządzali zebrania, wiece, wygłaszali odczyty.

Uprzednio zorganizowano komitet stołeczno-wojewódzki pod przewodnictwem p. wojewody *Wł. Sołtana.*

Komitet rozwinął wielką aktywność i na nim wzorowały się inne komitety prowincjonalne.

Zwrócono wielką wagę na odpowiednie uświadomienie posłów i senatorów, organizując koło sejmowo - senatorskie dla popierania lotnictwa.

Sen. W. Januszewski i poseł Dr. Załuska byli gorącymi rzecznikami Ligi i wygłaszali odczyty, dla członków swoich klubów. Sen. Januszewski, będąc referentem budżetów wojskowych w senacie, spowodował nawet decyzję *o stworzeniu podsekretarjatu stanu* dla spraw lotnictwa, lecz niestety akcja ta w następstwie spaliła na panewce. Pomimo wielkiej propagandy i osobistego uświadamiania członków ciał ustawodawczych, uchwalane budżety były niewspółmiernie małe do potrzeb. Z trybuny sejmowej w owym czasie ostro atakowano nasze władze lotnicze, nie orjentując się, że za stan naszego lotnictwa nie mogą ponosić odpowiedzialności, a tylko dopływ funduszów naprawi naszą sytuację. Akcja Ligi przyczyniła się do więcej objektywnego ujęcia sprawy.

Departament Lotnictwa Min. Spr. Wojsk. zachowywał napoczątku wielką rezerwę do akcji Ligi. Niejednokrotnie spotykało się ze zdaniem niewiary i powątpiewano czy Liga cośkolwiek będzie mogła zdziałać. W miarę rozwoju organizacji po kilku miesiacach stosunek się kardynalnie zmienił i Departament okazywał dużą pomoc głównie przez odbywanie lotów propagandowych i wylatywań na prowincję z delegatami Ligi.

Ze względów czysto taktycznych do Zarządu Ligi nie powołano przedstawicieli Departamentu Lotnictwa, bojac się że społeczeństwo potraktuje składki na organizację, na początku swej działalności, jako nowy podatek. Naturalnie utrzymywano stały kontakt z władzami i plan akcji Ligi uzgadniano.

Wszystkie warstwy społeczne życzliwie potraktowały powstanie organizacji. *Najwięcej może entuzjazmu spotkano w warstwach inteligencji i robotników uświadomionych.*

Najważniejszą bolączką naszego lotnictwa wojskowego był w owym czasie brak aparatów. Zaczęły powstawać komitety przy kołach Ligi „Zbiórki na samolot".

I-szy samolot Ligi powstał z funduszów Związku Pracowników Miejskich w Warszawie i był uroczyście przekazany władzom organizacji.

Ten przykład był zaraźliwy i ta akcja tak samorzutnie zaczęła się rozwijać, że władze Ligi zmuszone były za pośrednictwem odpowiedniej propagandy hamować tę akcję i ofiarność społeczeństwa skierowywać na tory więcej fundamentalne i celowe.

Liga zwracała najważniejszą uwagę na rozwój techniki rodzimej, szkolenie pilotów, kształcenie mechaników, tworzenie modelarni i t. p.

To hamowanie „zbiórek na samolot" było niepopularne wśród warstw ludności, a nawet powstało kilka towarzystw społecznych o celach podobnych celom LOPP'u. I już na początku swej działalności Zarząd Ligi musiał walczyć z tendencjami przeciwnemi.

Zarząd Ligi zupełnie słusznie rozumował, że katastrofy samolotów ofiarowanych, zebranych z groszowych składek członków, zbieranych przez szereg miesięcy, mogą spowodować upadek entuzjazmu społeczeństwa i hamująco wpłynąć na rozwój organizacji.

Poważna, słuszna i taktycznie przeprowadzona akcja zrobiła swoje. *Towarzystwa konkurencyjne prędko zamierały, a Liga zaczęła się coraz więcej popularyzować.*

Jakie trudności trzeba było zwalczać, dowodzi fakt, że b. szef departamentu lotnictwa M. S. Wojsk. gen. Wł. Zagórski patronował akcji „zbiórek na samolot" i dopiero po pewnym czasie poparł zamierzenia Ligi.

Statut Ligi przewidywał oddziały terytorjalne, lecz samo życie zmusiło Zarząd do uwzględnienia życzeń większych zbiorowisk obywateli. Tak powstał Komitet Kolejowy LOPP., który rozwinął kolosalną akcję wśród swoich członków. Wielkim działaczem i orędownikiem tej akcji był *prezes Zienkiewicz.*

Olbrzymią akcję *stworzenia lotnictwa sanitarnego rozwinął gen. Sławomir Sławoj-Składkowski,* (ówczesny szef dep. sanitarnego M. S. Wojsk) *i Dr. Karol Vacqueret, który zresztą. jako jeden z założycieli L.O.P.P. najdłużej pozostawał we władzach Ligi, gdyż do 1930 r. jako członek Zarządu Głównego i v.-prezes Rady Nadzorczej.*

Gorące przejęcie się akcją Ligi okazywała młodzież. Aerokluby akademickie i *młodzieży* szkolnej rozwinęły wielką działalność.

Największą troską LOPP'u było wybudowanie Instytutu Aerodynamicznego, powstałego z inicjatywy prof. Czesława Witoszyńskiego.

Już od kilku lat czyniono starania, aby znaleźć potrzebne sumy na budowę Instytutu, lecz niestety nigdzie żadnego poparcia nie znajdowano. Nawet w budżecie państwowym 1923 i 24 r. nie były przewidywane żadne sumy na stworzenie tego, fundamentu, bez którego nie można dziś sobie wyobrazić niezależnego od obcych lotnictwa.

Zarząd Główny LOPP'u z inicjatywy Komitetu Stołeczno - wojewódzkiego powierzył tę akcję Komitetowi, który w krótkim przeciągu czasu sfinansował budowę Instytutu wraz z komitetem kolejowym.

Pierwszą ofiarę na Instytut dał Dyr. Arkuszewski z firmy *„Plage i Laśkiewicz" w Lublinie.*

Olbrzymie poparcie Lidze okazywało od pierwszych dni powstania organizacji *Ministerstwo Komunikacji, gdzie v.-minister Eberhardt i v.-minister Czapski byli wielkimi jej orędownikami.*

Po opuszczeniu lokalu w Tow. Łyżwiarskiem biura Zarządu Głównego mieściły się nawet przez dłuższy okres czasu w gmachu ministerstwa, który to lokal zajmowano najzupełniej bezpłatnie.

Następnie Zarząd Ligi mieścił się na Zamku Królewskim.

W ogólnych zarysach od początku powstania organizacji praca szła w kierunku: organizacyjnym, propagandowym, technicznym i finansowym. Działy te pracowały samodzielnie, lecz w ścisłem porozumieniu, gdyż praca w terenie wzajemnie się zazębiała.

Ważną było rzeczą *utrzymywanie ciągłego kontaktu z członkami.* Świadomość tego, że każdy członek przyjmuje żywą akcję w ogólnej pracy pozwoliła na unikanie ucieczki członków, która jest powszechną bolączką wielu organizacji.

Olbrzymie rezultaty dawały *„Tygodnie Lotnicze".* I-szy był zorganizowany na jesieni 1924 i rezultaty przeszły wszelkie oczekiwania. *Komisarzem był p. Bronisław Barylski i Wacław Majewski.* Oprócz wielkiego efektu materjalnego (sama Warszawa około 100.000 zł.) „Tydzień" miał wielkie znaczenie propagandowe i organizacyjne i ilość członków odrazu kilkakrotnie wzrosła.

W tym okresie wydawano na propagandę poważne sumy, gdyż propaganda ta była konieczną. Dziś już o znaczeniu lotnictwa dla obrony kraju wiedzą wszyscy i propaganda może mniej intensywnie być prowadzoną.

Wielkie zasługi dla Ligi poniosła prasa polska, która zawsze okazywała należyte zrozumienie i poparcie. Wiele pism utworzyło działy lotnicze, cały szereg tygodników wydawał specjalne numery.

Sama Liga wydawała swój organ *„Lot Polski",* który przez parę lat redagował *płk. Grzędziński.*

Wielkie rezultaty dawały *wystawy lotnicze. Pierwszą otwarto w 1924 r. w Warszawie w lokalu Stowarzyszenia Urzędników Państwowych.*

Wacław Majewski.

Obrona Przeciwlotnicza

Obrona przeciwlotnicza jest najnowszą dziedziną prac Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Początek prac w tej dziedzinie datuje się od 1929 roku, kiedy to władze państwowe, którym powierzone są sprawy obrony kraju, powierzyły LOPP. przygotowanie Cywilnej służby obserwacyjno - meldunkowej, niezbędnej na wypadek ataków lotniczych podczas przyszłej wojny.

Rozumiejąc i doceniając znaczenie tej służby, zlecenie władz państwowych zostało przez LOPP. przyjęte poczem przystąpiono do realizacji zaciągniętych zobowiązań, mających na celu zwiększenie bezpieczeństwa ludności cywilnej.

Lata 1929 i 1930 były poświęcone na akcję przygotowawczą, gdyż przystąpienie do prac w tej dziedzinie było uzależnione od opracowania przez władze miarodajne ramowych instrukcji, oraz zorganizowania zakresu pracy pomiędzy LOPP. i władzami.

Po otrzymaniu szczegółowych instrukcyj, L.O.P.P. postanowiła w 1931 roku przejść z okresu przygotowawczego do akcji czynnej. Koniecznym warunkiem przeto było wyszkolenie odpowiedniej ilości fachowych kierowników dla poszczególnych Komitetów Wojewódzkich, tak jak tego wymagała również na początku akcja obrony przeciwgazowej.

W tym celu w styczniu 1931 roku został zorganizowany przez Zarząd Główny LOPP. w Warszawie 5-ciotygodniowy kurs dla kandydatów Komitetów Wojewódzkich na inspektorów wojewódzkich lotnictwa i opl., który ukończyło 25 słuchaczów.

Po ukończeniu kursu inspektorzy rozjechali się do swoich Komitetów, otrzymując od Zarządu Głównego szczegółowe instrukcje działania, oraz programy kursów dla instruktorów opl. i personelu służby obs. — meld.

Jednocześnie przystąpiono do wydania fachowych podręczników z dziedziny opl. Pierwszymi krokami w pracy opl. inspektorów wojewódzkich, było nawiązanie kontaktu i ustalenia zakresu współpracy z miejscowemi władzami państwowemi, opracowującemi obronę przeciwlotniczą kraju.

Rezultatem tej współpracy było przystąpienie do organizacji kursów instruktorskich opl., oraz personelu służby obs. - meld.

Celem podniesienia wartości akcji wyszkoleniowej, oraz przydatności werbowanego personelu, zaopatrzono Komitety Wojewódzkie w potrzebny sprzęt obs. - meld., oraz opracowano zestawy szkolne tego sprzętu. Cały sprzęt niezbędny do wykonywania służby był zakupywany wyłącznie w wytwórniach krajowych.

Niezależnie od akcji wyszkoleniowej mającej na celu przygotowanie służby obs. - meld., L. O. P. P. prowadziła akcję uświadamiającą z dziedziny OPL na terenie szkolnym, instytucji rządowych, samorządowych i społecznych, oraz zakładów przemysłowych i użyteczności publicznej.

Poza prowadzonymi odczytami z przezroczami i filmami, jednym z głównych sposobów uświadomienia i zainteresowania szerszych warstw społeczeństwa akcją opl były pokazy napadów lotniczych i sposoby obrony przed niemi, organizowane na terenie całego kraju w porozumieniu z władzami państwowemi.

Reasumując powyższe, oraz biorąc pod uwagę, że ze zrozumiałych powodów sprawozdanie niniejsze nie może obejmować całokształtu przeprowadzonych prac w dziedzinie opl., należy jednak zapewnić, że wymienione prace noszą charakter poważnego wstępu do realizacji właściwego programu, który w miarę wpływu funduszów będzie realizowany w latach następnych.

L. O. P. P. w świetle propagandy niemieckiej

W styczniu bieżącego roku ukazała się wśród licznych niemieckich wydawnictw z dziedziny przeciwlotniczo - gazowej książka pod tytułem Ustawodawstwo Obrony Przeciwlotniczej. Autorem jej jest dr. Helmut v. Frankenberg, którego praca doktorska została wydana pod powyższym tytułem przez Instytut dla Spraw Polityki, Prawa Zagranicznego i Międzynarodowego przy Uniwersytecie w Lipsku.

Już sam fakt wydania w formie książki dysertacji młodego prawnika świadczy dobitnie o zainteresowaniu, jakie wywołała jego praca, jak niemniej o uznaniu, z którem się spotkała w niemieckich kołach naukowych.

Książka ta jest istotnie pierwszą pracą zajmującą się obroną przeciwlotniczo-gazową z punktu widzenia prawnego, poruszającą zagadnienia prawa narodów. Pozatem przynosi ona porównawcze zestawienie form prawnych obrony przeciwlotniczo-gazowej w różnych państwach. Wychodząc z przedwojennych postanowień prawa międzynarodowego autor wskazuje na początki prawnego ujęcia powietrznych działań wojennych i omawia później prace Ligi Narodów. Równolegle opisuje rozwój zagadnień związanych z obroną przeciwlotniczo-gazową na terenie Czerwonego Krzyża i innych międzynarodowych organizacyj, jak: Fioletowy Krzyż, Unja Międzyparlamentarna, Unja Przyjaciół Ligi Narodów, Międzynarodowa Liga Kobiet dla Spraw Pokoju i Wolności i t. p.

Drugą część pracy zajmują opisy form prawnych i organizacyjnych obrony powietrznej w różnych państwach, które autor dzieli na 4 grupy. Do pierwszej grupy zaliczone są państwa, które na podstawie urządzeń z czasu wojny światowej zorganizowały u siebie obronę przeciwlotniczo-gazową, przyczem omawia stosunki panujące w tej dziedzinie we Francji i Belgji. Drugą grupę stanowią państwa, które dopiero po wojnie światowej rozpoczęły organizację obrony. Do tych zostały zaliczone: Anglja, Italja, Holandja i Szwajcarja. Trzecia grupa obejmuje państwa, w których pg. autora obrona polega na inicjatywie i organizacji prywatnej przy jednoczesnem wydatnem poparciu ze strony rządu. W tej grupie znajduje się Polska obok Sowietów, Jugosławji, Finlandji, Austrji i Szwecji. Czwarta grupa jest utworzona z państw, w których obrona powietrzna jest wyłącznym obowiązkiem władz wojskowych. Są to: Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Japonja, Chiny, Czechosłowacja, Rumunja, Estonja.

Trzecia część książki poświęcona jest rozwojowi niemieckiej organizacji obrony i podaje obszerny zbiór cytatów, ustaw i rozporządzeń poczynając od czasu wojny światowej do roku 1931.

Autor podaje obficie literaturę zapełniając tekst gęstymi odnośnikami do źródeł swych informacyj. Ten pozorny objektywizm ogranicza się niestety wyłącznie do formy, bowiem treść książki, a zwłaszcza ustęp poświęcony Polsce razi brakiem najprostszych wiadomości o ustroju i historji naszej obrony przeciwgazowej.

Pozostawiając prawnikom fachową ocenę wydawnictwa zobaczymy na kilku przykładach, jak poważnie należy traktować „naukową" pracę autora.

Rozdział p. t. „Polska" zaczyna się na str. 106 od następującego zdania: „wobec podobieństwa ustrojów społecznych Rosji i Polski usiłowano w Polsce świadomie wzorować się na półpaństw. - półcywilnych formach prawnych rosyjskiej organizacji obrony powietrznej". Ze zdziwieniem dowiaduje się tutaj czytelnik polski, że żyje w ustroju społecznym bardzo zbliżonym do sowieckiego i, zostaje następnie zdumiony tak prostem wytłumaczeniem faktu, że Liga Obrony Powietrznej Państwa, założona w r. 1923, wzoruje się na przykładzie sowieckiego Dobrochimu zawiązanego w maju 1924 r. Stwierdzony fakt, że L.O.P.P. jest najstarszą cywilną organizacją obrony przeciwlotniczo-gazowej na świecie, nie istnieje poprostu dla autora. Zrozumiemy lepiej intencję w następnych zdaniach: „ustawowe uregulowanie zagadnień obrony powietrznej nie na wiele się zresztą przyda Polsce dopóki jej ludność, zacofana pod wieloma względami, nie oswoi się z nowoczesnemi metodami naukowemi, oraz nie wyrazi życzenia obrony przed nową bronią". (str. 106).

Ta pobłażliwość jest rzeczywiście wzruszająca. Większość niemieckiej prasy stawia L.O.P.P. jako wzór dla poczynań w dziedzinie obrony i podkreśla umiejętną organizację polską, którą naśladują inne państwa europejskie. Do Polski przyjeżdżają delegacje z zagranicy dla poznania L.O.P.P. jako do tej pory najliczniejszej i największej w swym rodzaju organizacji — ale autor tego nie wie, albo przynajmniej udaje, że nie wie.

W dalszym ciągu czytamy o ciągłem naśladownictwie przez Polskę wzorów sowieckich. Reszta wiadomości podanych o Polsce jest utrzymana w tym samym stylu.

Dowiadujemy się, że: duchowieństwo należy do L.O.P.P. na rozkaz Ministerstwa Wyznań Religijnych i ma za zadanie organizowania służby obs. meld. (str. 107).

Nauka obrony przeciwlotniczo-gazowej należy w szkołach do programu nauki. Dzieci szkolne posiadają przymusowe konta oszczędnościowe dla zakupu masek przeciwgazowych. (str. 108).

Ministerstwo Spraw Wojskowych subwencjonuje L.O.P.P. poważnemi kwotami i t. d. Pod koniec rozdziału znajduje się następujący ustęp: „Pomimo to LOPP. jako narzędzie władz zdaje się nie odpowiadać ich wymaganiom, ponieważ ostatnio rząd widział się zmuszony dostosować organizację obrony przeciwgazowej do metod zachodnich, w przeciwieństwie do dotychczasowych wzorów rosyjskich". (str. 109).

W ten sposób tłumaczy autor współpracę z Polskim Czerwonym Krzyżem i przewiduje wydanie ustawy o obronie przeciwlotniczo-gazowej.

Wszystkie te tendencyjne brednie niemieckie możnaby spokojnie puścić mimo uszu, gdyby nie prawdopodobieństwo szerokiego rozpowszechnienia się tej książki zagranicą, wywołane aktualnem ujęciem tematu z punktu widzenia prawnego.

Wobec tego należy stanowczo przygwoździć sprzeczność twierdzeń autora z powszechnie znanemi faktami i stwierdzić stan rzeczywisty jak następuje:

Liga Obrony Powietrznej Państwa, której statut został przyjęty dnia 22 maja 1923 roku była w tej formie pierwszą cywilną organizacją obrony powietrznej w Europie i prawdopodobnie na świecie. Sowiecki Dobrochim powstał dopiero w r. 1924. Z tego wynika jasno, że Polska na Sowietach wzorować się nie mogła.

Pomijając insynuację co do ustroju przypominamy, że sowiecki Osoawiachim jest organizacją, której zakres działalności jest b. szeroki, ponieważ obejmuje ona oprócz obrony przeciwlotniczo-gazowej przysposobienie wojskowe, wychowanie fizyczne i szkolenie drużyn sanitarnych, natomiast działalność LOPP. jest ściśle ograniczona.

L.O.P.P. jest organizacją czysto społeczną, opierającą się wbrew odmiennym twierdzeniom autora, na funduszach pochodzących z dobrowolnych składek swych członków i nie korzysta z żadnych subwencyj. Społeczeństwo polskie, mimo swego jak to twierdzi autor zacofania doskonale zdaje sobie sprawę z ważności instytucji jaką jest L.O.P.P. i dobrowolnie garnie się do tej nowej formy służby dla Ojczyzny.

Jest znamienną cechą mentalności, jeżeli autor dopatruje się u nas przymusu ze strony władz i subwencji rządowej, nie mogąc widocznie zrozumieć w swej zachodnio-europejskiej wyższości dobrowolnego wysiłku społeczeństwa bez użycia przymusu pałki, do której znać jest przyzwyczajony.

Rozdział książki Dr. Frankenberga p. t. „Polska" jest typowym przejawem wrogiej nam propagandy niemieckiej, tem niebezpieczniejszej, że ujętej w formę pseudo-naukową z zachowaniem pozorów objektywizmu.

Nie możemy bowiem przypuszczać, że powszechnie znane fakty i ogólnie dostępne materjały mogły pozostać w ukryciu przed autorem. Brak nam niestety możliwości stwierdzenia dokładnej zgodności innych rozdziałów książki w odniesieniu do szeregu państw. Należy się jednak obawiać, że inne państwa również nie oszczędził wypróbowany „naukowy objektywizm" autora. Naszem zadaniem jest zwrócić uwagę na ten objaw wrogiej Polsce propagandy i dostarczyć materjału tym, których zadaniem jest paraliżowanie tego rodzaju posunięć.

Dr. Zdz. Meliński.

ŻYCZENIA KS. METROPOLITY KOŚCIOŁA PRAWOSŁAWNEGO.

Potwierdzając odbiór łaskawie przesłanych mi zaproszeń na uroczystości X-lecia L.O.P.P., składam niniejszem swoje najserdeczniejsze podziękowanie i życzenia dalszej pomyślnej pracy oraz wyrażam żal, że wobec nieobecności w Warszawie nie będę mógł osobiście wziąć udziału w uroczystościach.

Zarazem uprzejmie komunikuje, że oceniając doniosłość pracy, którą prowadzi L.O.P.P., wydałem zarządzenie podwładnemu mi duchowieństwu Św. Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego w Polsce, aby ono wzięło udział i należycie poparło urządzany przez L. O. P. P. X-ty tydzień Ligi.

DJONIZY.
Metropolita.

Inicjatywa Kolei w lotnictwie

Londyn, w maju 1933.

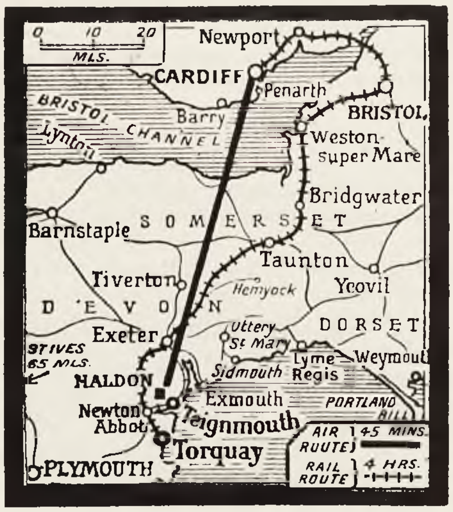
Anglja jest zapewne najbardziej konserwatywnym krajem w Europie. Dość wspomnieć jej system monetarny. Funt szterlingów ma 20 szylingów, szyling 12 pensów. Ani śladu układu dziesiętnego! Pozatem w rachunkach i cennikach powszechnie używa się gwineję, jako jednostkę (ma ona 21 szylingów), chociaż takiej monety dawno już niema w obiegu. Na dobitkę — i umartwienie cudzoziemców — funty i pensy oznacza się Ł i d, co jest skrótem ich starożytnych nazw łacińskich, obecnie dla ogółu niezrozumiałych. Przykładów podobnych można wyliczyć bez końca. To samo w dziedzinie komunikacji. Autobusy londyńskie są naprzykład naogół przestarzałe.

Konserwatyzm ten jest jednak celowy: poprostu podświadomie może Anglik rozumie, że nowości mogą w praktyce okazać się nie tyle lepsze, jak jedynie *inne*, albo przynajmniej nie na tyle lepsze, aby zastosowanie ich usprawiedliwiało nieuniknione pewne zamieszanie, lub inne nieprzewidziane trudności, zawsze towarzyszące wszelkim nowościom. Oto dlaczego wynalazcy angielscy gorzko wyrzekają na brak zrozumienia ich w kraju, a komunikacyjne lotnictwo angielskie rozwinęło się i dojrzało poza właściwą Anglją, tak jakby — nie ufając mu — chciano „eksperyment" przeprowadzić nie na własnem ciele. Ponieważ jednak „eksperyment" udał się nadspodziewanie dobrze, należało się było spodziewać, że towarzystwom lotniczym da się wszelkie przywileje dla zorganizowania komunikacji i wewnątrz kraju. I oto tu wyszedł na jaw znów konserwatyzm angielski: już w roku 1929 kolejom angielskim przyznano prawo zakładania i eksploatacji we własnym zakresie takich linij lotniczych, któreby służyły wyraźnie *interesom kolei*, stanowiąc ich uzupełnienie i ułatwienie komunikacyjne.

Nad tym ważnym aktem warto specjalnie się zastanowić. Postęp, ulepszenia, wynalazki są czasem zwodnicze: zamiast do polepszenia prowadzą nieraz ku dezorganizacji i upadku istniejących już, starych, wypróbowanych, zahartowanych nabytem doświadczeniem, przemysłów, instytucyj i t. p.. najniepotrzebniej w świecie ustępujących miejsca rzeczom nowym, które — jak każda nowość — czas dłuższy będą kuleć, na czem oczywiście tracą wszyscy... Przykładem niech służą koleje, desperacko broniące się przed konkurencją autobusową, a teraz również i lotniczą.

Otóż prawa, nadane w r. 1929 kolejom angielskim, miały na celu właśnie złagodzenie niepotrzebnej brutalności w tej „walce o byt" między starymi i nowymi środkami komunikacyjnemi. Uchwalając te przepisy, wychodzono z założenia, że nikt inny tylko koleje mają najlepszy gotowy aparat administracyjny, personel, środki techniczne i doświadczenie organizacyjne, potrafią więc lepiej od kogokolwiek innego rozbudować lotnictwo bez niepotrzebnych wstrząsów, wynikających z niezdrowej rywalizacji.

Tem niemniej nie dano bynajmniej kolejom monopolu na komunikację lotniczą. W ten sposób więc pozwolono na istnienie rywalizacji, uniemożliwiając tylko jej destrukcyjne zachcianki.



Przez kilka lat trwały prace przygotowawcze i dopiero w roku bieżącym koleje rozpoczęły eksploatację swych własnych linij lotniczych. Trzeba przyznać, że organizacja ich — z punktu widzenia pasażera, co jest przecież najważniejsze — jest bardzo celowa. Weźmy jako przykład linję Cardiff - Haldon, przechodzącą w niedalekiej odległości od miasta Bristol. Linja kolejowa, łącząca powyższe dwa punkty, istnieje już od dawna i czas przejazdu wynosi na niej 4 godziny. Linja lotnicza skraca ten czas do 45 minut. Linja ta nie rywalizuje z koleją lecz — wprost przeciwnie — przysparza jej dochodów.

Dzieje się tak mianowicie dzięki temu, że cięższy bagaż pasażera (to znaczy wszystko, co nie potrzebuje on brać koniecznie ze sobą do samolotu) sama linja lotnicza ekspedjuje *koleją* i dostarcza pasażerowi w miejscu przylotu, wszystko to przytem bez żadnych dodatkowych kłopotów lub niewspółmiernych kosztów dla pasażera. W dodatku autobusy, należące znów do *kolei*, obsługują pasażerów w przejeździe z miasta na lotnisko i odwrotnie.

Dzięki tym udogodnieniom frekwencja pasażerów między powyższemi miastami stale wzrasta, przytem linja lotnicza zarabia na pasażerach samych, a koleje na ich bagażu. Jest to wzór do naśladowania, jak korzystnie rywalizację można przekształcić w dochodową współpracę.

Celem silniejszego uwidocznienia przynależności samolotów do kolejnictwa, samoloty maluje się na kolor wagonów, a urządzenie wewnętrzne samolotów przypomina wnętrze pociągów. I pod innymi względami korzystanie z komunikacji samolotowej postarano się upodobnić do wzorów kolejowych. Jest to bardzo dobra zasada, gdyż w ten sposób publiczność mniej odczuwa *nowość* komunikacji lotniczej, nie potrzebuje się „uczyć" nowych formalności, lepiej się orjentuje, a zatem i chętniej korzysta z połączenia powietrznego. Przepisy więc naprzykład co do opłat za dzieci, młodzież, za bilety powrotne, sezonowe, ulgowe, week-end'owe it.p. są o ile możności analogiczne jak na kolejach.

Jak z powyższego łatwo zrozumieć, wspomniane linje lotnicze nie tworzą jakiejś sieci lotniczej samej w sobie, lecz wchodzą one w skład ogólno-krajowej sieci *kolejowej*, jako jej — powiedzmy— „ulotnione" odcinki. Innemi słowy, brytyjska sieć kolejowa przekształca się w ten sposób stopniowo w *sieć kolejowo-lotniczą*, a taka ewolucja jest z pewnością najbardziej naturalną i pewną.

Linje lotnicze, eksploatowane przez zarządy kolei, nie są na świecie nowością. Linje takie istnieją w Stanach Zjednoczonych. Wielkie odległości amerykańskie stanowią jednak znaczne ułatwienie dla ich rozwoju w porównaniu z Europą, zwłaszcza w porównaniu z krajem o tak gęstej kolejowej i szosowej sieci komunikacyjnej, jaką odznacza się Anglja. Okazuje się przecież, że przy racjonalnej organizacji nawet w niesprzyjających lotnictwu komunikacyjnemu warunkach Anglji — sprawa może być dobrze rozwiązana.

Stephen J. Mattock.



Nowy olbrzymi samolot amerykański nad New Yorkiem.

Na łonie przyrody

Wojewódzki Komitet L.O.P.P. w Krakowie bodaj jeden z pierwszych urządził w ubiegłym roku obóz letni celem praktycznego przeszkolenia służb organizowanych przez L.O.P.P. Uwagi te i spostrzeżenia napisane przez Insp. S. Lenartowicza drukujemy poniżej. celem wykorzystania ich przez inspektorów O.P.L.G. innych Komitetów w związku z rozpoczynającym się okresem szkolenia.

Red.

Olbrzymia jest różnica między wykładem choćby genjalnego wykładowcy na temat warunków, jakie wymagane są od miejsca pod posterunkiem obs. - meld., a między obejściem z gronem słuchaczy takich miejsc po okolicy i przeanalizowaniem ich wad i zalet.

Olbrzymia wreszcie różnica między wykładem regulaminu służby obs. - meld., a pełnieniem jej ściśle w myśl instrukcji; , między ćwiczeniem pisania meldunków na sali wykładowej a pisaniem ich w budce obs. - meld., po bezpośrednim przelocie jakiegoś samolotu; między wyuczaniem rozpoznawania sylwetek samolotów z tablic, a z prawdziwego raz błękitnego, raz zachmurzonego nieba....

Jeszcze jaskrawsze są różnice między dotychczasową, prawie teoretyczną, a taką rzetelnie praktyczną metodą szkolenia drużyn odkażających. Dopiero po przeprowadzeniu szeregu, w różnych warunkach terenowych i atmosferycznych, takich pełniusieńkich, od wyjścia z ośrodka drużyny — przez przeprowadzenie pełnej akcji — aż do jej powrotu z ćwiczeń — przekonać się możemy, jak wiele jest tam całkiem nieporuszonych zagadnień, ile pracy czeka nas na tem polu? Od szeregu lat wałkujemy ciągle to samo, jednakim szablonem teoretycznym. Niejednokrotnie zastanawiałem się, jaka jest tego przyczyna.

Otóż moim zdaniem przyczyny tego stanu rzeczy są trzy: pierwsza — to szkolenie stale teoretycznie, jakiś lęk przed zejściem na drogę wybitnie praktyczną, druga — to niezużytkowanie nabytego gdzieindziej doświadczenia drogą śmielszego odstąpienia od utartego szablonu szkolenia, a trzecia — to ten jakiś bezwład naszego aparatu inspektorskiego, brak tego ruchu, któryby zdobyte w terenie doświadczenie podawał Inspektoratowi Głównemu, a ten po przetrawieniu wszystkiego, po zanalizowaniu nowych projektów i wniosków, podawał je znowu w dół w postaci coraz to bardziej udoskonalanych wytycznych, instrukcji, programów i regulaminów.

Ów bezwład pokonany być może jedynie drogą częstych zjazdów inspektorskich, na których omawiane byłyby nie sprawy natury ogólnej, ale kolejno szczegóły pracy — a uchwały zjazdów były podstawą do zmian, poprawek i rozpracowań wszelakich programów, regulaminów itp.

Czy jest jednak sposób, zepchnięcia tego starego, zapleśniałego systemu szkolenia na jakiś bardziej wartki prąd życiowy, praktyczny?

Tak jest. I nie tylko jest pomyślany teoretycznie, ale już wypróbowany w praktyce. I tu doszedłem do właściwego tematu, a raczej doświadczenia mego, którem pragnę się podzielić.

W pracy naszej wyszkoleniowej odczuwamy zwykle następujące dotkliwe braki:

1) dostatecznych funduszów,

2) subordynacji między szkolonymi i egzekutywy w stosunku do nich,

3) sprzętu ćwiczebnego w dostatecznej ilości,

4) odpowiednich do ćwiczeń terenów i warunków.

Pamiętacie może Panowie projekt mój z jakim wystąpiłem na jednej z odpraw naszych w Warszawie? Proponowałem zorganizowanie przez Zarząd Główny Centralnego obozu ćwiczebnego OPL. Gaz., na który moglibyśmy się wszyscy zjechać, wraz z naszymi najzdolniejszymi instruktorami, lub instruktorami okręgowymi, oraz sprzętem — w celu odbycia praktycznego poprostu kursu, koncentracji, w celu zdobycia jednolitych, możliwie najbardziej doskonałych metod i zasad pracy w akcji odkażania, szkolenia itd.

Projekt pochwalono, ale nie zrealizowano z powodu braku funduszów.

Postanowiłem więc myśl swoją zrealizować na moim terenie.

W porozumieniu ścisłem z przełożonym moim p. Gen. J. Łuczyńskim, który projekt mój przyjął, modyfikując go o tyle, że polecił mi obóz ten zorganizować w szerszym zakresie, jako obóz OPL. Gaz. obejmujący większą ilość elementów obrony biernej — uzyskałem na to uchwałę Komitetu i przystąpiłem do pracy.

Jako cel obozu przyjęte zostało:

1) podjęcie doświadczalne praktycznego, w całem tego słowa znaczeniu, szkolenia ludzkich zespołów drużynowych przewidzianych poszczególnemi elementami obrony biernej, w ich zadaniach technicznych, co do których brak jest zupełny potrzebnego doświadczenia,



Budowa budki dla post. obs.-meld.

2) wyszkolenie przy tej okazji komendantów drużyn odkażających i ratowniczych, oraz posterunków obs. - meld.

Jako zadania obozu przyjęto:

1) przeszkolenie zespołów drużynowych w obchodzeniu się i używaniu sprzętu, przewidzianego, jako wyekwipowanie dla nich, instrukcjami poszczególnych elementów obrony biernej,

2) przeprowadzenie z niemi szeregu ćwiczeń specjalizujących wedle założeń, przewidzianych specjalnym programem wyszkoleniowym,

3) nagromadzenie materjału doświadczalnego w zakresie organizacyjnym, wyszkoleniowvm i wyposażeniowym, oraz zdjęć fotograficznych na przezrocza instrukcyjne.

Wszedłem więc przedewszystkiem w porozumienie z Okręgowym Urzędem WF i PW., który, za zezwoleniem Państwowego Urzędu WF. i PW w Warszawie, zgodził się przyjąć nas, jako „przyczepkę" do jednej ze swych Grup Obozów Letnich PW., za zwrotem kosztów wyżywienia i kwaterunkowych i z tem zastrzeżeniem, że podlegać będziemy ogólnej dyscyplinie obozowej, posiadając natomiast pod względem wyszkoleniowym pełną autonomję. Sprawa naszego obozu została uregulowaną w ogólnym rozkazie DOK. V. o Letnich Obozach PW. W ten sposób podstawa do dalszych poczynań organizacyjnych była gotowa.

Tą też drogą rozwiązałem pierwszą, zwykle najtrudniejszą stronę każdego nowo organizowanego dzieła tj. finansową, wybierając bezwzględnie najtańszy sposób wyżywienia i zakwaterowania ludzi, na który nawet w obecnie przeżywanym kryzysie stać każdy Komitet Wojewódzki, tembarziej o ile go stać jest na skoszarowane po miastach kursy np. I. kategorji.

Uczestnicy w koncepcji powyższej stracili bezwzględnie na jakości wyżywienia i zakwaterowania, ale zyskali na tem co, w warunkach powyższych zawsze pociąga: świeże powietrze, słońce, piękne, pełne miłych wspomnień życie obozowe, odmianę w monotonnem życiu mieszkańców miast...

„Straty na wyżywieniu i zakwaterowaniu" nie należy oczywiście brać zbyt tragicznie, bowiem takie samo wyżywienie otrzymuje rok rocznie tysiące młodzieży PW., w okresie obozów letnich, bez frykasów, ale zdrowe i w dostatecznej ilości, a kosztuje... zł. 1.42 od osoby dziennie. A zakwaterowanie — namioty, pod którymi śpi się doprawdy lepiej na pryczy i słomie, niż na domowych materacach.. Cała różnica to w kosztach, które w przytaczanym przezmnie wypadku wraz z pościelą, słomą itd. wynosiły za czas 3 tygodni od 60 ludzi Zł. 200.

Ponieważ rozkaz o obozach letnich przyznawał uczestnikom obozu naszego prawa członków PW. otrzymali oni pełne, od buta do furażerki, umundurowanie, w które zaopatrzono ich częściowo w komendach powiatowych PW., częściowo zaś na obozie, oraz otrzymali, z 50%-ową zniżką, „Rozkazy wyjazdów".

Owo ujęcie całego kursu obozowego drylem wojskowym przyniosło ogromne ułatwienie w pracy mnie i moim pomocnikom. Już samo umundurowanie tchnęło w zespół uczestników ducha subordyna-



Widok obozu 7 komp. OPLG.

cji, reszty dokonała normalna dyscyplina wojskowa, którą zaprowadzony ład i porządek zdobył nam szereg pochwał i gratulacyj ze strony Inspekcyj wojskowych, z których jedna, Okręgowego Urzędu WF. i PW., postawiła oficjalnie naszą garstkę umundurowanych „cywili" na pierwszem miejscu w szeregu 7-ej kompanji Grupy. Sukces. No, czasem i „Cywile" lubią się w wojsko zabawić.

W pierwszym dniu obozu 4-VII-1932 na zbiórce wszystkich kompanji do raportu przed D-cą Grupy, meldowałem: „..stan kompanji 60 ludzi w tem dwóch inspektorów, sześciu instruktorów i 52 uczniów. Kompanja zawiera jeden pluton odkażający w liczbie 15 ludzi, 1 obs. - meld. — 17 ludzi i 1 ratowniczy — 21 ludzi. Prócz tego służba fotodokumentacyjna 2 ludzi i meteorologiczna 2 ludzi".

Dnia następnego rozpoczęły się we wszystkich plutonach ćwiczenia programowe.

Programy wszystkich trzech plutonów składały się z 3 etapów szkolenia: indywidualnego, zespołowego i współdziałania.

Dewizą ćwiczeń plutonu odkażającego, złożonego z 2 drużyn, było nauczenie zasad i metod odkażania, w różnych warunkach atmosferycznych i terenowych, nauczenie przeprowadzania pełnej akcji. Drużyny wyposażone były w pełny sprzęt przewidziany regulaminem Zarządu Głównego LOPP., z wyłączeniem sprzętu taborowego, który zastąpiłem specjalnymi wózkami, mojej, oraz Instruktora I. kat. p. Bronikowskiego z Mościc, konstrukcji. Sprzęt scentralizowałem z kilku Komitetów Powiatowych.

Dewizą ćwiczeń plutonu obs. - meld. było nauczenie organizowania posterunków obs. - meld. z wyuczeniem uczestników metod, jakiemi mają się w pracy posiługiwać. Po przejściu z uczestnikami programu teoretycznego przewidzianego instrukcją Zarządu Głównego LOPP. dla obserwatorów, zaprzągłem pluton do budowy budki obs. - meld., dalej instalowania łączności, a w końcu do pełnienia normalnej służby obs. - meld., ściśle wedle instrukcji. W ćwiczeniach współdziałał z nami 2 pułk lotniczy z Krakowa, który przez czas trwania obozu przysłał nam szereg samolotów o różnych pułapach i o różnych porach doby. Sprzętu łączności dostarczyło nam Szefostwo Inżynierji DOK. V., podły bo podły, ale mający tę dobrą stronę, że skutkiem swych licznych braków i „felerów" nauczył on lepiej tajemnic zakładania i naprawiania łączności, aniżeliby dokonał tego sprzęt nowy i bez zarzutu działający.



Ćwiczenia w odkażaniu się wzajemnem

Odnośnie plutonu ratowniczego, może zadziwi Panów jakiem prawem znalazł on się w obozie LOPP? Otóż drogą najlojalniejszego porozumienia z Zarządem Okręgowym PCK., z którym współpracujemy tu ściśle i zgodnie, jak grzeczne dzieci, w myśl ducha unitarnego, ujawnionego poraz pierwszy dziełem kursu dla instruktorów Sanitarnych, jaki odbył się w końcu ubiegłego roku.

Poprostu zaproponowałem imieniem mego Komitetu Zarządowi Ok. PCK. obesłanie przez niego plutonu ratowniczego swemi ludźmi na własny koszt, a PCK zgodził się na to, gdyż bez wielkiego za-



Gen. Łuczyński w czasie wizytacji w rozmowie z D-cą Obozu, insp. Lenartowiczem.

chodu zyskiwał możność wyszkolenia sobie brakujących w terenie ludzi.

Dużą korzyścią tak pomyślanego obozu, obejmującego swą organizacją trzy elementy obrony biernej, tak dla mnie, jak i dla uczestników, była możność zanotowania wielu ciekawych spostrzeżeń.

Dużo też mogliśmy skorzystać z doświadczeń cudzych, które zanotowały brak rutyny w zakresie współdziałania poszczególnych elementów obrony biernej.

One to dowodzą o konieczności organizowania jaknajczęstszych ćwiczeń współdziałania takich „od spodu", od podstaw, inaczej bowiem najlepiej przygotowane elementy obrony biernej w całokształcie współdziałania nie osiągną upragnionej skuteczności.

Doświadczenia pewne dają jedynie organizowane od czasu do czasu ćwiczenia obrony biernej przez władze wojskowe, jak np. w Radomiu, Brześciu n/B., Poznaniu, oraz ostatnio na moim terenie w Tarnowie.

Obozy zaś, w rodzaju naszego, będące poprostu koncentracjami ludzi sprzętu, oraz poszczególnych elementów obrony biernej stwarzają doskonałe warunki dla ćwiczeń współdziałania.

Obozem, który omawiam, pierwszy raz udało mi się zredukować do minimum braki wymienione w czterech punktach. Zredukowałem bowiem do minimum potrzebny na każdy kurs fundusz, zyskałem potrzebną dyscyplinę, oraz subordynację w pracy, drogą scentralizowania na obozie sprzętu poradziłem sobie z chronicznym jego brakiem, a w końcu znalazłem odpowiednie do pracy tereny i warunki.



Przegląd sprzętu po ćwiczeniach.

Może ktoś z Panów zarzuci mi, że pod względem szkolenia praktycznego, które nagięte być powinno do warunków pracy rzeczywistej, ćwiczenia na terenach pozamiejskich mijają się z celem, bo terenem pracy dla drużyn odkażających i ratowniczych będą w rzeczywistości miasta... Słuszna uwaga, ale znowu od zielonego stolika uczyniona. Obozy nie organizuje się w okolicach odległych od miast. Są one wybierane niedaleko miast, gdzie znajdujemy właśnie, pod względem terenowym i taktycznym najróżnorodniejsze odmiany. Pozatem zgodzić się wszyscy musimy z tem, że przy specjalizacji drużyn w ich akcjach nie należy wprowadzać ich odrazu na tereny miejskie. Zacząć trzeba od założeń najprostszych. Sam obóz w warunkach takich koncentracyj odgrywa jedynie rolę koszar dla uczestników, ćwiczenia natomiast przeprowadzać się musi, nie wśród namiotów, ale na terenach dalszych, wśród których znajdziemy warunki do najrozmaitszych założeń.

W pracach naszej organizacji, w szczególności w kadrach instruktorskich konieczne jest ideowe podłoże. Tego ducha ideowego trzeba rozbudzać. Kursami zaś prowadzonemi dotychczasową metodą trudno było tego dokonać. Każda idea zaszczepia się najłatwiej tam, gdzie istnieją odpowiednie warunki do wytworzenia pewnego serdecznego zżycia się ludzi, pewnego „kitu" między nimi, owej mickiewiczowskiej „Spójni". Z takich warunków, wynoszą oni serca i dusze przesiąkłe naprawdę wszczepianą im ideą, która żyć może długo.

Takie też warunki stwarza obóz, stwarza życie obozowe, bo składa się na niewiele współczynników: przyroda, wspólnie znoszony trud, wspólne przeżycia, nigdy niezapomniane chwile przy ogniskach, nawet dyscyplina obozowa, a w końcu, — niech kto co chce mówi — ten szary, ale jednolity i zawsze miły mundur. Ten pociąg do munduru leży już w naszem usposobieniu narodowem.

To wszystko o czem chciałem z Panami pomówić. Nie poruszam tu spraw fachowych, bo niema na to miejsca a materjału jest bardzo wiele. O tem przy okazji. Poruszyłem tu tylko palącą sprawę zmiany metody szkolenia i przypuszczam, że w tej płaszczyźnie zostanę należycie zrozumiany. Reszty niech dokona praktyka — osobiste przeżycia obozowe Panów... Będą one odemnie wymowniejsze.

Stanisław Lenartowicz.
Inspektor OPLG. Kraków.

L. O. P. P. i szybownictwo

Dziesięcioletni okres czasu w życiu lotnictwa, to ogromny szmat pracy, zdobyczy i ofiar.

W lecie roku bieżącego upływa właśnie dziesięć lat od pierwszego pokazu i konkursu szybowcowego, który odbył się w Białce koło Zakopanego urządzony staraniem Związku Lotników Polskich przy pomocy LOPP. Konkurs ten zgromadził już na starcie dużą ilość, bo — dziewięć, jeszcze bardzo fantastycznie wyglądających i niewprawnie wykonanych, szybowców. Zwycięsko z zawodów tych wyszedł szybowiec Sekcji Lotniczej Studentów Politechniki Warszawskiej.

Od chwili zawodów tych do chwili dzisiejszej wiele zaszło zmian w naszym szybownictwie. Szybowce budowane w Polsce są coraz doskonalsze w formach i wykonaniu, coraz większą jest ilość pilotów szybowcowych, organizacje uprawiające szybownictwo już dobiegają poważnych cyfr i w sumie na tysiące liczą członków. Od tej też chwili do dziś tak Zarząd Główny LOPP., jak i Komitety tej potężnej dziś i zasłużonej organizacji społecznej, wspierają — zależnie od istniejących możliwości finansowo—wszelkie zasługujące na poparcie poczynania szybowcowe.

Od samego zarania ruchu szybowcowego w Państwie, lotnictwo bezsilnikowe miało oparcie w LOPP. zanim jeszcze ruchem tym na stałe zainteresowały się czynniki oficjalne i zapewniły mu właściwe poparcie.

Następny — drugi — konkurs szybowcowy, który odbył się koło Gdyni w roku 1925, a który zgromadził już na starcie 21 szybowców, kosztował LOPP. kilkadziesiąt tysięcy złotych. Po konkursie tym nastąpiła jednak stagnacja w ruchu szybowcowym na okres blizko dwuletni.

Z chwilą obudzenia się do dalszego życia i z powstawaniem różnych nowych dziedzin pracy szybowcowej zwiększała się również i różne formy przybierała pomoc Ligi dla szybownictwa.

Poza konkursami i pracami konstruktorskiemi początkowo dość chaotycznemi, trzeba było rozpocząć prace naukowe, prace nad systematycznym rozwojem odpowiednich do tego typów szybowców, wyszukać trzeba było dobre tereny na szybowiska, zorganizować centra szkolenia szybowcowego, ustalić normy organizacyjne dla tej gałęzi sportu lotniczego, a od dwuch lat trzeba było już również współdziałać w reprezentowaniu sportu bezsilnikowego na terenie zagranicznym i międzynarodowym.

Na każdym z tych odcinków frontu szybowcowego w Polsce — stały obok pracy i wysiłków naszej młodzieży — przy poparciu władz — siły pomocnicze LOPP. w postaci środków finansowych.

Dzięki wybitnemu poparciu LOPP. a z inicjatywy prof. Łukasiewicza, mamy już we Lwowie Instytut Techniki Szybowcowej, którego zadaniem jest opracowywanie zagadnień naukowych z dziedziny szybownictwa.

Wszystkie konstrukcje szybowcowe inż. Czerwińskiego (a więc: C. W. I do C. W. IV) budowane przez Związek Awiatyczny we Lwowie, wszystkie szybowce budowane przez Sekcję Lotniczą Studentów Politechniki Warszawskie (od „Ikara" począwszy a potem „Czajka", „Wrona" i „Komar"), to konstrukcyjny dorobek naszego szybownictwa, realizowany w warsztatach tych organizacji, które w dużej mierze zawdzięczają swój byt Lidze. Z pomocy płynącej z tego samego źródła korzystał również inż. Grzeszczyk, budując swoje rekordowe szybowce „Lwów" i „S. G. 29".

Co do terenów szybowcowych to ich poszukiwania od 6-ciu lat odbywały się przy pomocy funduszów przeznaczanych na ten cel przez Ligę, poczynając od wypraw przy pomocy francuskiego pionjera szybownictwa Thoret'a i prof. Dobrowolskiego. Dwa nasze obecnie znane już szybowiska Bezmiechowa i Polichno też mogą coś powiedzieć o ofiarności Ligi, jako „mecenasa" sportu lotniczego. Jeśli chodzi o Bezmiechową, to Liga częściowo tylko przyczynia się do jej istnienia i rozwoju, jeśli jednak chodzi o Polichno, to jest to jeden z wielu realnych i widomych dowodów oceniania doniosłości rozwoju szybownictwa dla sportu lotniczego. W ciągu dwuch lat powstała w Polichnie szkoła szybowcowa z wszelkiemi potrzebnemi urządzeniami, zabudowaniami i sprzętem, potrzebnemi dla początkowego i średniego szkolenia szybowcowego. Troską zasłużonego dla stworzenia tej szkoły Kieleckiego Komitetu Wojewódzkiego jest obecnie rozbudowanie tej szkoły do rozmiarów potrzebnych dla coraz większej ilości kandydatów do szkolenia w pilotażu bezsilnikowym.

Wszędzie tam, gdzie ze względów na odległość, lub też brak odpowiedniej ilości instruktorów, nie może być ruch szybowcowy zorganizowany, przez Aerokluby, miejscowe koła Ligi — o ile znajdują na miejscu dostateczne zainteresowanie i warunki odpowiednie dla uprawiania i rozwoju, — organizują ruch szybowcowy, kładąc solidne podwaliny dla właściwego postawienia sportu szybowcowego na prowincji, dając niezamożnym ośrodkom przez siebie zorganizowanym sprzęt, i szkoląc na swój koszt instruktorów.

W roku ubiegłym, gdy Władze Lotnicze wespół z Aeroklubem Rzeczypospolitej przystąpiły do ustalania wytycznych organizacyjnych i podstaw na których opiera się dzisiaj praca szybowcowa w Państwie, Zarząd Główny LOPP. współpracował w tych poczynaniach i jest reprezentowany w centralnym organie sportowym dla szybownictwa, jakim jest Polski Komitet Szybowcowy, przy ARP. zaś Komitety wojewódzkie LOPP. współpracują w regjonalnej pracy szybowcowej wchodząc do zarządów Okręgowych Komitetów Szybowcowych.

Od czasu gdy nasze szybownictwo osiągnęło poziom pozwalający na zademonstrowanie polskiego dorobku szybowcowego na terenie międzynarodowym, przybyła jeszcze jedna dziedzina, w której szybownictwo ucieka się do pomocy Ligi.

Jeden z rekordowych szybowców konstrukcji inż. Greszczyka na którym brał on udział w przeszłorocznych zawodach szybowcowych w Rhön został zbudowany za fundusz Ligi, a w kosztach wysłania ekipy polskiej do Rhön uczestniczył nietylko Zarząd Główny, lecz również Wojewódzki Komitet Kielecki. Tak samo w przygotowaniach do tegorocznego wystąpienia szybownictwa polskiego w zawodach międzynarodowych uczestniczyć będzie Liga.

Nietylko organizacje lotnicze, w swych szybowcowych poczynaniach, znajdują pomoc w tej instytucji. Harcerstwo polskie przygotowując się do wystawienia drużyny szybowcowej na międzynarodowy zlot harcerski, mający się odbyć w lecie b. r. w Gödölö zwrócił się również o pomoc finansową do Ligi, która uznając znaczenie propagandowe zademonstrowania polskiego szybownictwa na terenie tej wielkiej organizacji, zapewniła naszemu harcerstwu pokrycie przez siebie lwiej części kosztów koniecznych do wysłania drużyny szybowcowej Harcerzy. Pomoc Ligi w tym wypadku będzie miała bezsprzecznie doniosłe znaczenie dla posunięcia naprzód pracy szybowcowej wśród naszego harcerstwa, organizacji, która może bardzo wydatnie przyczynić się do spopularyzowania sportu szybowcowego w Polsce.

Względy te również zapewniły Harcerstwu pomoc czynników urzędowych w jego zamierzeniach.

Z tych paru przykładów widać, że Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej już oddawna oceniła wartość pobudzania i rozwoju szybownictwa w naszym kraju, łożąc na różne potrzeby tego sportu, a rezultaty osiągnięte przez polskie szybownictwo, świadczą o tem, że groszowe składki setek tysięcy obywateli składające się na fundusze Ligi z których przeznacza Liga corocznie spore sumy na szybownictwo są celowo i z pożytkiem wydatkowane i że wszędzie tam, gdzie niewystarcza środków finansowych i pomocy materjalnych udzielanych przez władze lotnicze i środków zebranych przez daną organizację szybowcową, Liga zapewnia— w miarę posiadanych możliwości — pomoc. Rola Ligi jako opiekuna i protektora szybownictwa jest najzupełniej zgodną z jej wielkiemi celami.

Droga prowadzi: poprzez modelarstwo lotnicze obudzone i zorganizowane przez Ligę w szkołach, poprzez szkolenie szybowcowe starszej młodzieży w Kołach szybowcowych i Klubach, poprzez uprawianie motorowego sportu lotniczego w Aero - klubach do wielkiego celu — pomocy Państwu w przygotowywaniu powietrznej obrony Jego granic!

Szybownictwo będąc z racji swego charakteru gałęzią sportu lotniczego zezwalającego na duże jego spopularyzowanie, ma pierwszorzędne znaczenie jako środek czynnej propagandy lotnictwa wśród szerokich sfer, będący równocześnie doskonałym sposobem realnego demonstrowania społeczeństwu użytkowania przez LOPP. środków finansowych, dawanych jej do dyspozycji przez szerokie rzesze.

R. Adamowicz.

DOWÓD ZROZUMIENIA.

Poparcie, jakiem darzy społeczeństwo Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej jest dowodem zrozumienia zadań, jakie w zakresie Obrony Kraju ma do spełnienia lotnictwo i chemja.

W. Drojanowski.

Prezydent Król. Stoł. m. Lwowa.

LISTA UZUPEŁNIAJĄCA I-szą LISTĘ OSÓB ODZNACZONYCH
z okazji X-lecia
Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej
HONOROWĄ ODZNAKĄ L.O.P.P.
za okres 1923–1933.

I. Opuszczono nazwiska:

Przyznano odznakę złotą I-go stopnia:

Woj. Białostockie:	Miński Ignacy, podkom. P.P. w Białymstoku — b. sekr. kom. pow. LOPP w Sierpcu.
Woj. Krakowskie:	Mach Kazimierz, mjr.
Woj. Lwowskie:	Fuchs Zygmunt, inż. dr.
Woj. Warszawa — Grodzkie:	Krasuski Stanisław, inż. dyr. Szk. Rzem. im. Konarskiego, Kalkus Władysław, płk. pil., d-ca 1 p. lotn. ś. p. Puławski Zygmunt, inż. konstr.
Woj. Warszawskie:	Sołtan Marjan, insp. Kontr. Skarbowej w Sochaczewie, prez. kom. pow. LOPP w Sochaczewie.
Woj. Wileńskie:	Budkiewicz Włodzimierz, inż. — prez. kom. kol. woj. LOPP w Wilnie.

Przyznano odznakę srebrną II-go stopnia:

Woj. Warszawa — Grodzkie:	Bartel Zygfryd, kpt., wykł. Wojsk. Szk. Gazowej. Lewicki Mieczysław, kpt. — delegat LOPP przy Gł. Zw. Str. Poż. Zamoyska hr. Marja Ordynatowa.

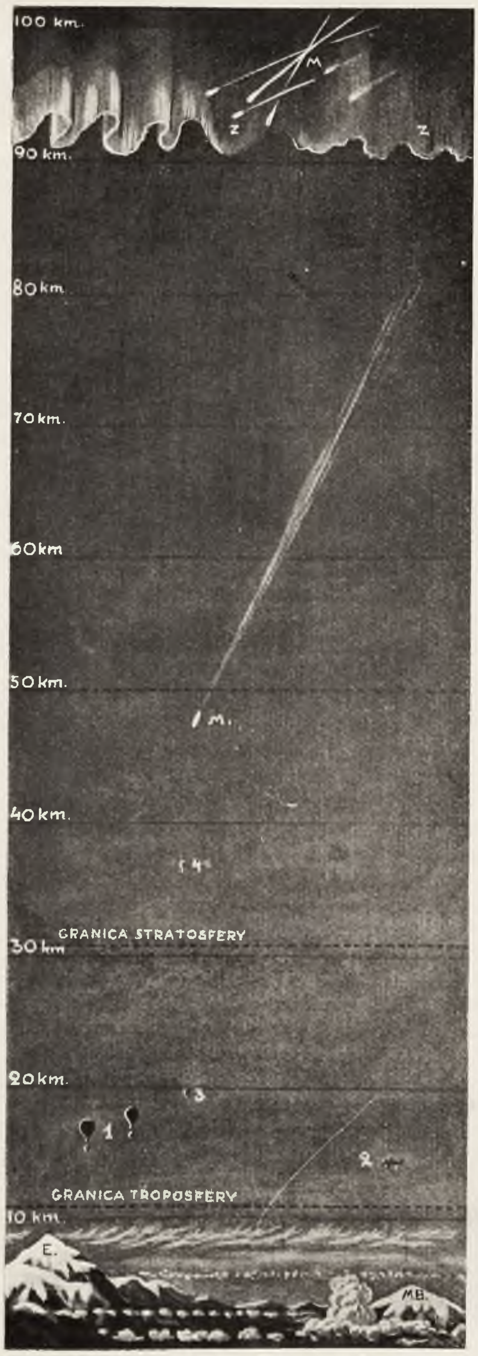
II. Omyłki w przyznanych stopniach:

		wydrukowano w stopniu:	*przyznano stopień:*
Woj. Białostockie:	Lewandowski Jan, Prezes Sądu Okręgowego — v. prezes zarz. kom. pow. LOPP w Łomży.	II (srebrna)	I (złota)
	Neuman Karol, dyr. Lasów Państw. w Łucku — b. prez. zarz. kom. Dyr. LOPP w Białowieży.	II (srebrna)	I (złota)
	Sołtan Piotr, sędzia, — v. prez. zarz. kom. woj. LOPP w Białymstoku.	II (srebrna)	I (złota)
	Suchowlański Owsiej, v. prez. m. Grodna — czł. zarz. kom. pow. LOPP w Grodnie.	III (bronzowa)	II (srebrna)
Woj. Lwowskie:	Eckhardt Czesław, star. pow.,—prez. kom. pow. LOPP we Lwowie.	II (srebrna)	I (złota)
	Kirschner Gustaw, v. dyr. Akc. Banku Hip. — skarb. kom. woj. LOPP we Lwowie.	II (srebrna)	I (złota)
	Krzywoszyński Jakób, nacz. wydz. Wojsk. Urz. Woj. — czł. zarz. kom. woj. LOPP we Lwowie.	II (srebrna)	I (złota)
	Majewski Bronisław, dr. — sekr. kom. pow. LOPP we Lwowie.	II (srebrna)	I (złota)

Dostrzeżone omyłki w druku

str.	szpalta	wiersz	jest	winno być
4	lewa	6 od góry	Gołębicki	Gołebicki
4	„	9 od dołu	Szwalb	Schwalb
4	prawa	11 od góry	Deparasiński	Deperasiński
5	lewa	32 „	Herlent	Herbut
5	prawa	28 „	M.	Mieczysław
5	„	31 „	Górecki	Gorecki
5	„	7 od dołu	Schneiderowa	Schneidrowa
6	lewa	1 od góry	Szymankiewicz	Szymanowicz
6	prawa	14 od dołu	Gasztowtowa	Gasztowttowa
6	„	2 „	Bolesław	Bronisław
7	„	31 od góry	Kühnowa	Kuhnowa
7	„	23 od dołu	Pomianowski	Pomiankowski
7	„	14 „	Bilik	Billik
7	„	7 „	Eckhard	Eckhardt
8	lewa	16 od góry	Miljan	Milian
9	„	10 „	Korzeniowski	Korzeniewski
9	„	15 „	Marcinkowski	Marcinowski
9	„	27 od dołu	S.	Stanisław
9	„	11 „	K.	Karol
9	prawa	18 od góry	Głąbnik	Głąbik
9	„	15 „	Bogatowski	Bogatkowski
10	„	10 od dołu	Szepetys Stanisław	ś. p. Szepetys Stanisław
10	„	27 od góry	Hildebrandt	Hildebradt
11	lewa	6 od dołu	Barkowski	Borkowski
13	„	20 od góry	Dąbrowski	Dąbrowiecki
13	prawa	22 „	Bronisław	Bronisława
13	„	24 „	Kłaczak	Klaczak
15	„	4 „	Ołeś	Oleś
16	lewa	6 od dołu	Haszka	Haschka
16	prawa	24 „	in.	inż.
16	„	13 „	Fuchs	Fuks
17	lewa	26 „	Wacław	Czesław
17	„	8 „	Mordas	Mórdas
17	prawa	26 „	Strumf	Strumpf
18	lewa	14 od góry	Zieliński Adam — z-ca insp. oplg. zarz. gł. LOPP.	Zieliński Adam, por. — z-ca insp. gł. oplg. zarz. gł. LOPP.
18	„	14 od dołu	Heymanowa	Heymanówna
18	„	11 „	Zalewska	Zaleska
18	„	30 od góry	Szymon	Józef
18	prawa	1 „	Kubiak	Kubiak Leon
19	„	18 od dołu	Kazimierski	Kazimirski
19	„	9 „	Maciejewski	Maciejowski
20	lewa	21 od góry	Cecyl	Cyryl
20	„	27 od dołu	Fink Finowicki	Fink-Finowicki
21	„	15 „	Dawlasz	Dowlasz
21	„	14 od góry	Margielewicz	Margiewicz
21	prawa	5 „	Komorowski	Komorski
21	„	22 od dołu	Hryniewicki	Hryniewiecki
21	„	13 od góry	Mincz	Minicz
22	lewa	12 od dołu	Maciejszyk	Maciejczyk
22	„	34 „	Bolesław	Bronisław
22	prawa	15 „	Berg	de Berg
23	„	16 od góry	Albrecht	Albert
23	„	30 „	R.	Roman
23	„	35 „	Apolon	Apollon

Widoki i trudności komunikacji stratosferycznej



PRZEKRÓJ ATMOSFERY ZIEMSKIEJ.

E — Najwyższy szczyt górski — Everest.
1 — Pierwszy i drugi wzlot Piccard'a.
2 — Wysokość osiągnięta na samolocie.
M — Meteoryty (granica spalania się).
Z — Strefa powstawania zorzy polarnej.
4 — Najwyższy lot balonu doświadczalnego (bez załogi).

Loty prof. Piccarda i ostatni lot por. Burzyńskiego i Hynka do stratosfery, obudziły w szerokich kołach publiczności zainteresowanie tą nową, dotychczas mało zbadaną sferą atmosfery naszego globu ziemskiego. Co to jest stratosfera, poco jest nam ona potrzebna i jakie z niej możemy mieć korzyści? — są to pytania powtarzane powszechnie.

Przedewszystkiem należy zaznaczyć, że loty prof. Piccarda mają w pierwszym rzędzie na celu zbadanie promieniowania kosmicznego, jego pochodzenia, nasilenia i zmian okresowych w zależności od pory dnia, roku, ilości plam na słońcu, długości magnetycznej i innych czynników.

Pochodzenie promieni kosmicznych jest dotychczas nieznane, jedno jest tylko pewne, że te tajemnicze promienie powstają wewnątrz atomu i mają największe nasilenie w okolicy bieguna magnetycznego. Naogół promienie te do nas nie dochodzą z powodu pochłaniania ich przez troposferę.

Jaką rolę grają promienie kosmiczne we wszechświecie i jaki wpływ wywierają one na człowieka — są to zagadnienia będące ostatnio przedmiotem skrupulatnych badań meteorologów, fizyków i wreszcie fizjologów — w rozwiązaniu ostatniego pytania może być również zainteresowane przyszłe lotnictwo stratosferyczne.

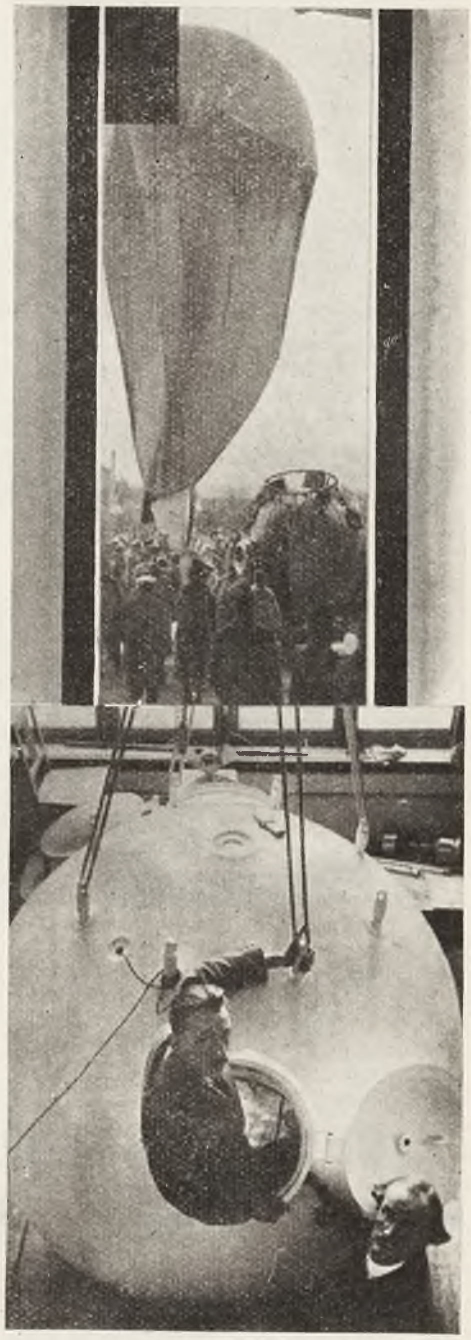
Pomijając względy wojskowe lotnictwo interesuje się stratosferą i sferami atmosfery do niej przyległemi ze względów komunikacyjnych. Dlaczego jednak sięgać aż tak wysoko — czy znaczy to, że inne sfery atmosfery ziemskiej są już przeciążone warkotem śmigieł samolotów, że zaczyna w nich być za ciasno? Bynajmniej — stratosfera otwiera szerokie widoki przed lotnictwem przyszłości po pierwsze dzięki możliwości osiągnięcia daleko większych szybkości dla tego samego samolotu i przy tej samej mocy silnika na wysokościach przekraczających 7.000—8.000 metrów.

Jak wiadomo, przy wznoszeniu się temperatura zwykle stale opada nim nie osiągnie wartości 50° do 56° C., co odpowiada wysokości 10.000 — 12.000 mtr. Tu się kończy tak zwana troposfera — dolna warstwa atmosfery z jej zmiennymi wiatrami i chmurami, wyżej rozciąga się już stratosfera, ze stałą temperaturą 50° do 56° C., bez chmur i opadów. Również ciśnienie atmosferyczne opada przy wznoszeniu się:

Na wysokości 5.500 mtr. równa się ono 1/2 ciśnienia na poziomie oceanu;
na wysokości 10.500 mtr. równa się ono 1/4 ciśnienia na poziomie oceanu;
na wysokości 14.500 mtr. równa się ono 1/8 ciśnienia na poziomie oceanu;
na wysokości 19.000 mtr. równa się ono 1/16 ciśnienia na poziomie oceanu — co jest równoznaczne ze zmniejszaniem się gęstości powietrza, a więc i oporu czołowego samolotu. Ponieważ zaś opór ten jest główną przeszkodą osiągnięcia znacznych szybkości w okolicy ziemi, a wszystkie prawie środki konstrukcyjne walki z nim w tych warunkach zostały już wyczerpane, naturalnem jest, że myśl ludzka skierowuje się ku lotom na znacznych wysokościach — lotom w stratosferze.

Niestety, w miarę wzrastania wysokości zmniejsza się moc silnika — brak mu wprost powietrza, jak zresztą i człowiekowi, który na znacznej wysokości może wykonać i to z wielkim wysiłkiem zaledwie część tej pracy, jaka mu z łatwością przypada na ziemi. Gdy ciśnienie równa się połowie normalnego — moc oddawana przez silnik równa się też zaledwie połowie normalnej jego mocy na poziomie morza. W wypadku gdy człowiekowi brak tchu ucieka się on do sztucznego oddechania — to samo mniej więcej zachodzi z silnikiem. Aby mu dostarczyć w jednostce czasu niezbędnej do pracy ilości powietrza, trzeba to powietrze sprężyć, t. j. odwołać się do sprężarki. Gdyby się jednak chciało napędzać w okolicy ziemi sprężarkę, która jest niezbędną do przywrócenia mocy silnikowi na znacznej wysokości, pochłonęłaby ona moc większą od mocy dostarczanej normalnie przez silnik. Pozostaje więc rozłożyć to sprężanie „na raty", polecając go kilku sprężarkom, z których każda zaczyna kolejno pracować na pewnej wysokości w miarę wznoszenia się samolotu. Tego rodzaju rozwiązanie zostało zastosowane w samolocie stratosferycznym, zbudowanym przez zakłady Farmana.

Ten samolot, który na pierwszy rzut oka nie różni się zewnętrznie od innych samolotów tego typu — jest wyposażony w silnik o mocy 400 K. M., pracujący ja-



U góry start balonu Piccard'a do ostatniego lotu w Zurychu.
U dołu. Piccard i inż. Cosyns w aluminjowej gondoli.



Por. Burzyński i Hynek w gondoli „Polonji" przed startem do lotu stratosferycznego.

ko silnik zwykły przy ziemi. Dopiero na wysokości 2.000 mtr. pilot wprowadza w ruch pierwszą sprężarkę, doprowadzając ciśnienie u wylotu do silnika do tej samej wartości, jaką posiada ono w okolicy ziemi. Na wysokości 7.500 mtr. pilot wprawia w ruch drugą sprężarkę, która dostarcza sprężone powietrze pierwszej. Na 13.500 mtr. zostaje wprawiona w ruch trzecia sprężarka, dostarczająca powietrza drugiej. W ten sposób rozrzedzone powietrze nim się dostanie do silnika przechodzi przez 3 stopnie sprężenia w 3-ch połączonych w szereg sprężarkach — daje to możność utrzymywania pierwotnego ciśnienia u wlotu do silnika i zachowania jego normalnej mocy 400 K. M. aż do wysokości 16.000 mtr.

Zaznaczmy, że aby otrzymać moc 400 K. M. na tej wysokości ze zwykłym silnikiem bez sprężarki, trzebaby użyć silnika rozwijającego 3.600 K. M. w okolicy ziemi, co pociągnęłoby za sobą niedopuszczalne zwiększenie ciężaru własnego samolotu

Ponieważ moc silnika zostaje zachowana, powietrze zaś na wysokości 16.000 m. jest znacznie rzadsze (prawie pięć razy), szybkość samolotu wzrasta o mniej więcej 80 procent, t. j. naprzykład zamiast normalnych 200 kil./god. (dla Farmana) wynosi 360 kil./godz.

Z drugiej strony jeżeli kąt natarcia śmigi pozostanie niezmienny, to śmigło napotykając w rozrzedzonem powietrzu na mniejszy opór zacznie się obracać z niedopuszczalną dla silnika szybkością — trudność ta usuwa się przez zastosowanie śmigła o skoku zmienianym w locie.

Drugą trudnością jest zagadnienie chłodzenia silnika — z powodu rozrzedzonego powietrza warunki chłodzenia stają się coraz gorsze, prócz tego nie należy zapominać, że na wysokości 16.000 mtr. woda gotuje się już przy 45^0 C. — stąd konieczność chłodzenia płynami o wyższych od wody punktach wrzenia.

Ma się rozumieć niepoślednią rolę odgrywają też względy fizjologiczne. Już na wysokości 5.000 mtr. lot bez sztucznego oddechania staje się nader uciążliwy i wymaga zastosowania inhalatorów ze sprężonym tlenem. Na wysokości 10.000 mtr czyha na człowieka potrójne niebezpieczeństwo. Po pierwsze zimno (— 30 na 7.000 mtr. i — 50 na 10.000 mtr.), które może wywołać zapalenie dróg oddechowych, po drugie, jak już wspomnieliśmy, rozrzedzone powietrze, które prócz uniemożliwienia oddechu może jeszcze spowodować zaburzenia w krążeniu krwi i pękanie naczyń krwionośnych, krwotoki z nosa, uszu i t. d. Środkiem zapobiegawczym może tu być zamknięta uszczelniona kabina, w której temperatura i ciśnienie powietrza byłyby utrzymywane na stałym poziomie.

Jakie są właściwie szybkości, któreby dałoby się osiągnąć w stratosferze? Prof. Piccard twierdzi, że samolot nigdy nie przekroczy szybkości 600 kil/godz., a jeśli nawet uda się osiągnąć nieco wyższe



„Polonja" startuje pod Jabłonną.

szybkości, to przez silniki stanie się tak nieekonomiczna, że ze względów praktycznych zostaną one zaniechane.

Komplikuje to jeszcze więcej zagadnienie chłodzenia silnika, które według zdania niektórych autorów będzie napotykało na nieprzezwyciężone trudności.

A wreszcie działanie tajemniczych promieni kosmicznych. Jaki wpływ będą one miały na większych wysokościach, lub działając na organizm ludzki przez dłuższy okres czasu? — Są to pytania na które narazie nie można znaleźć odpowiedzi. Jeżeli jednak kiedykolwiek ludzkość opanuje stratosferę, tak jak już opanowała troposferę i osiągnie zawrotne szybkości zarezerwowane obecnie dla pocisków armatnich — to nie podlega wątpliwości, że zostanie to okupione kosztem niejednego życia ludzkiego.

inż. J. Wierciński.

Kilka faktów ze współpracy policji z L. O. P. P.

Warto jest przyjrzeć się cichej, ale zaiste mrówczej pracy dla LOPP, jaką wykonuje Polska Policja Państwowa.

Śmiało można rzec, iż każdy jej członek, od Komendanta Głównego do ostatniego szeregowca, rozumie doniosłość współpracy z Ligą Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej i czyni, każdy na swoim posterunku, co tylko może, aby szerzyć idee Ligi i stać się dla społeczeństwa rzeczywistym obrońcą i przewodnikiem w razie ewentualnej wojny z jej wszystkiemi nowoczesnemi okropnościami.

Członkowie Policji Państwowej należą do LOPP. od marca 1927 roku masowo, a Komendant Główny przypomina tym, którym trzeba przypomnieć o ich obowiązku. Wystarczy przytoczyć jego piękny Rozkaz Nr. 427, w którym czytamy między innemi:

„Przyjąwszy w tej działalności udział przez zapisanie się społem na członków wymienionych instytucyj, złożycie Pierwszemu Marszałkowi Polski, Józefowi Piłsudskiemu w dniu Jego imienin od polskiej policji dar, który napewno będzie mile przyjęty.

Świadomość zaś, iż skromnemi ofiarami, które jednak w sumie rzecz znaczniejszą uczynią, przyczyniacie się do rozwoju tak ważnej dla Państwa sprawy, dając tem jednocześnie przykład innym, sprawi wam niewątpliwie duże moralne zadowolenie".

Dzięki tego rodzaju stawianiu sprawy, Policja Państwowa staje w pierwszym rzędzie obywateli, rozumiejących cele i zadania Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

Za przykładem Komendy Głównej idą poszczególne Okręgi Wojewódzkie z miastem stołecznem Warszawą i województwem Kieleckiem na czele.

Sześć lat pracy Policji Państwowej w Lidze, to pierwszorzędny egzamin z uświadomienia obywatelskiego.

Dwadzieścia trzy tysiące trzystu pięćdziesięciu oficerów, urzędników i szeregowców Policji Państwowej stało się członkami LOPP., opłacając miesięcznie 10.399 złotych, co przez przeciąg lat sześciu dało poważną sumę około 750.000 złotych.

Pozatem około 2.300 oficerów i szeregowców przeszło przeszkolenie na kursach, organizowanych przez LOPP., pozyskując w ten sposób sporą liczbę sił instruktorskich.

Wreszcie należy wspomnieć i o akcji oświatowo - uświadamiającej, jaką prowadzą poszczególni członkowie LOPP., należący do Policji Państwowej przy pomocy własnych tablic, bibljoteczek, jako też posiadanych tablic, oraz sprzętu odpowiedniego, bądź własnego, bądź w razie potrzeby wypożyczanego.

Cz. Ł.

ŻYCZENIA KS. BISKUPA S. ADAMSKIEGO.

L. O. P. P. życzę całem sercem pomyślnego dla Ojczyzny naszej rozwoju.

† STANISŁAW ADAMSKI
Biskup Katowicki.

Polskie modelarstwo wodne





Sceny z zawodów o puhar płk. Meyera.

Zadanie szerzenia propagandy lotnictwa wśród naszej młodzieży zostało podjęte w r. 1930 przez „Lot Polski", który poświęcił jej na swych łamach sporo miejsca, wprowadzając specjalny dział traktujący o modelarstwie.

Wkrótce potem z inicjatywy ówczesnego redaktora „Lotu Polskiego" mjr. J. Witkowskiego, powstała myśl urządzenia pierwszego wszechpolskiego konkursu modeli wodnosamolotów. Ta dziedzina modelarstwa do tej pory w Polsce była prawie nieznana. Myślą przewodnią imprezy było, aby dziś, gdy posiadamy już własne morze i port, zetknąć młodzież z wodą, dać jej możność poznania tego żywiołu, zrozumienia go i pokochania. Silne lotnictwo i potężna flota morska winno być hasłem naszego młodego pokolenia.

Wśród modelarzy ogłoszenie pierwszego konkursu modeli wodnopłatowców wzbudziło wielkie zainteresowanie. Jako nagroda przechodnia za najdłuższy lot modeli został na konkurs ufundowany wspaniały puhar przez ppłk. inż. Kazimierza Meyera. Płk. K. Meyer chętnie poparł inicjatywę „Lotu Polskiego", gdyż sam jest gorącym propagatorem i inicjatorem szkolenia zawodowego młodzieży w lotnictwie, będąc m. in. również kierownikiem i założycielem szkoły wieczorowej samochodowo - lotniczej, przy której czynną jest jedna z większych modelarni.

Pierwszy konkurs modeli wodnosamolotowych odbył się dnia 15 czerwca 1930 r. w Warszawie na basenie w Parku Paderewskiego. Do konkursu zapisało się kilkunastu uczestników, zgłaszając 33 modele. Konkurs wypadł b. słabo. Okazało się, że prawie wszyscy zawodnicy nie posiadali żadnego doświadczenia w budowie modeli wodnopłatowców. Modele były przeważnie wadliwej konstrukcji, tak, że nie chciały odrywać się z wody. Poza nikłemi rezultatami, które osiągnął instr. W. Woyno, jedynie nieźle latający model, który startował i lekko osiadał na wodzie był ucznia St. Wesołowskiego. Pozostali zawodnicy zadowolnili się tylko doświadczeniem, jak należy w przyszłości budować tego rodzaju modele. Również okazał się nieodpowiednim i teren wodny, osłonięty wysokiemi drzewami, gdzie przy nierównym wietrze tworzyły się lokalne wiry, stwarzajac niekorzystne warunki dla startów modeli. Wobec słabych wyników konkursu i małej konkurencji zawodników, Jury postanowiło puharu przechodniego im. płk. K. Meyera nie przyznawać nikomu. Nagrody otrzymało jedynie dwóch zawodników

Należy zaznaczyć, że budowa modeli wodnopłatowców jest rzeczą b. trudną. Brak odpowiednich terenów wodnych dla przeprowadzania prób i doświadczeń jest główną przyczyną, hamującą rozwój modelarstwa wodnego nietylko u nas, ale i zagranicą, nawet tam, gdzie modelarstwo stoi b. wysoko

Drugi konkurs wodnopłatowców odbył się dn. 24 czerwca 1931 r. na znacznie lepszym terenie w porcie wiślanym w Warszawie przy dość licznym udziale modelarzy z całej Polski, którzy zgłosili 45 modeli.

Konkurs wypadł nadspodziewanie dobrze. Modele odznaczały się o wiele lepszą konstrukcją, odrywały się od wody, wykonywując ładne loty. Znać było duży postęp jaki poczynili modelarze od czasu poprzedniego konkursu. A już prawdziwą niespodzianką były wyniki, jakie osiągnął swoim modelem kadłubowym instr. K. Błaszczyński. Model ten był zbudowany poraz pierwszy w Polsce z lekkiego drzewa „Balsa", jako najnowszego materjału używanego zagranicą. Prócz tego model odznaczał się doskonałą konstrukcją i pięknym wyglądem, budząc ogólny podziw. To też modelem tym p. K. Błaszczyński osiągnął nieprawdopodobny czas lotu, a mianowicie 78 sek., stanowiący dotychczas rekord światowy. Należy dodać, że model ten wykonał trzy loty, każdorazowo lekko startując i gładko sia dając na wodzie. Puhar przechodni im. płk. K. Meyera został poraz pierwszy przyznany p. K. Błaszczyńskiemu.

Następny konkurs w r. 1932 zapowiadał się doskonale. Niestety na skutek nader nieprzyjających warunków atmosferycznych konkurs został przerwany i odłożony na rok bieżący. B.

SWIADECTWO POTĘGI

Lotnictwo, to jeden z najważniejszych przejawów twórczości ducha ludzkiego.

Odpowiednio postawiony rozwój lotnictwa, to świadectwo potęgi twórczej i żywotności Państwa.

HENRYK GRUBER.

Prezes

Pocztowej Kasy Oszczędności.

ŻYCZENIA INSPEKTORA ARMJI GEN. DYW. PISKORA.

W Dziesiątą rocznicę powstania Ligi Powietrznej i Przeciwgazowej przesyłam na ręcę Prezydjum Komitetu Obchodu Dziesięciolecia serdeczne żołnierskie pozdrowienie i życzenia dalszej owocnej pracy.

INSPEKTOR ARMJI PISKOR

General Dywizji.

Nowości techniczne

Samolot akrobacyjny. Focke - Wulf— 44 — „Stieglitz". Jest dalszem ulepszeniem typu 3-24 „Kubitz". Jest to dwumiejscowy dwupłat z wybitnem przodowaniem górnego płata. Uścięgnione skrzydła są konstrukcji drewnianej podczas gdy kadłub jest zbudowany ze spawanych rur stalowych. Wybitnie przodujący górny płat, 8-kątny przekrój poprzeczny kadłuba, podwozie z dzieloną osią i kołami zaopatrzonymi w hamulce są obok statecznika poziomego, przestawialnego w locie jedynemi cechami zewnętrznemi różniącemi nowy samolot od swego poprzednika „Kiebitz". Zresztą konstrukcja dwupłatu została wybrana, gdyż zapewniła ona najmniejszy bezwład poprzeczny i bardzo nikłe praktyczne przesunięcie środka ciśnienia. Ponieważ profile skrzydeł są dwuwypukłe i posiadają małe obciążenie na metr kwadr. wpływ wzajemny płatów na siebie jest nieznaczny i wskutek tego sprawność aerodynamiczna znośna.

Obliczenia wytrzymałości zostały bardzo starannie zrewidowane i cała konstrukcja pomimo względnie mały ciężar własny znacznie wzmocniona. Współczynnik pewności wynosi 12 przy 1 osobie załogi i 8 przy dwóch osobach. Silnik AS-8 Argus.. 120 K. M. lub 3h — 14. Siemens 150 — 160 K. M. pomiędzy silnikiem i kabiną znajduje się przegroda przeciwogniowa. Zbiornik paliwowy z blachy elektronowej o pojemności 100 litr. jest umieszczony w górnej części kadłuba przed siedzeniem pilota. Zbiornik olejowy też z blachy elektronowej, o pojemności 13 litr. leży bezpośrednio za przegrodą przeciwogniową, w górnej części kadłuba.

Ze stanowiska właściwości lotu samolot jest nader intensywnym ze względu na ustosunkowanie wymiarów usterzenia i jego działanie aerodynamiczne. Cechuje go znaczna stateczność i może on być sterowany jedynie 2-ma sterami. Posiadając V pionowe i poziome skrzydeł jest on bardzo zwrotny i nie wpada łatwo w korkociąg, jak również jest odporny na ślizy na skrzydło. Wszystkie akrobacje mogą być wykonane łatwo i szybko. Looping przy przejściu z lotu poziomego w 8 sekund z zyskaniem wysokości, beczka w 4½ sekund, stromość toru jest zwiększona dzięki statecznikowi poziomemu przestawionemu w locie.

CHARAKTERYSTYKA

Całkowita długość w m.	6.92	6.60
„ wysokość w m.	2.65	2.65
Rozpiętość w m.	8.93	8.93
Powierzchnia nośna w. m²	20.00	20.00
Ciężar własny w kgr.	465	470
„ użyteczny w kgr.	285	280
„ całkowity w kgr.	750	750
Obciążenie na m² w kgr/m²	37.5	37.5
„ mocy w kgr./K. M.	6.25	4.68
Największa szybkość przy ziemi w km/godz.	180.	192
Szybkość podróżna w km/godz.	140	—
„ lądowania przy pełnem obciążeniu w km/godz.	70	67
Szybkość wznoszenia przy ziemi m/sek.	5.2	5.36
Czas wznoszenia na 1000 m. min.	3.6	3.4
„ „ „ 2000 „ „	8.3	7.7
„ „ „ 3000 „ „	14.7	13.4
„ „ „ 4000 „ „	24.6	—
Pułap praktyczny	5.000	—
„ teoretyczny	5.700	6.800
Trwanie lotu przy 15 % zdławienia obrotów godz.	4.7	3.5

Samolot komunikacyjny Northrop „Delta". Jest nową wersją sam. Northrop „Gamma" przeznaczoną do przewozu 7-miu pasażerów mało różniąca się zewnętrznie od poprzedniego typu. Jedynie kadłub jest nieco szerszy (1 m. 50 zamiast 1.15) w celu pomieszczenia wygodnej kabiny osobowej. W celu ulżenia konstrukcji został zastosowany nowy Alelat 24. S. R. T. o wysokiej wytrzymałości zamiast poprzedniego 17. S. T.

Kabina pilota znajduje się w przedniej części kadłuba pomiędzy przegrodą przeciwogniową a kabiną pasażerską. Ma to na celu zwiększenie widoczności, która w typie „Gamma" jest niewystarczająca. Grodzie są pokryte materjałem tłumiącym szum. Silnik Wright Cyclon ze sprężarką rozwija 700 K. M. na wysokości 1.800 m. spoczywa na podkładkach gumowych. Całe urządzenie sterownicze posiada łożyska kulkowe. Umieszczone wewnątrz skrzydeł zbiorniki paliwowe mają pojemność 1.360 litr.

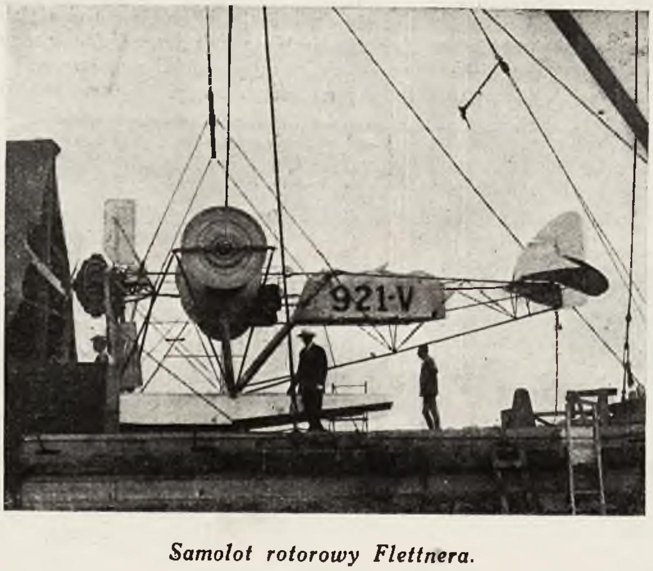
Każde koło posiada 2 amortyzatory olejowe i hamulce.

CHARAKTERYSTYKA PORÓWNAWCZA.

Rozpiętość skrzydeł w m.	14.60	14.60
Powierzchnie:		
Lotek w m²	1.95	1.95
Statecznik poziomy w m²	3.22	3.22
Ster. wysokości w m²	1.83	1.83
Ster. kierunkowy w. m²	1.06	1.00
Statecznik pionowy w m²	0.83	0.83
Powierzchnia nośna w m²	33.40	33.40
Wydłużenie skrzydeł.	6.4	6.4
Ciężary:		
Ciężar własny w kgr.	1590	1690
Paliwa na 2000 km. kgr.	8.00	—
Paliwa na 1000 km. kgr.	—	4.00
Ciężar pilota	90	90
Ciężar radja i wyposażenia	160	160
Ciężar handlowy	540	840
Ciężar całkowity	3180	3180
Moc napędu: 1 siln. Wright Cyclorie (na 1800 m.) K. M.	712	712
Obciążenie na m² kgr/m²	95	95
Obciążenie mocy kgr/K. M.	4.5	4.5
moc na m² KM/m²	21.	21
Wyczyny:		
Największa szybkość na 1.800 m.	346	338
Największa szybkość podnoszenia stł. 75%	307	303
Największa szybkość lądowania przy pełn. obciąż.	102	102
Wznoszenie przy ziemi m/min.	300	300
Wznoszenie na 2.500 m/min.	265	265
Pułap praktyczny m.	6.100	6.100
	km/g	km/g.

Fantazje konstruktorów. Często myśl konstruktorów porzuca ściśle utarte tory, któremi zwykła chodzić zdobywając piędź po piędzi nowe tereny i daje się unieść porywom romantyzmu, lub wizjonistycznej fantazji — wtenczas powstają twory, które należałoby zaliczyć do konstrukcyjnych „licencia poetica". Poniżej podajemy kilka takich „dziwolągów konstrukcyjnych", które skądinąd są często zwiastunami nowych doniosłych dróg:

Nowy samolot Rohrbacha z obracającymi się skrzydłami. Ten projekt 4 miejscowego samolotu jest oparty na zasadzie obracających się skrzydeł —analogiczny do zasady kół Strandgreena.



Samolot rotorowy Flettnera.

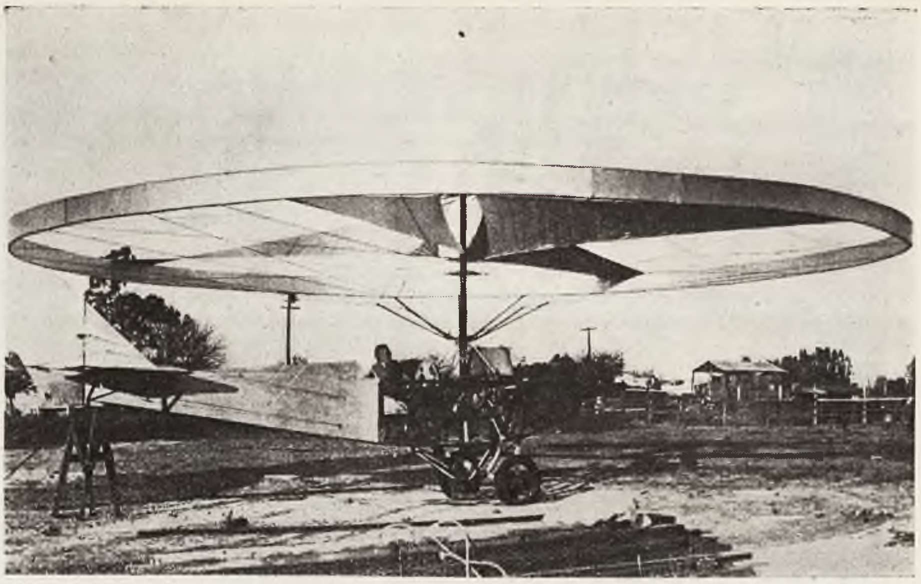


Wiroplat Ascanio.

Wewnątrz kadłuba znajdują się 2 silniki 130 K. M. (Hirth lub Argus) połączone przekładnią z poprzeczną osią, na której są osadzone z każdej strony kadłuba po 3 skrzydła metalowe o zmiennych kątach nachylenia w stosunku do ich toru regulowanych samoczynnie lub przez pilota przy stosowaniu. Średnica każdego z układów rotacyjnych wynosi 3 m. 35 cm. Samolot ma się wznosić pionowo, utrzymywać się nieruchomo na miejscu, posuwać się naprzód, lub cofać jedynie przez działanie swych skrzydeł. Wrazie zatrzymania silnika samolot ląduje szybując na zasadzie autoryzacji uskrzydlenia.

Budowa tego samolotu wysunęłaby ma się rozumieć liczne zagadnienia konstrukcyjne, np. zagadnienie przesuwania się środka ciśnienia skrzydeł, wolno zwisających osi środkowej, sterowania różniczkowego skrzydełek (podobnego do sterowania dwupłatu Roseen) i t. p.

Wodopłat Curtis Bluker. Nad jego budową wynalazca pracuje tak, że już od lat 4-ch obecnie przechodzi przez okno prób końcowych. Wodnopłat składa się z 4-ch dużych skrzydeł obracających się w płaszczyźnie poziomej. Do napędu skrzydeł starczą śmigła umieszczone przed krawędzią natarcia każdego skrzydła. Śmigła są napędzane przez silnik umieszczony w środku układu zapomocą przekładni kardanowych. Każde ze skrzydeł posiada kratę ogonową z umocowanym na niej sterem wysokości. W ten sposób każde skrzydło jest właściwie minjaturowym samolotem, składającym się z płatu wyposażonego w zespół napędowy i usternienia ogonowego dającego możność dowolnej zmiany kąta natarcia płata. Pod zespołem skrzydłowym jest zawieszony mały kadłub zawierający silnik i załogę i wyposażony w odpowiednie podwozie.



Wiropłat Landgdona z Kalifornji.

Wiropłat J. W. Landgona — Przedstawiający połączenie wiropłata, żyroskopu i śmigła.

Wiropłat D'Ascanio — o dwóch nad sobą umieszczonych płatach wiszących.

Samolot rotorowy Flettnera, w którym skrzydła są zastąpione znanymi już w literaturze okrętowej żaglami rotorowymi Flettnera — Rolę wiatru gra tu zaśmigle, ruch obrotowy rotorów osiąga się za pomocą niezależnego napędu ich od silnika pędzącego śmigło.

Inż. Juljusz Wierciński.

Pobicie rekordu przez Włochy

Światowy rekord szybkości „czystej" był dotąd w posiadaniu Anglji, zdobyty dla niej 29 września 1931 r., podczas ostatnich zawodów o Puhar Schneidera, przez pilota Stanforth, który osiągnął wówczas szybkość 655 km/godz. na wodnoszybowcu „Supermarine" zaopatrzonym w silnik Rolls Royce 2400 KM.

Jak wiadomo, celem pobicia światowego rekordu szybkości należy przewyższyć o 9 km. poprzedni rekord, a więc aby pobić rekord Stanforth'a należało osiągnąć średnią szybkość conajmniej 664 km/godz.

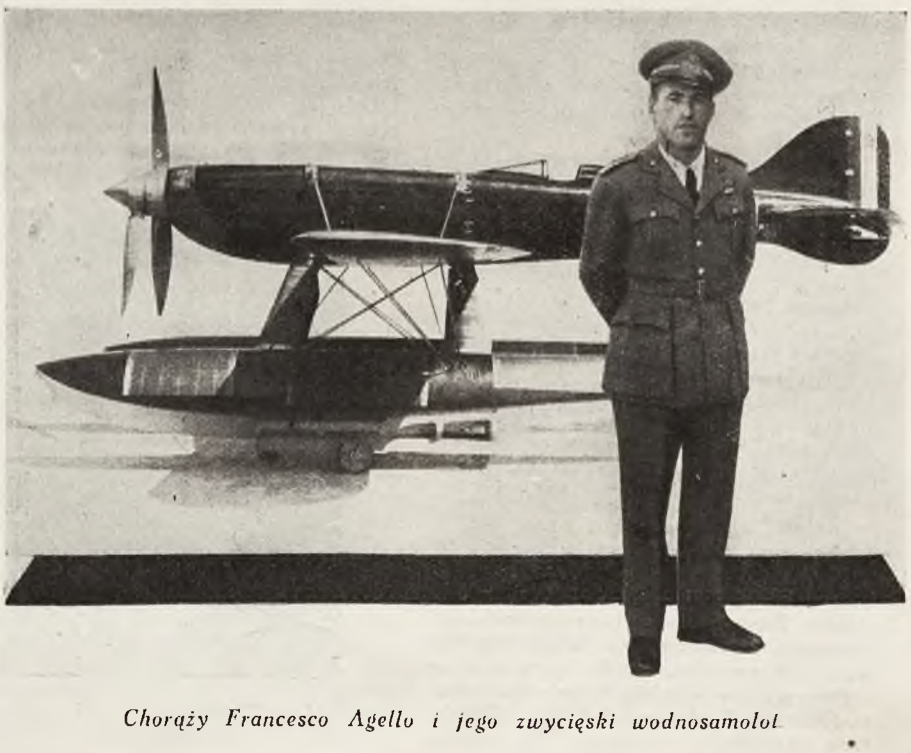
Otóż obecnie chorąży - pilot aeronautyki włoskiej, Fracesco Agello, należący do Szkoły Wielkich Szybkości w Desenzano, pobił na jeziorze Garda rekord Stanfoth'a, osiągając średnią szybkość 682,408 km/godz. na wodnosamolocie wyścigowym Macchi M. C. 72 z silnikiem Fiat A. S. 6.

Tym sposobem więc Włochy już po raz czwarty zdobywają rekord światowy szybkości na wodnosamolotach, bowiem po raz pierwszy zdobył go w roku 1922, osiągając 280.155 km/godz. (pilot Passalewa, samolot Savoia Marchetti, silnik Hispano Suiza); po raz drugi w r. 1927—479.290 km/godz. (pilot De Bernardi, aparat Macchi MC. 52, silnik Fiat); po raz trzeci w r. 1928 — 512.766 km/godz. (pilot De Bernardi, aparat Macchi MC. 52, silnik Fiat).

Chorąży Francesco Agello, zdobywca obecnego rekordu, jest pilotem od roku 1924, a od 1928 posiada dyplom pilota wielkich szybkości. W roku 1929 brał udział w zawodach o Puhar Schneidera.

W r. 1930 uczestniczył w „Giro Aeroe d'Italia" dla samolotów turystycznych, lecąc na aparacie Macchi 70.

Jest odznaczony bronzowym medalem lotniczym za waleczność, nadanym mu za sprawność i odwagę wykazaną przy oblatywaniu i kierowaniu samolotami wyścigowemi.



Chorąży Francesco Agello i jego zwycięski wodnosamolot

POLICJA PAŃSTWOWA A L.O.P.P.



Poglądy na zasady obrony Państwa uległy w ciągu minionych stuleci najrozmaitszym przeobrażeniom rozwojowym, których stałem zjawiskiem było dążenie do coraz bardziej ugruntowanego, w planie i wykonaniu, zwiększenia ze strony narodu sił, tej obronie poświęconych

Aby skutecznie bronić, trzeba walczyć i zwyciężyć!

Do osiągnięcia tego fundamentalnego celu, który musi być czołowym wszelkich poczynań zbrojnych wogóle, trzeba się odpowiednio przygotować.

Czas na te przygotowania — to okres pokoju.

Od walki w pojedynkę doszliśmy w dzisiejszych czasach do stosowania zasady staczania, obrazowo biorąc, bojów wzajemnych miljonowych rzesz ludzkich jednocześnie, na wszystkich nawet najdrobniejszych polach aktywności wojennej.

W wielkiej narodowej aparaturze obronnej każdy człowiek — jednostka, stanowi przecież jedno z niezliczonych ogniw, od sprawności u których zależny jest pomyślny wynik samej wojny.

Zwyciężyło, jednem słowem, sakramentalne hasło „Naród pod bronią!" Ono to nieodparcie dyktuje nam swe przymusowe prawa, wskazując jednocześnie wypływające z nich obowiązki. W rydwan dzisiejszego wysiłku zbrojnego wprząc się musi literalnie cały naród, gdyż tego wymaga nowoczesna doktryna rozwinięcia i prowadzenia działań w każdej możliwej skali oraz napięciu.

Zatem?

Kto żyw, śpieszyć musi w szeregi, gotujących się już w czasie pokoju obrońców Ojczyzny, by znaleźć się pod sztandarem Rzeczypospolitej ze wszystkiemi stojącemi do dyspozycji, środkami. Nowoczesne narzędzia walki są nieomylną i złowrogą zapowiedzią coraz więcej bezwzględnego i niszczycielskiego charakteru przyszłych zmagań. Zmuszać to winno narody do poważnego liczenia się z istotą manifestacyjnie okazywanej woli przeciwstawienia się, grożącemu niebezpieczeństwu.

Od myśli, winno się jednak przejść do czynów!

Naświetlenie i wyraźne unaocznienie wzniosłych zadań Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej instytucji, o wybitnym dla naszego Państwa charakterze społecznym, która od chwili swego powstania po dzień dzisiejszy, gdy święci Ona swe dziesięciolecie, pozostawić należy tym, którzy są bardziej do tego powołani.

Natomiast jeżeli idzie o uplastycznienie niepoślednjej roli Policji Państwowej, jako współczynnika propagandy i realizacji haseł LOPP., bez przesady stwierdzić można, że jest ona rzeczywiście olbrzymia.

Gdy np. wojsko, szczególnie jego formacje aeronautyczne, powołane są do prowadzenia ewentualnej czynnej akcji wojennej na polu lotniczem, LOPP., przy pomocy swego aparatu wykonawczego, działalnością swą stanowi rękojmię nietylko przygotowania się do tej walki w całej swej rozciągłości, lecz i uskutecznienia w czasie pokoju właściwych przygotowań działań obronnych społeczeństwa, skazanego tylko na obronę bierną.

Policja, stojąca w każdym czasie na straży ogólnie pojętego kulturalnego dobra publicznego wszystkich bez wyjątku obywateli Państwa, nie zmienia podczas wojny w niczem celu swego istnienia. Pewne przeobrażenia organizacyjne, któreby, ewentualnie, wtedy mogły nastąpić, zmierzać będą przypuszczalnie li tylko do wzmocnienia i uplastycznienia egzekutywy policyjnej, co znowu stać będzie w ścisłym związku z potrzebami chwili.

Policjant, w naszem pojęciu, to granatowy żołnierz nietylko czasu pokoju, ale i wojny, w żmudnej, ofiarnej służbie otaczający swoją opieką wszystko i wszystkich, co stanowi dobro publiczne, bo chroniący życie i mienie ludzkie. To filar, który przyczynia się do zapewnienia spokoju, ładu i bezpieczeństwa mieszkańców miast i wsi w obrębie całego kraju.

Ze względu na to, że personifikuje dwie postacie w jednej osobie: obywatela przedewszystkiem, powtóre przedstawiciela, oraz wykonawcę władz administracyjnych i bezpieczeństwa, spadają nań z tej racji i z punktu widzenia przygotowania do obrony Państwa przed wrogą nam nawałnicą powietrzną również *podwójne* obowiązki.

Policjant-obywatel w niczem nie może i nie powinien ustąpić całej reszcie swych współziomków, gdyż narówni z nimi jest zainteresowany ich i swojem własnem bezpieczeństwem. Winien on, jako prawowity członek społeczeństwa, częstokroć obarczony rodziną, dobrze wiedzieć o tem i należytą drogą rozumowania dojść także do owego logicznego wniosku, że obowiązkiem świętym jego jest wesprzeć z całych sił wszelkie poczynania i żądania Ligi, apelującej doń, jako obywatela.

Czy może być inaczej? Nie!

To powód, dla którego winien on być stałym członkiem L.O.P.P.

Policjant — stróż bezpieczeństwa natomiast, z samej natury rzeczy, w tym oficjalnym swoim charakterze, dążeniom L.O.P.P. nie może nie pójść na rękę. Poza własną wolą poparcia, okazywaną ew. w tym kierunku Lidze, zawsze w dużym stopniu uwarunkowaną poziomem inteligencji i sposobem pojmowania nałożonego nań zakresu działania, spotka się, napewno, bo inaczej być nie może, z nakazami, idącemi z góry, a to dlatego, że rolę indywidualną w owych poczynaniach będzie musiał podporządkować funkcjom, wyznaczonym mu narówni z innymi kolegami, jako współorganom egzekutywnym w państwowym organiźmie policyjnym.

Tu już policjant nie może występować samodzielnie, lecz działać powinien zgodnie z intencjami władz przełożonych, którym przyświeca zapewne jakiś konkretny plan działania, uzgodniony z całokształtem działalności LOPP. na terenie Państwa.

Zanika tu jakgdyby pojęcie jednostkowe policjanta, a występuje pojęcie o nim kolektywne, bo mowa o Policji, jako instytucji Państwowej.

Pomoc ta, musi być skuteczna. Wskazuje na to sama jej organizacja terytorjalna. Placówki policyjne (Komendy Wojewódzkie, Komendy miast, Kierownictwa Komisarjatów, Komendanci Posterunków



Komendant Główny P. P. płk. J. Jagrym Maleszewski.

i t. d.), ilość których dostosowana jest, tak do administracyjnego podziału Państwa, jak również do każdorazowych potrzeb służby bezpieczeństwa są, jak wiemy, rozsiane po całej Polsce.

Zasięg władzy i wpływów P.P. jest, był i będzie przeto zawsze taki, że niema dziś zakątka w kraju, do którego nie docierałaby aktywność organów bezpieczeństwa.

Niezależnie więc od strony dodatniej oficjalnego współudziału P. P. i przyznanej jej temsamem półurzędowej roli w całokształcie prac Ligi, tak w razie pokoju, jak i wojny, główna istota gwarancji wydatności pomocy, udzielonej przez nią Lidze celem skutecznego propagowania haseł tej instytucji, tkwi w stałości stanu organizacyjnego naszej Policji Państwowej i związanej z nią możności, a nawet pewności, przesiąknięcia tych haseł za jej pośrednictwem do organizmu społeczeństwa, czyli do każdej jego poszczególnej jednostki na każdym niemal szczeblu hierarchji społecznej.

Oddziały lotnicze P.P., mające powstać na tle konieczności podniesienia gwarancji bezpieczeństwa w powietrzu, po ich ostatecznem utworzeniu, będą stanowiły jakgdyby rdzeń pacierzowy policyjnego pogotowia lotniczego na usługach Ligi i z racji swego charakteru fachowego także owo niewysychające źródło siły, z którego sączyć będą moralne nakazy tej instytucji do wnętrza organizmu P.P. z



jednej strony, a także promieniować nazewnątrz do społeczeństwa, dzięki danemu przez te oddziały żywemu impulsowi, z drugiej strony.

Współpraca z L.O.P.P. będzie w przyszłości jednem z wielu zadań policyjnej służby lotniczej.

Policja Państwowa, wypada to dzisiaj stwierdzić uroczyście, uczyniła już niemal wszystko, co leżało w zakresie jej możliwości.

Blisko 30 tysięcy policjantów-obywateli, należących do karnych jej szeregów, składa stale swe skromne ofiary na rzecz Ligi.

W organach prasowych, poświęconych sprawom Policji Państwowej, wyczytać można następujący apel:

„Policjancie! każdy obywatel, którego uświadomiłeś o obowiązku należenia do L.O.P.P., jest nową cegiełką w murze obronnym Rzeczypospolitej".

Słowa te mówią same za siebie.

Czy zatem zapewnienie o pełnej zrozumienia gotowości dalszego wydatnego popierania celów Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej nie będzie najmilszą formą złożenia jej przez Policję Państwową życzeń jubileuszowych?

WIKTOR WILLMANN.

Samoloty typu R. W. D.

Na jednym z tych samolotów (Kolejarz II) ppłk. Kwieciński i kpt. Hirszbandt brali udział w Zawodach Algiersko - Marokańskich osiągając piękne sukcesy. Na RWD-5 również dokonał swego śmiałego lotu ponad Atlantykiem kpt. pil. Stanisław Skarżyński. Samolot kpt. Skarżyńskiego choć zachowywał wszystkie cechy charakterystyczne dla typów RWD-5, został jednak specjalnie przerobiony dla zastosowania go do tego wielkiego zamierzenia.

W samolocie skasowano drugie miejsce aby wmontować dodatkowo 3 zbiorniki, z których 1 duży z tyłu za miejscem pilota i 2 dodatkowe w skrzydle samolotu tak, że samolot kpt. Skarżyńskiego posiada w skrzydle 4 zbiorniki. Ogólna pojemność zbiorników wynosi 750 litrów. Samolot kpt. Skarżyńskiego wykonano na zamówienie Ministerstwa Komunikacji. Po ukończeniu lotu kpt. Skarżyńskiego samolot zostanie ponownie przerobiony na limuzynę dwumiejscową i oddany do użytku jednemu z Klubów Lotniczych.

RWD-6, RWD-7. Samoloty te stanowią osobną grupę w łańcuchu RWD. Są to samoloty specjalne. RWD-6 budowano specjalnie na Challenge de Tourisme International. RWD-7 zaś, samolot który cechuje niezwykle niska waga własna, a stosunkowo do niej duża moc silnika, przeznaczony był do prób pobicia rekordu tej kategorji samolotów turystycznych. Że zamierzenie to zostało osiągnięte, świadczy najlepiej podwójne notowanie Polski w rejestrze rekordów międzynarodowych, mianowicie 12.VIII 1931 Jerzy Drzewiecki osiąga na tym samolocie rekordową szybkość 178 klm/godz. a 30/IX 1932 rekord wysokości 6023 mtr.

Samoloty typów RWD budowane są w dalszym ciągu w Warsztatach na Okęciu jednakże Warsztaty te zostały przekształcone na Spółkę przemysłową pod nazwą Warsztaty Doświadczalne na Okęciu.

W latach ostatnich odnieśliśmy na samolotach RWD szereg wyczynów lotniczych miary międzynarodowej. Samoloty RWD są konstrukcjami inżynierów Stanisława Rogalskiego, śp. Stanisława Wigury i Jerzego Drzewieckiego. Dzisiejsza wspaniała pozycja na terenie międzynarodowym gdy idzie o wyczyny sportowe jest w lwiej części związana z sukcesami samolotów RWD.

Pierwsze prace konstruktorów RWD przypadają jeszcze na okres gdy byli Studentami Politechniki Warszawskiej i członkami Sekcji Lotniczej Koła Mechaników Studentów Politechniki Warszawskiej.

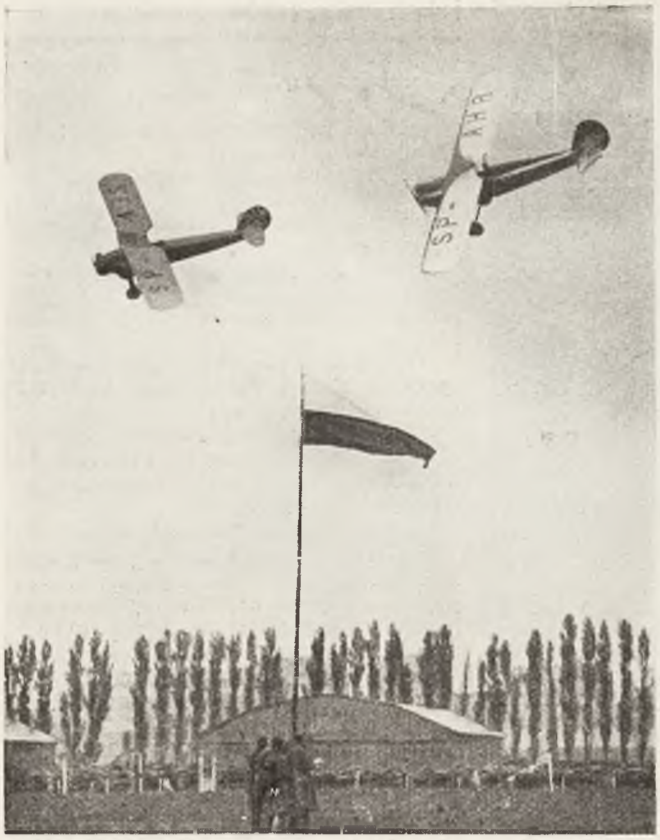
RWD-2. Samolot zbudowany w roku 1929 był pierwszym polskim samolotem turystycznym przez który konstrukcja nasza wzniosła się do poziomu europejskiego. Był to mały samolocik, zaopatrzony w silnik 40 konny rozwijający szybkość około 130 klm/godz.

Na samolotach tego typu ustalono szereg poważnych wyczynów. W roku 1929 Żwirko i Wigura odbyli na nim 5.000 kilometrowy swój lot okrężny po Europie, zapoczątkowując tym wyczynem żywy rozwój lotnictwa sportowego w Polsce. W tymże roku por. Żwirko ustanawia na RWD-2 poraz pierwszy dla Polski międzynarodowy rekord wysokości dla tej kategorji samolotów turystycznych. Ponadto zwycięża Żwirko na RWD-2 w Lotach Południowo - Zachodniej Polski 1929 r. i 1930 r. Połowa ekipy oficjalnej polskiej na Challenge de Tourisme International 1930 składała się z samolotów RWD-2, na których piloci nasi zajęli 19 i 20 miejsca. W 3-cim Krajowym Konkursie Samolotów Turystycznych 1930 r. do RWD-2 należą 1, 2, 3 i 4 miejsca w kategorji lżejszej. W roku 1931 por. Skrzypiński zajmuje na RWD-2 3-cie miejsce na Meetingu Lotniczym w Bukareszcie, a powracając z tego Meetingu dokonuje rekordowego lotu bez lądowania długości 9000 klm. W 4-tym Krajowym Konkursie Samolotów Turystycznych w r. 1931 samoloty RWD-2 zajmują szereg doskonałych miejsc w klasyfikacji ogólnej.

RWD-4. Samolot turystyczny i treningowy. Samolotów tych wybudowano największą ilość z pośród typów RWD. Pierwsze egzemplarze wybudowano na Challenge 1930. Na RWD-4 Żwirko i Wigura zdobyli 1-sze miejsce w 3-cim Krajowym Konkursie Samolotów Turystycznych w r. 1930, a w Konkursie w r. 1931 plasuje się RWD-4 na 2-gim miejscu po RWD-5. Kapitan Bajan zajmuje na RWD4 1-sze miejsce w Konkursie akrobacji na Meetingu w Zagrzebiu w 1931. RWD-4 jest najpopularniejszym samolotem w naszych Klubach Lotniczych. Posiadając 105 konny silnik, pozwala na dokonywanie dalszych raidów, uczestniczenie w zawodach etc.

RWD-5. Samolot wybitnie użytkowy przeznaczony do dalekich raidów. Cechuje go ścisłe dostosowanie do współczesnych wymagań turysty lotniczego. W przeciwieństwie do poprzednich typów RWD posiada układ nowoczesny t. j. układ limuzyny.

Poraz pierwszy konstruktorzy zastosowali w budowie przy konstrukcji kadłuba rury stalowe spawane. Prototyp tego samolotu wybudowano w 1931 r. przy częściowej subwencji Komitetu Stoł. LOPP. Na prototypie tym w r. 1931 zwycięża por. Pronaszko w Locie Południowo - Zachodniej Polski, a później Żwirko z Wigurą w 4-ym Krajowym Konkursie Samolotów Turystycznych. Od pierwszych chwil RWD-5 zaprezentowała się jako konstrukcja niezwykle udatna, nadając się do dalszych przelotów, gdyż zbiorniki pozwalały z reguły na 8-mio godzinny lot. Na RWD-5 dokonano szeregu dalszych lotów zagranicę m. in. odbył taki lot w 1931 r. do Niemiec kpt. Skarżyński z ppłk. Kwiecińskim, a w r. 1932 T. Karpiński z inż. Wigurą po południowo - wschodniej Europie oraz ppłk. Filipowicz lot do Szwajcarji. Na prototypie wylatano około 300 godzin. Następnie dwa płatowce tego typu zbudowano na zamówienie LOPP dla Aeroklubu Warszawskiego.



AW

i

LOPP

24 25 V 1933

ZAWODNICY KRAJOWI I ZAGRANICZNI







MIĘDZYNARODOWY





Zapowiedziany od dawna w prasie II Warszawski Międzynarodowy Meeting Lotniczy odbył się w dn. 24 i 25 maja.

Skutecznie przeprowadzona propaganda Zawodów a przedewszystkiem może — *wspaniałe i coraz częściej powtarzające się sukcesy sportowego lotnictwa polskiego* — zrobiły swoje i zgromadziły na lotnisku Warszawskiem tłumy, których liczebność sięgała podobno cyfry *stu tysięcy*. Nie gra obecnie żadnej już roli to czy cyfra ta została przekroczona czy też nie — ważnym jest jedynie fakt, że na Meeting Warszawski przybyły tłumy kilkudziesięciotysięczne — nie zważając na niepogodę — w czasie trwania zawodów.

Ten tylko, kto widział przepełnione trybuny, loże i ławki oraz morze głów ludzkich, zapełniające do tego stopnia teren dla miejsc stojących, iż szpilki — zdaje się — wetknąć by tam niepodobna — ten zrozumie dopiero do jakiego stopnia społeczeństwo polskie stało się „lotnicze".

Podkreślić tu należy przedewszystkiem bezsprzeczną i poważną zasługę, jaką odegrała w tej „popularyzacji powietrza" Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

Zasługa ta — mało efektowna na oko — i polegająca przedewszystkiem na wybitnem finansowaniu wszelkich poczynań lotniczych w Polsce — zarówno *bezpośrednich wyczynów* w dziedzinie podboju powietrza jak i wszelkich związanych z niemi działów (konstrukcje, propaganda, stypendja i t. p.) przyczyniła się w poważnej mierze do tego, iż cała Rzeczpospolita Polska stoi dziś pod znakiem *Lotnictwa*.

II Międzynarodowy Meeting Warszawski — zorganizowany z inicjatywy Aeroklubu Warszawskiego poparty był również finansowo i to w znacznej mierze — bo w 50 procentach przez L. O. P. P. (Komitet Stołeczny Ligi).

PAN PREZYDENT I RZĄD

Urządzenie całej imprezy traktowane było przedewszystkiem — z punktu widzenia przyszłorocznego *Challenge 1934*, którego organizacją zająć się musi wyłącznie Polska — jako zwyciężczyni Challenge'u 1932.

Był to więc rodzaj wstępnych manewrów, urządzonych przed rozegraniem walnej a decydującej bitwy, jaka stoczona będzie przez lotnictwo polskie z międzynarodowem, a której będziemy za rok świadkami.

Pod względem swej istotnej treści Meeting składał się z dwuch części zasadniczych: ze „Zlotu Gwiaździstego" zawodników polskich i zagranicznych (I i II dzień zawodów) oraz z konkursów indywidualnych i zespołowych, obejmujących — między innemi — wyścig powietrzny oraz akrobację (II dzień Meetingu).

Udział gości zagranicznych — zgłoszonych początkowo bardzo licznie — uległ znacznej redukcji przed samym Meetingiem głównie z powodu odbywających się nieomal w tym samym czasie podobnych zawodów w Austrji, znanych pod nazwą *„Alpenflug'u"*. Trudny lot okrężny nad Alpami, stanowiący jeden z głównych punktów programu „Alpenflug'u" miał tak ciężkie warunki atmosferyczne, iż lwia część zawodników musiała zrezygnować z przylotu do Polski na Meeting Warszawski.



WIDZOWIE NA TRYBUNACH



ZAWODNICZKI ZAGRANICZNE



MITYNG LOTNICZY







DYPLOMACI I GOŚCIE

L.O.P.P. CZĘŚĆ DYPLOMACJI

Liczny natomiast bardzo był udział krajowego lotnictwa sportowego, reprezentowanego przez wszystkie nieomal kluby polskie.

Co do zagranicy — najsilniej reprezentowane było lotnictwo czeskie. Wysłało ono do Warszawy 5 sportowych płatowców z ramienia klubów: Aer. Rep. Czeskosłowackiej, Związku Pilotów oraz klubów: Pilzeńskiego i Brneńskiego oraz dwa samoloty pasażerskie z delegatami Ministerstw: Narodni Obrony i Robót Publicznych, Państwowych Linij Lotniczych oraz Słowackiego klubu w Bratislavie.

Poza tą—najliczniejszą ekipą obcokrajową zagranica reprezentowana była jeszcze przez dwa samoloty belgijskiego klubu „Antverp Aviation" oraz jedną sportową maszynę italskiego klubu „Aeroturismo" w Medjolanie.

Sensacją Meetingu był udział pań. Niektóre z nich — wytrawne już lotniczki, nietylko że pilotowały same swe maszyny, lecz i zdobywały trudne nagrody.

Pokaźna ilość nagród tych świadczy wymownie o „kla-

SZYBOWNICY



sie" tych zawodniczek. W pierwszym rzędzie — należą do nich — p. Zofja Mikulska, miła i dzielna polka przedstawicielka Medjolańskiego Aeroklubu, p. Margaret Ferraris-Kohn z morawskiego aeroklubu w Brnie oraz p. Anežka Formankowa z klubu w Pilznie.

Wszystkie te panie biorące udział w Zlocie Gwiaździstym, leciały do Polski w fatalnych warunkach atmosferycznych, co nie przeszkodziło im osiągnąć najlepszych wyników wśród ekip zagranicznych (P. Ferraris-Kohn — najlepszy wynik w Zlocie Gwiaździstym i p. Zofja Mikulska — największa ilość kilometrów).

Inna grupa lotniczek, nie ufających jeszcze dostatecznie swym własnym siłom, wzięła udział w zawodach bądź jako pasażerki bądź jako towarzyszki swych kolegów klubowych. Należały do nich czeszki: p. p. Szaposznikowa, Burgetova oraz polki: p .p. Czyżewska, Loteczkowa i Pauly. I tu również panie przyczyniły się do zwycięstwa — gdyż towarzysz p. Czyżewskiej — inż. Jagoszewski zdobył najlepsze miejsce dla Aer. Warszawskiego (Zlot Gwiaździsty dla zawodników krajowych, lot na orjentację i proba lądowania) a dr. Piotrowski (Aer. Krakowski) lecący z p. Loteczkową — drugą nagrodę w konkurencji Zlotu Gwiaździstego.

Sensacją pod względem efektowności popisów były pokazy indywidualnej akrobacji powietrznej czechów (szt. kpt. Ambrus i podoficer Novak) oraz polaków: por. Laskowskiego, sierż. Szupki, plut. Buczyńskiego i por. Orłowskiego.

Po konkurencji tej w której piloci pokazali z istną pogardą niebezpieczeństwa, wszystko, co osiągnąć zdołał dotąd Człowiek w trudnej sztuce latania, nastąpił pokaz akrobacji zbiorowej, wykonany przez słynną krakowską trójkę kpt. pil. Jerzego Bajana.

Chociaż sam dowódca trójki nie mógł wziąć, niestety, w pokazie osobistego udziału (kpt. B. uległ na Afpentlugu wypadkowi i lekkiemu poranieniu) po mistrzowsku wyszkoleni przez znanego asa lotnicy-akrobaci pokazali nam rzeczy tak nieprawdopodobne jak naprz. zbiorowy looping wykonany *jednocześnie na samolotach, połączonych ze sobą cienkim sznurkiem gumowym*, bez przerwania tych jedynych w swoim rodzaju „lejc" powietrznych.

Następna akrobacja trójki — robiona przeszło przez ½ godziny w *strugach deszczu* — była stanowczo wyrazem ostatniego słowa techniki lotniczej i brawury, to też nic dziwnego, że pokazy te zarówno indywidualne jak i zespołowe wzbudziły największe zainteresowanie wśród widzów.

Śledził je również z wielką uwagą *Najdostojniejszy Gość Meetingu* — p. Prezydent Rzplitej, który nietylko że zaszczycił zawody swoją obecnością, lecz wręczył osobiście nagrodę przechodnią swego imienia zdobytą przez Aeroklub Warsz., prezesowi tegoż klubu posłowi Janowi Rudowskiemu oraz wygłosił na zakończenie Meetingu przemówienie, transmitowane przez Radjo.

Popisy akrobacji przeplatane były pięknymi pokazami grupowych i indywidualnych lotów szybowych. I tu piloci: Grzeszczyk, Oleński i Łopatniuk zdobyli szereg nagród (wśród nich — dwie nagrody LOPP. — Zarządu Głównego i Komitetu Stołecznego).

Pierwszą nagrodę za akrobację dla zawodników zagranicznych zdobył p. Novak z Aeroklubu Rep. Czeskosłowackiej, a drugą — belg — p. Guy Hanzes z „Antverp Aviation".

W akrobacji polskiej — I nagrodę otrzymał sierż. I p. l. Stanisław Szupka; nagrodę II zdobył plutonowy tegoż pułku — pilot Jan Buczyński.

Najlepszy wynik w wyścigu osiągnął p. J. Drzewiecki z Aer. Warszawskiego. Niezależnie od konkurencyj powyższych rozegranych zostało wiele innych nagród.

Meeting zakończył się efektownym skokiem ze spadochronem niemieckiego „cyrku spadochroniarzy" Willy Busse'go. Wśród skoczków, których było pięciu, znajdowała się jedna kobieta.

T. K.

Udział młodzieży w lotnictwie włoskim

Udział młodzieży włoskiej w lotnictwie przedstawia się niezwykle aktywnie i żywotnie. Działalności swej nie ogranicza tylko do propagandy, ale tworzy zastępy, wchodzące w skład obrony krajowej, a wielu pośród niej staje w szeregach przyszłych lotników wojskowych lub cywilnych.

Trzeba zaznaczyć, że we Włoszech niema ani jednego chłopca, którzyby nie należał po ukończeniu 16 lat do organizacji „Giovani Fascista". Najpierw jest „Balilla", a potem „Avangardzistą", a następnie „Młodym Fascistą".

Na początku „kiedy się zaczęło wzmacniać lotnictwo włoskie, a w związku z tem rozrastać Aerokluby, do szkół lotniczych, powstałych przy nich zaczęła uczęszczać młodzież, ale było to traktowane raczej po amatorsku. Stopniowo jednak zaczęto skierowywać się na odpowiednią drogę i tworzyć z nich pomocniczą armję powietrzną.

Opiekę roztoczyło Ministerstwo Aeronautyki, a czynny zawsze generał Balbo z entuzjazmem począł interesować się i czuwać nad zorganizowaniem i rozwojem młodych adeptów awjacji.

Korzystając z wielkiej ilości aeroklubów, przy każdym otwarto szkoły pilotażu. Ministerstwo zrobiło wszystkie ułatwienia dla nowowstępujących.

Po skończeniu szkoły przy aeroklubie i otrzymaniu brevetu na pilota cywilnego drugiego stopnia, po przejściu kursu jednomiesięcznego przeszkolenia techniczno-wojskowego, młody lotnik otrzymuje stopień podporucznika uzupełnień lub podoficera w zależności od wykształcenia. Na stopień podporucznika należy mieć maturę. Po wysłaniu do oddziału lotniczego otrzymują brevet na pilota wojskowego.

Chcąc zachęcić jeszcze więcej młodych pilotów, Ministerstwo Aeronautyki wyznaczyło premje dla podporucznika 2,500 lir., a dla sierżanta 1,000 lirów, jeśli oprócz odbycia powinności wojskowej, przesłuży trzy miesiące służby w oddziałach lotniczych.

Obecnie za aprobatą ministra Balbo i sekretarza partji faszystowskiej Starace, został otwarty przy Aeroklubach stały kurs przeszkolenia lotu bezsilnikowego. Utworzono specjalną komisję składającą się: z przewodniczącego danego aeroklubu lub oficera rezerwy awjacji, oprócz nich musi być kilku delegatów z różnych organizacji faszystowskich.

Propaganda i dział administracji spoczywa w rękach Komisji, zaś dział techniczny i organizacyjny poddany jest, Dyrekcji Szkół.

Instruktorzy są wybierani przez Komisję i muszą posiadać brevet na instruktora lotu bezsilnikowego z Królewskiej szkoły lotniczej w Pavallo lub Frignano.

Instruktorzy należący do Rezerwy Avjacji mają pierwszeństwo.

Aby zostać zaliczonym w poczet uczniów Szkoły można mieć skończonych lat 16, ale w tym razie trzeba przedstawić zezwolenie rodziców.

W związku z otwarciem powyższych szkół wydane zostały przez Ministerstwo specjalne paragrafy, dyrektywy i wskazówki dotyczące bezpieczeństwa, ubezpieczenia i terenów.

Każdy uczeń musi być ubezpieczony przez szkołę w razie inwalidztwa.

1) Po 100 lirów tygodniowo, jeśli inwalidztwo jest przejściowe, w terminie do 200 dni.

2) 15.000 lir. w wypadku inwalidztwa na całe życie.

3) 10.000 lir w wypadku śmierci.

Dla instruktorów zaś, również ubezpieczonych przez Szkołę:

1) w razie śmierci 10.000 lir.

2) w razie inwalidztwa na całe życie 25.000 lirów.

3) 20 lirów dziennie w wypadku inwalidztwa przejściowego.

Ostatnio została uchwalona premja ministerstwo Aeronautyki w wysokości 1.000 lirów za każdy aparat do lotu bezsilnikowego, zbudowany przez organizacje narodowe; zapewniono materjał na budowę samolotów; oraz pewną ilość aparatów ma być dostarczona przez Ministerstwo, tym szkołom, które się wyróżnią w organizowaniu kursów pilotażu. Reasumując te nowe i systematyczne prace na polu lotnictwa włoskiego, ściśle związane z aeroklubami i pośrednio z Ministerstwem, widzimy jak stopniowo działalność zarówno Rządu jak i społeczeństwa, wiąże się w jeden łańcuch, aby stworzyć z młodzieży, ujętej w dyscyplinowane kadry, przyszłą jednostkę bojową, wchodzącą w skład obrony krajowej w razie ewentualnej wojny, a w czasie pokoju, aby dopomódz do zasilenia szeregów, na linjach lotniczych cywilnych.

H. M.

GRATULACJA WĘGRÓW.

Biuro prasowe Państwowej Ligi Słuchaczów Węgierskich Uniwersytetów i Uczelni Wyższych nadesłało do Zarządu Głównego L. O. P. P. następujące pismo:

„Młodzież węgierska, stowarzyszona w Związku Akademickim MEFHOSZ, oraz Węg. Krajowe i Zagraniczne Biuro Informacyjne MIDI przesyła na ręce Komitetu Uroczystości Jubileuszowych lotniczych serdeczne życzenia świetnego rozwoju lotnictwa polskiego, które dotąd już tak chlubnie zapisało się w historji lotnictwa światowego".

Pokonany Atlantyk

Zwycięstwo! Pokonaliśmy Atlantyk!

Kapitan pilot Stanisław Skarżyński przeleciał na małym turystycznym samolocie poprzez groźny ocean od brzegów afrykańskich do brazylijskich, ustanawiając jednocześnie rekord długości lotu w linji prostej bez lądowania dla samolotów turystycznych II kategorji.

Po raz trzeci już skrzydła polskie rzuciły swój cień na szare fale Atlantyku, po raz trzeci już w pomruk groźnego oceanu wplatał się warkot silnika, ciągnącego polski samolot.

Dwukrotnie mierzył swe siły z Atlantykiem mjr. Ludwik Idzikowski, któremu towarzyszył mjr. Kazimierz Kubala i oto po raz trzeci rzucił rękawicę oceanowi kpt. Skarżyński, jeden z najlepszych polskich lotników sportowych.

I zwyciężył!...

W tym trzecim polskim locie zmierzyły się z potęgą oceanu nietylko odwaga i doświadczenie polskiego pilota, ale i polska myśl twórcza, zaklęta w realne kształty samolotu rękami polskiego robotnika.

Odnieśliśmy zwycięstwo na całej linji!...

Przelotu przez Atlantyk dokonał kpt. Skarżyński na samolocie turystycznym RWD.-5-bis, konstrukcji inżynierów Rogalskiego, Drzewieckiego i śp. Wigury, zbudowanym w Doświadczalnych Warsztatach Lotniczych na Okęciu, wzniesionych przez LOPP.

Samolot ten przerobiony był z normalnego, seryjnego płatowca RWD. 5, jakich szereg znajduje się w użyciu w naszych Aeroklubach. Przeróbki były tak nieznaczne, że z łatwością będzie można zpowrotem samolot ten przystosować do normalnej służby turystycznej w klubach.

Dokonane one były pod kątem widzenia pobicia rekordu długości lotu. W miejsce fotela dla pasażera wstawiono więc dodatkowy zbiornik benzyny, powiększono również zbiorniki, znajdujące się w skrzydłach, założono na koła owiewki, zmniejszające opór powietrza, wzmocniono nieco podwozie ze względu na większe obciążenie płatowca i pociągnięto kadłub i skrzydła specjalnym delikatnym lakierem, dającym bardzo gładką powierzchnię, ułatwiającą ześlizgiwanie się powietrza z płatowca. Na krótkich dystansach daje to minimalne różnice, na trasie jednak, wynoszącej kilka tysięcy kilometrów, zysk wyniósł kilkanaście kilometrów. Te właśnie kilkanaście kilometrów mogło stanowić o powodzeniu całego przedsięwzięcia, mogło decydować o osiągnięciu przeciwległego brzegu Atlantyku.

Przeróbki te więc są bardzo nieznaczne i śmiało powiedzieć można, że samolot kpt. Skarżyńskiego nie różni się właściwie niczem od normalnych samolotów turystycznych tego samego typu. Podnosi to wartość bohaterskiego wyczynu i dowodzi, że zwycięstwo Polski w Challenge'u 1932 roku nie jest przypadkiem, ale konsekwencją olbrzymiej pracy, jaką włożyliśmy w rozwój polskiej wytwórczości lotniczej.

Budowa całego samolotu trwała bardzo niedługo, bo wszystkiego miesiąc. Dn. 28 lutego Doświadczalne Warsztaty Lotnicze podpisały z Ministerstwem Komunikacji umowę na budowę tego płatowca a dnia 28 marca RWD. 5-bis był już oblatany.

Licząc się z tem, że w locie rekordowym każde najdrobniejsze zboczenie może mieć decydujący wpływ na wynik i że pilot nie może omijać ani chmur ani mgieł, zainstalowano w kabinie cały szereg najnowszych przyrządów nawigacyjnych, umożliwiających orjentację w każdych warunkach atmosferycznych. Instalacja taka nieodzowna jest przy lotach nad oceanem.

Kpt. Skarżyński zamierzał podjąć swój lot w dniu 7 kwietnia b. r. okazała się jednak potrzeba wypróbowania dokładnego płatowca. Próby te wykazały, że RWD. 5-bis odpowiada wszelkim wymaganiom.

Szybkość maksymalna samolotu wynosiła 210 klm. na godz., szybkość podróżna zaś 175 klm. na godz. Zapas benzyny, wynoszący 753 litry, wystarczał na lot w ciągu trzydziestu godzin. Dużą zaletą konstrukcji jest, że niemal wszystka benzyna może być zużyta przez motor — na dnie zbiorników zostaje jej tylko wszystkiego 3 litry. W innych samolotach ten martwy ciężar z benzyny, zbierającej się na dnie rezerwuarów, jest znacznie większy.

Zbiorniki wykonane były w ten sposób, że już po 6 do 7 godzinach lotu, gdy ubyło trochę benzyny, mogły służyć jako pływaki, utrzymując samolot przez dłuższy czas na powierzchni wody.

Gdy wszystkie przygotowania zostały zakończone kpt. Skarżyński opuścił Warszawę, kierując się do Lionu. Tam na lotnisku czekał już na niego mechanik z angielskiej fabryki motorów „De Havilland", który dokonał ostatniego przeglądu silnika. Silnik ten, typu Gipsy - Major, ma siłę 120 koni.

Z Lionu kpt. Skarżyński wyleciał do Casablanki, a stamtąd przez Port Etienne do St. Louis w Senegalu w Afryce zachodniej.

Stąd nastąpił start do lotu przez Atlantyk. Kierownik miejscowego oddziału linji lotniczej „Aeropostale" p. Vieux, wyznaczony przez Aeroklub Francji jako komisarz sportowy lotu, oplombował zbiorniki z benzyną, i załatwił ostatnie formalności.

W księżycową noc dn. 7 maja o godz. 11 wiecz. według czasu Greenwich, kpt. Skarżyński wystartował z miejscowego lotniska i odrazu skierował się nad Atlantyk. Po drodze minął latarnię lotniczo-morską w Dakarze, która upewniła go, że kurs, wzięty przez niego, jest właściwy.

O godz. 4 m. 30 po poł. dnia 8 maja w dniu swych imienin, bohaterski lotnik osiągnął brzeg amerykański, przebywszy szczęśliwie Atlantyk. Wyleciał niemal wprost na Natal na wybrzeżu brazylijskiem — nie zboczył więc w drodze ani trochę, leciał dokładnie po loksodromie. Nie wylądował jednak w Natalu, ale zatoczywszy rundę nad lotniskiem poszybował dalej na południe w stronę Rio de Janeiro. Szło przecież o to, aby ustalić jaknajwiększy rekord długości lotu bez lądowania. Lądowanie nastąpiło dopiero w dwie godziny później, o 6 m. 30 po poł., w Maceic, odległem o 400 kilometrów od Natalu.

Ogółem więc kpt. Skarżyński przeleciał bez lądowania w ciągu 19 godzin 30 minut dystans około 3630 klm. bijąc o 650 mniejwięcej kilometrów poprzedni rekord, będący w posiadaniu francuskiej pilotki Maryse Bastie.

Sam przelot Atlantyku odbył się w warunkach atmosferycznych bardzo niesprzyjających. Na całej trasie pogoda była bardzo zła — panowały mgły i deszcze. Przelotne przejaśnienia zdarzały się bardzo rzadko. Przy wybrzeżu afrykańskiem były bardzo niskie i gęste chmury, panowały silne prądy powietrzne, rzucające gwałtownie płatowcem. Na środku Atlantyku padały ulewne deszcze podzwrotnikowe. Dopiero przy brzegach brazylijskich pogoda poprawiła się nieco.

Z Maceio, po krótkim odpoczynku i przejrzeniu motoru, ruszył kpt. Skarżyński w dalszą drogę do stolicy Brazylji. Po drodze lądował w Caravellas. W Rio de Janeiro zatrzymał się przeszło dwa tygodnie, goszczony przez posła polskiego, poczem odleciał do Kurytyby, gdzie znajduje się największe skupienie emigrantów polskich.

Z Ameryki południowej ma kpt. Skarżyński przelecieć krótkiemi etapami wzdłuż wybrzeży Atlantyku do Ameryki północnej, gdzie odwiedzi największe ośrodki, zamieszkałe przez Polonję amerykańską. Zwycięski samolot bohaterskiego lotnika polskiego wystawiony będzie na światowej wystawie w Chicago.

Z Ameryki północnej kpt. Skarżyński wróci okrętem do Gdyni albo do Havru.

Poza olbrzymiem znaczeniem propagandowem lot kpt. Stanisława Skarżyńskiego przez Atlantyk posiada pierwszorzędne znaczenie sportowe. Już sam fakt, że przelot przez „wielką wodę" dokonany został samotnie na słabosilnikowym samolocie turystycznym, stawia wyczyn polskiego lotnika w rzędzie najbardziej wartościowych lotów długodystansowych.

Lot ten to jedna z najpiękniejszych kart w dziejach nietylko polskiego lotnictwa, ale w dziejach lotnictwa światowego.

Dowodzi on nietylko wielkiej odwagi polskiego lotnika, ale i olbrzymiego zaufania jakie pilot pokładał w swojej maszynie. Polskie samoloty turystyczne stają się dziś najlepszemi samolotami w Europie.

Lot kpt. Skarzyńskiego przez Atlantyk jest pierwszym przelotem oceanu na samolocie turystycznym w pojęciu Międzynarodowego Związku Lotniczego (FAI) Samolot jego odpowiadał bowiem ściśle warunkom, stawianym samolotom turystycznym II kategorji, jednoosobowym ważącym do 450 kilo.

Poprzednio już przebyło Atlantyk południowy samotnie dwu pilotów, występujących w barwach angielskich — Australijczyk Bert Hinckler, który zginął w styczniu b. r. w Alpach włoskich podczas próby rekordowego przelotu na trasie Londyn — Australja, i Anglik James Mollison. Pierwszy z nich przebył Atlantyk od brzegów amerykańskich ku afrykańskim w styczniu ubiegłego roku, drugi w lutym b. r. w tym samym kierunku co i kpt. Skarzyński.

Przeloty te nie zostały uznane jako rekordy, ponieważ dokonane były na samolotach, które uważać można coprawda za samoloty turystyczne, ale które przekraczały znacznie wagę, dozwoloną przez przepisy międzynarodowe dla samolotów turystycznych.

Dzięki przelotowi kpt. Skarzyńskiego przez Atlantyk Polska po raz czwarty już zostaje wpisana na listę rekordów międzynarodowych. Raz figurowało tam nazwisko śp. kpt. Żwirki, dwa razy figuruje nazwisko inż. Drzewieckiego, obecnie zaś znajduje się na niej i nazwisko kpt. Skarżyńskiego.

Dodać należy, że wszystkie te rekordy ustalone zostały na samolotach RWD.

Jan Wielowieyski.

Nad Rosją Sowiecką i Alpami

Duży bardzo sukces odniosło ostatnio polskie lotnictwo na międzynarodowym meetingu lotniczym w Wiedniu i gdyby nie zły los, który nas zaczął prześladować podczas lotu alpejskiego, nasi lotnicy staliby się tryumfatorami zawodów.

Meeting wiedeński składał się z trzech części — dwudniowego zlotu gwiaździstego, próby szybkości i lotu alpejskiego, który trwał trzy dni na bardzo trudnej i niegościnnej trasie.

Z Polski w zawodach brała udział drużyna składająca się z dwu samolotów P. Z. L. 9, takich samych jakie brały udział w zeszłorocznym „Challenge'u".

Samoloty te pilotowali kapitanowie Jerzy Bajan i Piotr Dudziński. Kpt. Bajan leciał z mechanikiem sierżantem Pokrzywką, a kpt. Dudzińskiemu towarzyszył kpt. obs. O. Wojciechowski.

Dn. 16 maja o godz. 5 rano rozpoczynał się zlot gwiaździsty, który kończył się następnego dnia przed wieczorem w Wiener Neustadt, skąd następował start do próby szybkości na trasie Wiener Neustadt — lotnisko Aspern w Wiedniu.

Lotnicy polscy postanowili lot gwiaździsty odbyć nad Rosją Sowiecką. Władze sowieckie bardzo przychylnie odniosły się do tego projektu i poczyniły wszelkie ułatwienia. Pozwolono nawet lotnikom naszym ominąć bramy wlotowe i lecieć po loksodromie, czyli linji prostej, łączącej miejsce startu z miejscem zamierzonego lądowania.

Trasa, wybrana przez polskich pilotów, biegła z Warszawy do Charkowa, stamtąd do Leningradu, gdzie nastąpił nocleg i dalej do Lwowa, skąd nastąpił start bezpośrednio do Wiednia. Cała droga wynosiła przeszło 4.000 kilometrów.

Ten lot ponad Rosją Sowiecką i później wpoprzek Polski odbyty w bardzo trudnych warunkach atmosferycznych przyniósł naszym pilotom zwycięstwo w zlocie gwiaździstym, zdobyli oni bowiem dwa pierwsze miejsca.

Również próba szybkości na trasie Wiener Neustadt przyniosła polskim lotnikom zwycięstwo, bowiem kpt. Bajan przebył tę trasę do Asperu z szybkością 204,2 klm. na godz., a kpt. Dudziński z szybkością 193,59 klm. na godz.

Ostatecznie za obie próby kpt. Bajanowi przyznano pierwsze miejsce, kpt. Dudzińskiemu — drugie. Na trzeciem miejscu znalazł się Włoch Mattioli, na czwartem — Węgier Naty.

Tak, niezwykle dla nas pomyślnie, przedstawiała się sytuacja do chwili startu do lotu alpejskiego.

Już jednak pierwszy dzień lotu przyniósł nam dużą, nieoczekiwaną stratę — odpadł mianowicie kpt. Bajan.

Na lotnisku Baltant pod Treibach w Karyntji uległ przy starcie katastrofie, przyczem samolot jego spłonął doszczętnie.

Katastrofa nastąpiła wskutek nagłego uderzenia wiatru. Po starcie na zboczu górskiem ściągnął wiatr maszynę w dół i rzucił ją na drzewo — nastąpiło zderzenie. — Aparat pochylił się ku ziemi, uderzywszy zaś o nią stanął w płomieniach.

Kpt. Bajan i sierż. Pokrzywka zdołali wyskoczyć, odnosząc tylko nieznaczne oparzenia.

W ciągu kwandransa samolot spłonął doszczętnie.

Nietylko kpt. Bajanowi zresztą towarzyszył pech w tym locie — na szesnastu zawodników, którzy wystartowali rano z Wiednia, odpadło w tym dniu... trzynastu. Pozostało trzech — kpt. Dudziński, Włoch Lombardi i Austrjak Josipowicz.

Ci trzej lotnicy mieli rozegrać pomiędzy sobą trzy nagrody.

W drugim dniu kpt. Dudziński wciąż jeszcze utrzymywał się na pierwszem miejscu.

Ale oto podczas przymusowego lądowania w Voitsbergu w Styrji samolot jego uległ uszkodzeniu. Trzej mechanicy, przybyli z Gratzu naprawili uszkodzone skrzydło i kpt. Dudziński wystartował. Start jednak nie udał się z powodu defektu silnika i nadłamania podwozia, przyczem w wypadku tym kpt. Dudziński odniósł ranę głowy, na szczęście nie niebezpieczną.

Te niepowodzenia i liczne wypadki, jakim uległo aż 14 zawodników przypisać należy przedewszystkiem fatalnym lotniskom, bardzo małym i położonym wśród gór, posiadającym bardzo trudne podejście i — jak twierdzi prasa wiedeńska — nieprzygotowanym do rajdu.

„Neue Freie Presse" poddała ostrej krytyce organizację lotu alpejskiego, podkreślając, że... 14 dzielnych lotników z doskonałemi aparatami musiało wycofać się z zawodów".

Przyczyną tego — zdaniem dziennika — są lądowiska górskie, które były w stanie bardzo zaniedbanym, nie usunięto z nich odłamów skał, nie wycięto krzaków i drzew, nie skoszono trawy i zielska. Nic więc dziwnego, że kosztowne aparaty uległy na nich katastrofom.

Pierwszą nagrodę w zawodach wiedeńskich zdobył ostatecznie Austrjak Josipowicz, drugą Lombardi i trzecią kpt. Dudziński.

Uroczyste wręczenie nagród nastąpiło na bankiecie pożegnalnym.

Fatalne wypadki, zgoła nieprzewidziane, sprawiły, że tak wspaniale zapowiadające się zwycięstwo w tych zawodach musieliśmy oddać w obce ręce.

W każdym jednak razie polscy lotnicy odnieśli duży sukces moralny. Z dużą objektywnością podkreślano to w Wiedniu, że zwycięstwo w zawodach należało się właściwie Polakom.

J. W.

Powrót „Tęczy"

Wielka trójmotorowa „Tęcza" francuska — „Arc en ciel", powróciła z Ameryki, przelatując po raz drugi Atlantyk południowy.

Na pokładzie samolotu, który dn. 15 maja wystartował z Natalu w Brazylji, miasta położonego na najbardziej na wschód wysuniętym cyplu Ameryki Południowej, znajdowało się siedmiu ludzi, w tem pięciu ludzi załogi i dwu pasażerów. Lecieli więc „Tęczą": pierwszy pilot i komendant płatowca Jan Mermoz, drugi pilot zapasowy Carretier, nawigator Mailloux, radjotelegrafista Mankel i mechanik Collenot, a jako pasażerowie konstruktor samolotu Rene Couzinet i jego przyjaciel Bringuier.

Samolot kierował się do Dakaru w Afryce zachodniej. Przelot przez Atlantyk odbył się szczęśliwie, choć nie bez przygód. W pewnej chwili sytuacja nawet była tak poważna, że Mermoz wysłał depeszę do Dakaru z żądaniem wysłania na trasę przelotu dwu parowców, aby na wszelki wypadek mogły pospieszyć z pomocą, gdyby samolot zmuszony był opuścić się na wodę.

Stało się to o godz. 4 po poł. w odległości około 700 kilometrów od Dakaru, gdy już przeszło trzy czwarte drogi nad Atlantykiem „Tęcza" miała za sobą. Z nieustalonej przyczyny pękła niespodziewanie rurka w instalacji wodnej, służącej do chłodzenia jednego z trzech motorów.



Kpt. Jerzy Bajan.



Kpt. Piotr Dudziński.

Mechanik Collenot wczołgał się w skrzydło do kabiny motorowej i tam, leżąc w niezwykle trudnej pozycji, przystąpił do naprawy motoru. Ale praca szła mu niesporo.

Lot odbywał się przez ten czas o dwu tylko motorach, które pracowały na pełnych obrotach. Po godzinie motory zaczęły się grzać, a Collenot wciąż nie mógł się uporać z uszkodzeniem.

Wówczas to Mermoz wydał polecenie Manuel'owi, aby zażądał wysłania parowców na spotkanie samolotu. Depesza ta, otrzymana przez radjostację w Dakarze i Saint Louis, wywołała wielkie zaniepokojenie. Nim parowce jednak zdążyły opuścić port i wyjść w morze nadeszła druga radjodepesza, nadana z pokładu „Tęczy". Składała się ona z dwu tylko wyrazów: „Pomoc niepotrzebna", ale odrazu rozwiała wszelki niepokój. W ciągu tych dziesięciu minut, dzielących depeszę jedną od drugiej, Collenot'owi udało się naprawić chłodzenie i można było uruchomić trzeci motor.

Najgorszy odcinek drogi był tuż przy brzegach afrykańskich — ostatnie sto kilometrów przed Dakarem, które w normalnych warunkach „Tęcza" powinna przelecieć w niecałe pół godziny, lecieli lotnicy... dwie godziny.

Lądowanie na lotnisku w Dakarze nastąpiło o godz. 8 m. 30. Przelot Atlantyku od brzegów brazylijskich do afrykańskich trwał 17 godzin i 30 minut. Przeciętna szybkość samolotu wynosiła 183 klm. na godzinę.

W tamtą stronę „Tęcza" przebyła Atlantyk w dniu 16 stycznia b. r. Przelot wówczas trwał wszystkiego 14 godzin, a szybkość średnia samolotu wynosiła 221 kilometrów na godzinę.

Dwukrotny szczęśliwy przelot „Tęczy" nad Atlantykiem dowodzi, że zamiary zaprowadzenia stałej lotniczej komunikacji pomiędzy Europą a Ameryką południową przez Afrykę i Atlantyk nie są mrzonką.



„La Dousse" Maryse

Maryse Hilsz — to gwiazda pierwszej wielkości, która zaświeciła ostatnio pełnym blaskiem na firmamencie lotniczym Francji. Przed dwoma laty jeszcze nikt o niej nie słyszał, nikt nie mówił — dziś nazwisko jej krzyczy czarnemi literami ze szpalt wielkich dzienników, na jej przylot oczekuje kilka godzin na lotnisku paryskiem sam minister lotnictwa republiki p. Cot, urządzają na jej cześć przyjęcia w Sajgonie i Tokio, noszą ją nieomal na rękach...

Bo Maryse Hilsz jest dziś sławną lotniczką europejską, pilotką, która w swej niedługiej karjerze lotniczej ma bardzo piękne wyczyny — dwa pierwszorzędne rekordy i trzy rajdy długodystansowe, z których ostatni na przestrzeni 40 tysięcy kilometrów na trasie Paryż — Tokio — Paryż.

Jest dziś równie popularną we Francji, jak ojciec lotnictwa europejskiego stary Louis Bleriot, jak Costes, czy Jean Mermoz, pilot „Tęczy", która ostatnio przeleciała Atlantyk. Nazywają ją „la dousse Maryse" — słodka Marysia.

Maryse Hilsz już dawno marzyła o karjerze lotniczej — niestety, warunki materjalne długo nie pozwoliły jej wstąpić do szkoły pilotów. Pragnienie jej urzeczywistniło się dopiero pod koniec 1928 roku. Pieniądze na ten cel uskładała sobie za skakanie ze spadochronem na pokazach lotniczych.

W r. 1930—31 dokonuje samotnie rajdu Paryż — Sajgon w Indochinach i z powrotem.

W rok później podejmuje drugi rajd na trasie Paryż — Madagaskar i z powrotem. Tym razem towarzyszy jej już mechanik.

Dn. 19 sierpnia Maryse Hilsz ustanawia w Paryżu kobiecy rekord wzlotu na wysokość, osiągając 9.791 metrów. Amerykanka Ruth Nicols, w posiadaniu której był poprzedni rekord przesyła jej fotografję z dedykacją i serdeczne życzenia. Sława zaczyna uśmiechać się do młodej pilotki...

„Słodka Marysia" marzy teraz o dokonaniu rajdu na olbrzymiej trasie Paryż — Tokio. Nikt nie wątpi, że uda się jej wcielić w czyn swe pragnienia. Dn. 1 kwietnia b. r. Maryse Hilsz opuszcza Paryż w towarzystwie mechanika Lemaire'a, kierując się do Tokio. Leci drogą na Brindisi, Ateny, Aleppo, Karachi, Kalkutę i Ventiane. Poszczególne etapy wynoszą po przeszło 1.800 kilometrów bez lądowania. Lotniczka śpieszy się, pragnie na trasie Paryż — Sajgon ustanowić rekord szybkości przelotu.

— Maryse Hilsz pragnie, to znaczy, że tak będzie — śmieją się w Paryżu.

I istotnie „Słodka Marysia" ustanawia rekord — trasę tę przelatuje w 5 dni, 20 godzin i 45 minut.

Druga część podróży z Sajgonu do Tokio nosi charakter czysto turystycznej. Maryse Hilsz nie śpieszy się już. Po tygodniowym odpoczynku w Sajgonie wyrusza dn. 13 kwietnia do Hong Kongu, stamtąd do Szanghaju, Seulu, aby dn. 16 kwietnia osiąść na lotnisku w Tokio.

Znów tydzień pobytu w stolicy Krainy Wschodzącego Słońca, wypełniony przyjęciami i manifestacjami na cześć lotniczki, poczem start w drogę powrotną. Seul, Pekin, Hanoi, Rangoon, Allahabad, Karachi, Bouchir, Aleppo, Brindisi — oto punkty lądowania w drodze powrotnej.

Wreszcie Paryż — stolica Francji i Europy, skąd Maryse Hilsz wyleciała przed sześciu tygodniami.

Wspaniały rajd skończony.

W złotej księdze francuskiego lotnictwa przybyła jeszcze jedna chlubna karta...



Pokazy w dniu Dziesięciolecia w Warszawie.



Słynny „Princ" przyjmuje ofiarę na LOPP. od płk. Grzędzińskiego.

Nasza Kronika



Absolwenci męskiego kursu OPLG w Chełmnie.



Kurs Obrony Przeciwlotniczo-gazowej w Chełmnie.

POPULARNE LOTY OKRĘŻNE

Dyrekcja P. L. L. „LOT" pragnąc spopularyzować komunikację powietrzną oraz nowy typ samolotów polskich, PWS. 24, kursujących od dnia 1. maja na naszych linjach komunikacyjnych w najszerszych sferach publiczności, urządza w Bydgoszczy, Katowicach, Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Warszawie i Wilnie 10-o minutowe loty okrężne.

Ceny za loty okrężne dla członków LOPP. wynoszą po zł. 6.—, dla innych osób po zł. 7.—. Zgłoszenia przyjmują biura P. L. L. „LOT" w miarę dysponowania wolnemi samolotami.

KURS OPLG. W RADOMIU

Staraniem Powiatowego Komitetu LOPP. w Radomiu został zorganizowany w kwietniu r. b. pierwszy kurs na terenie województwa kieleckiego w obronie przeciwchemicznej dla pracowników Sądu Okręgowego, Sądu Grodzkiego i Prokuratury w Radomiu.

Wykłady i ćwiczenia przeprowadzał podinspektor O. P. L. G. por. Wiktor Artur.

Dzięki rzeczowemu ujęciu wykładów przez prelegenta, kurs ukończyło 56 osób z dużem zainteresowaniem.

SZKOŁA PILOTÓW SZYBOWCOWYCH

W Czerwonem Kamieniu pod Lwowem w szkole pilotów szybowcowych, zorganizowanej przez Aeroklub lwowski, kształcą się liczni studenci Politechniki, członkowie kolejowego P. W. oraz uczniowie szkół średnich.

ZA 100 ZŁOTYCH KAŻDY MOŻE ZOSTAĆ PILOTEM SZYBOWCOWYM.

Szkoła szybowcowa Ligi Obrona Powietrznej i Przeciwgazowej w Politechnie otwarta została w dniu 10 maja rb. i czynna będzie bez przerwy do dnia 1 listopada.

Do szkoły przyjmowani są kandydaci od 16 lat wzwyż. Małoletni załączać muszą do podań o przyjęcie zezwolenia rodziców, wiarogodnie poświadczone.

ZAKAZ PRÓB LOTNICZYCH NAD OSIEDLAMI.

Z dniem 13 maja weszło w życie rozporządzenie M. S. Wojsk. o wyznaczaniu lotnisk i terenów specjalnych w celu przeprowadzania prób w locie, oraz określeniu warunków tych prób.

Rozporządzenie przewiduje m. in. że próby ze statkami powietrznemi w locie powinny się odbywać z zachowaniem wszelkich środków ostrożności, koniecznych dla bezpieczeństwa tak powszechnego, jak i załogi, oblatującej te statki. Próby te nie powinny odbywać się zasadniczo nad osiedlami i zabudowaniami, względnie większem skupieniu ludzi, odbywać się natomiast powinny ze szczególnem uwzględnieniem bezpieczeństwa załogi statku oraz osób i dóbr na ziemi na takiej wysokości, aby można było w razie potrzeby łatwo wylądować na terenie, nad którym one się odbywają, względnie wyskoczyć ze statku ze spadochronem.

Poza tem dokonywanie lotów akrobatycznych może się odbywać na wysokości nie mniejszej, niż 1000 metrów nad ziemią.

POŚWIĘCENIE DZWONÓW KU CZCI ŻWIRKI I WIGURY.

Dzięki incjatywie i pracy ks. proboszcza Władysława Przygodzińskiego, w dn 9 bm. zostały poświęcone w Rafałówce trzy dzwony ku czci tragicznie zmarłych bohaterów Challenge'u w 1932. Największy z dzwonów z napisem: „Ku wiecznej pamięci naszych bohaterskich lotników ś p. por. Żwirki i inż. Wigury ufundowali ten dzwon pracownicy państwowi, samorządowi i organizacje". Średni, to „Piotr i Paweł" z napisem: „Dzwon ten ufundowali parafjanie rafałowieccy w r. 1933". Trzeci, najmniejszy to dzwon ufundowany przez miejscowego proboszcza, ks. Władysława Przygodzińskiego z napisem: „W 1900 rocznicę śmierci Chrystusa Króla".

Dzwonnica przybrana była zielenią, dzwony ozdobione wstążkami o barwach narodowych i lotniczych. Na poświęceniu zebrały się tłumy ludności z przedstawicielami miejscowych władz na czele. Nastrój był niezwykle uroczysty i podniosły. Uczestnicy poświęcenia dzwonów odśpiewali „Boże coś Polskę" i „Rotę" na zakończenie tej podniosłej uroczystości

ŻANDARMI LOTNIKAMI.

Z inicjatywy dowódcy żandarmerji W. P. p. pułk. Bałabana — przeszkolono w pilotażu kilku oficerów żandarmerji.

Przeszkolenie, oraz równoległe przeprowadzenie kursów lotniczych dla podoficerów żandarmerji — było podyktowane koniecznością usprawnienia organów śledczych przez stworzenie pewnej fachowej kontroli.

Po zakończeniu takiego kursu absolwenci będą wykorzystani w poszczególnych pułkach lotniczych do bezpośredniego zetknięcia się ze światem lotniczym i będą mogli zbliska studjować przyczyny ew. katastrof.

Kurs został zakończony na lotnisku warszawskim na Okęciu wobec władz wojskowych.



Pow. Kom. LOPP. w Kaliszu. Grupa uczestników instr. III kl. Siedzą od lewej: 1) Dr. K. Kibler, 2) ppłk. Bartoszewicz, 3) starosta Ostaszewski, 4) inst. por. Truchliński, 5) instr. pow. Tomaszkiewicz.



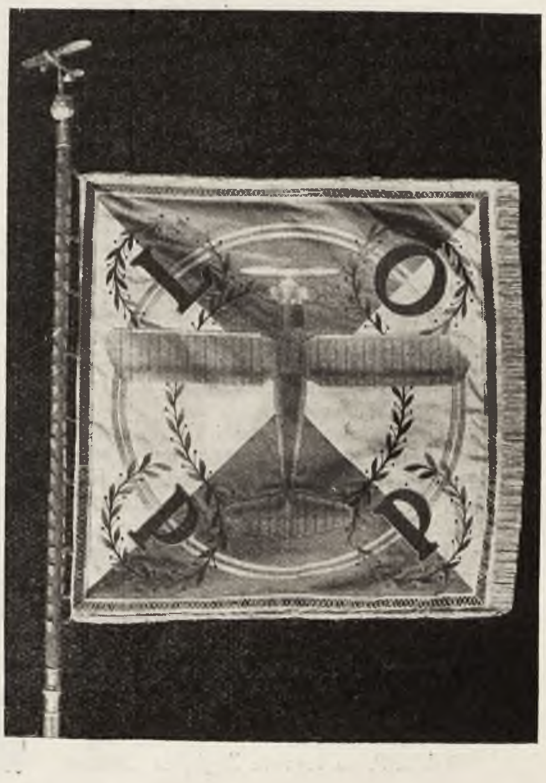
Doskonale obesłany kurs Obrony Przeciw lotniczej i Przeciwgazowej w Radomiu dał bardzo dobre wyniki.



Nowe prezydjum Zarządu Głównego LOPP. na Zamku. Siedzą od lewej: wiceprezes, płk. Filipowicz, skarbnik, insp. Nowodworski, wice-prezes, mjr. Wojciechowski, delegat M. S Wojsk., ppłk. dypl. Jasiński, sekretarz, mjr. Wojtyga, P. Prezydent Rzeczypospolitej, prezes, gen. dyw. Berbecki, wiceprezes, płk. Moniuszko.



Pierwszy sztandar LOPP.



Sztandar Oddziału Stołecznego LOPP., poświęcony w czasie uroczystości Dziesięciolecia.







Wręczenie przez płk. Moniuszkę medali pamiątkowych pani Żwirkowej i rodzinie ś. p. inż. Wigury.

LOPP. W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM

Działalność LOPP. w Zagłębiu dąbrowskiem datuje się od grudnia 1923, kiedy to w Sosnowcu powstaje Oddział Komitetu Obrony przeciwgazowej. Oddział gromadzi stosunkowo poważne fundusze, przekazywane do Centralnego Komitetu Instytutu Badawczego Obrony Przeciwgazowej w Warszawie, niezależnie od datków w naturze na budowę Instytutu Gazoznawczego w Warszawie. Między innemi Sosnowiecka Odlewnia Stali B-ci Woźniaków wykonała bezinteresownie dla Instytutu specjalny piec skomplikowanej konstrukcji, a p. Karol Morche, b. dyrektor Polsko - Śląskiej S-ki Akc. w Sosnowcu wyszukał i zebrał różne żelazo o nader wyszukanych wymiarach i fasonach dla Instytutu i w ilości 2 ton ofiarował zupełnie bezinteresownie wraz z przewozem do Warszawy.

Równolegle z rozwojem i działalnością TOP. rozwija się w Sosnowcu akcja, zmierzająca do utworzenia na miejscu Koła LOPP. co dochodzi do skutku dnia 20 listopada 1924. Prezesem tego Koła wybrano dr. T. Bulkiewicza. W międzyczasie powstają Koła LOPP w innych miejscowościach Zagłębia, jak Dąbrowa (13.V 1924), Strzemieszyce (15.X 1924). Zagórze (8.III 1925), Grodziec (kwiecień 1925).

Dnia 2 stycznia 1925 r. przedstawiciele Kół i Komitetów (Sosnowiec, Dąbrowa, Będzin, Czeladź, Niemce, Niwka) uznali za wskazane zespolenie wszelkich organizacji LOPP. na terenie Zagłębia dąbrowskiego w granicach powiatu Będzińskiego, przyczem Komitet Okręgowy powinien uzyskać prawa Komitetu Wojewódzkiego.

Ostatecznie otrzymuje Okręgowy Komitet prawa Komitetu Wojewódzkiego w połowie roku 1925.

Od tej pory zaczyna się normalna intensywna praca samodzielna Komitetu Okręgowego. Komitet ten subwencjonuje budowę lotniska w Katowicach sumą zł. 30,000—, a w roku 1927 wspólnie z Wojewódzkim Komitetem w Kielcach rozpoczyna budowę lotnisk w Częstochowie, asygnując na ten cel zł. 24,000.—, a następnie 16,000.— zł. razem 40.000.— zł. Prowadzi u siebie jednocześnie w Dąbrowie Górniczej kursy lotnictwa i obrony przeciwgazowej, zużywając na ten cel sumę 2,778.93 zł. Rozpoczyna w szkołach średnich naukę modelarstwa lotniczego i wysyła do Warszawy 3 ludzi na specjalny kurs prelegentów.

Rok 1928 jest w Komitecie Okręgowym poświęcony specjalnie propagandzie. Wystawa lotnicza Śląska (3300 osób), Kalendarz Informator na rok 1928 i specjalne Święto lotnicze (17.VI 1928) dają Komitetowi, prócz efektu propagandowego w zwiększeniu liczby członków, także dość pokaźne zyski materjalne. Na rok ten przypada także fuzja LOPP. z TOP. co daje pogłębienie pracom Ligi.

KOŁO IM. KONARSKIEGO.

Koło Nr. 79 L. O. P. P. przy I Miejskiej Szkole Rzemieślniczej im. M. Konarskiego (Warszawa, ul. Leszno 72) należy niewątpliwie do „murowanych".

Założone w listopadzie 1924 r. przez dyrektora szkoły, inż. Stanisława Krasuskiego, obecnego prezesa Koła oraz wiceprezesa, Kierownika działu Samochodowo - Lotniczego, inż. Bolesława Zalewskiego z każdym rokiem rozwija zakres swej działalności, szerząc wśród młodzieży rzemieślniczej zamiłowanie do lotnictwa — jako fachu i jednocześnie organizując kadry obywateli świadomych wielkich zadań lotnictwa.

Obecnie koło liczy członków dożywotnich 1, rzeczywistych 26 i popierających 563. Roczny dochód Koła wynosi z górą zł. 1.000 i kwota ta, pomimo kryzysu jest stałą pozycją w budżecie Komitetu Stołecznego L. O. P. P.

Dnia 20. XI. ruchliwy Zarząd Koła zorganizował „Poranek Lotniczy", poświęcony pamięci tragicznie zmarłych bohaterów lotnictwa polskiego, ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury, na którym odczyt o rozwoju i stanie obecnym lotnictwa polskiego wygłosił znany w szerokich kołach lotniczych działacz p. Wojciech Woyna.

Organizacją poranku zajmował się Sekretarz Koła p. Stanisław Malinowski.



Prezydjum Zjazdu Delegatów Komitetów Wojewódzkich z wojewodą Kościałkowskim w pośrodku. U spodu: Delegaci Kom. Woj. w czasie przerwy podczas Zjazdu.



Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej
CZŁONEK F. A. I.
WARSZAWA, ALEJE UJAZDOWSKIE Nr. 32
Adres telegraficzny: *Aeroklub Warszawa*
Telefony: 9-33-77, 9-33-88.

BIULETYN

Nr. 4 (70)
27.IV-29.V.1933

Dnia 8 maja r. b. kpt.-pil. Stanisław Skarżyński na samolocie turystycznym RWD-5 bis przeleciał Atlantyk południowy na trasie Saint Louis (Senegal) — Maceio (Brazylja).

Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej wyraża swój zachwyt dla wspaniałego wyczynu pilota i uznanie dla tak owocnej pracy konstruktorów zwycięskiego samolotu.

Cofnięcie dyskwalifikacji sportowej.

Uchwałą Komisji Sportowej ARP z dnia 22.IV.1933 (Nr. A/73) dyskwalifikacja sportowa Dr. Kazimierza Piotrowskiego, zamieszkałego w Krakowie, powzięta decyzją Komisji Sportowej ARP z dnia 15.X.1931 (L. 2307), została z ważnością od 15.V.1933 cofnięta.

Zawody balonowe.

National Aeronautic Association (Stany Zjednoczone A. Płn.) zawiadamia o nowych zawodach balonów wolnych o puhar Gordon-Bennetta, mających się odbyć na początku września r. b. w Chicago. Regulamin pozostaje ten sam, co zawodów poprzednich, organizowanych pod tą samą nazwą.

Zmiany dotyczące Aeroklubów narodowych.

Na posiedzeniu w dniu 12 kwietnia r. b. Dutscher Luftrat jednogłośnie postanowił swe rozwiązanie i przekazanie powierzonego sobie przez F. A. I. zakresu działania Aero-Club'owi von Deutschland. F. A. I. zdecydowała uznać tymczasowo Aero-Club von Deutschland za swego oficjalnego przedstawiciela w Niemczech, pozostawiając decyzję ostateczną przyszłemu zgromadzeniu ogólnemu F. A. I.

Warszawa, dnia 29.V.1933.

SEKRETARZ GENERALNY
(—) B. J. Kwieciński

Mjr. KOBIELSKI IRENEUSZ

Niebezpieczeństwo lotnicze i środki obrony

ROZDZIAŁ V.
OBRONA KRAJU PRZED NIEBEZPIECZEŃSTWEM LOTNICZEM.

Ażeby odeprzeć niebezpieczeństwo lotnicze najlepiej jest zniszczyć samoloty nieprzyjacielskie, będące źródłem napadu lotniczego. Można tego dokonać albo przy pomocy własnego lotnictwa, albo też przy pomocy środków obrony przeciwlotniczej, działających z ziemi.

Wszystkie środki obrony przeciwlotniczej, przy pomocy których można zniszczyć samolot, nazywają się środkami czynnemi. Oprócz środków czynnych stosuje się jeszcze środki bierne, to jest takie, które aczkolwiek nie mogą same zaatakować i zniszczyć samolot, jednakowoż utrudniają mu wykonanie zadania oraz zmniejszają skutki jego działalności do minimum.

Jak do tej pory, środki O. pl. nie są w stanie w zupełności zabezpieczyć kraju przed napadami lotniczemi, jednakowoż, jak wykazały doświadczenia wojny światowej, mogą je bardzo znacznie ograniczyć. Ażeby obrona przeciwlotnicza była skuteczna, winna ona zabezpieczać przed wszystkiemi środkami, jakich może użyć lotnictwo. Ponadto koniecznem jest uzgodnić współpracę wszystkich środków obrony i zorganizować ich działanie.

ŚRODKI OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ CZYNNEJ

Do środków obrony przeciwlotniczej czynnej należą:
1) lotnictwo,
2) artylerja przeciwlotnicza,
3) przeciwlotnicze karabiny maszyn,
4) balony zaporowe,
5) reflektory przeciwlotnicze.

LOTNICTWA JAKO ŚRODEK OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ.

Samolot jest najpotężniejszym i najskuteczniejszym środkiem przeciwdziałania napadom lotniczym; niestety jednak, posiada on wady i złe strony, wskutek czego nie jest on w stu procentach pewny. Ale nawet taki, jakim jest obecnie, może dać bardzo poważne wyniki w akcji skierowanej przeciwko napadom lotniczym.

Lotnictwo własne może zabezpieczyć wnętrze kraju przed atakami z powietrza przez:
1) zniszczenie nieprzyjacielskich sił powietrznych jeszcze przed wystartowaniem,
2) zniszczenie ich w drodze do celu,
3) zniszczenie ich w pobliżu bronionego objektu,
4) zniszczenie ich w drodze powrotnej.

Zbadajmy nieco szczegóły każdego z tych sposobów.

Do zniszczenia nieprzyjacielskich samolotów jeszcze przed wystartowaniem jest powołane tak zwane lotnictwo zaczepne. Składać się ono winno z lotnictwa bombardującego oraz samolotów ciężkich, zdolnych do transportowania oddziałów wojska.

Lotnictwo to może działać bezpośrednio przeciwko całym objektom nieprzyjaciela i to jest jego rola zaczepna we właściwym znaczeniu. Dla właściwej obrony kraju najważniejszem jest przeszkodzić nieprzyjacielowi wystartować do napadu. Lotnictwo zaczepne osiągnie ten cel napadając na lotniska i bazy tych sił lotniczych nieprzyjaciela, które są przeznaczone do wykonania nalotu. Najodpowiedniejszym środkiem do niszczenia lotnictwa na ziemi będą bomby wybuchowe i zapalające, któremi można zburzyć lub też zapalić hangary i składy materjałów pędnych oraz bomb, samo zaś lotnisko tak podziurawić lejami, że nie będzie ono zdatne przez pewien okres czasu do użycia. Można również w tym wypadku działać przy pomocy desantu, lub też przez jednoczesne zastosowanie obydwu sposobów.

Lotnictwo nieprzyjaciela będzie starało się uniknąć tych napadów przez staranne maskowanie swych lotnisk, odsuwanie ich od linji frontu, bądź też startując w chwili sygnalizowania ukazania się przeciwnika. Ten ostatni sposób nie zawsze da się zastosować, gdyż wymaga dysponowania dość długim czasem, jaki potrzebują ciężkie samoloty do wystartowania. Ponadto sama groźba napadu i konieczność trzymania samolotów w stanie alarmu wyczerpuje załogę i zużywa sprzęt.

Jeżeli nieprzyjacielowi udało się wystartować i skierować swoją wyprawę na nasze tyły, to wtedy należy przeszkodzić jej w dotarciu do celu, ewentualnie pomścić się na drodze powrotnej. Do uprzedzania o napadach lotniczych jest przeznaczona tak zwana służba obserwacyjno - meldunkowa, której zadaniem jest oprócz tego śledzenie wszelkich przejawów działalności lotnictwa nieprzyjacielskiego oraz jego marszruty. Uprzedzony przez tą służbę dowódca obrony przeciwlotniczej kraju będzie mógł zaalarmować swoje lotnictwo bojowe*) i rzucić je przeciwko napastnikom celem zniszczenia ich w drodze do bronionego objektu lub też w drodze powrotnej.

W wypadku, gdy pomimo akcji lotnictwa bojowego nieprzyjacielska wyprawa lotnicza zbliżyła się do objektu bronionego, to wtedy jeszcze będzie można próbować ją zniszczyć lub odeprzeć przez lotnictwo obronne (myśliwskie), gdyż cały zasięg tego lotnictwa zmusza go do oczekiwania nieprzyjaciela w bezpośredniej bliskości zagrożonego objektu.

Akcje swoja lotnictwo obronne może prowadzić w dzień i w nocy przy pomocy reflektorów przeciwlotniczych, które oświetlają nieprzyjaciela, a myśliwiec będąc sam niewidocznym atakuje go i zestrzeliwuje. Ten ostatni sposób obrony był wypróbowany podczas wojny światowej przez Anglików i dał bardzo dobre rezultaty.

Reasumując wszystko powiedziane o samolotach jako o środku obrony przeciwlotniczej widzimy, że mogą one być użyte do zdławienia wyprawy nieprzyjacielskiej jeszcze przed wyruszeniem, albo też do odparcia jej w drodze lub w bezpośredniej bliskości bronionego objektu. Pionierem pierwszego sposobu jest włoski generał Douhet. Pisze on w tej sprawie co następuje: „Organizować lotnictwo czysto obronne, to znaczy samoloty myśliwskie — jest złem rozwiązaniem sprawy, gdyż zasadą napadów lotniczych w przyszłości będzie wykonanie ich w masie. Aby móc je zwalczyć tą samą bronią, trzeba rozporządzać dużą ilością lotnictwa myśliwskiego, to jest przynajmniej N razy większą od masy nacierającej. (Przez „N" określa się ilość ważliwych objektów, które należy bronić). W tym wypadku dochodzi się do absurdu, gdyż obrona musiałaby być silniejszą od strony napadającej, co przeczy wszelkim zasadom taktyki".

Z tego też powodu generał Douhet odrzuca rozwiązanie obronne, zalecając jako najskuteczniejszy sposób atakowanie zawczasu sił lotniczych przeciwnika. Dzisiaj zadania lotnictwa zaczepnego spełnia lotnictwo bombardujące, lecz to posiada silne środki zaczepne tylko przeciwko ziemi, natomiast do walki w powietrzu jest słabo przystosowane, wskutek czego nie może ono wykonywać swoich zadań siłą, a musi zazwyczaj uciekać się do osłony nocy.

Według generała Douhet samolot bojowy powinien odpowiadać następującym warunkom: szybkość pozioma 200 klm. na godzinę, zasięg 2.000 klm., uzbrojenie 1 lub 2 działka 37 mm. i 16—20 karabinów maszynowych, z których 8—10 winno móc skoncentrować ogień w pewnym określonym kierunku, żywotne części jego winny być opancerzone, nośność kilka ton. Oczywistą rzeczą jest, że przeciwko takim samolotom nie będzie można skierować lotnictwa myśliwskiego; zwalczać je będzie można tylko takiemi samemi samolotami, albo też środkami obrony przeciwlotniczej z ziemi.

Widzimy więc, że samoloty bojowe mogą pracować do obrony plot. kraju bądź bezpośrednio, atakując w powietrzu nieprzyjacielskie wyprawy lotnicze, bądź też pośrednio, atakując lotniska nieprzyjacielskie, lub też wykonując napady odwetowe.

Na te wywody odpowiadają zwolennicy doktryny obronnej, że narazie lotnictwo bojowe w pełnem znaczeniu tego słowa jeszcze nie istnieje, a zatem koniecznem jest używać do obrony samolotów myśliwskich, których zalety zostały już niejednokrotnie wypróbowane. Jednakowoż samolot myśliwski ma i swoje bardzo poważne braki, jak mały zasięg, niewielki czas lotu, stosunkowo słabe uzbrojenie i możność skutecznego zwalczania celów dopiero z bezpośredniej bliskości, wskutek czego działanie jego może być jedynie dorywcze.

Wniosek, który się stąd nasuwa, jest podwójny:

1) że poza działaniami zaczepnemi lotnictwa bombardującego (bojowego) należy używać do obrony przeciwlotniczej kraju także i lotnictwa myśliwskiego, gdyż jak do tej pory jest ono najskuteczniejszym środkiem obrony.

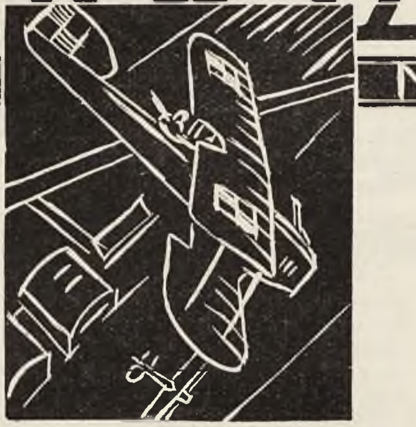
2) że samo lotnictwo bombardujące i myśliwskie nie jest w stanie zapewnić należytej obrony, trzeba więc uciec się do środków obrony przeciwlotniczej naziemnych.

D. c. n.

---

*) Lotnictwo bojowe winno być wyposażone w samoloty o wielkiej mocy i zasięgu, uzbrojone w liczne karabiny maszynowe, ogień których może być skoncentrowany w dowolnym kierunku. Ponadto winny one być zdolne do rozpoznawania, nawiązania i przeprowadzenia bitwy powietrznej, oraz zwalczania celów naziemnych przez bombardowanie. Jak do tej pory, to żadne państwo nie posiada dzisiaj samolotu w pełni dostosowanego do tych zadań.

JEJ PIERWSZY LOT



TADEUSZ M. NITTMAN

Świt majowego ranka ukazał twarz, zamazaną deszczem, gdy porucznik - pilot Paweł Lisiecki dosiadał swej maszyny.

— A uważaj, Pawełku, przy starcie, mgła jak cholera! — przestrzegał go jeden z kolegów.

— Już ty się nie bój, dam sobie jakoś radę. Szkoda tylko, że Stach ranny, muszę sam lecieć. A na takiej wyprawie zawsze raźniej we dwójkę! Bywaj, stary!

Warknęło śmigło, biorąc pęd najwyższy. Samolot począł drżeć w podstawach. Wątłe listki wiosennej trawy, wilgotnej od deszczu, kładły się, przerażone podmuchem potężnego wiatru wirującej śmigi. Usunięto z pod kół zapory. Aparat drgnął, ruszył z miejsca, zatoczył półkole i wzbił się lekko w górę.

Za chwilę Lisiecki miał pod sobą miasto, budzące się ze snu. Wiatr rozdarł chusty mgieł i ukazał mu rząd kamienic, powiewających radośnie rojem białoczerwonych chorągiewek.

— Trzeci Maj! — przypomniało mu się na ten widok. — Pierwszy raz w wolnej Polsce... Wolnej — ale jeszcze nie całej! Oto leci na wschód, ku tym stronom, gdzie jeszcze jęczą w niewoli barbarzyńskiej rodacy.

Właściwie miał mieć dziś dzień wolny. Conajwyżej wylecieć na krótko z eskadrą rewjową. A i to by go może ominęło Tylko, że tak wypadło, wiadomo, w wojsku rozmaicie bywa... Miał się spotkać z Ireną...

— Irena! — przemknęło mu przez głowę rozkosznem wspomnieniem.

Ujrzał jej zgrabne nóżki, postać smukłą, włosy jak aksamitny popiół, rozsypane wokół bladej twarzy, a nadewszystko te oczy palące i niespokojne. Jego narzeczona!

Jakżeż się denerwowała, biedactwo, za każdym razem, gdy odlatywał od niej na wyprawy bojowe, niby sokół spuszczony z kaptura. Lecz mimo to nigdy żadnym gestem nawet nie dawała mu do zrozumienia, iż chce, aby się przeniósł do innej broni, jak te głupie gąski, rozpaczające, że ich luby w tak niebezpiecznej jest służbie.

— Gdybym była mężczyzną, zostałabym też lotnikiem! To cudne! Czemuż nie mogę być z tobą tam, w powietrzu, pod blaskiem słońca — powtarzała nieraz.

— Lżej by mi było. A tak zostaję sama, z głową zadartą do góry, jak kura, która nie umie latać.

— No, na to nieumienie można poradzić jakoś! — żartował i uczył ją w wolnych chwilach pilotażu. Przedewszystkiem teoretycznie, bo na praktykę nie było wiele czasu, ni okazji. Kilka razy potajemnie oblatał z nią lotnisko, pokazując stery i całą wewnętrzną tłumacząc aparaturę. Raz i drugi posadził ją na swojem miejscu przy kierownicy. Chwytała wszystkie jego pouczenia z jakąś gorączkową ciekawością, zadziwiająco łatwo. Paliła się wporst do aparatu. Trzymając ster w ręku, czuła się dziwnie pewnie. Żadnych zawrotów głowy, żadnej tremy.

Ale Paweł nie bardzo wierzył w jej zdolności pilockie.

— Ot, wiadomo — mruczał pogardliwie — babskie latanie.

Niemniej jednak płomienną miłość Ireny odpłacał uczuciem równie namiętnem.

Spojrzał w dół, ku miastu. Na wąskich jak tasiemki, ulicach przystawali ludzie, małe czarne punkciki. Pokazywali sobie zapewne palcami mknący w górze aeroplan. Myśleli widać, że to może początek wojskowej parady w narodowe święto.

Ale samolot błyszczący w porannem słońcu malał i nikł w oczach. Na inną on spieszył rewję. Wkrótce miasto zostało daleko, za mgłami, a zaczerniały bory i zazieleniły się pola.

Tak dotarł aż do linji bojowej. Ujrzał żółty pas gliny, znaczący okopy. Opuścił się nisko. Z chałup wybiegli żołnierze, krzycząc radośnie: „Nasz! Nasz!" Zrzucił im ciężarek z przywiązaną doń kartką — rozkaz do dowódcy odcinka. Potem dał gazu i znów jego stary Breuget wzbił się w górę i pomknął w dal.

Niespodzianie ukazała się pod nim biała chmurka, druga nad nim, trzecia za nim.

— Strzelają do mnie, cholery! — pomyślał. — Jestem więc już po tamtej stronie.

Oglądnął się poza siebie. Nie było porucznika Niezgody, jego stałego towarzysza. Biedak bredził w gorączce ze strzaskanem ramieniem, w szpitalu w tej chwili. Szkoda chłopa. Fajny był z niego obserwator! Zawsze to raźniej we dwóch.

Nacisnął pedał bombowy i spojrzał w dół; potężny pocisk runął z samolotu i wybuchł na środku gościńca.

— Dam im bobu, draniom! — pomyślał i za chwilę druga bomba zakwitła we wsi słupem eksplozji. Wśród chałup, zajętych przez nieprzyjaciół, powstał popłoch. Ludzie uciekali z przerażeniem do podziemnych schronów.

— No, mają dość! — mruknął sam do siebie. — Nie mam czasu się z nimi bawić! I poleciał dalej na wschód.

Wtem usłyszał za sobą jakiś głos czy szelest. Huk motoru tłumił wszystko. Obejrzał się i zdumiał. Na pustem niedawno siedzeniu obserwatora ujrzał jakąś drobną sylwetkę w kombinezonie i okularach.

Aż wypuścił z rąk kierownicę ze zdziwienia i przechylając się w tył, krzyknął, chcąc zagłuszyć motor:

— Irena!? Co ty tu robisz, na miłość Boską? Skąd się tu wzięłaś? Kto ci pozwolił.

Ale ona uśmiechała się do niego, trochę przestraszona, rzędem białych ząbków i ruchem głowy nakazała mu znów uchwycić ster samolotu.

Paweł wnet wyrównał lot swego ptaka. Wtem uczuł jej pachnące usta tuż przy sobie i dosłyszał jej słowa:

— Nie gniewaj się! Nie mogłam zostać sama... Umieram za każdym razem z trwogi i — zazdroszczę ci! Ukryłam się tam, na dnie, w dziurze kadłuba jeszcze przed świtem. Z tobą mi dobrze, nie boję się ani troszkę. Zobaczysz, jak się dzielnie będę trzymać, a może przydam ci się na coś! Siedziałam dotąd cichutko, aby ci nie przyszło na myśl zawrócić!

Wzruszył ramionami, co miało oznaczać zapewne: „Trudno, skoro już tu raz jesteś, jestem bezsilny!"

Jednak zalała go fala wzruszenia i tkliwości dla ukochanej i pomyślał na dnie serca: „Dzielna dziewczyna!"

Ale równocześnie zmarszczył czoło. To przecież komplikuje mu zadanie bojowe! Drżeć jeszcze o nią? O siebie nigdy się jeszcze nie lękał! A wyprawa przecież karkołomna! Trzeba będzie może użyć akrobacji, jak za mocno przygrzeją... Tymczasem ta dziewczyna na karku... To tak zawsze z babami! No, ale cóż poradzi? Przecież zsadzić już jej nie może! Trudno, muszą lecieć razem, co bądź zdarzy los żołnierski. A jednak... a jednak to tak słodko pomyśleć, że ona jest razem z nim, że zobaczy, jaki on morowy chłop i lotnik pierszoklaśny!

Pogłaskał ją szorstką rękawicą po twarzy i zatoczył krąg, opuszczając się nieco. Bo właśnie zbliżyli się do ważnej stacji węzłowej, którą miał obłożyć bombami, by na tyłach przeciwnika wywołać zamieszanie i ułatwić polską ofenzywę.

Zawieszony, jak sęp nad szybującemi wagonikami, rozpoczął akcję zniszczenia. Waliły się na tych tam, w dole, potworne bomby, wybuchały na torach, kalecząc i zabijając ludzi i zwierzęta, niszcząc wagony z zapasami broni i żywności, demolując urządzenia stacyjne.

Z dołu działa przeciwlotnicze rozpoczęły akcję obronną. Znów otoczyły go eksplodujące dymki. Oglądnął się na swą towarzyszkę. Skinęła mu głową na znak, że czuje się doskonale. Tylko twarzyczka jej wydała mu się bledsza, niż zazwyczaj. Upuścił więc dwie ostatnie bomby i prawie pionowo wzbił się w górę, by po chwili korkociągiem zlecić w dół i skonstatować, że stacja stoi w płomieniach. A więc wszystko zrobił, co do niego należało, może już wracać. Zatoczył koło, położył się na bok i znów pognał ku niebu. Tymi akrobatycznemi manewrami zdołał się wyrwać z śmiertelnego kręgu pocisków i poleciał ku swoim.

Znów się odwrócił i uśmiechnął, pragnąc stwierdzić, jakie to na Irenie zrobiło wrażenie. Ale towarzyszka uśmiechała się spokojnie. Starał się jej dać do zrozumienia, że niebezpieczeństwo jest już poza nimi.

Pojęła go i skinęła głową.

Niebawem w dole ujrzeli obraz bitwy. Własna piechota waliła z okopów, posuwając się skokami. Widział dokładnie gąsienicę tyraljery. Pomoże chłopcom!

Znów obniżył lot nad nieprzyjacielskiemi linjami tak bardzo, iż aparat jego rzucał groźny cień na zorane pola. Huk motoru grzmiał jak burza.

Włączył karabin maszynowy i począł pluć stalowemi kulami wzdłuż okopów ruskich. Leciał całkiem nisko, nie wyżej 50 metrów. Widział dokładnie przerażone twarze nieprzyjacielskich piechurów, porzucających stanowiska w popłochu przed śmiercionośnym ptakiem. Kilka kul gwizdnęło mu tuż blisko. Lecz nie zważał na nie. Chłopaki w maciejówkach parły naprzód z okrzykiem: „Hurra! Niech żyje 3-ci Maj!"

Opór wroga był przełamany. W wrażych okopach sadowili się już swoi i zdobyte „maszynki" obracali ku pierzchającym przeciwnikom.

Słońce stało wysoko. Dzień zrobił się przepiękny, pachnący wiosną.

— Trzeba wracać! — pomyślał Paweł i nacisnął pedał od gazu.

W tym momencie uczuł dotkliwy ból w nodze. Spojrzał w bok i ujrzał, jak przez okrywającą go baranicę przesącza się wąski, różowy strumyk; a równocześnie coś zaczęło się psuć w maszynie. Samolot zadrżał, jak ranny gołąb i zatoczył krąg nieoczekiwany.

Zrozumiał. Benzyna uchodzi, tak, razem z jego własną krwią, poprzez przestrzeloną nogę.

Grunt, aby nie przestraszyć Ireny. Może jeszcze doleci na lotnisko, może starczy cennej esencji. Obejrzał się i uśmiechnął, lecz uśmiech ten przypominał raczej skrzywienie pacjenta u dentysty. Odpowiedziała mu też czułym uśmiechem, lekko jednak zaniepokojona.

Zdarł maszynę ku górze, puścił pełny gaz i kierował się ku miastu.

Lecz co to? Czemu mu tak ciemno przed oczyma? Czyżby słońce zagasło?

Przecież to jeszcze chyba nie noc! A on już nic nie widzi! Palce sztywnieją na kierownicy, w uszach szumi niezwykle. Samolot znów kołuje, niewiadomo dlaczego!

— — — — — — — — —

...Rozpiąć rzemień, opasujący ciało, przyskoczyć ku miłemu chłopcu, leżącemu z głową zwieszoną na kierownicy, odsunąć go w tył i samej zająć jego miejsce przy sterze — wszystko to było dziełem sekundowych odruchów.

Irena pewną ręką uchwyciła wodze aparatu, wyrównała i parła pełną chyżością ku lotnisku.

Rozpoczął się śmiertelny wyścig między pędzącym samolotem a zwolna wyciekającą benzyną z przestrzelonego baku.

Miasto już pod nogami, chwila groźna! Byle nie runąć na domy, bo wtedy — śmierć!

Jeszcze minuta, jeszcze dwie... Prędzej! Prędzej! Czy aparat podoła? Oczy jej płoną, zęby zacięte, twarz skurczona, biała jak opłatek. A poza nią leży jej Pawełek, blady, z śmiertelnie zamkniętemi oczyma, nieprzytomny....

Zniża się, zniża, wreszcie siada, toczy po łące. Trawki zielone pochylają się drżące pod podmuchem pędzącej śmigi.

Wraca samolot z rewji w dniu narodowego święta. Tak pewno myślą ludzie, widząc jego spokojne lądowanie. Tak, z rewji żołnierskiej, wiernej służby, dobrze wypełnionej...

. . . .

Skończył się pierwszy lot bojowy Ireny. Na noszach, w izbie opatrunkowej, leży Paweł, zabandażowany już; szeroko otwartemi oczyma spogląda na otaczających go kamratów; wszyscy mówią o jego przygodzie.

— No, brachu! — rzecze jeden z nich, widząc że oczy otwiera—gdyby nie ona, tobyśmy cię już tu nie widzieli! Morowa kobita! Doktór mówił, że noga wnet ci się zagoi. Ta benzyna to cię właśnie może uratuje, bo wyczyściła ci ranę na glanc! Masz djabelne szczęście, mój stary! Ale swoją drogą, do raportu pójdziesz za babę na wojskowym samolocie, to cię nie minie!

„Morowa kobita" kraśniejąc, jak wiśnia, pochyla rozpalone policzki ku jego twarzy i szepcze:

— A widzisz, że ci się przecież na coś przydałam Pawełku!

— — — — — — — — —

...Tak to „pilot" Irena przeszła chrzest bojowy w powietrzu!...

ZMIANY W KLUBIE LOTNICZYM W BIAŁEJ PODLASKIEJ.

Na Walnem Zebraniu Klubu Lotniczego Podlaskiej Wytwórni Samolotów, wybrano nowy Zarząd

Prezes — Inż. Stanisław Cywiński, I Vice-Prezes — Antoni Uszacki, II Vice-Prezes — Tadeusz Arcinowski, Sekretarz generalny — Stefan Hauschild, Skarbnik — Kazimierz Anuszewski.

Ponadto niżej wymienione funkcje objęli Panowie:

Sekretarz II — Władysław Woszczyński, Sekretarz III — Władysław Kiryluk, Kierownik techniczny — Tadeusz Arcinowski, Kierownik biura technicz., latania, szkoły — Antoni Uszacki, Kierownik sekcji trening. szybowc. — Zygmunt Przeorski, Kapitan sportowy — Dyr. inż. Mieczysław Pęczalski, Referent oddziałów — Stefan Hauschild, Kierownik propagandy i dochodów niestałych — Marja Świątkowska, Bibljotekarz i gospodarz — Edward Olszówka, Kierownik taboru S. L. i S. T. — Franciszek Lipski, Magazynier, Kierownik taboru sekc. szyb. — Franciszek Seremet, Kierownik kursów teoretycz. — inż. Eugenjusz Misiurewicz, Referent prasowy — Władysław Woszczyński, Kierownik sekcji tenisowej — Augustyn Zdaniewski.

Komisja rewizyjna: Kazimierz Dutkiewicz, Inż. Eugenjusz Misiurewicz, Franciszek Drążkowski.

Sąd klubowy: Dyr. inż. Mieczysław Pęczalski, inż. Zygmunt Cyma, Augustyn Zdaniewski.

LEKARZE MUSZĄ PRZEJŚĆ KURS PRZECIWGAZOWY.

Min. opieki społ. zwróciło się do wojewodów, aby przy obsadzaniu stanowisk lekarzy w służbie państwowej, samorządowej i społecznej wymagano od kandydata zaświadczeń z ukończenia kursu przeciwgazowego.

Lekarze, którzy kursu takiego nie ukończyli, przyjęci mogą być do służby jedynie pod warunkiem złożenia pisemnego zobowiązania, że w krótkim czasie przeszkolenie przeciwgazowe odbędą.

L karze, którzy są już zatrudnieni, ukończyć muszą kurs ratownictwa przeciwgazowego w terminie od 1 maja 1933 do 1 maja 1934 r.

Zarządzenie to wydane zostało z uwagi na konieczność posiadania przez jak największą liczbę lekarzy dostatecznych wiadomości z ratownictwa przeciwgazowego.

KOLEJARZE PROSTUJĄ

Wobec tego, że zarówno w enuncjacjach Polskiego Radja nadawanych o przebiegu lotów ostatnio dokonanych przez ppłk. Kwiecińskiego i kpt. Hirszbanda do Afryki oraz kpt. Halewskiego i p. Grabińskiego do Bułgarji i Czechosłowacji, jak i w odnośnych komunikatach prasowych — pochodzenie „Kolejarza II" i „Kolejarza I" określone jest jako fundacja kolejowców zorganizowanych w LOPP., co pozbawia szerokie masy człon ków Dyrekcyjnego Komitetu Kolejowego LOPP. **w Warszawie** przynależnego im słusznie, miana rzeczywistych fundatorów tych 2-ch samolotów turystycznych, Zarząd Dyrekcyjnego Komitetu Kolejowego LOPP. w Warszawie zwraca się z uprzejmą prośbą o łaskawe uwzględnienie faktycznego stanu rzeczy w tej sprawie w razie podawania do wiadomości prasy i Radja odnośnych informacyj.

Zarząd Komitetu podkreśla z całym naciskiem, że będąc sam daleki od ubiegania się o jakiegokolwiek rozgłaszanie swych poczynań w omawianym kierunku, nie uważa za właściwe ze względu na dobro sprawy pomijać milczeniem zasług szerokich rzesz kolejarzy zjednoczonych w Dyrekcyjnym Komitecie Kolejowym w Warszawie.

KOMUNIKAT.

Zarząd Główny L. O. P. P. podaje do wiadomości, że w związku z wprowadzeniem programu dotychczasowe komunikaty radjowe L. O. P. P. będą wygłaszane we wtorki i w piątki od godz. 15.45 do 15.50.

PIERWSZY TESTAMENT NA RZECZ L. O. P P.

Ś. p. Antoni Medard Rola-Sadkowski, b. właściciel browaru w Łosicach, województwa lubelskiego, testamentem spisanym przed notarjuszem dnia 30 czerwca 1931 za Nr. 1137, zapisał 100 (sto) dolarów amerykańskich na rzecz L. O. P. P., która to kwota winna być wpłacona do kasy zarządu głównego L. O. P. P. w Warszawie w 10 rocznicę powstania Ligi z hipoteki Nr. 1 działu IV wykazu hipotecznego nieruchomości Nr. 22 w Łosicach.

OD REDAKCJI „LOTU POLSKIEGO".

W następnych numerach „Lotu Polskiego" zamieścimy krótkie opisy uroczystości, jakie z okazji Dziesięciolecia odbyły się we wszystkich zakątkach Rzeczypospolitej.

Prosimy Komitety Wojewódzkie, Powiatowe i poszczególne Koła LOPP. o łaskawe nadsyłanie nam sprawozdań, możliwie ilustrowanych, które będziemy zamieszczali kolejno w miarę miejsca w najbliższych zeszytach.

LIGA OBRONY POWIETRZNEJ I PRZECIWGAZOWEJ
BIULETYN

Rada Główna

W dniu 13 maja r. b. w Sali Konferencyjnej Zarządu Głównego L. O. P. P. odbyło się posiedzenie Rady Głównej L O. P. P.

Obecni byli pp.: Płk. J. de Beaurain, mec. A. Biłyk, dr. T. Chmielnikowski, prof. F. Czubalski, v. woj. K. Gintowt-Dziewałtowski, inż. J. Eberhardt, sędzia F Falkiewicz, radca S. Floryanowicz, gen. J. Gąsiorowski, magist. W. Gorzecki, dr. H. Gruber, dr. Habich, prof. M. Huber, płk. J. Jagrym-Maleszewski, v. woj. M. Jankowski, woj. M. Zyndram-Kościałkowski, płk. W. Kiliński, major M. Kretowicz, dr. Kroebl, woj. M. Kwaśniewski, prezes inż. K. Moniuszko, nacz. M. Myśliński, nacz. A. Nowodworski, sędzia B. Pikor, inż. J. Pohoski, gen. S. Rouppert, płk. W. Rusin, inż. B. Rybicki, woj. S. Świderski, radca T. Stopczyński, dyr. sen. R. Szereszowski, radca W. Tatara, v. woj. W. Włoskowicz, dr. G. Załęcki, prof. J. Zawadzki, inż. E. Zienkiewicz, dr. L. Ziobrowski, delegat M. S. Wojsk. do LOPP. ppłk. dypl. W. Jasiński, oraz delegaci: Min. Spr. Wewnętrznych — mjr. A. Wyszyński i Sztabu Głównego — mjr. dypl. S. Królikiewicz.

Nadto z biura Zarządu Głównego pp. dyr. Z. Wyrzykowski i v. dyr. H. Matzke.

Przewodniczył v. prezes Rady Głównej gen. S. Rouppert.

Posiedzenie zagaił przewodniczący, witając zebranych i dziękując za liczne przybycie na posiedzenie.

Przyjęto następujący porządek dzienny:

1) Odczytanie protokółu poprzedniego posiedzenia.
2) Zmiany w Zarządzie Głównym L. O. P. P.
3) Wybór składu Komitetu Odznaczeń — w myśl § 2 art. 31 Statutu.
4) X-lecie L. O. P. P.
5) Sprawozdanie Zarządu Głównego — cyfrowe i rzeczowe — z działalności za okres X-lecia oraz Sprawozdanie finansowe za 1932 rok.
6) Uwagi Rady Głównej do Sprawozdania Zarządu Głównego.
7) Sprawa nowego Statutu L. O. P. P.
8) Przyznanie Komitetowi Miejskiemu L. O. P. P. w Wilnie praw Komitetu Powiatowego — w myśl § 1 art. 15 Statutu.
9) Wolne wnioski.

Po odczytaniu przez Sekretarza Rady Głównej p. sędziego Falkiewicza protokułu poprzedniego posiedzenia, protokuł przyjęto i przystąpiono do punktu drugiego, w którym omówiono sprawy wynikłe z powodu zmian w składzie Zarządu Głównego.

W punkcie trzecim Rada Główna zatwierdziła skład Komitetu Odznaczeń w osobach pp.: gen. Roupperta (przewodniczący), płk. J. de Beaurain'a, prof. Hubera, płk. Jagrym-Maleszewskiego, płk. Kilińskiego, płk. Moniuszki i inż. Pohoskiego.

W punkcie czwartym Prezes Zarządu Głównego p. płk. inż. Moniuszko przedstawił Radzie Głównej wyniki wszelkich prac Zarządu Głównego w organizacji X-lecia, dokonanych przez wyłoniony Komitet. Przytem p. prezes poinformował zebranych, że Prezydent Rzeczypospolitej dekorować będzie w dn. 14.V. odznaczonych za działalność w L. O. P. P., a następnie, jako Wysoki Protektor Ligi O. P. P., obecny będzie na Akademji w Radzie Miejskiej.

Przystąpiono do punktu piątego porządku dziennego.

Wobec tego, że sprawozdanie, obejmujące całokształt prac L. O. P. P. za okres X-lecia oraz za 1932 rok, zostało uprzednio rozesłane pp. członkom Rady Głównej, sprawozdania nie odczytywano i przewodniczący otworzył dyskusję nad sprawozdaniem.

W dyskusji w kolejności zabierali głos pp.: płk. Jagrym-Maleszewski, woj. Zyndram-Kościałkowski, dyr. L. Ziobrowski, sen. Szereszowski, sędzia Falkiewicz, mec. Biłyk, v. woj. Gintowt-Dziewałtowski, płk. Moniuszko i mjr. Wyszyński. Wyjaśnień udzielał prezes Zarządu Głównego p. inż. Moniuszko.

Dyskusja toczyła się głównie w kierunku dalszego usprawnienia organizacji L. O. P. P., tak w miastach jak i na wsi, przyczem także rozważane były różnorodne projekty finansowe, których urzeczywistnienie dałoby L. O. P. P. możność uzyskania nowych stałych źródeł dochodów, co pozwoliłoby urzeczywistnić zamierzenia Ligi w zakresie jej prac programowych.

Na wniosek pp. mec. Biłyka i płk. Jagrym-Maleszewskiego, Rada Główna zleciła Zarządowi Głównemu powołanie specjalnej Komisji, która, po przepracowaniu całego materjału, wynikającego z dzisiejszych obrad, wystąpi z konkretnymi wnioskami.

W punkcie 6-tym, Sekretarz Rady Głównej odczytał sprawozdanie Rady Głównej na Ogólne Zgromadzenie L. O. P. P. w dniu 31.V r. b., zawierające opinję Rady Głównej do sprawozdania L. O. P. P. za okres X-lecia oraz za 1932 rok.

Na wniosek przewodniczącego, Rada Główna przyjęła jednomyślnie powyższe sprawozdanie, obejmujące całokształt prac Ligi i wyraziła Zarządowi Głównemu podziękowanie i słowa uznania za poniesione trudy.

Następnie Prezes Zarządu Głównego p. inż. Moniuszko poinformował Radę Główną o nowym projekcie statutu L. O. P. P., jako Stowarzyszenia Wyższej Użyteczności oraz o zasadniczych zmianach w statucie.

Na wniosek p. mec. Biłyka, Rada Główna uchwaliła nie poddawać złożonych do nowego projektu statutu wniosków pod głosowanie i przyjęła wniosek p. gen. Roupperta, że Komitety Wojewódzkie zgłoszą swe uwagi i wnioski, które zostaną rozpatrzone na następnem posiedzeniu Rady Głównej po Ogólnem Zgromadzeniu.

W punkcie 8-ym porządku dziennego p. inż. Moniuszko zreferował wniosek Wileńskiego Komitetu Wojewódzkiego o przyznanie Komitetowi Miejskiemu L. O. P. P. w Wilnie praw Komitetu Powiatowego.

Na wniosek przewodniczącego, Rada Główna jednogłośnie przyznała—w myśl § 1 art. 15 Statutu L. O. P. P. — Komitetowi Miejskiemu w Wilnie prawa Komitetu Powiatowego.

Na tem posiedzenie zakończono.

Protokuł

Zwyczajnego Sprawozdawczego Ogólnego Zgromadzenia Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w dniu 31 maja 1933 r. w Warszawie, w Gmachu Stowarzyszenia Techników przy ul. Czackiego Nr. 3/5.

Ogólne Zgromadzenie odbyło się w Sali Konferencyjnej Stowarzyszenia Techników w Warszawie.

Wzięło w nim udział 39 delegatów z 20 Komitetów Wojewódzkich, a mianowicie: pp.: M. Zyndram - Kościałkowski i W. Andrzejkowicz (Białystok), J. Messing i T Wolski (Kielce), M. Kwaśniewski i M. Kessler (Kraków woj.), J. Orłowicz i W. Gorzecki (Kraków Kol.), J. Krzywoszyński i A. Tiger (Lwów), J. Grabski i T. Chmielnikowski (Lublin), A. Biłyk i Lutomski (Łódź), F. Godlewski i L. Wolnik (Nowogródek), L. Witkowski i S. Mancewicz (Polesie), J. Wolszlegier i L. Wróblewski (Pomorze), T. Sztybel i Szczepanowski (Poznań), L. Ziobrowski i T. Dyńko (Stanisławów), J. Zagórowski i T. Stopczyński (Śląsk), I. Czyrski (Tarnopol), S. Florjanowicz i E. Ernst (Warszawa - Stołeczny), W. Włoskiewicz i M. Terlecki (Warszawa - Woj.), E. Zienkiewicz i J. Rupiński (Warszawa-Kolej.), S. Wiśniewski i J. Rómmel (Wilno woj.), W. Budkiewicz i A. Romaszko (Wilno Kolej.), A. Żurakowski i H. Krosiński (Wołyń).

Radę Główną reprezentowali pp.: Prezes V.-Min. Korsak. V.-Prezes Prof. M. Huber i Sekretarz Sędzia F. Falkiewicz.

Zarząd Główny reprezentowany był przez Prezesa K. Moniuszke. Vice-Prezesów: M. Myślińskiego, Ch. Kretowicza i C. Szyndlera, Sekretarza Dr. G. Załęckiego i Skarbnika A. Nowodworskiego.

M. S. Wojsk reprezentowane było przez Delegata M. S. Wojsk. przy Zarządzie Gł. L. O. P. P. ppłk. dypl. W. Jasińskiego.

Komisję Rewizyjną reprezentowali pp.: B. Nakoniecznikoff, W. Jaworski i J. Jedliński.

Ścisły Komitet Pań reprezentowały pp. Przewodnicząca Z. Wróblewska oraz Członek Zarządu Z. Leśniewska.

Nadto byli obecni kierownicy działów biura Zarządu Głównego z dyr. Z. Wyrzykowskim na czele.

Przytem przysłuchiwali się obradom przedstawiciele wojskowych i cywilnych władz państwowych, instytucyj naukowych i prasy.

Porządek dzienny obejmował następujące sprawy:

1. Zagajenie,
2. Wybory Prezydjum Zgromadzenia,
3. Sprawozdanie Zarządu Głównego— rzeczowe i cyfrowe — z działalności za okres X-lecia i sprawozdanie finansowe za 1932 rok,
4. Sprawozdanie Rady Głównej,
5. Posiedzenie poufne,
6. Sprawozdanie i wnioski Głównej Komisji Rewizyjnej,
7. Dyskusja nad sprawozdaniami,
8. Wnioski Rady Głównej i Zarządu Głównego,
9. Wnioski, zgłoszone do Zarządu Głównego conajmniej na 2 tygodnie przed terminem Ogólnego Zgromadzenia — w myśl art. 22 § 5 Statutu.
10. Wybory do Zarządu Gł. i Gł. Komisji Rewizyjnej.

Zgromadzenie zagaił o godz. 10 m. 35 Prezes Zarządu Głównego inż. K. Moniuszko. Powołując się na regulamin obrad Ogólnego Zgromadzenia, Pan Prezes stwierdził przybycie na Zgromadzenie w chwili otwarcia go 39 delegatów uprawnionych do udziału w obradach i zaproponował następujący skład Prezydjum Zjazdu, przyjęty przez aklamację:

Przewodniczący — p. Wojewoda M. Zyndram - Kościałkowski (Białystok), Asesorzy — pp. Wojewoda M. Kwaśniewski (Kraków Woj.) i S. Rybicki (Lwów), Sekretarze — p. inż. E. Zienkiewicz i p. nacz. J. Szczepanowski.

Protokuł pisał p. Roszkowski.

Przystąpiono do punktu 3-go, t. j. do Sprawozdania Zarządu Głównego — rzeczowego i cyfrowego — z działalności L. O. P. P. za okres X-lecia i sprawozdania finansowego za 1932 rok.

Sprawozdanie wniósł Prezes Zarządu Głównego p. inż. Moniuszko. Ponieważ zostało ono rozesłane pp. Delegatom przed Zgromadzeniem, przeto postanowiono nie odczytywać go.

Nie odczytywano również Sprawozdania Rady Głównej na Ogólne Zgromadzenie L. O. P. P. jako uprzednio rozesłanego.

Po przyjęciu tekstu obu sprawozdań do wiadomości, przystąpiono do dyskusji nad sprawozdaniami, w której zabierali głos pp. Czyrski, Stopczyński, Kessler oraz p. Wróblewska,

Właściwej dyskusji nad treścią sprawozdań nie było; poruszane były tylko sprawy, związane z dalszem usprawnieniem organizacji i administracji L. O. P. P — jednak bez żadnych wniosków.

Wyjaśnień udzielał Prezes Zarządu Głównego, p. inż. Moniuszko.

Następnie *Przewodniczący Głównej Komisji Rewizyjnej, p. dyr. Nakoniecznikoff, odczytał protokuł Głównej Komisji Rewizyjnej* Nr. 35 z dn. 26 maja r. b., zawierający w ostatnim ustępie *wniosek o zatwierdzenie przedłożonych przez Zarząd Główny sprawozdań rachunkowych i bilansu za 1932 rok oraz o udzielenie Zarządowi Głównemu absolutorjum.*

Po dyskusji na temat zadań Głównej Komisji Rewizyjnej, wynikających z § 8 art. 29 Statutu *Zarząd Główny otrzymał od Ogólnego Zgromadzenia jednomyślnie absolutorjum wraz z podziękowaniem.*

Przytem przyjęto, jako wiążący się z poprzednią dyskusją, następujący dezyderat p. Sędziego Czyrskiego:

„Ogólne Zgromadzenie LOPP. stwierdza, że działalność LOPP. w ciągu X-lecia wykazała, że w interesie obrony i rozwoju mocarstwowego Państwa — rozbudowa lotnictwa i obrony chemicznej stają się jedną z pierwszych potrzeb państwowych. Do urzeczywistnienia tej idei wymagana jest nietylko dalsza *zdecydowana praca Ligi w realizacji jej zadań, ale i współudział władz państwowych* — zarówno w kierunku znalezienia nowych źródeł dochodowych na cele OPLG., jak i w kierunku powołania władzy naczelnej resortu lotnictwa.

Dlatego z całym naciskiem zleca urzeczywistnienie wyrażonych tez w dalszym etapie pracy Ligi".

Na wniosek Przewodniczącego Ogólne Zgromadzenie przekazało powyższy dezyderat Zarządowi Głównemu.

Po załatwieniu powyższych punktów porządku dziennego, Przewodniczący zarządził przerwę w obradach i oświadczył, że następnie odbędzie się posiedzenie poufne, w którem uczestniczyć będą tylko pp. Delegaci Komitetów Wojewódzkich, przedstawiciele Rządu i Wojskowości, oraz Władze LOPP.

Stosownie do punktu 5-go porządku dziennego odbyło się posiedzenie poufne.

Po wznowieniu posiedzenia, przystąpiono do punktu 8-go porządku dziennego: „Wnioski Rady Głównej i Zarządu Głównego".

Ponieważ od Rady Głównej żadne wnioski nie wpłynęły — rozpatrzono w części drugiej powyższego punktu dwa następujące wnioski Zarządu Głównego, które zreferował Prezes Zarządu Głównego p. inż. Moniuszko.

Wniosek pierwszy wynikł z powodu otrzymania przez Zarząd Główny od Ministerstwa Spraw Wewnętrznych projektu nowego statutu LOPP., jako dla Stowarzyszenia Wyższej Użyteczności.

Projekt w brzmieniu opracowanem przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych otrzymał Zarząd Główny w m. kwietniu r. b. i niezwłocznie przesłał odpisy pp. Członkom Rady Głównej i pp. Prezesom Komitetów Wojewódzkich celem wypowiedzenia się.

Z uwagi na to, że dotychczas tylko kilka Komitetów Wojewódzkich zdążyło nadesłać swe uwagi lub wnioski — Zarząd Główny nie mógł wnieść sprawy Statutu na dzisiejsze obrady i zgłasza wniosek następujący:

„Z uwagi na to, że art. 34 projektu nowego Statutu przewiduje, iż „istniejące władze LOPP. utrzymują swe uprawnienia do najbliższego Ogólnego Zgromadzenia w terminie do 6 miesięcy", oraz w związku z tem, że pozostałe Komitety Wojewódzkie nie zdążyły wypowiedzieć się, Rada Główna na posiedzeniu swem w dniu 13 b. m. uchwaliła:

> „nie poddawać złożonych do nowego Statutu wniosków pod głosowanie i przyjęła wniosek p. gen. Roupperta, że Komitety Wojewódzkie zgłoszą swe uwagi i wnioski, które zostaną rozpatrzone na następnem posiedzeniu Rady Głównej i na Ogólnem Zgromadzeniu".

Wniosek formalny Zarządu Głównego:

„W myśl powyższej uchwały Zarząd Główny zgłasza na Ogólne Zgromadzenie wniosek formalny, aby te Komitety Wojewódzkie, które dotąd nie zgłosiły swych uwag i wniosków, wypowiedziały się w terminie do dnia 15 lipca r. b. — jako w terminie ostatecznym.

Następnie Zarząd Główny zajmie do zgłoszonych wniosków stanowisko. Odpisy wniosków wraz ze stanowiskiem Zarządu Głównego zostaną przesłane Komitetom Wojewódzkim conajmniej na 5 tygodni przed terminem najbliższego Ogólnego Zgromadzenia".

Ogólne Zgromadzenie przyjęło wniosek jednogłośnie.

Następnie Zarząd Główny wniósł drugi wniosek treści następującej:

„Na Ogólnych Zgromadzeniach LOPP. rozważane były niejednokrotnie sprawy statutowego zadłużenia niektórych Komitetów Wojewódzkich, co w rezultacie

powodowało, że zgłaszane były wówczas dezyderaty, aby Zarząd Główny, jako uprawomocniony w myśl § 4 art. 10 Statutu LOPP., umorzył znaczną część tego zadłużenia tym Komitetom, które nie są w stanie go uregulować.

Ze względu na to, że ogólna suma nieściągalnego zadłużenia wynosiła na początku 1932 roku około 700.000 złotych, Zarząd Główny — po rozpatrzeniu sprawy na swych posiedzeniach w dn. 6 i 12 grudnia 1932 roku — uchwalił:

„Sprawy zadłużeń Komitetów Wojewódzkich z lat ubiegłych nie załatwiać własną mocą, a wnieść na Ogólne Zgromadzenie do definitywnego załatwienia z tem jednak zastrzeżeniem, że powstawanie nowych zadłużeń ze strony Komitetów Wojewódzkich nie będzie przez Zarząd Główny w żadnym wypadku dopuszczane".

Stosownie do powyższego Zarząd Główny wyłonił specjalną Komisję, której prace rozpatrzone zostały an plenum w dniu 30 maja.

Zarząd Główny LOPP. wnosi o skreślenie zadłużonym Komitetom podług wykazu, sumy Zł. 799.011.09 z tem, że Komitety wypełnią warunki spłaty z tytułu zadłużenia Składnicy oraz zaciągniętych pożyczek, i będą nadal przekazywały Zarządowi Głównemu należne mu statutowo kwoty bez stwarzania nowych zadłużeń".

Po dłuższej dyskusji nad wnioskiem. Ogólne Zgromadzenie uznało, że Zarząd Główny, jako prawomocny w myśl § 4 art. 10 Statutu, winien w sprawie zadłużeń sam decydować i przyjęło łączny wniosek p. Mec. Biłyka i Zarządu Głównego w następującem brzmieniu:

„Zarząd Główny winien zażądać od Komitetów Wojewódzkich wyjaśnień w kwestji zaległości pieniężnych z tytułu 50 proc. statutowego udziału Zarządu we wpływach Komitetów Wojewódzkich i ewentualnych umotywowanych wniosków o skreślenie tychże zaległości.

Wnioski te winien Zarząd Główny traktować indywidualnie i uzgodnić decyzją swą z Radą Główną".

W punkcie 9-ym porządu dziennego przeszło Zgromadzenie do rozpatrzenia wniosków zgłoszonych do Zarządu Głównego conajmniej na 2 tygodnie przed terminem Ogólnego Zgromadzenia, w myśl art. 22 § 5 Statutu.

Wnioski wraz z motywami referował Prezes Zarządu Głównego p. inż. Moniuszko:

1) Warszawskiego Komitetu Wojewódzkiego:

W skład Kół Komitetu Stołecznego weszły Koła LOPP., które znajdują się poza obrębem granic miasta Warszawy i należą terytorjalnie do Powiatu Warszawskiego, t. j. statutowo podlegają Warszawskiemu Komitetowi Wojewódzkiemu.

Warszawski Komitet Wojewódzki wnosi, aby Komitet Stołeczny przekazał mu wszystkie Koła LOPP., leżące poza obrębem wielkiej Warszawy, wraz z posiadanym przez nie majątkiem, oraz aby w tych Kołach Komitetu Stołecznego, które posiadają członków z powiatu Warszawskiego , prowadzone były wykazy sum, wpłaconych przez członków, zamieszkałych na terenach powiatów podwarszawskich. Sumy przypadające z tytułu rozrachunków na rzecz Komitetu Wojewódzkiego winny być każdomiesięcznie przekazywane do kasy tegoż Komitetu — po potrąceniu 10 proc. na rzecz Komitetu Stołecznego za administrację.

Przytem Komitet Wojewódzki stawia wniosek o przekazanie przez Komitet Stołeczny sumy Zł. 12.000.— jako 50 proc. wpływów rzeczywistych ze wspomnianych Kół za okres 1932 roku i 1933 — do chwili obecnej.

Stanowisko Zarządu Głównego:

Wniosek powyższy składa się z 2 części:

do części I-szej:

W myśl Statutu obowiązuje w LOPP. podział terytorjalny, zatem do Komitetu Stołecznego należą tylko te Koła, które znajdują się w obrębie m. Warszawy.

W części pierwszej Zarząd Główny, jako stojący na straży Statutu, popiera wniosek o przekazanie przez Komitet Stołeczny Warszawskiemu Komitetowi Wojewódzkiemu z dniem 1 czerwca r. b. tych wszystkich Kół wraz z ich majątkiem, które leżą na terenach powiatów;

co do części 2-giej:

Zarząd Główny uznał sprawę zapłaty za czas ubiegły za nieaktualną.

Na wniosek Przewodniczącego, Ogólne Zgromadzenie przekazało wniosek Komitetu Warszawskiego Zarządowi Głównemu do załatwienia.

Po wyjaśnieniu przez p. V.-Woj. Godlewskiego, że tego rodzaju kwestje były niejednokrotnie poruszane na Ogólnych Zgromadzeniach i na posiedzeniach Rady Głównej i składane były wówczas dezyderaty co do ewentualnej zmiany w Statucie — względnie wydanie uchwały, regulującej sprawę wpływów, kierowanych do niewłaściwych Komitetów.

Wniosek uzupełniono dezyderatem, aby Zarząd Główny rozpatrzył kwestje, dotyczące instytucyj centralnych, pracujących na kilku województwach, jak: poczta, koleje i t. p.

2) Białostockiego Komitetu Wojewódzkiego:

Ustalenie i przyznanie odznaki dla członków dożywotnich, ze względu na to, że do tej pory żadnych odznak członkowie dożywotni nie posiadali.

Stanowisko Zarządu Głównego:

Zarząd Główny popiera wniosek i proponuje przekazanie mu załatwienia tej sprawy.

Załatwienie wniosku przekazano Zarządowi Głównemu.

3) Pomorskiego Komitetu Wojewódzkiego:

I wniosek:

a) przyjąć do wiadomości postulaty Zarządu Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. w Toruniu w sprawie uzyskania dla Pomorza od Zarządu Głównego L. O. P. P. w Warszawie stałej rocznej subwencji, równej co do wysokości statutowym rocznym należnościom tegoż Komitetu na rzecz Zarządu Głównego,

b) przyjąć do wiadomości postulaty Zarządu Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. w Toruniu w sprawie uzyskania dla Pomorza zmian organizacyjno - terytorjalnych, któreby sprawiły, że teren działalności tego Komitetu rozszerzonyby został na cały obszar Okręgu Korpusu VIII.

c) upoważnić Zarząd Komitetu Wojewódzkiego LOPP. w Toruniu do wystąpienia z powyższymi postulatami o ich zaaprobowanie, bądź przez Zarząd Główny LOPP., bądź przez Ogólne Zgromadzenie L. O. P. P., mające się odbyć w dniu 31 maja 1933 roku.

II wniosek:

Ogólne Zgromadzenie Komitetu Woj. w dniu 7 maja 1933 r. upoważnia Zarząd Komitetu Woj. do wystąpienia z wnioskiem na Walne Zgromadzenie Ligi o zwolnienie przez Zarząd Główny z należności statutowych za rok 1932 i, w razie przychylnego załatwienia wniosku pierwszego i drugiego, Walne Zgromadzeine zatwierdza przedstawione dodatkowo budżety na kwotę Zł. 98.000.—.

Stanowisko Zarządu Głównego:

do wniosku I:

W sprawie stałej rocznej subwencji, równej co do wysokości statutowym należnościom, Zarząd Główny zajmuje następujące stanowisko:

Zarząd Główny wielce docenia działalność Komitetu Wojewódzkiego w całokształcie zakresu jego prac, których wyniki wykazują sprawozdania roczne Komitetu.

Zarząd Główny, mimo chęci, nie jest jednak w stanie, jedynie ze względu na brak funduszów, zastosować się przychylnie do wniosku Komitetu Pomorskiego, gdyż nie osiągając od Komitetów kwot, objętych swym budżetem, nie może wykonać i w roku bieżącym programu prac w dziedzinie O. P. L. (pozycja 2-ga wydatków), zakreślonego w sumie Zł. 425.000.—.

Przytem Zarząd Główny zaznacza, że, o ile tylko mógł, popierał zawsze finansową działalność Komitetu i uznając ze swej strony konieczność przyjścia Komitetowi Pomorskiemu z pewną pomocą finansową, skłonny będzie, jak i w roku poprzednim, udzielić Komitetowi pewnego subsydjum w postaci np. sprzętu w wysokości, nie przekraczającej jednak 1/3, statutowo należnych mu sum.

Do punktu „b" wniosku pierwszego — w sprawie uzyskania dla Pomorza zmian organizacyjno - terytorjalnych któreby sprawiły, że teren Komitetu Wojewódzkiego rozszerzonyby został na cały obszar O. K. VIII, Zarząd Główny wyraża opinję, że rozszerzenie terytorjalne może zostać urzeczywistnione w razie zmian w podziale administracyjnym Państwa, co podobno jest zamierzone, lub nawet wcześniej, w razie porozumienia się z Warszawskim Komitetem Wojewódzkim.

Ogólne Zgromadzenie nie przyjęło wniosków Komitetu Pomorskiego w brzmieniu zgłoszonem i większością głosów poparło stanowisko Zarządu Głównego.

4) Krakowskiego Komitetu Wojewódzkiego:

Ogólne Zgromadzenie poleca Zarządowi powołanie do życia Komitetu Ścisłego dla wykonania nadzoru nad Wydziałem Zaopatrywania.

Komitet Ścisły składać się powinien z przedstawicieli Zarządu Głównego oraz 4 przedstawicieli Komitetów Wojewódzkich (po jednym z Poznańskiego, Śląska, Małopolski i Kongresówki).

Do kompetencji Komitetu Ścisłego należałoby:

1) Ustalanie cen i rabatów dla Komitetów Wojewódzkich,

2) Współpraca przy powstawaniu ośrodków propagandowych oraz nadzór nad ich funkcjonowaniem,

3) Ustalenie wytycznych .dla spraw gospodarczych Ligi.

Stanowisko Zarządu Głównego:
Wniosek Komitetu Krakowskiego, zdaniem Zarządu Głównego, nie może być przyjęty przez Ogólne Zgromadzenie w tej płaszczyźnie, gdyż stwarza dodatkowo ciało, które wspólnie z Zarządem Głównym decydowałoby w sprawach handlowych, co kolidowałoby z prawami Zarządu Głównego, wynikającemi z art. 27 Statutu LOPP.

Zarząd Główny prosi o zdjęcie powyższego wniosku i oświadcza, że przystąpił już do reorganizacji Składnicy na zasadach czysto handlowych, z uwzględnieniem dla Placówek LOPP. cen własnych z dodaniem kosztów rzeczywistych — bez żadnych zysków.

W sprawach związanych z reorganizacją Składnicy Zarząd Główny wydał już do Komitetów Wojewódzkich okólniki i wykona dezyderaty Rady Głównej powzięte na ostatnim posiedzeniu.

Wobec tego, że wniosek Krakowskiego Komitetu Wojewódzkiego stał się obecnie już nieaktualny, — po porozumieniu się z p.p. Delegatami Komitetu Krakowskiego wniosek załatwiono w myśl życzenia Zarządu Głównego.

Przystąpiono do punktu 10-go porządku dziennego „Wybory do Zarządu Głównego i Głównej Komisji Rewizyjnej".

Przewodniczący, p. Wojewoda Zyndram - Kościałkowski, zakomunikował Ogólnemu Zgromadzeniu, że Prezes Rady Głównej — p. V.-Minister Korsak — zgłosił wniosek o dokonanie uzupełniających wyborów do Rady Głównej, czego niema na porządku dziennym, i zaproponował, aby sprawę tą formalnie załatwić, rozszerzając 10-ty punkt porządku dziennego o wybory uzupełniające do Rady Głównej.

Po wyjaśnieniach Prezesa Rady Głównej p. V.-Ministra Korsaka, z których wynikało, że na ostatniem posiedzeniu Rady Głównej zaniechano wylosowania 1/3 części Rady Głównej, która w myśl art. 28 § 3 Statutu corocznie musi ustępować. — Prezydjum Rady Głównej w osobach pp. V.-Min. Korsaka, prof. Hubera i sędziego Falkiewicza uznało za statutowy obowiązek dokonania losowania, co też dokonane zostało w dniu dzisiejszym.

Jak wynika z odczytanego przez Pana Prezesa Rady Głównej protokułu z dnia 31 maja r. b., wylosowani zostali pp.: prof. Huber, gen. Rouppert, inż. Eberhardt, gen. Górecki, płk. Kiliński, inż. Pohoski i sen. Szereszewski.

Następnie P. V.-Minister Korsak zakomunikował, że z powodu stanu zdrowia zmuszony jest złożyć godność Prezesa i Członka Rady Głównej, zatem liczba mandatów osób, które należy wybrać, zwiększa się do 8-miu.

Po dłuższej dyskusji, wniosek p. Prezesa Rady Głównej V.-Ministra Korsaka o uzupełnieniu punktu 10-go porządku dziennego przez dokonanie wyboru do Rady Głównej 8 osób oddany został przez Prewodniczącego p. Wojewodę Zyndrama - Kościałkowskiego pod głosowanie.

W głosowaniu wniosek został przyjęty 17 głosami przeciwko 10.

Prezes Zarządu Głównego p. inż. Moniuszko imieniem Zarządu Głównego oświadczył, że Zarząd Główny i Prezydjum Zarządu Głównego przyjęło przed czterema tygodniami mandaty li - tylko z powodu prac w czasie Tygodnia X-lecia z tem, że mandaty te złoży w ręce Ogólnego Zgromadzenia. Dziś Zarząd Główny składa swe mandaty.

Następnie p. Prezes inż. Moniuszko imieniem Zarządu Głównego złożył Prezydjum Zjazdu listę osób, uzgodnioną z zainteresowanymi instytucjami i władzami, jako kandydatów do Zarządu Głównego i Głównej Komisji Rewizyjnej, oświadczając przytem, że część członków dotychczasowego Zarządu Głównego wypowiedziała się, że nie będzie mogła dalej współpracować z L. O. P. P. i ustępuje.

Po odczytaniu listy kandydatów do Zarządu Głównego i Głównej Komisji Rewizyjnej, p. Mecenas Biłyk poruszył sprawę konieczności wprowadzenia do Zarządu Głównego osób z najbliższych Warszawy Komitetów Wojewódzkich, co umotywował.

Po obradach na ten temat, oraz po ustaleniu listy kandydatów, w głosowaniu zarządzonem przez Przewodniczącego wybrano jednomyślnie na członków Zarządu Głównego pp.: gen. dyw. Leona Berbeckiego, inż. Kazimierza Moniuszkę, inż. Czesława Filipowicza, inż. Władysława Wojciechowskiego, insp. Adama Nowodworskiego, inż. Stanisława Krasuskiego, Zofję Wróblewską, posła Jana Rudowskiego, mjr. pil. Adama Woytyge, insp. Szymona Jaroszewskiego, posła Leopolda Tomaszkiewicza, mjr. Włodzimierza Sekundę, wizytatora Jana Czystowskiego, mjr. dypl. Franciszka Haberka i radcę Józefa Relidzyńskiego, a na zastępców — pp.: dr. Alfreda Biłyka, inż. Halinę Starczewską, dr. Henryka Gnoińskiego, dr. inż. Tomasza Kluza, dr. Henryka Góreckiego, dr. Tadeusza Wasunga.

Do Głównej Komisji Rewizyjnej wybrano jednogłośnie pp.: ppłk. dr. Adama Góreckiego, Konrada Patka, Dr. Alfreda Rogoyskiego, Romana Chmielińskiego, mjr. Zygmunta Hulleja, a na zastępców pp.: Henryka Malinowskiego, Zygmunta Łopińskiego i Bronisława Gepnera.



Przed wyborami do Rady Głównej Przewodniczący oświadcza, że wpłynął wniosek p. dr. Załęckiego, aby głosowanie do Rady Głównej odbywało się tajnie, i wyjaśnia, że o ile choć jedna osoba tego żąda, głosowanie takie musi się odbyć.

Wpłynął także drugi wniosek p. dr. Załęckiego, aby odczytać na tajnem posiedzeniu dwa ostatnie protokóły Zarządu Głównego. Przewodniczący zarządza głosowanie tego wniosku.

W głosowaniu wniosek o odczytanie dwuch protokułów upadł większością głosów.

Przystąpiono do uzupełniających wyborów do Rady Głównej.

W pierwszem głosowaniu tajnem wybrano do Rady Głównej pp. prof. M. Hubera, b. min. A. Kühna, płk. W. Kilińskiego, gen. S. Roupperta, ppłk. inż. R. Orzechowskiego, K. Siedleckiego, sen. R. Szereszowskiego i J. Eberhardta.

Największa ilość głosów wyniosła 38, najmniejsza — 1.

Po przerwie Przewodniczący oświadczył, że p. K. Siedlecki przyjąć mandatu członka Rady Głównej, ze względu na obowiązki służbowe, nie może, wobec czego Przewodniczący zarządza dodatkowe głosowanie z pośród trzech kandydatów, którzy otrzymali kolejno największą ilość głosów, mianowicie z pośród pp. dr. Z. Martynowicza, posła A. Birkenmeyera i posła W. Starzaka, którzy otrzymali po 15 głosów.

Po przerwie, w wyniku głosowania największą ilość głosów, mianowicie 23 głosy, otrzymał p .dr. Z. Martynowicz, a p. poseł A. Birkenmeyer — 11 głosów. Wobec tego p. dr. Z. Martynowicz wszedł w skład Członków Rady Głównej, a p. poseł A. Birkenmeyer — jako zastępca.

Po dokonaniu wyborów, Przewodniczący w imieniu Prezydjum Ogólnego Zgromadzenia zaproponował następujący wniosek:

Walne Zebranie uchwala wyrazić wysokie uznanie dla ustępującego z dniem dzisiejszym Zarządu Głównego L. O. P. P., podkreślając z żalem, że w nowym Zarządzie brak będzie szeregu wypróbowanych i zasłużonych członków L. O. P. P., którzy jak inż. Alichniewicz, mjr. Kretowicz, docent uniw. dr. Załęcki, radca Kalicki, płk. inż. Szyndler i nacz. Myśliński, którzy swemi pracami w Zarządzie i Prezydjum dobrze L.O.P.P. zasłużyli się, zaś w nowej kadencji ze względu na osobiste przeszkody kandydatur swoich mimo próśb Zarządu nie mogli postawić.

Wniosek przyjęto jednogłośnie.

Następnie, na wniosek p. Mec. Biłyka Ogólne Zgromadzenie wyraziło całemu Prezydjum, a w szczególności Przewodniczącemu, p. Wojewodzie Zyndram-Kościałkowskiemu słowa uznania i podziękowanie za sprężyste i b. owocne prowadzenie obrad.

Przed zamknięciem obrad, na wniosek Przewodniczącego, jednogłośnie postanowiono wysłać w imieniu 880.000 członków L.O.P.P. depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, do Pana Marszałka Piłsudskiego oraz do Pana Premjera Jędrzejewicza.

Na tem obrady zakończono i Przewodniczący zamknął Ogólne Zgromadzenie o godz. 15 m. 30.

NOWE WŁADZE L. O. P. P.

W dniu 6 czerwca b. r. odbyło się posiedzenie konstytucyjne Zarządu Głównego L.O.P.P., na którem wybrano Prezydjum w następującym składzie:

Prezes: Inspektor Armji Gen. Dyw. inż. Berbecki Leon, V-Prezesi: Dyr. inż. Moniuszko Kazimierz, Dyr. inż. Filipowicz Czesław, Mjr. inż. Wojciechowski Władysław, Skarbnik: Insp. Policji Państw. Nowodworski Adam, Sekretarz: Mjr. pil. Wojtyga Adam.

NOWY LOKAL DONIOSŁEJ PLACÓWKI KOBIECEJ.

Znane ze swej działalności Koło Pań L. O. P. P. obchodziło 11.VI. w południe uroczystość poświęcenia swego nowego lokalu przy ul. Mokotowskiej 14.

W miłych, świeżo odnowionych kilku pokojach rozmieściły się biura Komitetu Ścisłego Kół Pań L.O.P.P. i Koła Warszawskiego. Jedna sala pozostawiona jest na odczyty i kursy, które są stale prowadzone dla szerokich sfer kobiecych.

Na uroczystość poświęcenia przybyli: prezydent miasta inż. Słomiński, Prezydjum Zarządu Głównego L.O.P.P. z gen. Berbeckim na czele przedstawiciele Rady Głównej L.O.P.P. (prof. Huber) Komitetu Stołecznego (p. Florjanowicz) i dyr. biura Zarządu Głównego p. Wyrzykowski, oraz redaktor „Lotu Polskiego", dr. Łukaszkiewicz. Zjawiło się również znaczne grono przedstawicielek organizacyj kobiecych, które biorą czynny udział w pracach Koła Pań L. O. P. P.

Poświęcenia lokalu dokonał ks. prałat Hilchen, który w serdecznych słowach podkreślił doniosłe znaczenie akcji Koła Pań i udzielił kapłańskiego błogosławieństwa dla dalszej pracy.

Następnie przemówiła przewodnicząca Komitetu Ścisłego p. Zofja Wróblewska zachęcając gorąco zebrane członkinie i gości do pracy nad uświadomieniem kobiet o konieczności obrony przeciwgazowej i do zbierania funduszów na budowę Cywilnej Szkoły Obrony Przeciwgazowej. Przemówienie p. Wróblewskiej przyjęto hucznemi oklaskami.

W imieniu Rady Głównej przemawiał prof. Huber, a gen. Berbecki do swoich własnych życzeń dołączył słowa Pana Prezydenta Rzplitej, który na Jego ręce złożył oświadczenie, iż oczekuje od Koła Pań L.O.P.P. dalszych sukcesów tej niestrudzonej pracy jakie ono dotychczas wykazało.

Wśród niezwykle miłego nastroju goście podejmowani byli przez oba Zarządy z pp. Wróblewską, Leśniewską i Makowską na czele.

W nowo poświęconym lokalu praca już idzie z całym rozmachem, a najbliższy kurs informacyjny obrony przeciwgazowej rozpoczął się w poniedziałek 18-go b. m. o godz. 6-ej popoł.

Do wszystkich Komitetów Wojewódzkich L.O.P.P.

Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Urzędników Państwowych Rzeczypospolitej, obradujący w Toruniu w dniach 9 i 10 kwietnia r. b., powziął szereg uchwał, dotyczących ustosunkowania się Stowarzyszenia do L. O. P. P.

Podając poniżej treść zapadłych uchwał, Zarząd Główny L. O. P. P. uważa przytem za nieodzowne zaznaczyć wysoce obywatelskie stanowisko Władz Centralnych Stowarzyszenia w stosunku do Ligi O. P. P., które niewątpliwie przyczyni się do powiększenia przy pomocy funkcjonarjuszy państwowych, Kół L. O. P. P., w szczególności na prowincji, i tem samem do powiększenia funduszów.

Zarząd Główny prosi Komitety Wojewódzkie o poinforomowanie swych placówek o uchwałach Walnego Zjazdu S. U. P.

Sekretarz	Prezes
Ad. Wojtyga	*Inż. Leon Berbecki*
mjr. pil.	gen. dyw.

Walny Zjazd Delegatów Kół S. U. P. zważywszy:

a) że Rzeczpospolita mimo swej niezłomnej woli pokoju, manifestowanej wielokrotnie przez Jej Rząd, może być w każdej chwili sprowokowana do walki o nienaruszalność swych granic;

b) że w tym stanie rzeczy najbardziej żywotne interesy państwowe nakazują przygotowanie ludności do obrony przed atakami lotniczo - chemicznemi, gdyż wszelkie zaniedbania w tej dziedzinie mogą być nieobliczalne w skutkach;

c) że w tej akcji urzędników państwowych, jako czynnika, który wielokrotnie zadokumentował swą ofiarną pracą umiłowanie Ojczyzny, nie może zabraknąć;

d) że zapoczątkowanie samodzielnej akcji i rozstrzelenie wysiłków, wobec istnienia L. O. P. P., byłoby szkodliwe:

WZYWA WSZYSTKICH URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH DO

energicznej współpracy z L. O. P. P. w dziele propagowania i realizowania Jej zadań, przedewszystkiem wśród funkcjonarjuszów państwowych, a następnie wśród szerokich mas ludności, do których funkcjonarjusz państwowy dotrzeć jedynie może.

Praca urzędników w tej dziedzinie winna polegać na:

a) gremjalnem wstępowaniu i zakładaniu Kół L. O. P. P.,

b) organizowaniu odczytów, pogadanek i t. p., mających na celu uświadamianie i pouczanie ludności o niebezpieczeństwach ataku lotniczo-chemicznego,

c) organizowaniu kursów instruktorskich, drużyn ratowniczych, bibljoteczek propagandowych L. O. P. P. i wydawnictw popularyzujących sposoby walki i obrony lotniczo-chemicznej.

Zarząd Główny S. U. P. wykonanie powyższej uchwały zlecił specjalnej, równocześnie powołanej, Komisji Głównej S. U. P. dla spraw O. P. L. i O. P. G.

Zadaniem tej Komisji jest wykonywanie w porozumieniu z właściwemi władzami L. O. P. P. uchwały Walnego Zjazdu Delegatów w sprawie udziału członków S. U. P. w organizowaniu O. P. L. i O. P. G. Państwa.

Zakończenie nauczycielskiego Kursu Instruktorów Modelarstwa Lotniczego L. O. P. P.

W dniu 14 b. m. odbyło się w Państwowym Instytucie Robót Ręcznych w Warszawie uroczyste zakończenie IV Wyższego Kursu Instruktorów Modelarstwa Lotniczego.

Kurs ukończyło 86 nauczycieli i nauczycielek robót ręcznych ze wszystkich województw.

Nauczyciele ci powiększą dalsze kadry instruktorów modelarstwa lotniczego, prowadząc modelarnie szkolne — ten pierwszy etap prac lotniczych.

Kurs został zorganizowany przez Zarząd Główny L. O. P. P. i na koszt L. O. P. P. i trwał 10 miesięcy.

W uroczystości wzięli udział Prezes Zarządu Głównego L. O. P. P. insp. armji gen. dyw. inż. Berbecki, sekretarz mjr. pil. Woytyga, dyr. inż. Przanowski z gronem nauczycielskiem. Po rozdaniu dyplomów nastąpiła wspólna fotografja.

Zarząd Główny L. O. P. P. składa tą drogą serdeczne podziękowanie p. dyr. Przanowskiemu i gronu nauczycielskiemu za okazaną pomoc przy organizacji kursu oraz absolwentom za tak liczne zapisanie się na kurs mimo przeciążenia pracami zawodowemi.

PATRJOTYZM GOSPODARCZY

RWD — trzy magiczne litery, które są chlubą naszego przemysłu lotniczego. Już dzisiaj każdy obywatel Rzplitej, gdy mowa o samolotach mówi:

— Samoloty? Ależ my produkujemy świetne maszyny, bijące obcą produkcję.

W ten sposób oto uczymy się patrjotyzmu gospodarczego, który do niedawna nieszczególnym się cieszył powodzeniem. A inne narody dawno się tego nauczyły. Anglik, Francuz, Niemiec, Włoch — zawsze oddaje pierwszeństwo swoim towarom. U nas pokutuje jeszcze duch, który Słowacki określił — pawiem narodów jesteś i papugą.

Nigdzie chyba nie zakorzenił się tak dalece przykry i podły obyczaj palenia przemycanych wyrobów tytoniowych. Inne narody — choćby Francja — posiadają i droższe i gorsze papierosy, ale to wcale nie prowadzi Francuza na myśl, aby palić obce papierosy, czy tytonie. U nas natomiast znajdzie się jeszcze tu i ówdzie półgłówek, który zapłaci sporo grosza za obce papierosy i się roztkliwia — aah! angielskie — albo co gorzej — niemieckie.

Proszę bardzo! Niech pan idzie do pierwszej z brzega budki z papierosami i za te same pieniądze kupi krajowe papierosy. Proszę porównać. Ale nie można porównywać polskiego papierosa za dwa grosze z niemieckim za dziesięć fenigów, bo wówczas ten niemiecki kosztuje dziesięć razy więcej. Więcej patrjotyzmu gospodarczego.

NADESŁANE

Polski Związek Eksporterów Drobiu

Problem kryzysu gospodarczego, jaki ogarnął cały świat, wysunął się na czoło wszelkich innych zagadnień i nigdy tak dobitnie, jak teraz supremacja ta nie uwydatniała się wzajemnem ustosunkowaniu się politycznem do siebie wszystkich państw.

Nacjonalizm gospodarczy wzmógł się niepomiernie, chodzi bowiem przedewszystkiem o bilans płatniczy każdego państwa. Bilans płatniczy Polski, nie mającej jeszcze własnych kapitałów, a będącej jeszcze raczej w procesie kapitalizacji, przy nadmiernem obciążeniu na rzecz Państwa, samorządów, wymagań socjalnych i przy drogim koszcie i niewystarczalności kredytu — jest tedy ważniejszą sprawą dla państwowości naszej, jak dla wielu innych i z pewnością także i trudniejszą.

Ostoją więc naszej gospodarki musi być dążenie do utrzymania aktywnego bilansu handlowego. Nie będzie więc przesadą twierdzenie, że dążenie do usprawnienia i powiększenia i większej wydajności naszego eksportu wyrasta do rozmiarów podstawowego zagadnienia.

W Polsce mamy cały bez mała front gospodarczy zorganizowany i wyposażony w środki taktyczne.

Do niedawna jednak pewien odcinek naszego frontu gospodarczego nie był zorganizowany: mianowicie planowy eksport drobiu. Zwróciły na to uwagę przedewszystkiem sfery miarodajne, za któremi poszli i fachowcy.

Odcinek ten był mimo wielkich możliwości niewykorzystany należycie, posiadamy bowiem towar w ogromnych ilościach w cenie bezwzględnie konkurencyjnej i w dobrej jakości.

Wywóz drobiu, będąc do niedawna niezorganizowany, nosił — z wyjątkami — charakter chaotyczny i bierny. Taki stan rzeczy był wysoce szkodliwy i oto wreszcie dojrzała myśl powołania do życia zrzeszenia eksporterów drobiu, co uskuteczniono powołując do życia „Polski Związek Eksporterów Drobiu" w dniu 19 lutego 1931 roku. Na Prezesa Rady i Zarządu powołano jednomyślnie ks. Franciszka Radziwiłła, który godność tę i związane z tem obowiązki piastuje do dziś dnia. Dyrektorem Związku jest p. poseł Mieczysław Różański, członek Sekcji Gospodarczej Klubu BBWR.

Prócz celów przewidzianych w statucie, do realizacji których Związek dąży, główną zasadą polityki eksportowej w tej dziedzinie jest obłożenie zwrotnem cłem wywozowem żywych i bitych gęci, które zostało wprowadzone na mocy rozporządzenia P.P. Ministrów Skarbu, Przemysłu i Hnadlu oraz Rolnictwa z dnia 17 kwietnia 1931 roku. Ministerstwo Przemysłu i Handlu ma sobie powierzone zaświadczenia na bezcłowy wywóz gęsi, a uskutecznia zaś wydawanie tychże firmom eksportowym za pośrednictwem Związku.

Ostatnie posunięcia państw importujących drób w dziedzinie polityki taryfowej i handlowej, skutkiem których było niewiarogodne wprost podwyższenie stawek celnych na drób albo skontyngentowanie przywozu lub wreszcie wprost zamknięcie granic dla importu drobiu — postawiły nasz eksport drobiu w sytuacji nad wyraz ciężkiej, z której władze Związku starają się, przey pomocy władz naszych, znaleźć wyjście, aby tak dobrze dotąd rozwijający się eksport utrzymać na dotychczasowym poziomie przez znalezienie nowych rynków zbytu.

Druk. „Kadra", Warszawa, Długa 50

PIERWSZA LISTA OSÓB ODZNACZONYCH

z okazji X-lecia

Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej

HONOROWĄ ODZNAKĄ L. O. P. P.

za okres 1923–1933

2

PIERWSZA LISTA OSÓB ODZNACZONYCH
z okazji X-lecia Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej
Odznaką Honorową L. O. P. P.
za okres 1923 – 1933

Województwo Białostockie.

I stopień — odznaka złota.

Andrzeykowicz Witold, nacz. urz. wojew. — sekr. zarz. kom. woj. LOPP w Białymstoku.
Głowacki Michał, ppłk. — v. prezes zarz. kom. woj. LOPP w Białymstoku.
Kulikowski Franciszek — star. pow. prez. zarz. koła pow. LOPP w Ostrołęce.
Zyndram - Kościałkowski, woj. białost. — prezes kom. woj. LOPP w Białymstoku.
Laliczyński Bronisław, ppłk. — prezes koła LOPP w Osowcu.
Michałowski Stanisław, v. wojew. — prezes zarz. kom. pow. LOPP w Białymstoku.
Ś. p. Miciński Stanisław, K-mdt P. P. — b. prez. zarz. kom. pow. LOPP w Grodnie.
Szafran Jarosław, ppłk. — v. prez. zarz. kom. pow. LOPP w Suwałkach.
Wolski Stefan, star. pow. — prez. zarz. kom. pow. LOPP w Sokółce.
Wysocki Aleksander, dyr. B-ku Pol. w Wilnie — v. prez. i skarb. zarz. kom. woj. LOPP w Białymstoku.
Zacharewicz - Święcicki Stanisław Leopold, em. kpt. — insp. oplg. i kier. biura kom. woj. LOPP.
Zaczeniuk Józef, inż. — b. v. prez. zarz. kom. woj. LOPP w Białymstoku.
Zembrzuski Władysław, nacz. poczt. i tel. — prez. zarz. kom. pow. LOPP w Bielsku Podl.

II stopień — odznaka srebrna.

Abramowicz Jan — v. prez. zarz. dyr. LOPP w Białowieży.
Baczewski Paweł, nacz. Sądu Grodz. — prezes koła LOPP w Szczuczynie.
Bens Edgar, insp. szkol. — v. prez. zarz. kom. pow. LOPP w Bielsku Podl.
Berezowski Witold, inż. — prez. zarz. koła LOPP w Hajnówce.
Borucki Teodor, pow. K-mdt P. P. — sekret. zarz. kom. pow. LOPP w Grodnie.
Czechowski Bolesław, adj. PKP — instr. kom. pow. LOPP w Ostrołęce.
Gałaj Wawrzyniec, prez. m. Suwałk — czł. zarz. kom. pow. LOPP m. Suwałk.
Gilesko - Lisowski Aleksander, mjr. — czł. zarz. kom. pow. LOPP w Suwałkach.
Konert Władysław, zast. insp. szk. — v. prez. zarz. kom. pow. LOPP w Białymstoku.
Kozubski Władysław, em. mjr. burm. — prez zarz. kom. pow. LOPP w Wołkowysku.
Lewandowski Jan, sędzia — v. prez. zarz. kom. pow. LOPP w Łomży.
Lewandowski Piotr, kier. tart. państw. — prez. zarz. koła LOPP w Hajnówce.
Lobman Rafał, adw. — v. prez. zarz. kom. pow. LOPP w Grodnie.
Łaszkiewicz Kazimierz — prez. kom. rew. kom.pow. LOPP w Grodnie.
Makarewicz Józef, K-mdt P. P. — czł. zarz. kom. pow. LOPP w Suwałkach.
Michciński Bohdan, insp. samorząd. — prez. zarz. kom. pow. LOPP w Augustowie.
Misiewicz Józef, insp. urz. ziem. — prez. koła instrukt. O. P. G. w Białymstoku.
Neyman Karol, dyr. las. państw. — b. prez. zarz. kom. dyr. LOPP w Białowieży.
Nowakowski Michał, em. płk. — prez. zarz. koła LOPP w Drohiczynie.
Nowicki Jan — czł. kom. rew. kom. woj. LOPP w Białymstoku.
Okoński Piotr, kier. IV kom. P. P. — v. prez. koła pol. i czł. zarz. kom. pow. LOPP w Białymstoku
Procakiewicz Jan, z-ca star. pow. — v. prez. zarz. kom. pow. LOPP w Wysokiem Maz .
Przyrowski Franciszek, naucz. insp. szk. w Suwałkach.
Radkiewicz Bolesław, b. nacz. Kasy Skarb. — b. skarb. zarz. kom. pow. LOPP w Bielsku Podl.
Rancman Szyja, lek. dent. — skarbn. zarz. kom. pow. LOPP w Augustowie.
Sobiński Józef, inż dyr. szk. rzem. przem. w Ostrołęce.
Sołtan Piotr, sędzia — v. prez. zarz. kom. woj. LOPP w Białymstoku.
Szobak Adolf Bronisław, por. — okr. instr. oplg. na pow. Sokółka, Grodno i Wysokie Maz.
Waynrach Salomon vel Zelman — czł. zarz. kom. pow. LOPP w Białymstoku.
Wycke Zygmunt, insp. szkol. w Sokółce.
Zalewski Józef, K-mdt. pow. P. P. — b. prez. zarz. kom. pow. LOPP w Grajewie.
Zasztowt Jan, inż. w Augustowie.
Żurkowski Klemens, rolnik — skarb. zarz. kom. pow. LOPP w Białymstoku.

III stopień — odznaka bronzowa.

Aleksandrowicz Rafael — skarb. koła LOPP przy Państw. fabr. wyr. tyt.
Blum Feliks, ppłk. rez. — prez. koła LOPP w Rajgrodzie.
Bubryk Wiktor, kupiec, instr. opg. w Białymstoku.
Buczek Stanisław, nadleśn. w Braszewiczach.
Chwiedzko Józef, nacz. urz. poczt. w Sokółce.
Czajko Jan, naucz. sem. — czł. zarz. koła LOPP w Świsłoczy.
Czekański Marjan, nadleśn. las. państw. w Braszewiczach.
Dyczewski Aleksander, naucz. szk. pow. Pijawne Ruskie.
Dygnarowicz Marjan, aptek. — skarbn. koła LOPP w Szczuczynie.

Fedniczuk Piotr, naucz. szk. pow. pow. w Goniądzu — prez. koła LOPP w Goniądzu.
Gawędzki Andrzej, Ks. Dziek., prob. — prez. koła LOPP w Grajewie.
Godlewski Jan — instr. okr. oplg. w Białymstoku.
Gołębicki Jan, kanc. gm. Bargłów.
Górska Stanisława, urzędn. Mag. m. Wołkowyska.
Jankowski Józef, ref. star. pow. — czł. zarz. pow. kom. LOPP w Wołkowysku.
Jakiel Stanisław, kier. szk. pow. — prez. koła miejsc. LOPP w Suchowoli.
Jarzębowicz Wacław, sekr. gmin. — sekr. zarz. koła LOPP wieś Krużki.
Juchniewicz Tomasz, insp. sam. pow. — prez. koła miejsc. LOPP m. Wołkowysk.
Kamińska Marja, lek. dent. — czł. zarz. i skarb. koła LOPP w Hajnówce.
Kamiński Hubert, naucz. państw. sem. naucz. w Augustowie.
Kluz Tadeusz Karol, naucz. szk. powsz. w Goniądzu.
Knobelsdorf Napoleon, naucz. szk. pow. — czł. zarz. kom. pow. LOPP w Sokółce.
Kościk Bronisław, nacz. urzęd P. T. — skarbnik koła LOPP w Grajewie.
Krawcewicz Bolesław, nacz. kanc. star. pow. — b. sekr. kom. pow. LOPP w Wołkowysku.
Krawczyk Stefan, naucz. szk. pow. — sekr. koła LOPP w Piątnicy.
Książko Józef, sekr. gim. — sekr. zarz. koła LOPP gm. Krasnopol.
Kuberski Jan, ref. star. pow. — sekr. kom. pow. LOPP w Ostrołęce.
Jankowski Władysław, adj. adm. star. — sekr. kom. pow. LOPP w Grajewie.
Łaszkiewicz Stanisław, stud. S. G. G. W. — czł. koła instr. LOPP Wołkowysk.
Maciesza Stefan, kier. szk. —prez. koła LOPP w Izabelinie.
Malibo Władysław, leśn. — prez koła LOPP w Klinie.
Marecki Ferdynand,kier .szk. — prez koła LOPP w Supraślu.
Nowocień Benedykt, ref. sejmiku — czł. zarz. kom. pow. LOPP w Bielsku Podl.
Ogłaza Marjan, agronom, — czł. zarz. kola LOPP w Wołkowysku.
Pampuch Bolesław — instr. okr. lotn. i oplg. Białystok.
Piotrowski Gustaw, sekr. Magist. — sekr. gm. koła LOPP w Sejnach.
Powroźniak Władysław — czł. zarz. dyr. kom. LOPP w Białowieży.
Rogalski Eugenjusz Juljusz, sekr. gmin. — czł. kom. rew. kom. pow. LOPP w Tartaku.
Sadowski Stanisław Franciszek, insp. szpit. — czł. zarz. kom. pow. LOPP w Łomży.
Sietczyński Antoni, kier. ag. poczt. — skarbnik kola LOPP w Boćkach.
Skabowski Wacław, pomoc. urzęd. gm. Kolnica.
Snitko Konstanty — instr. okr. lotn. i oplg. w Białymstoku.
Sobolewski Wincenty, naucz. szk. pow. — prez. kola LOPP w Grabowie.
Stolz Alfons, dr. med. — prez. koła LOPP w Dąbrowie.
Suchowlański Owsiej, v. prezydent — czł. zarz. kom. pow. LOPP w Grodnie.
Szwalb Oskar, naucz. — skarb. koła LOPP w Druskienikach.
Szymański Stanisław, buchalter — czł. zarz. koła LOPP w Wołkowysku.
Wojcikiewicz Ludwik, z-ca insp. szk. — czł. zarz. kom. pow. LOPP w Suchowoli.
Wojnarowski Zygmunt, naucz. szk. pow. — czł. koła szk. LOPP w Sopoćkinach.
Wojownik Marek - Ferdynand — czł. zarz. kom. pow. LOPP w Grodnie.
Wołejko Kazimierz, dr. med. — prez koła LOPP w Nowym Dworze.
Woźniak Zygmunt — czł. zarz. kom. LOPP w Białowieży.
Zarembianka Helena, naucz. — opiek. kola szk. LOPP w Suwałkach.
Żepij Jan, naucz. szk. pow. — prez. koła LOPP w Brańsku.

Województwo Kieleckie

I stopień — odznaka złota.

Baranowski Józef, dyr. oddz. B. Pol. w Częstochowie.
Brykalska Zofja, instr. oplg członk. koła Pań w Częstochowie.
Deparasiński Władysław, prokurent Państw. Wytw. Prochu— prez. kom. pow. LOPP w Kozienicach.
Falkiewicz Franciszek, notarjusz — sekr. rady gł. LOPP i prez. kom. pow. LOPP w Radomiu.
Gronwald Wincenty, inż. metal. — sekr. zarz. kom. miejsk. LOPP w Ostrowcu.
Korzeniowski Ildefons, inż. — prez. kom. LOPP przy Wytw. Amun. w Skarżysku .
Kroebl Adam, dr. v.-wojew. kielecki — prez. kom. woj. LOPP w Kielcach.
Krzyżanowski Rudolf Tadeusz, st. asesor PKP — prez. koła kolej. LOPP w Kielcach.
Lambert Józef, dyr. gimn. państw. — prez. kom. pow. LOPP w Końskich.
Langert Franciszek, zast. star. pow. — czł. zarz. pow. LOPP w Zawierciu.
Linowski Stanisław, nacz. wydz. PKP — prez. kola LOPP wydz. kolej. kontr. doch. w Chełmnie.
Messing Juljan, inż. — v.-prez. kom. woj. LOPP w Kielcach.
Mikrowicz Franciszek, star. pow. — v.-prez. kom. pow. LOPP w Końskich.
Paszkowski Stanisław, inż. — v.-prez. kom. okręg. LOPP w Sosnowcu.
Polit Józef, st. asesor PKP — prez. kom. pow. LOPP w Kielcach.
Pisarek (Selim) Edward Władysław, nacz. wydz. PKP — komis. kolej. LOPP w Radomiu.
Pruski Antoni, dyr. oddz. Banku Ziem. — czł. zarz. kom. pow. LOPP w Częstochowie.
Sarnowicz Stefan, kier. dz. dyr. OKP — skarb. i sekr. kom. kolej. LOPP w Radomiu.
Siewiński Józef Kazimierz, em. mjr., nacz. wydz. wojsk. urz. woj. — czł. zarz. kom. woj. LOPP w Kielcach.
Sosnowski Bolesław, prez. okr. urz. ziemsk. w Kielcach.
Szafrański Witold, inż. techn. — prez. kom. miejsc. LOPP i koła Fabr. LOPP zakł. ostr. w Ostrowcu.
Światopełk-Mirski Aleksander — prez. kom. pow. LOPP w Starachowicach.
Twarowski Kajetan — skarb. kom. pow. LOPP w Radomiu.
Wolski Jan Tadeusz, inż., nacz. oddz. drog. PKP — v.-prez. kom. woj. LOPP w Kielcach.
Zajączkowski Mikołaj, naucz. gimn. państw. — sekr. kom. pow. LOPP w Końskich.

II stopień — odznaka srebrna.

Amsterówna Helena — buchalt. kom. woj. LOPP w Kielcach.
Bautsch Rudolf, farm. — prez. koła LOPP w Białobrzegach.
Bursztyn Karol, insp. szk. — czł. kom. pow. LOPP. w Jędrzejowie.
Czarnota Józef, sekr. Mag. — v.-prez. kom. pow. LOPP w Zawierciu.
Dębiński hr. Stefan, obyw. ziemsk.—prez. koła LOPP w Borkowicach.
Janiszewski Leon, sekr. gimn. — sekr. koła LOPP w Opatowie.
Kaluscha Tadeusz, rolnik — prez. koła LOPP w Zwoleniu.

Mendyk Franciszek, naucz. gimn.—prez. koła LOPP w Skarżysku.
Moroz Stefan, prof. gimn. — czł. zarz. kom. pow. LOPP w Zawierciu.
Muszyński Karol, naucz. gimn. państw. — czł. zarz. kom. pow. LOPP w Końskich.
Pietrusiewicz Walery, sędzia grodzki — skarb. kom. pow. LOPP w Końskich.
Pracki Tadeusz, lek., dyr. szpit. w Sandomierzu.
Ropelewski Stanisław, agronom — skarb. koła LOPP w Zwoleniu.
Ruzik Józef, techn. — sekr. koła LOPP w Radomiu.
Skalski Jerzy, inż., w Sandomierzu.
Skrzeczkowski Mieczysław, lek. weter. — v.-prez. kom. pow. LOPP w Pionkach.
Smiśniewicz Tadeusz, inż. chem. — v.-prez. kom. pow. LOPP w Pionkach.
Sycz Włodzimierz — sekr. kom. pow. LOPP w Wierzbniku.
Świderski Leonard, naucz. szk. powsz. — skarb. kom. pow. LOPP w Zawierciu.
Wieczorek Franciszek, naucz. szk. powsz. — sekr. kom. pow. LOPP w Kielcach.
Wochtman Eugenjusz, instr. str. pożarn. w Zawierciu.
Wojciechowski Jakób — prez. koła LOPP w Pionkach.
Zalewski Alfons, inż. techn. — skarb. kom. miejsc. LOPP w Ostrowcu.

III stopień — odznaka bronzowa.

Gawroński Władysław — sekr. kom. pow. LOPP w Pinczowie.
Głowniak Tomasz, naucz. szk. powsz. — komis. koła miejsk. LOPP w Końskich.
Graczyk Józef, ślusarz, w Pionkach.
Herlent Franciszek, naucz. szk. powsz. — prez. koła LOPP w Bliżynie.
Królikowski Witold, naucz. szk. powsz. — opiek. koła szk. LOPP w Wierzbniku.
Książek Kazimierz, sekr. gm. — prez. koła LOPP w Radoszycach.
Moralski Tadeusz — sekr. urzędn. koła LOPP w Jędrzejowie.
Nadrowski Franciszek, naucz. szk. pow. — czł. zarz. koła LOPP w Myszkowie.
Pokrzewiński Mieczysław, naucz. szk. powsz. — prez. koła LOPP w Rudzie Malenickiej.
Poliszewski Aleksander — instr opg. w Częstochowie.
Porado Jan — instr. opg. w Częstochowie.
Radecki Władysław, magaz. cukr. „Włostów” — w Włostowie.
Rejecki Jan, ucz. VII kl. — Końskie.
Sawicki Edmund — instr. opg. w Pionkach.
Skrzynecki Marjan, naucz. szk. powsz. w Borkowicach — sekr. koła LOPP w Borkowicach.
Szczerbińska Hanna — sekr. zarz. koła LOPP w Żwoleniu.
Uchnast Aleksander, weteran powst. — czł. zarz. kom. pow. LOPP w Busku Zdroju.
Wierucki Stanisław — prez. koła LOPP w Niekłaniu.
Życzyński Jan, rolnik — czł. zarz. koła LOPP w Zwoleniu.

Województwo Krakowskie—Komitet Wojewódzki

I stopień — odznaka złota.

Balicki Marjan, star. pow. — czł. zarz. pow. LOPP w Mielcu.
Dutczyński Kazimierz, inż. — czł. zarz. pow. LOPP w Krakowie.
Greger Józef, prez. Izby Skarb. — czł. zarz. kom. woj. LOPP w Krakowie.
Hanik Adolf, star. pow. — prez. kom. pow. LOPP w Myślenicach.
Henoch Mieczysław, dr. ppłk., k-mdt 5 szpitala okręg. w Krakowie.
Kwaśniewski Mikołaj, dr. wojew. krak. — prez. kom. woj. LOPP w Krakowie.
Lewandowski Edward, ppłk. pilot, d-ca 2 p. lotniczego w Krakowie.
Linda Maksymiljan em. gen. bryg. — prez. koła LOPP w Zakopanem.
Łęcki Mieczysław, dr., star. pow. w Chrzanowie — czł. zarz. kom. woj. LOPP w Krakowie.
Marchlewski Leon, prof. Uniw. Jag.
Ostrowski Witold. v. prezyd. — czł. zarz. woj. LOPP w Krakowie.
Skalecki Stanisław, star. pow. — prez. kom. pow. LOPP w Żywcu.
Wereszczyński Tadeusz, inż. mjr. pilot., d-ca 2 p. lotn. w Krakowie.

II stopień — odznaka srebrna.

Bernasiński Jan, dr. — skarb. kom. miejsc. LOPP w Krakowie.
Bojdecki Alojzy, dr., prez. Sądu Okręg. w Jaśle.
Chodorowicz Józef, budown. miejski w Nowym Targu.
Chrapowicki Witold, referendarz-sekr. b. kom. pow. LOPP w Wieliczce.
Czuszkiewicz Józef, dr., star. pow. — prez. kom. pow. LOPP w Gorlicach.
Dąbrowski Tomasz, sekr. rady pow. — sekr. kom. pow. LOPP w Chrzanowie.
Działowski Stanisław, sierż.
Działowski M.
Gołąb Karol, ofic. straż. poż. — sekr. kom. pow. LOPP w Chrzanowie.
Górecki Józef, dyr. fabr. wyr. druc. — prez. kom. pow. LOPP w Wadowicach.
Gostwicki Juljan, inż. — czł. zarz. kom. woj. LOPP w Krakowie.
Kania Wincenty, em. asesor PKP — sekr. koła LOPP w Żabłociu.
Kesler Maksymiljan, dr. — v. prez. zarz. kom. woj. LOPP w Krakowie.
Kluger Wilhelm, dr. adw. — sekr. zarz. kom. pow. LOPP w Wadowicach.
Kopytkiewicz Henryk, radca dyr. P. i T. — prez. tymcz. kom. LOPP P. i T. w Krakowie.
Kostrzewski Jan, ppłk.—czł. zarz. kom. pow. LOPP w Bochni.
Mayzel Roman, mgr. burm.—prez. kom. pow. LOPP w Oświęcimiu.
Michalski Feliks, dyr. b-ku Zw. Sp. Zarobk. — przew. kom. rew. kom. woj. LOPP w Krakowie.
Morawski Adolf, dyr. Elektr. — prez. koła fabr. LOPP w Sierszy.
Motarski Andrzej — sekr. biura kom. woj. LOPP w Krakowie.
Ormańczyk Piotr, insp. szk. — prez. kom. pow. LOPP w Jaśle.
Otorowski Władysław, przemysłowiec — czł. zarz. kom. woj. LOPP w Krakowie.
Patolski Ignacy, prof. gimn. — sekr. kom. pow. LOPP w Brzesku.
Pawłowicz Juljan, insp. szk. — v. prez. kom. pow. LOPP w Mielcu.
Polesiński Władysław, por. pil. obs. — zast. sekr. kom. woj. LOPP w Krakowie.
Ramz Józef, inż., w Nowym Targu.
Schneiderowa Janina — sekr. miejsk. kom. LOPP w Krakowie.
Skrzyński Błażej, dr. — sekr. zarz. kom. miejsk. w Krakowie.
Stankiewicz Feliks, inż. — prez. kom. górn. LOPP w Brzeszczach.
Sydor Klaudjusz, kasjer kop. węgl. — skarb. kom. LOPP w Brzeszczach.

Szymankiewicz Karol, mgr.—prez. kom. pow. LOPP w Bochni.
Tomala Franciszek — sekr. kom. LOPP w Brzeszczach.
Tomaszkiewicz Franciszek, insp. szk. — czł. zarz. kom. pow. LOPP w Bochni.
Zajączkowski Wacław, insp. szk. — prez. kom. pow. LOPP w Białej k/Bielska.
Zielina Karol, nadsztygar—v. prez. zarz. kom. LOPP w Brzeszczach.
Zieliński Władysław, inż. — sekr. pow. kom. LOPP w Dębicy.

III stopień — odznaka bronzowa.

Białobrzeski Marjan, kier. PUPP — czł. kom. pow. LOPP w Białej.
Bochenek Antoni, ref. wojsk. star. — sekr. i skarb. kom. pow. LOPP w Rozpczycach.
Boroń Franciszek, kier. szk. — prez. koła miejsc. LOPP w Krynicy — Zdrój.
Burman Władysław Ferdynand — maszyn. państw. kop. węgla — czł. zarz. kom. LOPP w Brzeszczach.
Chochołowski Władysław — instr. opg. w Mielcu.
Cieślikowski Adam — prez. koła LOPP w Libiążu.
Etgens Alojzy, kier. szk. — instr. opg. w Oświęcimiu.
Gondek Andrzej, kier. szk. wydz. — prez. koła miejsc. LOPP w Choczni.
Haładej Jan, inż. — b. skarb. kom. pow. LOPP w Mielcu.
Jaderny Wiktor, fotogr., ref. lotn. kom. pow. LOPP w Mielcu.
Jurzak Jan Kanty, naucz. w Oświęcimie.
Klimaszewski Aleksander, naucz. sem. naucz. żeńsk. w Starym Sączu.
Kula Aleksander — skarb. kom. pow. LOPP w Oświęcimiu.
Miłoś Józef, kier. szk. wydz. — prez. koła miejsc. LOPP w Lanckoronie.
Müntzer Henryk, przem., właśc. zakł. ceram. w Bochni.
Piątek Ludwik — instr. model. lotn. w Krakowie.
Riegl Józef, dyr. zaw. szk. stol. — prez. koła miejsc. LOPP w Kalwarji Zebrzydowskiej.
Rychlikowa Marja — prez. koła pań LOPP w Nowym Sączu.
Starczewski Bronisław, zast. dyr. pow. KKO — sekr. i skarb. kom. pow. LOPP w Dąbrowie k/Tarnowa.
Starzyk Andrzej, naucz. — instr. oplg. w Dąbrowie k/Tarnowa.
Wankiewicz Marjan, mgr. — instr. opl. w Dąbrowie k/Tarnowa.

Województwo Krakowskie (Komitet Kolejowy)

I stopień — odznaka złota.

Bobkowski Aleksander, inż. kol. — prez. kom. kol. LOPP w Krakowie.
Chałupnik Wiktor, pilot — czł. zarz. kom. kol. LOPP sekc. lotn. w Krakowie.
Dreziński Karol, kier. biura woj. PKP — czł. zarz. kom. kol. LOPP w Krakowie.
Orłowicz Juljusz, inż. kolej. — v. prez. kom. kolej. LOPP w Krakowie.
Piotrowski Kazimierz, lek. kol.—czł. kolej. sekc. lotn. w Krakowie.
Rogalski Tadeusz, inż. kol. — czł. zarz. kom. kolej. LOPP w Krakowie.

II stopień — odznaka srebrna.

Błaszczyk Sergjusz, inż. kol. w Nowym Sączu.
Chałupnik Kazimierz, ślus. PKP. w Krakowie.
Chan Adolf, asesor PKP. — sekr. zarz. kom. kol. LOPP w Krakowie.
Dusik Józef, asyst. PKP w Krakowie.
Gorzecki Włodzimierz, mgr. nacz. wydz. osob. PKP. w Krakowie.
Rosiek Wilhelm, dr., asesor PKP w Krakowie.
Samulski Bolesław, adj. PKP. w Krakowie.
Skwarczyński Bolesław, inż. kol. w Nowym Sączu.
Ulatowski Władysław, inż. kol. w Krakowie.
Wacyk Stanisław, zawiad. portu lotn. w Krakowie.

III stopień — odznaka bronzowa.

Bajdo Adam, stol. warszt. gł. PKP w Nowym Sączu.
Habela Karol, ślus. warszt. gł. PKP. w Nowym Sączu.
Kwiatkowska Bronisława, asyst. PKP w Krakowie.

Województwo Lubelskie

I stopień — odznaka złota.

Bryła Stanisław Feliks, sędz. S. O. w Lublinie — v. prez. kom. woj. LOPP w Lublinie.
Chyliński Kazimierz, star. pow. w Sokołowie — prez. kom. pow. LOPP w Sokołowie.
Dębowski Jan Tymoteusz, inż. — prez. kom. miejsk. LOPP w Lublinie.
Karasiński Walerjan Jan, notarjusz — prez. koła miejsc. LOPP w Rykach.
Kossobudzki Konstanty, star. pow. w Lubartowie — prez. kom. pow. LOPP w Lubartowie.
Mańkowski Stefan, b. starosta pow. lubartowskiego — Zwierzyniec n/W.
Kulikowski Witold, dyr. Synd. Roln. w Hrubieszowie — prez. kom. pow. LOPP w Hrubieszowie.
Nartowski Wacław Franciszek, dyr. gimn. państw. w Białej Podl. — prez. koła LOPP w Białej Podl.
Radomski Zygmunt, kier. biur. kom. woj. LOPP w Lublinie.
Sekutowicz Bolesław, prez. sądu apel. w Lublinie — prez. kom. woj. w Lublinie.
Wiczyński Walerjan, k-mdt PP — cz. zarz. kom. woj. LOPP w Lublinie.
Wiszniewski Aleksander, star. pow. w Węgrowie Podl. — prez. kom. pow. LOPP w Węgrowie.

II stopień — odznaka srebrna.

Banaszkiewicz Henryk, star. pow. w Radzyniu Podl. — prez. kom. pow. LOPP w Radzyniu.
Barcz Edward, zast. star. pow. w Biłgoraju — czł. zarz. kom. pow. LOPP w Biłgoraju.
Białecki Kazimierz Józef, dyr. gimn. w Łukowie — v. prez. kom. pow. LOPP w Łukowie.
Błachnio Edward, naucz. szk. pow. — prez. koła LOPP w Żelechowie.
Braiter Tadeusz Jan, nacz. wydz. dyr. P. i T. w Lublinie — prez. kom. dyr. LOPP w Lublinie.
Dawidowicz Kornel, dr., refer. star. pow. w Tomaszowie lub. — sekr. kom. pow. LOPP w Tomaszowie.
Dąbrowski Tadeusz, inż. dyr. gimn. państw. w Chełmie lub.— Opiekun Koła szk. LOPP.
Dąbrowski Mieczysław, inż., leśn. w Stróży.
Głowacki Jan, sekr. gm. Łopiennik — czł. zarz. koła gmin. LOPP w Łopienniku.
Gosztowtowa z Sułkowskich Marja, instr. oplg. — Kraśnik.
Grys Władysław, naucz. gimn. — komis. miejsk. koła LOPP w Białej Podl.
Królikowski Stanisław Olgierd, mjr., szef tab. OK II—Lublin.
Lutman Mieczysław, star. pow. w Puławach — prez. kom. pow. LOPP w Puławach.
Mach Józef, kier. Spółdz. Roln. — sekr. zarz. kom. woj. LOPP w Lublinie.
Miketta Jerzy, rejent, star. — czł. zarz. kom. pow. LOPP w Zamościu.
Mucha Józef, insp. szk. w Puławach.
Maciejewski Stanisław, dyr. Szk. Handl. w Międzyrzeczu.
Ossowski Tadeusz, adm. Klucza Księż. Ordyn. Zamoyskiej — Majdan Księżop.

Pawłowski Jan, mag. farm. — prez. koła LOPP w os. Piaski.
Różański Kazimierz, adm. kier. w Zakł. Plage i Laśkiewicz — czł. zarz. kom. miejsk. LOPP w Lublinie.
Rudnik Henryk Robert, buchalter kom. woj. LOPP w Lublinie.
Słapczyński Tomasz — skarb. koła LOPP w Garbowie.
Targowski Wiktor, k-mdt PP w Zamościu.
Turos Jan, ref. star. pow. w Sokołowie — czł. zarz. kom. pow. LOPP w Sokołowie Podl.
Wielanowski Kazimierz, star. pow. w Tomaszowie lubel. — prez. kom. pow. LOPP w Tomaszowie lubel.
Więckowski Stanisław, ref. star. pow. w Radzyniu Podl.
Zaczek Stanisław, dyr. oddz. B. G. K. w Lublinie — skarb. kom. woj. LOPP w Lublinie.
Zdorska-Liro Marja — sekr. koła miejsc. LOPP w Wożuczynie.

III stopień — odznaka bronzowa.

Batorski Stanisław, ks. prob. — prez. miejsc. koła LOPP w Siedliszczu.
Bednarek Jan, ks. prob. — czł. zarz. kom. pow. LOPP w Krzczonowie.
Brzostowski Franciszek, sekr. urz. gm. w Żelechowie — prez. koła LOPP w Żelechowie.
Cordée Jerzy, k-mdt straż. pożarn. ochotn. w Lublinie — sekr. koła LOPP w fabr. Plage i Laśkiewicz w Lublinie.
Czarnecki Bronisław, naucz. szk. pow. — czł. zarz. koła LOPP w Łaszczowie.
Dudek Leopold, naucz. szk. pow. — prez. koła LOPP w Radecznicy.
Dutkiewicz Franciszek, kier. oddz. Izby Skarb. w Lublinie — skarb. kom. miejsk. LOPP w Lublinie.
Gajewski Edward, ks. prob.—prez. koła miejsk. LOPP w Jarczowie.
Gancarz Edward, naucz. szk. pow. — sekr. koła miejsc. LOPP w Kraśniku.
Górczyńska z Rzymowskich Marja Zofja — prez. koła LOPP w Kocku.
Jasieniecki Zygmunt — skarb. i sekr. koła LOPP w nadleśnictwie Chotyłów.
Karczewski Stanisław, naucz. szk. pow. — prez. koła LOPP w Uchaniach.
Karpiński Tadeusz, naucz. szk. pow. — prez. koła LOPP w Tucznej.
Keyha Władysław, naucz. szk. pow. — czł. zarz. koła LOPP w Hucie Krzeszowskiej.
Kielasiakowa Stefanja, naucz. szk. pow. — prez. koła LOPP w Wojsławicach.
Kietliński Tomasz, nadleśn. ordyn. zamoyskiej w Zwierzyńcu n/W.
Kurzępa Ignacy, organista parafji w Zwierzyńcu.
Leśko Wojciech, inkasent Kasy Chorych w Irenie.
Maśny Władysław, naucz. szk. powsz. — prez. koła miejsc. LOPP w Wilkołazie.
Narębski Stanisław, sekr. gmin. — prez. koła gmin. LOPP w Siemieniu.
Piotrowicz Tomasz, naucz. szk. pow. — prez. koła LOPP w Horodle.
Piotrowski Marjan — sekr. koła LOPP w Strzyżowie.
Piórowa Barbara, roln. dypl. — skarb. koła miejsc. LOPP w Nałęczowie.
Podgórski Jerzy, instr. straż. pożarn. — instr. opg. — Garwolin.
Polegaj Michał, magaz. Brow. Zwierzyn. — Zwierzyniec n/W.
Rękas Michał, naucz. szk. pow. — prez. koła szkoln. LOPP w Frampolu.
Sander Jan, naucz. szk. powsz. — prez. koła LOPP w Potoku Górnym.
Sidewicz Stanisław, naucz. szk. pow. — prez. koła miejsc. LOPP w Konstantynowie.
Sulma Mieczysław Walerjan, kier. szk. pow. w Jastkowie.
Turzyniecki Anatoljusz, komis. PP w Biłgoraju — instr. opg.
Wiśliński Antoni, pisarz gmin. przed. Wieniawa w Lublinie.
Wlaźlacki Juljan, dyr. K. K. O. — skarb. kom. pow. LOPP w Janowie lubel.
Wojewódzka Józefa — prez. koła miejsc. LOPP w Zaklikowie.
Ziembiński Juljan, farm. — prez. koła LOPP w Dubience.
Żurbicka Stanisława — czł. kom. pow. LOPP w Zwierzyńcu n/W.

Województwo Lwowskie

I stopień — odznaka złota.

Bałaszeskul Franciszek, dr. med., ppłk., w Przemyślu.
Biluchowski Zygmunt Zbigniew, inż., dyr. Polminu — czł. zarz. pow. kom. LOPP w Drohobyczu.
Czerwiński Adolf, dr. praw. we Lwowie.
Chrzanowski Leonard, star. pow. — prez. kom. pow. LOPP w Łańcucie.
Frączkowski Franciszek, star. pow. — prez. kom. pow. LOPP w Gródku Jagiell.
ś. p. Godlewski Włodzimierz, adw.
Haut Henryk, radca izby P. H. we Lwowie—skarb. kom. pow. LOPP w Jarosławiu.
Jakliński Zygmunt, inż. — przew. kom. pow. LOPP w Rudkach.
Knopiński Juljan Adam, ks. prof. — przew. sekc. kół szk. LOPP we Lwowie.
Kozielewski Marjan Stefan, k-mndt woj. PP — czł. zarz. kom. woj. LOPP we Lwowie.
Köhler Karol — komis. kom. pow. LOPP dzieln. I we Lwowie.
Krukierek Jędrzej, burm. m. Krosna.
Kühnowa Wanda b. przew. Koła Pań LOPP w Częstochowie.
Langie Stanisław, radca sądu apel. — prez. kom. pow. LOPP dzieln. VI we Lwowie.
Lenczewski Kazimierz, star. pow. — prez. kom. pow. LOPP w Samborze.
Lubomirska ks. Eleonora, ordyn. Przeworsk.
Łoś hr. Jerzy, zast. star. pow. — v.-prez. kom. pow. LOPP we Lwowie.
Łukasiewicz Stanisław, inż. prof. polit. — czł. zarz. kom. woj. LOPP we Lwowie.
Mikiewicz Wojciech, pow. lek. weter. — v.-prez. kom. pow. LOPP w Rzeszowie.
Pirgo Kazimierz, inż. — v.-prez. kom. pow. LOPP w Krośnie.
Pomianowski Jan, dr., star. pow. — prez. kom. pow. LOPP w Kolbuszowej.
Próchnicki Zdzisław, dr. praw. — prez. kom. rew. kom. pow. LOPP we Lwowie.
Rappé Emil — Krosno.
Remiszewski Adam, star. pow. — prez. kom. pow. LOPP w Rawie, Przeworsku i Przemyślu.
Rybicki Stanisław, inż. — prez. kom. woj. LOPP we Lwowie.

II stopień — odznaka srebrna.

Bilik Tadeusz, kier. szk. powsz. — prez. koła LOPP w Krościenku.
Bikart Antoni, asesor star. pow. — skarb. i sekr. kom. pow. LOPP w Kolbuszowej.
Chalcarz Józef — skarb. pom. pow. LOPP w Tarnobrzegu.
Dobijanka Zofja, prof. gimn. państw. — opiek. koła szk. LOPP we Lwowie.
Eckhard Czesław, star. pow. — prez. kom. pow. LOPP we Lwowie.
Fiebert Władysław, dyr. kop. wosku „Borysław" — kom. koła LOPP dla zagłębia naft. w Borysławiu.
Groman Wilhelm — skarb. kom. pow. LOPP w Samborze.
Grzyb Daniel, arch. — skarb. kom. pow. LOPP dzielnicy II Lwowa.

Huber Marcin, nacz. urzęd. poczt. — prez. koła LOPP Nr. 42 we Lwowie.
Kirsch Juljan, naucz. szk. powsz. — sekr. kom. pow. LOPP w Tarnobrzegu.
Kirschner Gustaw, v.-dyr. akc. bank. hip. — skarb. kom. woj. LOPP we Lwowie.
Krzywoszyński Jakób, nacz. wydz. wojsk. urz. wojew. — czł. zarz. kom. woj. LOPP we Lwowie.
Kwiatkowski Edward, kom. pow. LOPP dzieln. IV we Lwowie.
Lenartowicz Roman, dr. med., burmistrz — prez. koła miejsc. LOPP w Ustrzykach.
Łopatniuk Bolesław, inż. we Lwowie.
Majewski Bronisław, dr.—sekr. kom. pow. LOPP we Lwowie.
Melnarowicz Tadeusz, insp. szk. powsz. — czł. zarz. kom. pow. LOPP w Drohobyczu.
Miljan Józef, komornik — skarb. kom. pow. LOPP w Żółkwi.
Moszczeński Stanisław, zca star. pow. — v.-prez. kom. pow. LOPP w Mościcach.
Mościcki Kazimierz, inż. w Borysławiu.
Ohly Jan Andrzej, insp. szk. — prez. koła miejsc. LOPP w Bóbrce.
Ożegalski Franciszek — prez. koła miejsc. LOPP „Galicja" w Borysławiu.
Pakos Kasper — prez. LOPP w Kasie Skarb. we Lwowie.
Pieniążek Leon, adw. — v.-prez. kom. pow. LOPP w Przeworsku.
Pieniążek Stanisław, kpt. — sekr. kom. miejsc. LOPP w Jarosławiu.
Puchalik Władysław, naucz. szk. powsz. — skarb. i sekr. koła naucz. LOPP w Dobromilu.
Rolski Józef, naucz. gimn.—sekr. kom. pow. LOPP w Sanoku.
Rosywacz Józef, em. mjr. — sekr. kom. pow. LOPP w Przemyślu.
Silbert Jan, naucz. pow. — skarb. kom. pow. LOPP w Dobromilu.
Słonecki Bronisław, prof. gimn. — przew. sekc. opiek. kół szk. LOPP, Lwów.
Solecki Leonard, kupiec — prez. kom. pow. LOPP II dzieln. Lwów.
Steczkowski Stanisław, por. — instr. opg. w Zagłęb. Naft.
Szajner Franciszek, kier. zakł. głuchoniemych — prez. kom. pow. LOPP dzieln. IV, Lwów.
Utzig Jakób, pow. insp. szk. w Lubaczowie.
Waltoś Ferdynand, naucz. szk. powsz. — czł. sekc. opiekunów kół szk. LOPP.
Węgrzyniak Władysław, insp. szk. w Rudkach.
Woll Karol, sekr. gm. — sekr. koła LOPP w Ustrzykach Dolnych.
Zakulski Ludwik, prof. gimn. — prez. kom. pow. LOPP w Nisku.

III stopień — odznaka bronzowa.

Altkorn Henryk, st. przod. PP — instr. oplg. w Rzeszowie.
Argasiński Edmund, naucz. szk. powsz. — instr. oplg. w Lubaczowie.
Bałtowski Franciszek, prof. gimn. — opiek. koła szk. LOPP w Łańcucie.
Bauer Jan, sekr. rady pow. w Lubaczowie — skarb. kom. pow. LOPP w Lubaczowie.
Błocki Bolesław, kupiec — przew. delegatury LOPP, dzielnicy I m. Lwowa.
Czermak Leon, skarb. pow. LOPP w Jaworowie.
Denasiewicz Kazimierz, kier. adm. rafin. „Dros" — czł. zarz. pow. kom. LOPP w Drohobyczu.
Engel Mieczysław, kasj. KKO — czł. zarz. kom. pow. LOPP w Przeworsku.
Ficowski Alojzy, naucz. państw. gimn. — opiek. koła szk. LOPP w Leżajsku.
Górowski Henryk, dr. — sekr. kom. LOPP w Dobromilu.
Hebda Klemens, sekr. i instr. pow. oplg. kom. pow. LOPP w Rzeszowie.
Hussakowski Zygmunt, kasj. wydz. pow. — instr. oplg. w Mościskach.
Knotz Emil, naucz. rob. ręczn. — czł. zarz. kom. pow. LOPP w Jarosławiu.
Koleżański Józef — przew. koła miejsc. LOPP, śródmieście we Lwowie.
Kukulski Jan, naucz. w Ulanowie.
Leń Franciszek, naucz. gimn. państw. — opiek. koła szk. LOPP w Brzozowie.
Maśliwiec Jan, robotnik w Mrażnicy.
Materna Michał, naucz. — skarb. koła naucz. LOPP w Rudkach.
Michalski Józef, kanc. wydz. pow. — instr. opg. — sekr. kom. pow. LOPP w Turce.
Moszyński Zbigniew, stud. polit. lwow. — instr. opg. we Lwowie.
Poliński Leon, stud. praw. U. J. K. — instr. oplg. we Lwowie.
Popowicz Włodzimierz, sekr. B. B. W. R. w Przeworsku.
Sędzik Stanisław, stud. polit. lw. — instr. oplg. we Lwowie.
Smołucha Jan, stud. polit. — instr. opg. — prez. koła LOPP stud. polit. Lwów.
Stysińska Stefanja, kanc. star. — skarb. pow. kom. i miejsc. koła LOPP w Rzeszowie.
Tomczykówna Józefa, naucz.—sekr. kom. pow. LOPP w Rudkach.
Tycholis Ferdynand, sekr. szk. przem. drzewn. — instr. oplg. w Jaworowie.
Wnuk Józef, naucz. szk. wydz. — instr. oplg. w Samborze.
Woliński Władysław, naucz. szk. powsz. — instr. opl., opiek. koła szk. LOPP w Sokołowie.
Zahaczewski Józef, inż. — czł. zarz. kom. pow. LOPP w Turku n/Str.

Województwo Łódzkie

I stopień — odznaka złota.

Biłyk Alfred, adw. — prez. kom. woj. LOPP w Łodzi.
Chilarski Eugenjusz, płk. dypl. — czł. zarz. kom. woj. LOPP w Łodzi.
Czerny Władysław, prok. Banku Pol. — sekr. kom. miejsc. LOPP w Tomaszowie.
Elsesser - Niedzielski Anatoljusz, podinsp. PP — czł. zarz. kom. woj. LOPP w Łodzi.
Hoppe Zygmunt — sekr. wydz. pow. w Kole.
Idźkowski Antoni, dyr. Szk. Handl. Zgr. Kup.—czł. zarz. kom. LOPP w Łodzi.
Jabłkowski Józef, dyr. oddz. b-ku Zw. Sp. Zarob. w Łodzi — skarb. kom. woj. LOPP w Łodzi.
Kasperkiewicz Józef, notarjusz — prez. kom. pow. LOPP w Pabjanicach.
Konarzewski Henryk, pis. hip. w Łodzi.
Krauze Otton, przemysłowiec — Łódź.
Łempicki Juljan, notarjusz — v. prez. kom. pow. LOPP w Sieradzu.
Markowski Jan, prokur. Sąd. Apel. w Lublinie — v.-prez. zarz. kom. woj. w Łodzi.
Olszyna-Wilczyński Józef, gen. bryg. — v.-prez. zarz. kom. woj. LOPP. w Łodzi.
Pawłowski Stanisław, adw. — czł. zarz. kom. woj. LOPP w Łodzi.
Rżewski Aleksy, star. pow. — czł. zarz. kom. pow. LOPP w Łodzi.
Tymieniecki Wincenty, ks. biskup łódzki.
Wolczyński Józef, poseł na Sejm — sekr. zarz. kom. woj. LOPP. w Łodzi.

II stopień — odznaka srebrna.

Broniatowski Henryk, inż. dr. — v.-prez. kom. miejsk. LOPP w Pabjanicach.
Chrzanowski Władysław, mag. farm. — czł. zarz. kom. woj. LOPP. w Łodzi.
Drozd-Gierymski Jan, dyr. gimn. państw. — v.-prez. kom. pow. LOPP w Piotrkowie.
Jaworski Jan, kpt. — sekr. kom. pow. LOPP w Koninie.
Kloczkowski Jan, inż. — czł. zarz. kom. woj. LOPP w Łodzi.
Korzeniowski Antoni, farm.—sekr. kom. pow. LOPP w Piotrkowie.
Kowalski Bolesław — sekr. koła LOPP w Sieradzu.
Łazarski Kazimierz, zast. star. pow. w Łasku — prez. kom. pow. LOPP w Łasku.
Marcinkowski Ludomir, kpt. — skarb. koła LOPP w Łodzi.
Michalak Jan, naucz. szk. powsz. — sekr. zarz. kom. pow. LOPP w Turku.
Moldenhawer Józef, pis. hip. w Piotrkowie — prez. kom. pow. LOPP w Piotrkowie.
Orzechowska Katarzyna, naucz. szk. pow. — czł. zarz. miejsc. koła LOPP w Zduńskiej Woli.
Ostaszewski Henryk, star. pow. — czł. kom. pow. LOPP w Kaliszu.
Rundo Paweł, dyr. biur. Rady Miejsk. m. Łodzi.
Sadłowski Kazimierz, prof. gim. Stow. Kup. w Tom. Maz.
Salling Robert, dr. med.—prez. miejsc. Koła LOPP w Szadku.
Sławin Bazyli, sędz. śled. — skarb. kom. pow. LOPP w Koninie.
Skretny Tadeusz, naucz. szk. pow. — sekr. kom. pow. LOPP w Kaliszu.
Szczerbiński Franciszek Edward, insp. samorząd. w Łodzi.
Strzemiński Ignacy, star pow. w Piotrkowie.
Wrede Stanisław, inż. — prez. Koła LOPP w Radagoszczu.
Zajączkowski Lucjan, por. art., Łódź.
Zajączkowski Leopold, vburmistrz m. Zgierza — vprez. Koła LOPP w Łodzi.
Zimiński Stanisław, vdyr. Rzeź. miejsk. w Łodzi.
Żegocki Stanisław, prof. gimn. — skarb. Koła Miejs. LOPP w Tomaszowie Maz.
Żółkowski Stanisław, dr. med. w Łęczycy.
Żuprański S., em. płk. — vprez. kom. pow. LOPP w Kaliszu.

III stopień — odznaka bronzowa.

Dziedzicki Mikołaj, inż. — instr. opg. w Łodzi.
Jaroszewski Edward — prez. Koła miejsc. LOPP w Ozorkowie.
Kawecki Wacław, sekr. gmin. — prez. Koła miejsc. LOPP w Czarnocinie.
Kierzkowski Roman, naucz. szk. pow. w Łodzi.
Kowalski Jan, fryzj. — skarb. koła miejsc. LOPP w Tomaszowie Maz.
Lenard Władysław, sekr. gmin. — sekr. zarz. koła miejsc. LOPP w Piątku.
Mastej Jerzy, uczeń — prez. koła szkol. LOPP w Sieradzu.
Nowiński Zygmunt, inż.—prez. koła miejsc. LOPP w Zgierzu.
Popper Maksymiljan, dr. med. — prez. koła miejsc. LOPP w Tuliszkowie.
Przesmycki K., naucz. szk. pow. w Łodzi.
Salska Helena, naucz. państ. gimn. — czł. zarz. kom. miejsk. LOPP w Pabjanicach.
Szeffel Alwin Herman, ref. wojsk. star. pow. — skarb. kom. pow. LOPP w Łęczycy.
Tyszkowski Stanisław — prez. miejsc. koła LOPP w Warcie.
Wolczyński Mieczysław, inż. — instr. opg. w Łodzi.

Województwo Nowogrodzkie

I stopień — odznaka złota.

Godlewski Franciszek, v.-wojew. — v.-prez. kom. woj. LOPP w Nowogródku.
Iwaszkiewicz Wacław, płk., d-ca 5 p. lot. Lida.
Koślacz Stanisław Edmund, star. — prez. kom. pow. LOPP w Słonimie.
Kulwieć Antoni, star. — prez. kom. pow. LOPP w Lidzie.
Prawdzic-Layman Marjan, inż. — prez. kom. pow. LOPP w Baranowiczach.
Rutkowski Stanisław, naucz. gimn. państw. — czł. zarz. koła LOPP w Lidzie.
Świderski Stefan, wojew. — prez. kom. woj. LOPP w Nowogródku.
Wolnik Ludwik, inż. — sekr. kom. woj. LOPP w Nowogródku.

II stopień — odznaka srebrna.

Baron Szymon, kom. pow. PW — czł. kom. pow. LOPP w Lidzie.
Bogatowski Henryk, star. — prez. kom. pow. LOPP w Lidzie.
Budohoski Konrad, nadkom. P. P. — b. prez. kom. pow. LOPP w Nowogródku.
Głąbnik Serafin, nacz. kanc. star. w Baranowiczach.
Horodko Stefan, ks.-prob. — prez. koła LOPP w Białohrudzie.
Kiński Władysław — v.-prez. kom. pow. LOPP w Nieświeżu.
Lechowicz Jan, inż. — ref. oplg. w kom. woj. LOPP w Nowogródku.
Leszczyński Stanisław, por. pil. w Lidzie.
Mioduszewski Franciszek, nacz. wydz. wojsk. Urz. Wojew. — czł. kom. woj. w Nowogródku.
Orzechowski Józef, wójt — prez. koła LOPP w Ostrowiu.
Piotrowski Mieczysław, notarjusz — czł. kom. rew. kom. pow. LOPP w Słonimie.
Podhorski-Okołów Jan — czł. zarz. kom. pow. LOPP w Nieświeżu.
Połoński Alfred, dr. med. — prez. koła LOPP w Iwieńcu.
Ratomski Stanisław, mjr. pil. — czł. kom. pow. LOPP w Lidzie.
Rudnicki-Sipajło Stanisław, v.-star. — v.-prez. kom. pow. LOPP w Nieświeżu.
Sarnecki Adolf, insp. szk. — czł. zarz. kom. pow. LOPP w Słonimie.
Skotnicki Witold, agron. dypl. — czł. zarz. kom. pow. LOPP w Nieświeżu.
Wojna Leopold, prez. Izby Skarb. — czł. zarz. kom. pow. LOPP w Nowogródku.
Wojtun Stanisław, naucz. gimn. państw. w Baranowiczach.

III stopień — odznaka bronzowa.

Albrechtówna Stefanja, naucz. szk. powsz. —założ. koła LOPP w Steckach.
Abrożej Bronisław, sekr. gm. — prez. koła LOPP w Lidzie.
Basłyk Aleksander, zast. nacz. urz. poczt.—skarb. koła LOPP w Słonimie.
Bołtuć Stanisław, st. przod. P. P. w Lidzie.
Barański Stanisław, felcz. wet. — prez. koła LOPP w Rubieżewiczach.
Borysiewicz Włodzimierz, sekr. gmin. w Wolnie.
Brudnoch Czesław, techn. bud. — prez. koła LOPP w Nowojelni.
Bondar Albin, adj. star. pow. — sekr. kom. pow. LOPP w Słonimie.
Deszkowski Mikołaj, sekr. gmin. — skarb. koła LOPP w Jastrzębiu.
Drzewiecki Edward — czł. zarz. koła LOPP w Mołczadzi.
Dziatko Kazimierz, handl. — czł. zarz. koła LOPP w Stołpcach.
Filipowicz Tomasz — sekr. kom. pow. LOPP w Lidzie.
Grudziński Józef, poster. P. P. — skarb. zarz. koła LOPP w Zabłociu.
Gryczuk Marcin, sekr. gm. — czł. zarz. koła LOPP. w Horodyszczach.

Gierczakowa Halina — kom. woj. LOPP w Nowogródku.
Kokotko Stanisław, mech. lotn. w Lidzie.
Korman Włodzimierz — sekr. kom. LOPP w Nieświeżu, instr. oplg.
Kwietniewski Piotr, naucz. szk. — czł. zarz. koła LOPP w Mirze.
Okorowski Władysław, pis. gm. — prez. koła LOPP w Kuszelewie.
Oniśkiewicz Artemjusz, naucz. szk. powsz. — prez. koła LOPP w Mołczadzi.
Pianowska Sabina — czł. zarz. miejsc. koła LOPP w Skiporowicach.
Piekarski Edward, zast. wójta gm. — prez. koła LOPP w Słonimie.
Pietraszkiewicz Piotr, wójt — czł. zarz. koła LOPP w Zuchowicach.
Rudlewski Stanisław, rolnik w Zuchowicach.
Sidorowicz Adolf, wójt gm. — prez. koła LOPP w Mirze.
Sieradzka Adela — sekr. zarz. koła LOPP w Stołpcach.
Śledziński Michał, k-mdt P. P. — prez. koła LOPP w Lubczu.
Sobieniewski Zdzisław, naucz. szk. powsz. — prez. koła LOPP w Łozkach.
Stasiewicz Leontyn — instr. oplg. w Lidzie.
Szwaranowicz Edward, sekr. Mag. — skarb. kom. pow. LOPP w Nowogródku.
Wójcik Adam, pis. gm. — sekr. koła LOPP w Miżewiczach.
Wójcik Stanisław, naucz. szk. powsz. — prez. koła LOPP w Darewie.

Województwo Poleskie.

I stopień — odznaka złota.

Bołdok Wacław, starosta — prez. kom. pow. LOPP w Brześciu n/B.
Dmowski Leopold, pisarz hipot. w Brześciu n/B.
Frydrychowicz Bolesław, agron. prez. Zw. Legj. okr. podl.— czł. zarz. kom. woj. LOPP w Brześciu n/B.
Kostek - Biernacki Wacław, wojew. poleski — prez. kom. woj. LOPP w Brześciu n/B.
Narbutt Nestor, ławn. Mag. — skarb. kom. woj. LOPP w Brześciu n/B.
Usajewicz Franciszek, zast. star. — czł. zarz. kom. woj. LOPP w Brześciu n/B.

II stopień — odznaka srebrna.

Bielawski Zygmunt, naucz. — prez. koła LOPP w Wielkorycie.
Borysiuk Władysław, prof. gimn. — opiekun koła szk. LOPP w Brześciu n/B.
Czapkiewicz Bronisław, naucz., dyr. szk. techn. — prez. kom. miej. LOPP w Brześciu n/B.
Dzikowski Bolesław, pis. gm. — prez. koła LOPP w Małorycie.
Godlewski Józef, naucz. szk. pow. — prez. koła LOPP w Dywinie.
Grzyb Władysław — sekr. koła LOPP w Brześciu n/B.
Jahołkowski Władysław, prokurent Banku Pols. — czł. kom. rewiz. kom. woj. LOPP w Brześciu n/B.
Kohman Zygmunt, zast. star. — kom. kom. pow. LOPP w Drohiczynie.
Karpiński Władysław, por. Brześć n/B.
Kowalewicz - Kowalewski Jan, adjunkt — skarb. koła LOPP w Brześciu n/B.
Lewicki Walenty, kpt. Prużana.
Lorenc Feliks, sekr. star. — sekr. kom. pow. LOPP w Kamieniu Koszyrskim.
Orłowski Józef. pisarz gm. — kom. koła LOPP w Kamieniu Koszyrskim.
Piołunkowski Michał, sekr. star. — sekr. i skarb. kom. pow. LOPP w Kobryniu.
Ossowski Jan, farm. — prez. koła LOPP w Kamieńcu Litewskim.
Protasewicz Antoni, instr. pow. straż. poż. — instr. oplg w Pińsku.
Sierakowski Kazimierz, pisarz gm. — prez. koła LOPP w Koziczach.
Sobolewski Aleksander, nacz. kanc. star. — prez. kom. pow. LOPP w Kosowie.
Sowa Bronisław, naucz. szk. powsz. — prez. koła szk. LOPP w Hremiaczach.
Stanowski Olgierd, nacz. Urz. Skarb. — kom. koła LOPP w Stolinie.
Suracki Władysław, mjr. dypl. Brześć n/B.
Szperlingowa Antonina — sekr. kom. wojew. LOPP w Brześciu n/B .
Waiss Mikołaj, z-ca starosty—czł. kom. pow. LOPP w Pińsku.
Walił - Łowczycki Ameldin, por. rez. kom. P.P. — sekr. kom. miejsk. LOPP w Brześciu n/B.
Wieniawski Bazyli, techn. budowl. — skarb. kom. pow. LOPP w Kamieniu Koszyrskim.

III stopień — odznaka bronzowa.

Barański Piotr, sekr. gm. — sekr. i skarb. koła LOPP w Wysocku.
Bau Paweł, sekr. gm. — komis. koła LOPP w Stolinie.
Gryniewiczówna Lidja, ucz. kl. VII gimn. — czł. zarz. koła LOPP przy gimn. P. M. S. w Brześciu n/B.
Hildenbrandt Stanisław, adj. — sekr. kom. pow. LOPP w Drohiczynie.
Janczewski Henryk, nacz. wydz. finans. Mag. —prez. koła LOPP na ter. Mag. w Brześciu n/B.
Kościuszko Zbigniew, urz. Izby Skarb. — czł. zarz. koła LOPP w Brześciu n/B.
Niemand Stanisław, sekretarz nadleśnictwa — prez. koła LOPP w Brześciu n/B.
Radecki Adam, kier. oddz. urz. poczt. — sekr. koła LOPP w Brześciu n/B.
Tryczyński Tadeusz, asyst. poczt. — czł. zarz. koła LOPP w Berezie Kartuskiej.

Województwo Pomorskie

I stopień — odznaka złota.

Birkenmayer Alfred, poseł na Sejm.
Błażewski Henryk, okr. wizyt. szk. — czł. kom. woj. LOPP w Toruniu.
Dobrzycki Bogusław, inż. w Gdańsku.
Gruetzmacher Włodzimierz, inż. — prez. kom. kol. LOPP w Gdańsku.
Herman Alojzy, sędzia — v.-prez. kom. woj. LOPP w Toruniu.
Kirtiklis Stefan, wojew. — czł. kom. woj. LOPP w Toruniu.
Łukowicz Marceli Karol, dr. med. — skarb. kom. woj. LOPP w Toruniu.
Pasławski Stefan, gen. bryg. — prez. kom. woj. LOPP w Toruniu.
Pikor Bolesław, dr. praw. — v.-prez. kom. morsk. LOPP w Gdyni.
Ś. p. Rochoń Maksymiljan Szczepan, b. burm. m. Lidzbarka.
Stecewicz Edward, inż. w Bydgoszczy.
Szepetys Stanisław, inż. — v.-prez. kom. woj. LOPP w Toruniu.
Unrug Józef, kontr. adm.—prez. kom. morsk. LOPP w Gdyni.
Wolszlegier Jan Tadeusz, ppłk. — czł. kom. woj. LOPP w Toruniu.

II stopień — odznaka srebrna.

Abramowicz Jerzy, em. kpt. — instr. oplg. w Toruniu.
Augustyński Jan, dyr. gimn. — czł. kom. LOPP w Gdańsku.
Baran Kazimierz, ppłk. — czł. zarz. kom. woj. LOPP w Toruniu.

Berger Maksymiljan, z-ca dyr. BGK — skarb. kom. pow. LOPP w Gdyni.
Bogocz Dominik, dr. — czł. kom. rew. woj. LOPP w Toruniu.
Borkowski Ignacy — sekr. i skarb. kom. woj. LOPP w Toruniu.
Bortnowski Leon, por. dypl. — czł. kom. woj. LOPP. w Toruniu.
Bujakiewicz Stanisław, kier. wojsk. D. P. i T. — czł. kom. woj. LOPP w Toruniu.
Chojnacki Włodzimierz, kpt. dypl.
Gawdziński Władysław, em. por. — insp. woj. oplg. w Lublinie.
Grabowski Jerzy, naucz. — sekr. kom. woj. LOPP w Toruniu.
Grzanka Wiktor, nacz. wydz. wojsk. urzęd. woj. w Toruniu.
Jakubowski Władysław, nacz. parow. PKP — czł. kom. kol. LOPP w Toruniu.
Kalkstein Zygmunt, star. pow. — prez. kom. pow. LOPP w Wąbrzeźnie.
Kliński Teofil, dyr. str. pożarn. — czł. kom. miejsk. LOPP w Toruniu.
Kopaczyński Tadeusz — instr. oplg. w Kartuzach.
Kossjor Stefan, prez. Izby Skarb. — prez. kom. miejsk. LOPP w Grudziądzu.
Krajewski Tadeusz, em. kpt. — insp. lotn. i kier. biura kom. woj. LOPP w Toruniu.
Landowski Józef, kupiec — prez. koła LOPP w Wejherowie.
Maćkowski Kazimierz, inż. w Toruniu.
Mateja Józef, p. o. kontr. ruchu PKP — prez. koła LOPP w Tczewie.
Niepokulczycki Hipolit, star. pow. i grodzki — prez. kom. pow. LOPP w Grudziądzu.
Ornass Jan, star. pow. — prez. kom. pow. LOPP w Sępolnie.
Ostruszka Jan — obw. instr. oplg. w Tczewie.
Paźniewski Leon, z-ca star. pow. — prez. kom. pow. LOPP w Kartuzach.
Rhone Maksymiljan — sekr. kom. pow. W. F. i P. W. w Toruniu.
Seydlitz Mieczysław, dr. — v.-wojew. prez. kom. rew. kom. woj. LOPP w Toruniu.
Siedlecki Zbigniew, instr. oplg. w Gdańsku.
Skroczyński Albin, płk. w Grudziądzu.
Słojewski Władysław, prez. dyr. P. i T. w Bydgoszczy.
Stachoń Bolesław, mjr. pil. — czł. zarz. kom. pow. LOPP w Grudziądzu.
Stefanowicz Edward, przemysł. — prez. miejsk. kom. LOPP w Toruniu.
Stoszko Aleksander, nacz. urzęd. poczt. — czł. zarz. kom. miejsk. LOPP w Grudziądzu.
Trzaska-Durski Karol, komandor por. — v.-prez. kom. morsk. LOPP w Pucku.
Twarogowski Stanisław, sekr. wydz. pow. w Sikorzu.
Wimmer Józef, em. ppłk., star. pow.—prez. kom. pow. LOPP w Brodnicy.
Wojczyński Stefan, burm. m. Tczewa — prez. koła LOPP w Tczewie.

III stopień — odznaka bronzowa.

Bałut Gustaw, z-ca zawiad. st. — prez. koła kol. LOPP w Grudziądzu.
Białoszycki Sergjusz, prof. gimn. — opiek. koła szk. LOPP w Chełmży.
Bogusławski Edmund, k-mdnt pow. PP — prez. miejsc. koła LOPP w Kościerzynie.
Barkowski Jan, nacz. parow. PKP w Iłowie.
Borucki Stefan, inż. w Toruniu.
Buczak Andrzej, z-ca star. — v.-prez. kom. pow. LOPP w Świeciu.
Chłodnicki Stanisław — sekret. kom. miejsk. LOPP w Gdyni.
Chmielecki Bernard, insp. szk. w Kościerzynie.
Cwinarowicz Jan, z-ca star. — v.-prez. kom. pow. LOPP w Wąbrzeźnie.
Dębski Emiljan, aptek. — prez. kom. pow. LOPP w Łasinie.
Dudziński Władysław, k-mdt P. P. — v.-prez. kom. pow. LOPP w Kartuzach.
Dziekan Tadeusz, prez. dyr. P. i T. — czł. kom. morsk .LOPP w Gdańsku.
Eckstein Kazimierz, naucz. gimn. w Świeciu.
Filanowicz Władysław, komandor — czł. kom. morsk. LOPP w Gdyni.
Flisowski Aleksander, dr. med. w Gdyni.
Frydrychowski Dominik — prez. koła LOPP w Nowem.
Gerhardt Emil — skarb. kom. woj. LOPP w Toruniu.
Gibas Wincenty, burm. — prez. miejsc. koła LOPP w Radzyniu.
Glich Roman, naucz. szk. powsz. — prez. koła LOPP w Silnie.
Grabowski Marcin — modelarz lotn. w Tczewie.
Greczek Wilhelm, kpt. — instr. opg. kom. woj. LOPP w Toruniu.
Grzankowski Jan, wójt i sołt. — prez. miejsc. koła LOPP w Skórczu.
Iwicki Stanisław — instr. oplg. w Tczewie.
Jastrzębski Jan, z-ca kier. kanc. Kom. Rządu — instr. oplg. kom. morsk. LOPP w Gdyni.
Kapka Władysław, st. przod. St. Gr. — skarbn. i sekr. koła LOPP w Chojnicach.
Karpus Stanisław, naucz. — instr. oplg. w Chojnicach.
Kasprzewski Władysław, budown. w Brodnicy.
Kaszewski Leon, kom. ochotn. st. poż. — czł. zarz. kom. miejsk. LOPP w Grudziądzu.
Kazyaka Władysław — sekr. koła kol. LOPP w Bydgoszczy.
Kiełpikowski Teodor — instr. oplg. w Sępolinie.
Kitrys Kazimierz — skarb. koła LOPP w Gdyni.
Komassa Stanisław, dr. prof. gimn. — v.-prez. kom. pow. LOPP w Nowem Mieście.
Kornowski Maksymiljan, nacz. urzęd. P. i T. — prez. koła poczt. LOPP w Brodnicy.
Korpik Hieronim, zawiad. st. — prez. koła LOPP w Kapuścisku.
Kukiełka Stanisław, kpt. — sekr. kom. morsk. LOPP w Gdyni.
Kupka Ferdynand, kier. szk. powsz. w Grudziądzu.
Lipiński Zygmunt, woźny kom. woj. LOPP w Toruniu.
Lizoń Konrad, zawiad. st. — instr. model. lotn. — Tczew.
Marcinkowski Stanisław, chorąży — skarb. koła LOPP Garn. w Toruniu.
Matuszkiewicz Władysław, insp. szk. — opiek. koła szk. LOPP w Wąbrzeźnie.
Mazurek Jan, naucz. dyr. Szk. Handl. — sekr. kom. pow. LOPP w Brodnicy.
Nowak Marcin, z-ca zawiad. st. — prez. koła kol. LOPP w Chojnicach.
Ordyńcowa Henryka, instr. oplg. — czł. koła pań LOPP w Gdyni.
Pawlak Jan, sekr. Mag. — sekr. koła LOPP w Wejherowie.
Pawłowski Zygfryd, naucz. szk. powsz. — sekr. kom. pow. LOPP w Chełmie.
Płocharska Janina, — urzęd. kom. woj. LOPP w Toruniu.
Poćwiardowski Jan, naucz. szk. pow. — prez. koła LOPP w Grucie.
Pokorowski Kazimierz, sekr. wydz. pow. — czł. kom. pow. LOPP w Wąbrzeźnie.
Przybisz Franciszek, naucz. szk. powsz. w Sępolnie.
Przybytko Leon, ppłk. w Gdyni.
Pszenny Piotr, naucz. — skarb. zarz. kom. pow. LOPP w Działdowie.
Putz Tadeusz, ref. wydz. wojsk. Mag. — kier. biura kom. woj. LOPP w Toruniu.
Rajewicz Stanisław, kier. działu DOKP w Gdańsku.

Remiszewski Kazimierz — b. sekr. i skarbn. koła LOPP w Gdyni.

Rytka Lucjan — szofer czołówki prop. kom. woj. LOPP w Toruniu.

Seredyński Józef, dyr. Od. B-ku Pol. — skarb. kom. pow. LOPP w Starogardzie.

Słoszewski Bolesław, nacz. okr. straż. pożar. — instr. opg. w Brodnicy.

Stabrowski Kazimierz, inż. — czł. zarz. kom. kol. LOPP w Bydgoszczy.

Staniszewski Leon, naucz. — instr. modelarstwa lotn. w Wejherowie.

Szaniawska Marja — przewodn. koła pań LOPP w Gdyni.

Szatkowski Hipolit, sekr. Mag. w Brodnicy.

Tarnowski Eustachy, naucz. gimn. — z-ca komisarza LOPP w Gdańsku.

Toroński Stanisław, asp. PP — czł. zarz. kom. miejsk. LOPP w Gródku.

Trejchel Edmund, prof. gimn. — opiek. koła szk. LOPP w Marjankach.

Wądołowski Adolf, inż. — prez. koła LOPP w Tczewie.

Winnicki Ludwik, zawiad. parow. PKP w Toruniu.

Wolski Bolesław, aptek. w Chełmży.

Wójcik Michał, naucz. szk. powsz. — prez. koła LOPP w Gródku.

Wróblewski Lucjan Karol, insp. pracy — sekr. zarz. kom. woj. LOPP w Toruniu.

Zagórski Józef, prof. gimn. w Toruniu.

Zieleniecki Henryk — prez. koła LOPP w Kościerzynie.

Województwo Poznańskie

I stopień — odznaka złota.

Babiński Zbigniew, kpt. w Bydgoszczy.

Bniński Adolf, b. wojew. pozn. — b. prez. kom. woj. LOPP w Poznaniu.

Chmielowski Kazimierz, radca urz. wojew. — b. prez. kom. pow. LOPP w Rawiczu.

Dziurzyński Antoni, inż., dyr. Gaz. Miejsk. — prez. kom. LOPP na miasto Poznań.

Ekkert Józef, dr., star. pow. — prez. kom. pow. LOPP w Rawiczu.

Hewelt Wacław, inż. miej. radca bud. w Inowrocławiu.

Hlond August, arcybisk. Prymas Polski.

Kierska Marja — przew. Koła Pań LOPP.

Maciejewski Sylwester, prez dyr. P. i T. — prez. kom. poczt. LOPP w Poznaniu.

Morzycki Zoroaster, dyr. Wlkp. Izb. roln. — czł. zarz. kom. woj. LOPP w Poznaniu.

Narajewski Adam, star. pow. — prez. kom. pow. LOPP w Kościanie.

Raczyński hr. Roger, wojew. — prez. zarz. kom. woj. LOPP w Poznaniu.

Rożankowski Jan, star. pow. — prez. kom. pow. LOPP w Środzie.

Ruciński Stanisław, inż., prez. dyr. okr. K. P. — v.-prez. zarz. kom. woj. LOPP w Poznaniu.

Siemiradzki Franciszek, dyr. Izb. Przem. w Bydgoszczy.

Szlachtowski Adam, inż. z-ca nacz. wydz. ruchu—sekr. kom. woj. LOPP w Poznaniu.

Szwedzicki Władysław, dr., zast. prez. Izby Skarb. — prez. kom. LOPP przy Izb. Skarb. w Poznaniu.

Szymański Wacław, rolnik — prez. kom. pow. LOPP w Obornikach.

Zabłocki Wacław, em. kpt. — czł. zarz. kom. miejsk. LOPP w Inowrocławiu.

II stopień — odznaka srebrna.

Arendt Bronisław, sekr. wydz. pow. — sekr. kom. pow. LOPP w Międzychowie.

Barth Stefan, ref. star. — sekr. kom. pow. LOPP w Obornikach.

Borek Władysław, prof. gimn. — sekr. zarz. kom. pow. LOPP w Śremie.

Ebert Jan — kier. składn. LOPP w Poznaniu.

Fedkowicz Hilary — prez. miejsk. koła LOPP w Kruszwicy.

Jabczyński Rafał — instr. oplg. w Lesznie.

Kasprzyk Edmund, stud. praw. — sekr. kom. pow. LOPP w Gnieźnie.

Kozłowski Józef, naucz. szk. powsz. — instr. opg. w Krotoszynie.

Kubiak Franciszek, sekr. podatk. Mag. — instr. oplg. we Wrześni.

Lasota Karol, asesor Urz. Skarb. — skarb. kom. LOPP przy Izb. skarb. w Poznaniu.

Libiszewski Jan — czł. zarz. kom. LOPP m. Poznania.

Nedbal Tytus, nacz. biura wojsk. DOKP — kier. opg. dyr. kol. w Poznaniu.

Pałaszewski Władysław, ref. wydz. woj. Mag. — instr. opg. w Bydgoszczy.

Podemski Henryk, sekr. kom. poczt. LOPP w Poznaniu.

Preibisz Witold, nacz. wlkp. Izby roln., sekr. kom. LOPP m. Poznania.

Puchała Leon, naucz. szk. powsz. — instr. oplg. w Inowrocławiu.

Rogalski Edmund, burm. — prez. miejsc. koła LOPP w Jarocinie.

Runowski Stanisław, rachm. Mag. m. Inowrocławia.

Smoczyk Jan, sekr. wydz. pow. — czł. zarz. kom. pow. LOPP w Kościanie.

Sołtysiak Wacław, burm. — prez. zarz. koła miejsk. LOPP we Wrześni.

Sowiński Władysław, em. płk., refer. biura woj. D. P. i T. — v.-prez. kom. Poczt. LOPP w Poznaniu.

Staliński Wawrzyniec — skarb. kom. poczt. LOPP w Poznaniu.

Tobolski Mieczysław, sekr. wydz. pow. — sekr. kom. pow. LOPP w Wolsztynie.

Warkocka z Przybylskich Bronisława — czł. kom. rew. pow. LOPP w Jarocinie.

Zakrzewski Alojzy, kpt. — czł. zarz. kom. pow. LOPP w Ostrowie.

Zawadzki Tadeusz — urz. kom. pow. LOPP, instr. oplg. w Poznaniu.

Ziarnek Jan, burm. — prez. koła LOPP w Miasteczku n/Not.

Ziembiński Marjan, por., kadra zapas. 7 Szp. Okr. Poznań.

Województwo Stanisławowskie

I stopień — odznaka złota.

Dyńko Adam Tadeusz, nacz. wydz. urz. wojew. — przew. sekcji gaz. kom. woj. LOPP w Stanisławowie.

Dziekoński Włodzimierz, inż. — v.-prez. pow. kom. LOPP w Stanisławowie.

Harmata Stanisław, star. pow. w Stryju.

Jagielski Rudolf, ppłk. dypl. — czł. zarz. kom. woj. LOPP w Stanisławowie.

Jagodziński Zygmunt, wojew. w Stanisławowie.

Jasiński Jan Antoni, naucz. gimn. państw. w Stanisławowie.

Kuźmiński Leon Eugenjusz, inż. — prez. zarz. kom. woj. LOPP w Stanisławowie.

Lityński Kazimierz — v.-prez. zarz. kom. woj. LOPP w Stanisławowie.

Łukoski Kazimierz, gen. bryg. — v.-prez. kom. woj. LOPP w Stanisławowie.

Popławski Leon, inż. dr. — przew. koła warszt. LOPP w Stanisławowie.
Stoklassa Stanisław — sekr. pow. koła LOPP kolej. w Stanisławowie.
Szuster Włodzimierz, inż. — prez. kom. pow. LOPP w Kałuszu.
Świątkowski Rudolf Seweryn, star. pow. — prez. kom. pow. LOPP w Tłumaczu.
Tatara Władysław — sekr. kom. woj. LOPP w Stanisławowie.
Tyrała Jan Roman, inż. — czł. zarz. kom. woj. LOPP w Stanisławowie.
Ziobrowski Leon, dyr. M. K. O. w Stanisławowie.

II stopień — odznaka srebrna.

Adamski Juljusz, naucz. — prez. kom. pow. LOPP w Rohatynie.
Buczowski Alojzy, insp. P. P. — czł. zarz. kom. woj. LOPP w Stanisławowie.
Cais Teodor, zast. star. — prez. kom. pow. LOPP w Nadwórnej.
Dąbrowski Leon — przew. kom. pow. LOPP Żydaczowa.
Drozdowicz Karol — przew. kom. pow. LOPP w Rohatynie.
Falk Joel, inż. w Stanisławowie.
Glajc Adam, k-mdt. pow. P. P. — cz. zarz. kom. pow. LOPP w Śniatynie.
Hubertówna Marja, naucz. szk. powsz. — czł. zarz. pow. kom. LOPP w Stanisławowie.
Kalmuss Emil, dyr. KKO — skarb. kom. pow. LOPP w Nadwórnej.
Kurjer Stanisławowski.
Łaba Stanisław, zast. star. pow. — prez. pow. kom. LOPP w Dolinie.
Łaszczewski Alojzy Stanisław, ref. spr. wojsk. star. — sekr. kom. pow. LOPP w Horodence.
Migocki Franciszek, mgr. — przew. koła kolej. LOPP w Stanisławowie.
Misiołek Stanisław, prokr. Odd. B. P. — prez. koła miejsc. LOPP w Stanisławowie.
Mołczanowski Kasper, insp. szk. — czł. zarz. kom. woj. LOPP w Stanisławowie.
Moryc Angela — przew. koła pań LOPP w Stanisławowie.
Niemiec Gustaw Marjan, instr. str. pożarn. w Stanisławowie.
Olszański Tadeusz, dr. med. — czł. zarz. woj. kom. LOPP w Stanisławowie.
Pajączkowski Antoni, star. pow. — przew. kom. pow. LOPP w Stanisławowie.
Pietrański Aleksander, prokur. Oddz. B. G. K. — czł. kom. rew. woj. kom. LOPP w Stanisławowie.
Polak Marjan, v.-dyr. B-ku Polsk. — czł. kom. rew. woj. kom. LOPP w Stanisławowie.
Radzięda Mercedes — czł. kom. rew. kom. woj. LOPP w Stanisławowie.
Schlesinger Izaak, prof. gimn. państw. — instr. opg. w Rohatynie.
Skibicki Leon — czł. kom. rew. kom. woj. LOPP w Stanisławowie.
Specht Ferdynand, miernik — czł. kom. rew. kom. woj. LOPP w Stanisławowie.
Szałaśny Stanisław, p. o. nacz. biura wojsk. DOKP w Stanisławowie.
Szczepanowski Stefan, st. asesor PKP — księg. woj. kom. LOPP w Stanisławowie.
Szymański Edward, kpt., w Stanisławowie.
Wachter Stefan, dr. med. PKP — czł. zarz. kom. woj. LOPP w Stanisławowie.

III stopień — odznaka bronzowa.

Andrejowicz Piotr — pracown. biur. woj. kom. LOPP w Stanisławowie.
Botuliński Jan, sekr. star. pow. — skarb. kom. pow. LOPP w Kołomyji.
Bugno Alfred, burm. — prez. koła LOPP w Tyśmienicy.
Dembicki Ludwik, em. kpt. — instr opg. w Stanisławowie.
Deyczakowski Edmund, dyr. KKO — skarb. kom. pow. LOPP w Tłumaczu.
Ertlowa Olga — skarb. miejsc. koła pań LOPP w Stanisławowie.
Fischer Cudyk, dr., adw. — skarb. zarz. kom. pow. LOPP w Żydaczowie.
Glebow Borys, zast. kier. pow. zarz. drog. — sekr. pow. kom. LOPP w Nadwórnej.
Grotkowski Adam w Stanisławowie.
Gumiński Adam, instr. oplg. w Stanisławowie.
Hamerski Stanisław, dr. med. — czł. zarz. kom. woj. LOPP w Stanisławowie.
Hordyński Edward, mech. PKP w Stanisławowie.
Hubicki Antoni, asesor PKP — instr. opg. w Stanisławowie.
Hycnar Franciszek, k-mdt P. P. w Stanisławowie.
Jasielski Jan Maciej w Stanisławowie.
Jasiński Józef, st. asesor PKP w Stanisławowie.
Kajetanowicz Bronisław, kier. szk. powsz. w Stanisławowie.
Karasiewicz Kazimierz — sekr. koła miejsc. LOPP w Dolinie.
Kłaczak Stanisław — sekr. kom. pow. LOPP w Stryju.
Kluczycki Kazimierz, inż. — instr. opg. w Stanisławowie.
Kopyta Stanisław, naucz. gimn. — instr. opg. w Stanisławowie.
Koryzma Zygmunt, pom. zawiad. warszt. PKP w Kołomyji.
Krawczyk Edward, ref. OPL biernej urz. wojew. w Stanisławowie.
Kuziel Piotr, zawiad. sekcji warszt. gł. PKP w Stanisławowie.
Lechner Leon, stolarz PKP w Stanisławowie.
Leoczko Michał, sekr. star., sekr. kom. pow. LOPP w Kołomyji.
Litwińczuk Eugenjusz, uczeń VI kl. gimn. państw. w Stanisławowie.
Łonicka Aleksandra — prac. biura wojew. kom. LOPP w Stanisławowie.
Łonkiewicz Eugenjusz, kier. Sądu Grodzk. — przew. miejsc. koła LOPP w Bursztynie.
Madej Władysław — instr. opg. w Stanisławowie.
Małaszyński Władysław Ignacy, sekr. star. — czł. zarz. kom. pow. LOPP w Kołomyji.
Mitko Stanisław, post. P. P. w Stanisławowie.
Niedźwiecki Mikołaj w Stanisławowie.
Pawłowski Stanisław, uczeń VII kl. państw. gimn. w Stanisławowie.
Pietrzak Stanisław, przod. P. P. — skarb. koła miejsc. LOPP w Stanisławowie.
Prosowicz Władysław — sekr. kom. pow. LOPP w Dolinie.
Rammer Fryderyk, naucz. gimn. — instr. opg. w Rohatynie.
Sitnicki Marek, dr. adw. — przew. koła LOPP w Jabłonowie.
Skringer Karol, asesor PKP — sekr. koła prac. kolej. LOPP w Stanisławowie.
Sosnowski Józef, naucz. szk. powsz. — instr. oplg. w Kołomyji.
Sternal Jan, sekr. pow. kom. LOPP — instr. oplg. w Kałuszu.
Szczygieł Eugenjusz — instr. oplg. w Kołomyji.
Szumilak Mieczysław — instr. oplg. w Kałuszu.
Tunikowski Leon, st. przod. P. P. w Stanisławowie.
Tymoczko Michał, naucz. szk. powsz. — instr. oplg. w Kołomyji.
Uram Aleksander, mgr. — skarb. kom. pow. LOPP w Stanisławowie.
Winterowa Jadwiga — sekr. koła pań LOPP w Stanisławowie.
Wiśniowski Tadeusz Jan — instr. opg. w Stanisławowie.
Wojtych Franciszek, asesor PKP — skarb. koła LOPP Dyr. Kol. w Stanisławowie.

Wolański Filip Józef, sekr. star. — sekr. kom. pow. LOPP w Tłumaczu.
Zawistowski Alfred, stolarz PKP w Stanisławowie.
Żybura Józef, naucz. — instr opl. w Horodence.

Województwo Śląskie.

I stopień — odznaka złota.

Adamecki Teofil, dyr. Izb. Handl. i Przemys. — skarb. pow. kom. LOPP w Bielsku.
Banaszkiewicz Witold, dr. — czł. zarz. kom. woj. LOPP w Katowicach .
Brzostyński Adam Marjan, prezes Sąd. Okręg. w Cieszynie.
Grażyński Michał, dr. wojew. śląski — prez. kom. woj. LOPP.
Gruszka Edward, mgr. insp. szk. w Królewskiej Hucie.
Hollek Ryszard, insp. szk. pow. w Lublińcu.
Hostyński Jakób, nadkom. P. P. — instr. oplg. w Katowicach.
Janiszewski Eugenjusz, inż. w Knurowie.
Jarosz Tadeusz, dr., star .pow. — prez. kom. pow. LOPP w Pszczynie.
Kocur Adam, dr. Prezyd. m. Katowic.
Koj Jan, burm. — v. prez. kom. pow. LOPP w Mikołowie.
Kolbe Bronisław, inż —czł. zarz. kom. pow. LOPP w Małej Dąbrówce.
Kozieł Jerzy, dyr. oddz. B. Pol. — przew. kom. rewiz. kom. miejsk. LOPP w Królewskiej Hucie.
Krajewski Bolesław, inż. — prezes koła LOPP w Michałkowicach.
Olszewski Stanisław, inż. kolej. w Mikołowie.
Palla - Bocheński Władysław, star. pow. — prez. kom. pow. w Bielsku.
Pogorzelski Stanisław, inż. kolej. — prez. sekcj. pow. LOPP w Tarnowskich Górach.
Rowiński Antoni, inż. — prez. koła LOPP w Knurowie.
Sośnierz Teodor Stanisław, kier. kol. wąsk. DOKP w Katowicach.
Spaltenstein Wincenty, adw. Prezyd. m. Królewskiej Huty— v. prez. kom. miejsk. LOPP w Król. Hucie.
Starzyk Jan, podinsp. P. P. w Katowicach.
Stolarczyk Gustaw, inż. kolej. w Katowicach.
Szaliński Tadeusz, star. pow. — prez. kom. pow. LOPP w Świętochłowicach.
Wąsik Edmund, dyr. biur. wagon. PKP — v. prez. sekcji kolej. LOPP w Katowicach.
Wyglenda Jan, star. pow. Rybnik.
Zagóra Paweł, dr. radca wojew. w Cieszynie.

II stopień — odznaka srebrna.

Aleksa Augustyn, insp. biur. — v. prez. koła miejsc. LOPP w Nowej Wsi.
Baranek Alojzy, zawiad. st. w Rybniku.
Bąk Franciszek, st. insp. wydz. pow. — zast. prez. koła LOPP przy Admin. Pow. w Katowicach.
Biczysko Maksymiljan — v. prez. sekcji kolej. LOPP w Rybniku.
Boguszewski Franciszek — sekr. pow. sekcji kolej. LOPP w Tarnowskich Górach.
Broll Jan, nacz. gminy Wełnowiec — prez. koła LOPP w Wełnowcu .
Bytomski Piotr. instr. oplg. w Wielkich Hajdukach.
Drozdowski Witold, inż. — prez. koła miejsc. LOPP w Królewskiej Hucie.
Duda Józef, b. star. w Bielsku.
Dykacz Roman, inż. — prez. koła LOPP kap. Donersmarck w Chwałowicach.
Dyrbus Teodor, nacz. poczty — skarb. koła LOPP w Świętochłowicach.
Fojcik Teodor, zast. nacz. oddz. mech. PKP w Rybniku.
Fojkis Walenty Włodzimierz, nacz. gminy — prez. koła LOPP w Michałkowicach.
Franek Emil, asesor star. — instr. oplg. w Rybniku.
Grabiński Wincenty, aspir. P. P. w Wielkich Hajdukach.
Gross Paweł, zawiad. st. w Katowicach.
Grześkowiak Sylwester — prez. koła miejsc. VI LOPP w Królewskiej Hucie.
Guzy Franciszek, zawiad. odc. drog. PKP — prezes koła miejsc. LOPP w Siemianowiczach.
Hoffman Henryk — sekr. koła miejsc. LOPP w Knurowie.
Huczała Alojzy, kontr. skarb. — prez. koła miejsc. LOPP w Zebrzydowicach.
Janas Szczepan ,nacz. gminy — prez. koła LOPP w Murckach.
Janotta Franciszek ,nacz. oddz. ruch. w Rybniku.
Janotta Wojciech ,zast. nacz. warszt, Piotrowice.
Jaworski Stanisław, naucz. szk. pow. instr. oplg. w Królewskiej Hucie.
Józek Paweł, zawiad. st. — prez. koła miejsc. LOPP w Wodzisławiu.
Kabiesz Ferdynand, instr. opg. w Królewskiej Hucie.
Kloske Ludwik, nadkom. P. P. w Rybniku.
Koj Aleksander ,nacz. Zakł. Ubezp. w Królewskiej Hucie.
Koj Wilhelm — sekr. kom. pow. LOPP w Królewskiej Hucie.
Kolarz Emil — sekr. kom. pow. LOPP w Cieszynie.
Kołoch Piotr — prez. sekcji kolej. LOPP przy parow. w Katowicach.
Kuc Paweł, zawiad. sekcji warszt. — skarb. pow. sekcji LOPP w Rybniku.
Lacheta Jan, podkom. P. P. w Katowicach.
Latasz Władysław ,zawiad. st. — prez. ogniska LOPP w Chebzie.
Leśniok Szczepan, instr. oplg. w Królewskiej Hucie.
Lisiecki Leonard, dr. med. — prez. koła LOPP w Czerwionce.
Łukowiecki Adolf, dr., zast. star. w Rybniku — zastęp. prez. kom. pow. LOPP w Rybniku.
Maciuga Wincenty, zawiad. st. — prez. koła LOPP przy st. rozrząd. w Katowicach.
Murek Wilhelm, kontr. ruch. — prez. sekcji LOPP dwor. osob. w Katowicach.
Müller Ryszard, zawiad. st. — prez. koła LOPP w Brzezinach Śl.
Niciewicz Józef — b. sekr. kom. miejsk. LOPP w Królewskiej Hucie.
Niedziela Wincenty, kom. P. P. w Katowicach.
Olszowski Antoni, nacz. gminy — prez. koła LOPP w Bielszowicach.
Otawa Mikołaj,nacz. gminy — prez. miejsc. koła LOPP w Łaziskach Górnych.
Owca Piotr, radca kolej. — prez. pow. sekcji kolej. LOPP w Katowicach.
Pająk Karol ,zawiad. st. — prez. koła LOPP w Chorzowie.
Parczyk Bronisław, zawiad. st. — prez. koła LOPP w Mysłowicach.
Pierończyk Franciszek, insp. wydz. pow. — czł. zarz. kom. pow. LOPP w Katowicach.
Piesko Leopold, naucz. szk. pow. — sekr. koła miejsc. LOPP w Dziedzicach.
Pietruszka Paweł, nacz. poczty — prez. koła LOPP w Koszęcinie.
Podeszwa Herman ,zawiad. st. — prez. koła LOPP w Mysłowicach.
Popek Ferdynand, burm. — prez. koła LOPP w Siemianowicach.
Przybyła Ludwik, kontr. ruch. — prez. koła LOPP w Katowicach.
Reichenbach Alojzy, kom. P. P. — prez. koła polic. LOPP w Katowicach.
Richter Jan, zawiad. odc. drog. — prez. koła miejsc. LOPP w Królewskiej Hucie.

Rudek Jan, zawiad. odc. drog. — prez. koła miejsc. LOPP w Tarnowskich Górach.
Ryborz Karol, st. przod. — prez. koła LOPP w Dąbiu.
Siwy Emanuel, nacz. gminy — prez. koła miejsc. LOPP w Chorzowie.
Sładek Teofil — prez. koła LOPP w Świętochłowicach.
Sobiech Urban — skarb. kom. pow. LOPP w Knurowie.
Sprus Ryszard, kier. szk. pow. — prez. koła LOPP w Rudzie.
Stefański Franciszek, podkom. P. P. — czł. komis. rewiz. miejsk. kom. LOPP w Katowicach.
Stefek Paweł — sekr. koła miejsc. LOPP w Cieszynie .
Stonawski Jerzy, inż. — czł. zarz. kom. pow. LOPP w Bielsku.
Szafran Józef ,insp. szk. w Mysłowicach .
Urbanek Emil, komis. P. P. w Świętochłowicach.
Waleczek Feliks, zawiad. odc. drog. — prez. koła miejsc. LOPP w Lublińcu.
Walkarz Franciszek, insp. oplg. w Katowicach.
Wieczorek Jan, nacz. gminy — prez. koła miejsc. LOPP w Tychach.
Wilczek Franciszek ,zawiad. parowoz. — czł. zarz. kom. woj. LOPP w Katowicach.
Wrzyszcz Józef, aspir. P. P. w Chorzowie.
Żmij Józef — sekr. kom. pow. LOPP w Pszczynie.

III stopień — odznaka bronzowa.

Arendarczyk Józef, st. przod. P. P. w Kostuchnie.
Bednarczyk Paweł, — sekr. koła LOPP kp. Donnersmarck w Chwałowicach .
Biczysko Alojzy, st. przod. P. P. w Piotrkowicach.
Bielawny Stanisław — skarb. kom. LOPP w Rybniku.
Bojdoł Rudolf, st. asyst. kolej. — sekr. pow. sekcji kolej. LOPP w Katowicach.
Bota Karol, Katowice.
Brony Alojzy — skarb. kom. pow. LOPP w Brzezince.
Christoph Augustyn, st. przod. P. P. w Katowicach.
Chromik Franciszek — skarb. pow. sekcji kolej LOPP w Katowicach .
Chrószcz Tomasz, przod. P. P. — prez. koła LOPP w Raszczycach .
Cyran Ludwik, nacz. urzęd. poczt. — skarb. koła LOPP w Wodzisławiu.
Dombek Ryszard — pom. skarb. koła miejsc. LOPP w Królewskiej Hucie.
Dworowy Emanuel, nacz. gmin. — prezes koła LOPP w Rudołtowach.
Gaś Jan, st. post. w Katowicach .
Gawroński Tomasz — b. sekr. kom. pow. LOPP w Lublińcu.
Głombek Piotr. st. asyst. kolej. — sekr. sekcji kolej LOPP w Rybniku.
Grudniok Jan, st. zawiad. odc. drog. — prezes koła miejsc. LOPP w Szopienicach.
Kania Wincenty, st. asyst. kolej. — ref. gaz. przy DOKP w Katowicach.
Kalus Robert, przod. P. P. — skarb koła polic. LOPP w Katowicach.
Kaszyca Augustyn, asyst. kolej. — sekr. pow. sekcji kolej. LOPP w Katowicach.
Kocybik Feliks, przod. P. P. w Radzionkowie.
Kosala Józef, zawiad. odc. drog. — prezes sekcji kolej. LOPP w Knurowie.
Kotyczka Alojzy — skarb. koła V LOPP w Królewskiej Hucie.
Koza Józef, sekr. Mag. w Lublińcu — sekr. koła LOPP w Lublińcu.
Krząkała Wiktor, st. asyst. ajencji celnej Zabrze.
Leki Franciszek, asyst. kolej. — skarb. pow. sekcji kolej. LOPP w Katowicach .
Ludwig Wincenty, dozorca lotniska w Katowicach.
Łokieć Franciszek, zawiad. odc. drog. — prez. miejsc. koła LOPP w Mikołowie.
Morgała Ludwik, kanc. — skarb. pow. sekcji kolej. LOPP w Tarnowskich Górach.
Niedziela Szczepan, st. przod. P. P., instr. opl. w Katowicach.
Ołeś Wiktor — prez. miejsc. koła LOPP w Jejkowicach.
Opara Antoni, adj. kolej. w Nakle śl.
Panek Jan, prac. torowy w Tychach.
Pawliczek Antoni, instr. pil. szybownictwa w Katowicach.
Powiecki Alfred, nacz. urzęd. poczt. — b. skarb. koła LOPP w Czerwionce.
Porwoł Franciszek, przod. P. P. w Piaskach.
Pronobis Jan, st. postr. w Królewskiej Hucie.
Robakowski Franciszek, — sekr. miejsc. koła LOPP parowoz. w Szopienicach.
Rudzki Eryk — pomoc. skarb. kom. miejsk. LOPP w Królewskiej Hucie.
Rymer Wiktor ,st. asyst. kolej — skarb. koła LOPP w Tarnowicach Starych.
Sekuła Edward ,instr oplg. w Katowicach .
Sojka Jan, nacz. urzęd. okręg. — skarb. koła miejsc. LOPP w Murckach.
Strzeja Bernard — prezes koła LOPP w Krywałdzie .
Strzelczok Leopold ,zawiad. st. — prez. koła LOPP w Strzybnicy.
Szuła Izydor, st. przod. P. P. instr. opl.
Szwalby Wilhelm, pom. zawiad .st. w Katowicach.
Tomczak Henryk, maszyn. kolej. — prezes koła miejsc. LOPP w Łazach.
Turoń Paweł, przod. P. P. w Chwałowicach.
Wolniczak Jan, st. post. — zast. sekr. koła LOPP w Katowicach .
Zaczyk Teodor, przod. P. P., instr. opl. — sekr. koła LOPP w Katowicach.
Zawada Teodor, pomoc. nacz. parowoz. — prezes kola miejsc. parowoz. Orzesze.
Zieliński Stanisław, st. przod. P. P. w Katowicach.
Zotyka Józef, przod. P. P. w Tarnowskich Górach.
Zygmunt Franciszek, kanc. — sekr. pow. kom. kolej. LOPP przy oddz. drog. w Rybniku.
Zygmund Ludwik, pilot szybowcowy w Zarzeczu .

Województwo Tarnopolskie

I stopień — odznaka złota.

Czyrski Ignacy, dr., sędzia grodzki — v. prez. kom. woj. LOPP w Tarnopolu.
Fedorowicz-Jackowski Adam, Leon, Mateusz, starosta—prez. kom. pow. LOPP w Buczaczu.
Gintowt - Dziewałtowski Kazimierz, w. wojew. tarnopol. — prez. kom. woj. LOPP w Tarnopolu.
Goliński Kazimierz Marjan, star. pow. — prez. kom. pow. LOPP w Czortkowie.
Grodowski Mieczysław Szymon, star. pow. — prez. kom. pow. LOPP w Przemyślanach.
Kaczkowski Jan, dr. star. — prez. kom. pow. LOPP w Brodach.
Krzyżanowski Józef Ryszard, star. — prez. kom. pow. LOPP w Zaleszczykach.
Kulpiński Robert Stefan, star. pow. — prez. kom. pow. LOPP w Kamionce Str.
Lenkiewicz Włodzimierz, dr., burmistrz — czł. zarz. woj. kom. LOPP w Tarnopolu.
Malicki Tomasz, star. pow. — prez. kom. pow. LOPP w Tarnopolu.
Michalski Bronisław Wacław, star. pow. — prez. kom. pow. LOPP w Radziechowie.
Moszyński Kazimierz, wojew. tarnopol. — Tarnopol.
Siedlecki Stanisław, b. v. wojew. tarnop. — b. prez. kom. woj. LOPP w Tarnopolu.
Schreiber Telesfor Ludwik, star. pow. — prez. kom. pow. LOPP w Trembowli.

Wojtkielewicz Marjan Alfons, płk. dypl. — v. prez. kom. woj. LOPP w Tarnopolu.
Woroszyński Roman Antoni, star. pow. — prez. kom. LOPP w Podhajcach.

II stopień — odznaka srebrna.

Błoński Stanisław, insp. szk. w Tarnopolu.
Bonczar Józef, insp. szk. — v. prez. koła LOPP w Zborowie.
Brzozowski Franciszek, kier. oddz. w Tarnop. Urz. Wojew. — skarb. woj. kom. LOPP w Tarnopolu.
Celewicz Ambroży, dr. med. — instr. oplg. w Kamionce Strumiłowej.
Czabanowski Józef, dyr. szk. powsz. — czł. zarz. kom. woj. LOPP w Tarnopolu.
Datko Juljan, sekr. rady pow. — skarb. kom. pow. LOPP w Zaleszczykach.
Fried Witołd, dr. praw w Skałacie.
Gretkiewicz Mieczysław, sekr. wydz. pow. w Skałacie.
Iwaszkiewicz Adam — skarb. kom. pow. LOPP w Tarnopolu.
Kessler Markus, sekr. star. — sekr. kom. pow. LOPP w Czortkowie.
Kołodziej Konstanty, sekr. wydz. pow. — sekr. pow. kom. LOPP w Przemyślanach.
Kruh Wiktor, dziennikarz — sekr. pow. kom. LOPP w Złoczowie.
Lewartowski Józef, zast. star. w Buczaczu.
Lewkowicz Franciszek, insp. — czł. zarz. kom. woj. LOPP w Tarnopolu.
Mandyczewski Eugenjusz, insp. szk. w Kamionce Str.
Mazur Wawrzyniec, dyr. gimn. państw. — instr. oplg. w Zbarażu.
Michalik Karol Ludwik, insp. szk. w Borszczowie.
Płachta Jan, star. pow. w Złoczowie.
Poźniak Tadeusz Dyonizy, dyr. państw. gimn. w Buczaczu.
Regamey Leon, prof. gimn. w Tarnopolu.
Sadowiński Gerard, kasjer K. K.O. — skarbnik kom. pow. LOPP w Brzeżanach.
Scholz Józef, burm. m. Brzeżan — v. prez. kom. pow. LOPP w Brzeżanach.
Stenzel Ludwik, dr. med. — b. sekr. kom. pow. LOPP w Radziechowie.
Szewczyk Franciszek, pow. insp. szk. w Radziechowie.
Szozda Bronisław, kontroler urz. wojew. — księgowy kom. woj. LOPP w Tarnopolu.
Uhrynowski Jan, nacz. urz. poczt. — skarb. pow. kom. LOPP w Czortkowie.
Voglowa Zofja — czł. kom. woj. LOPP w Tarnopolu.
Wojewódzki Marjan, inspektor oplg. w Tarnopolu.

III stopień — odznaka bronzowa.

Antoniak Józef, insp. sam. gmin. w Tarnopolu.
Bajorek Tadeusz Adolf, ref. wydz. pow. — sekr. kom. pow. LOPP w Zborowie.
Bekajło Jan — sekr. kom. pow. LOPP w Kamionce Str.
Beroński Kazimierz, naucz. szk. powsz. w Zbarażu.
Bułowa Genowefa Bronisława, em. prof. gimn. w Tarnopolu.
Dorazil Marja, kanc. star. — sekr. kom. pow. LOPP w Radziechowie.
Dziewulski Edward, rachm. rady pow. — sekr. kom. pow. LOPP w Zaleszczykach.
Fiutowski Konrad, naucz. — w Złoczowie.
Franciszkiewicz Michał, em. por. — instr. oplg. w Kamionce Str.
Haszka Tadeusz, instr. okr. oplg. w Kopyczyńcach.
Jackowski Józef — sekr. kom. pow. LOPP w Brzeżanach.
Kargol Franciszek, instr. okr. oplg. w Tarnopolu.
Keffermüller Władysław, adj. admin. star. — sekr. kom. pow. LOPP w Buczaczu.
Kornaszewski Longin, em., kier. szk. powsz. w Buczaczu.
Lachowski Artur, inż. bud. w Tarnopolu.
Litak Stanisław, em. komisarz P. P. — Kamionka Str.
Leifer Adolf, inż. — kier. lab. chem., insp. oplg. kom. woj. LOPP w Tarnopolu.
Ossoliński Jan — sekr. kom. pow. LOPP w Zbarażu.
Ratajczak Stanisław, naucz., instr. opg. w Przemyślanach.
Selzer Józef, prof. gimn. w Buczaczu.
Skotnicki Wawrzyniec, naucz. szk. powsz. — prez. koła naucz. LOPP w Czortkowie.
Tarnowski Władysław, naucz. w Kamionce Str.
Walzer Wojciech — em. mjr. w Buczaczu.
Wojcicki Henryk, kasjer wydz. pow. — skarb. kom. pow. LOPP w Radziechowie.
Żaba Jarosław, stud. politechn. lwowsk. — Biatiatycze.

Województwo Warszawa — Grodzkie.

I stopień — odznaka złota.

Adamowicz Ryszard, radca Min. Kom.
Antonowicz Tadeusz, kpt. — gł. insp. lotn.
Arnd Zbigniew, inż.
ś. p. Bandurski Władysław, ks. bisk.
Bartenbach Bolesław, kpt.
de Beaurain Janusz, płk. — czł. rady gł. LOPP.
Beczkowicz Zygmunt, poseł R. P. w Rydze.
Berger Eugenjusz, inż.
Borowski Feliks, radca N. I. K. — czł. kom. rew. kom. Stoł. LOPP.
Buckiewicz Antoni, płk.
Butkiewicz Michał, Min. Kom.
Butkiewicz Henryk, red. Prasy Polsk.
Chluska Zofja — skarb. kom. ścisł. kół pań LOPP.
Cybulski Janusz, kier. warszt. amun. — prez. koła LOPP nr. 301.
Czapski Witold, v. Min. Kom. — czł. rady gł. LOPP.
Czerwiński Stanisław, prok. S. N. — prez. koła LOPP nr. 128.
Czubalski Franciszek, prof. — czł. rady gł. LOPP.
Czyniowski Edmund, insp. P. P. — prezes koła LOPP nr. 5.
Dekański Jerzy, kpt. dr. med.
Doleżal Władysław, naucz.
Drzewiecki Jerzy, inż. konstr.
Dunin - Wąsowiczowa Janina — przew. sekc. propag. kom. ścisł. kół pań LOPP.
Dzwonkowski Adam, radca Min. P. i O. S. — prezes koła LOPP nr. 94.
Eberhardt Juljan, in. — czł. rady gł. LOPP.
Eder Witold, kier. rach. zarz. główn. LOPP.
Ernst Edwin, nacz. Kom. Rządu m. st. Warszawy — v. prez. zarz. kom. stoł. LOPP.
Evert Władysław L., red. Polsk. Zbrojn.
Feist Włodzimierz, kier. Min. Spraw Wewn. — v. prez. kom. stoł. LOPP.
Filipowicz Czesław, ppłk. obs.
Floryanowicz Stanisław, radca Min. Skarbu — prezes kom. stoł. LOPP.
Formulewicz Romuald, inż. — w. prez. koła LOPP nr. 316.
Fuchs Ludwik, inż. w dyr. Tram. Miej.
Gąsiorowski Janusz, gen. szef. Sztab. Gł.—czł. rady gł. LOPP.
Giełżyński Witold, red.
Gintowt Antoni, dyr. B-ku Handl. — prez. koła LOPP nr. 48.
Górecki Roman, gen., prez. B. G.K. — czł. rady gł. LOPP.
Grabowski Hilary, ppłk. kier. ref. bal. dep. aeron. MSWojsk.
Grotowski Erazm, gen.
Grzeszczyk Szczepan, inż.
Grzędziński January, płk. d-ca 30 p. p.
Halewski Tadeusz, kpt. pil. — v. prez. Aerokl. warsz.
Hejdukowski Leon, insp. Pol. Mon. Tyt —. prezes koła LOPP nr. 140.
Herse Bogusław, przemysłowiec.

Hirschhauer Witold Władysław, mag. farm.
Hoffman Romuald Adam, adw. — prez. koła LOPP nr. 25.
Horodyński Witold, gen. dr.
Huber Maksymiljan, prof. polit. warsz. — v. prez. rady gł. LOPP.
Huszcza Adam, płk. dr.
Ś. p. Idzikowski Ludwik, kpt.
Illinicz - Zeydel Tadeusz — prez. koła LOPP w P. K. O.
Jagrym - Maleszewski Janusz, płk. Gł. Komend. P. P. — czł. rady gł. LOPP.
Jaroszewicz Władysław, wojew. grodzki.
Jaroszewski Szymon, insp. str. pożarn. — czł. zarz. gł. LOPP.
Jasieński - Werner Tadeusz, mjr. dr. praw — czł. zarz. kom. stoł. LOPP.
Jasiński Walery, ppłk. dypl. k-mdt Szk. Gaz. — deleg. Sztab. gł. przy zarz. gł. LOPP.
Ś. p. Jasiński Stanisław, płk. dypl.
Ś. p. Jasionowski Tadeusz, inż.
Ś. p. Jastrzębski Zygmunt, inż.
Jordan Witold — prez. koła LOPP nr. 251.
Jungraw Józef, mjr. szef wydz. stud. dep. aeron. MSWojsk.
Kalicki Stanisław, radca Min. Kom. — czł. zarz. gł. LOPP.
Kalina Kazimierz, kpt. inż.
Kalusiński Tadeusz, mjr. inż. — inspekt. opg.
Kapko Stanisław — kier. wydz. handl. zarz. gł. LOPP.
Kawecki Jan — inż. b. insp. gł. lotn. zarz. gł. LOPP.
Korsak Władysław, V. Min. Sp. Wewn.—prez. rady gł. LOPP
Królikiewicz Stanisław, mjr. dypl.
Krzewiński Ludwik, kpt. dr. med.
Krzyczkowski Stanisław, inż. w dyr. PLL „Lot” — prez. koła LOPP nr. 30.
Kuczyński Edward, mag. farm.
Kurowski Stanisław, por.
Kühn Alfons, inż. dyr. Tram. Miej.
Kwasieborski Władysław Konstanty, inż. kier. Miej. Zakł. Gaz. — prez. koła LOPP nr. 7.
Kwaśniewski Stanisław, gen. bryg.
Kwieciński Bohdan, ppłk. dypl. sekr. Aerokl. R. P.
Leśniewska Zofja — przew. warsz. koła pań LOPP nr. 62.
Leśniewski Antoni, nacz. B. G. K. — czł. zarz. kom. stoł. LOPP.
Lewenstam Ludomił, red. „Dnia Polskiego”.
Lisowski Czesław, kupiec.
Łempicki Zygmunt, prof. red. „Kurjera Pol.”
Majewski Wacław — b. sekr. kom. org. zarz. gł. LOPP.
Ś. p. Makowiecki Adam, em. gen.
Małek Franciszek, radca Min. P. i T. — kom. koła LOPP nr. 280.
Martynowicz Zenon, dr. dyr. Chem. Inst. Bad.
Marynowski Zdzisław, kpt. — gł. insp. oplg. zarz. gł. LOPP.
Matuszewski Ignacy, red.
Matzke Henryk — w. dyr. zarz. gł. LOPP.
Ś. p. Mazurkiewicz Mieczysław, inż.
Meyer Kazimierz, ppłk. inż. nacz. dyr. P. Z. inż. — czł. zarz. kom. stoł. LOPP
Miedziński Bogusław, poseł na Sejm, red „Gazety Pol.”.
Mielczarek Henryk.
Minkiewicz Eugenjusz, radca Min. Spr. Wewn.
Mirowski Adam Karol, inż. — czł. zarz. kom. stoł. LOPP.
Misiński Jerzy, kpt. — b. insp. gł. oplg. w zarz. gł. LOPP.
Mogilnicki Aleksander, sędzia.
Moniuszko Kazimierz, płk. inż. — prez. zarz. gł. LOPP.
Mordas - Żyliński Franciszek — prez. koła LOPP nr. 239.
Niedziałkowski Mieczysław, poseł na Sejm, red. „Robotnika”.
Obarski Mieczysław, red. ATE.
Okęcki Stanisław — prez. koła LOPP nr. 111.
Olszewski Bronisław, st. radca Prok. Gen. — prez. koła LOPP nr. 93.
Olszewski Szczepan, red. „Gaz. Warsz.”
Orliński Bolesław, kpt. pil.
Orzechowski Roman, ppłk. inż. szef. wydz. chem. Dep. Uzbr. MSWojsk.
Orzechowski Franciszek ,red. „P. A. T.”
Osiński Jerzy ,red. „Skrzydlatej Polski”.
Ostrowski Jan, skarb. B-ku Ziem. — skarb. koła LOPP nr. 35.
Pieracki Bronisław, Min. Spr. Wewn.
Piskor Tadeusz, gen. insp. armji — czł. rady gł. LOPP.
Płużański Stanisław, inż. prof.
Pohoski Jan, inż. — czł. rady gł. LOPP.
Polakiewicz Karol, dr. poseł na Sejm — prez. koła LOPP nr. 3.
Ponikowski Antoni, prof. Polit. Warsz.
Pruszkowski Tadeusz, art. mal. prof. S. S. P.
Przanowski Władysław, dyr. Państw. Inst. Rob. Ręczn.
Przesmycki Wacław, nacz. wydz. pras. Min. Spr. Zagr.
Radziszewski Ignacy, prof.
Rayski Ludomił, płk. dypl. szef dep. aeron. MSWojsk.
Rogalski Stanisław, inż. konstr. pil.
Rogowski Stanisław, inż. — w. prez. koła LOPP nr. 48.
Romeyko Marjan, mjr. dypl.
Roszkowski Emil Tomasz — kier. dz.organ. lustr. zarz. gł. LOPP.
Rouppert Stanisław, gen. dr. — v. prez. rady gł. LOPP.
Rudowski Jan, poseł na Sejm — prez. Aerokl. warsz.
Rudziński Stanisław, inż. — prez. koła LOPP nr. 87, czł. prez. kom. stoł. LOPP.
Rzeczycki Stanisław, kier. III kom. P. P. — czł. zarz. kom. stoł. LOPP.
Sągajłło Marja, inż. — czł. kom. ścisł. kół pań LOPP.
Schorr Mojżesz, rabin, dr. prof.
Schönborn Paweł, dyr. rzeźni i targ. zw.
Ś. p. Sendorek Jan, płk.
Skarżyński Stanisław, kpt. pil.
Składkowski - Sławoj Felicjan, dr. gen. V. Min. MSWojsk.
Słomiński Zygmunt, inż., prez. m. stoł. Warszawy.
Sokołowski Adam, ppłk. dypl.
Sommer Wiktor, inż.
Sosnkowski Kazimierz, gen. Insp. armji.
Spokorny Zofja — przew. sekc. członk. koła pań LOPP nr. 62.
Starczewska Halina, inż.—przew. sekc. szkol. koła Pań LOPP. nr. 62.
Starzyński Roman, nacz. dyr. „P. A. T.”.
Stpiczyński Wojciech, red. „Kurjera Porannego”.
Strumf - Wojtkiewicz Stanisław, red. „Kurjera Warszawskiego”.
Szereszowski Rafał, senator R. P. — czł. rady gł. LOPP.
Sznuk Stefan ,mjr.
Swierczewski Czesław, inż. dyr. Miej. Zakł. Gaz. — czł. kom. rew. kom. stoł. LOPP.
Szymanko Zdzisław, mjr. — prez. koła LOPP nr. 95.
Ścieżyński Mieczysław, płk. dypl. — dyr. ag. tel. „Iskra”.
Świdziński Bolesław, dyr. wydz. Min. Spr. Wewn.
Święcicki Tadeusz, nacz. wydz. pras. Prez. Rady Min.
Wędrychowski Jerzy, inż. kier. handl. lotn. warszt. na Okęciu.
Wieden Franciszek, płk. d-ca 1 p. lotn.
Wielowieyski Jan, red. „Prasy Polskiej”.
Ś. p. Wigura Stanisław, inż.
Ś. p. Wiktor Stefan — b. prez. kom. woj. LOPP w Stanisławowie.
Witoszyński Czesław, prof. polit. warsz.
Wizel Maksymiljan, sędzia Handl. Sąd. Okr. — prez. koła LOPP nr. 48.
Włodek Kazimierz, inż. Min. Kom. — prez. koła LOPP nr. 18.
Wodzińska Barbara — przew. sekc. org. prowinc. kom. ścisł. kół pań LOPP.
Wojtyga Adam, mjr. red. „Przeglądu Lotniczego”.
Wołowski Władysław, w. dyr. Zjedn. b-ku Ziem. — prez. koła LOPP nr. 35.
Woynicz - Sianożęcki Zygmunt, em. płk. dypl. prof.

Wróblewska Zofja — przew. kom. ścisł. kół pań LOPP.
Wróblewski Władysław, dr. prez. B-ku Polsk.
Wyszyński Antoni, mjr. kier. wydz. woj. Min. Spr. Wewn.
Wyrzykowski Zenon, nacz. red. „Lotu Polskiego" dyr. zarz. gł. LOPP.
Zadora - Szwejcer Józef, w. Prezes Rady Miejsk.
Ś. p. Zagleniczny Jan.
Zakliński Bohdan, dr. med. płk. dyr. P. C. K.
Zalewski Bolesław, inż. — w. prez. koła LOPP nr. 76.
Zalewski Władysław, inż. konstr.
Vacqueret Karol, dr. med.
Zawadzki Józef, prof. polit. warsz.
Zdanowicz Stanisław, dr. med. — czł. zarz. kom. stoł. LOPP.
Zieliński Adam — z-ca insp. oplg. zarz. gł. LOPP.
Ś. p. Zych - Płodowski Zdzisław, płk.
Żołyński Adam, inż. dyr. „PAST" — prez. koła LOPP nr. 123.
Ś. p. Żwirko Franciszek, kpt.

II stopień — odznaka srebrna.

Ambrożewicz Konrad — czł. kom. rew. koła LOPP nr. 2.
Banasiak Franciszek, red. „Polski Zbrojnej".
Baranowski Antoni, prok. zakł. amun. „Pocisk" — prez. koła LOPP „Pocisk".
Baurski Tomasz, inż. — prez. koła LOPP nr. 181.
Bieliński Tadeusz, sekr. polsk. zakł. „Skoda" — prez. koła LOPP nr. 26.
Błaszczyński Kazimierz — instr. modelar. lotn. w zarz. gł. LOPP.
Bobińska Jadwiga, inż. — czł. kom. ścisł. kół Pań LOPP.
Chrabąszczewicz Konstanty — prez. koła LOPP nr. 194.
Chrząszczewski Szymon, kpt.
Cieśliński Jan — sekr. koła LOPP nr. 95.
Ciesielska Helena, naucz. szk. powsz. — opiek. koła LOPP nr. 120.
Cywiński Stanisław, inż.
Danilecki Mieczysław, farm. — czł. zarz. koła LOPP przy Kasie Chor.
Dmowski Roman Juljan — skarb. koła LOPP nr. 316.
Domańska Władysława — kom. koła LOPP nr. 33.
Dulewicz Stanisław, dr. med. — czł. zarz. koła LOPP przy Kasie Chor.
Dumoulin Witold, dr. med. — czł. zarz. koła LOPP nr. 119.
Dzięciołowska Janina — sekr. kom. ścisł. kół Pań LOPP.
Filleborn Włodzimierz Michał, por. — instr. opg.
Florjanowiczowa Helena — z-czyni sekr. kom. ścisł. kół Pań LOPP.
Freyer Zdzisław — prez. koła LOPP nr. 9.
Gebethner Józefa, naucz. gimn. — opiek. koła LOPP nr. 180.
Gibałka Wilhelm, inż. — prez. koła LOPP nr. 82.
Gołębiowski Wincenty, gen. sekr. P. Z. Inż. — w. prez. koła LOPP nr. 316.
Goska Helena, naucz. gimn. — przewodn. koła LOPP nr. 138.
Grünbaum Stefan, red. „P. A. P.".
Guranowska Kazimiera.
Harasimowicz Wincenty, red. „Prasy Polskiej".
Heymanowa Blanka — prez. koła LOPP nr. 229.
Hertz Władysław — prez. koła LOPP nr. 135.
Iwanowski Stefan.
Janowska - Zalewska Jadwiga — sekr. koła LOPP nr. 66.
Januszewski Mieczysław.
Jasionowska Marja — sekr. biur. zarz. gł. LOPP.
Jaworski Józef, radca min. roln. — prez. koła LOPP nr. 68.
Jędrzejowski Michał, dr. — skarb. koła LOPP nr. 83.
Kaczyński Jan — czł. zarz. koła LOPP nr. 2.
Kadenacówna Marja — czł. kom. ścisł. kół Pań LOPP.
Kisielewicz Edward — skarbn. koła LOPP nr. 1.
Klauze Stanisław — kier. dział. sp. akc. „Ruch" — kom. koła LOPP.
Krauze Henryk — skarbn. koła LOPP nr. 111.
Kubiak, sierżant.
Kudelska Marja — prez. koła LOPP nr. 31.
Kulczyński Edward, tokarz — prez. koła LOPP k-mndy parku 1 p. lotn.
Kupstowa Ida — sekr. biur. kom. ścisł. kół Pań LOPP.
Kwaśniak Leopold, inż.
Lalko Mikołaj, kpt.
Łojewski Kazimierz — skarbn. koła LOPP nr. 18.
Łuczak Lucjan — skarbn. koła LOPP nr. 48.
Makowska Janina — w. przewodn. warsz. koła Pań LOPP nr. 62.
Malicki Edward — prez. koła LOPP nr. 230.
Malinowski Stanisław, naucz. — org. koła LOPP nr. 76.
Malion Bohdan — sekr. koła LOPP nr. 32.
Małkiewicz Piotr., inż. — prez. koła LOPP nr. 56.
Mączyński Henryk, kpt. inż.
Merkel Czesław — w. prez. koła LOPP nr. 125.
Merwin Bertold, red. „Expressu Porannego".
Miciukiewicz Tadeusz, red. „Wieczoru Warsz.".
Mierzejewska Marja — sekret. koła LOPP nr. 114.
Mrówka Adam, mjr.
Neronowicz - Szpilewska Kazimiera — czł. kom. ścisł. kół Pań LOPP.
Neumark Stefan, inż.
Nienałtowski Bronisław — kom. koła LOPP nr. 25.
Nowakowski Bohdan, art. malarz.
Orchowski Bronisław — sekr. koła LOPP nr. 152.
Ordon Juljan — sekr. koła LOPP nr. 251.
Ostaszewski Wacław — preleg. kom. stoł. LOPP.
Pałysewicz Teodor — prez. koła LOPP nr. 105.
Pastuszyński Wacław — prez. koła LOPP nr. 100.
Perkowska Zofja, naucz. gimn. — opiek. koła LOPP nr. 124.
Płodowska Antonina — w. przew. kom. ścisł. kół Pań LOPP.
Pogorzelska Irena — czł. kom. ścisł. kół Pań LOPP.
Praus Stanisław, inż.
Raczkowska Franciszka — sekr. koła LOPP nr. 301.
Raczyński Zygmunt — prez. koła LOPP nr. 283.
Rychter Witold, inż.
Rylke Marja, naucz. gimn. — opiek. koła LOPP nr. 159.
Rudziński Jan —prez. koła LOPP nr. 198.
Samborski Henryk — kom. koła LOPP nr. 39.
Sommer Jan, red. „A. B. C.".
Spława - Neumanówna Helena — kom. koła LOPP nr. 75.
Stanisławski Czesław, red. „Gazety Polskiej".
Suchodolski Jan, inż.
Sypniewski Bronisław, mjr. dyr. nauk. Szk. Gaz.
Szomański Roman — prez. koła LOPP nr. 232.
Szydłowski Jan, insp. szkolny — prez. kom. pow. LOPP w Mińsku Maz.
Tańska Kazimiera — sekr. warsz. koła Pań LOPP nr. 62.
Tarwid Stanisław — z-ca szefa prop. zarz. gł. LOPP.
Turska Eligja, inż. — instr. oplg.
Turkow Marek, red. „Momentu".
Wawelbergowa Irena — czł. kom. ścisł. kół Pań LOPP.
Węgrowska Stanisława — w. prez. koła LOPP nr. 95.
Wierzbicka Ella — sekr. koła LOPP nr. 123.
Więckowski Stefan, ref. główn. Urz. Stat. — prez. koła LOPP nr. 99.
Wilhelmi Henryk — kier. wydz. org. i adm. kół kom. stoł. LOPP.
Wojtczak Edward — kier. składn. zarz. gł. LOPP.
Woyna Wojciech, kpt., instr. model. lotn.
Wysłouch - Zawadzka Ludwika — przewodn. koła LOPP nr. 463.
Zaborowski Marjan, kier. P. L. L. Lot — skarbn. koła LOPP nr. 30.
Zabłocki Henryk — prez. koła LOPP nr. 125.
Zawadzki Michał Stefan — skarbn. koła LOPP nr. 95.

III stopień — odznaka bronzowa.

Bagieński Aleksander — czł. koła LOPP nr. 26.
Balasiński Wincenty, monter — inkas. koła LOPP nr. 371.
Bochanowicz Stanisław, blacharz — delegat do zarz. koła LOPP nr. 316.
Bożyk Władysław — woźny zarz. gł. LOPP.
Ciepliński Władysław, majster w P. Fabr. Karab. — delegat do zarz. koła LOPP.
Chylicki Władysław — woźny zarz. gł. LOPP.
Czerwiński Stefan Piotr — woźny w komit. stoł. LOPP.
Faszczewski Juljan, kontroler — czł. zarz. koła LOPP nr. 6.
Garlicki Jerzy Wacław — prezes koła LOPP nr. 53.
Jeliński Aleksander, mechanik zakł. am. „Pocisk" — delegat do zarz. koła LOPP nr. 54.
Kosztowski Adam, majster Tram. Miejsk. — czł. zarz. koła LOPP nr. 6.
Machelska Marja — sekr. koła LOPP nr. 54.
Marczak Stanisław, rzemieśln. Warsz. Tram. M. — czł. zarz. koła LOPP nr. 6.
Pindor Andrzej, rew. dyr. wod. i kanal. — kom. koła LOPP nr. 55.
Roykiewiczówna Blanka — kom. koła LOPP nr. 27.
Stawski Apolinary, st. ogniomistrz w gł. Składn. Uzbr. — skarbn. koła LOPP nr. 15.
Szczygielski Józef — woźny zarz. gł. LOPP.
Zawitaj Kazimierz, plutonowy.
Zieliński Wacław, tokarz w P. Z. inż. — delegat do zarz. koła LOPP nr. 316.

Województwo Warszawskie (Komitet Wojewódzki)

I stopień — odznaka złota.

Brzezicka Halina — sekr. pow. kom. LOPP w Żyrardowie.
Gniazdowska Antonina, obyw. ziemska — przew. kom. pow. LOPP Radziki Małe.
Godlewski Mikołaj, v.-woj.—prez. kom. pow. LOPP w Płocku.
Mieszkowski Ludwik, dyr. kom. woj. warsz. LOPP.
Sołtan hr. Władysław — prez. zarz. i prez. rady gł. LOPP kom. woj. w Warszawie.
Szaniawski Jerzy Mieczysław, inż. — prez. kom. pow. LOPP w Płocku.
Szaniawski Włodzimierz, inż. — b. czł. zarz. kom. woj. LOPP w W-wie, czł. kom. morsk. LOPP w Gdyni.
Szeliga Franciszek, dyr. oddz. Banku Polsk. — prez. kom. pow. LOPP we Włocławku.
Tomanowski Tadeusz, k-mdt P. P. — v.-prez. kom. woj. LOPP w W-wie.
Włoskowicz Władysław, v.-woj. warsz. — prez. kom. woj. LOPP w Warszawie.

II stopień — odznaka srebrna.

Artjucha Borys — urz. warsz. kom. woj. LOPP.
Augustyn Piotr, naucz. — prez. kom. pow. LOPP w Płocku.
Augustyniak Czesław, inż. — czł. zarz. kom. pow. LOPP w Żyrardowie.
Bojańczyk Jerzy, przemysł. — czł. zarz. kom. pow. LOPP we Włocławku.
Borkowski Lucjan, burm.—prez. kom. pow. LOPP w Płońsku.
Byszewski Zygmunt, sekr. wydz. pow. — sekr. kom. pow. LOPP w Lipnie.
Drzewiński Władysław, dyr. gimn. — opiekun kół LOPP w Lipnie.
Gajzler Czesław, inż. starosta — prez. kom. pow. LOPP w Grodzisku.
Grabowski Bolesław, starosta — Gostynin.
Grochowski Roman, starosta — prez. kom. pow. LOPP w Grójcu.
Hanzel Józef, insp. szk. — prez. kom. pow. LOPP w Lipnie.
Jaroń Stanisław — v.-prez. i sekr. warsz. kom. pow. LOPP.
Kawecki Teodor — insp. woj. oplg. warsz. kom. wojew. LOPP.
Kunczyński Stanisław, dr. med. — przew. koła LOPP w Brześciu Kuj.
Nowicki Teodor, dyr. K.K.O. — czł. zarz. pow. kom. LOPP we Włocławku.
Piotrowicz Konstanty, oficer zawod. — czł. zarz. warsz. kom. pow. LOPP.
Puchalski Daniel, kier. szk. — sekr. pow. kom. LOPP w Łowiczu.
Pukjaniec, dr. kpt. — Włocławek.
Rożałowski Leon, starosta pow. Sierpc.
Staszewski Władysław, starosta — przew. kom. pow. LOPP w Rypinie.
Tański Bronisław, zast. star. — skarb. pow. kom. LOPP w Rawie Mazowieckiej.
Terlecki Michał, nacz. wydz. wojsk. warsz. urz. wojew.
Wardzyński Bronisław, zast. star. — prez. kom. pow. LOPP w Makowie.
Wawrzyniecki Antoni, adw. czł. zarz. kom. pow. LOPP we Włocławku.
Wiąckowski Kazimierz, starosta — przew. kom. pow. LOPP w Łowiczu.
Wierzbowski Antoni, kasjer wydz. pow. — skarbnik kom. pow. LOPP w Rypinie.
Vitek Marjan, zast. star. — prez. kom. pow. LOPP w Aleksandrowie Kuj.
Zdanowski Eugenjusz, prof. gimn. — prez. kom. pow. LOPP w Żyrardowie.
Zabłocki Aleks., mjr. — czł. zarz. kom. pow. LOPP we Włocławku.
Żurawski Edward, zast. star. — prez. kom. pow. LOPP w Skierniewicach.

III stopień — odznaka bronzowa.

Bieniak Józef, naucz. — skarb. koła LOPP w Skierniewicach.
Borowy Zbigniew Apolinary, instr. pożar. — czł. zarz. kom. pow. LOPP w Sierpcu.
Bronowicz Stanisław, dyr. K.K.O. — skarb. zarz. kom. pow. LOPP w Makowie.
Charłampowicz Stefan, naucz. — czł. zarz. kom. pow. LOPP w Gostyninie.
Chrzanowski Andrzej — sekr. kom. pow. LOPP w Grodzisku.
Dulczewski Henryk, naucz. szk. pow. — Tłuchowo.
Dzikiewicz Władysław, naucz. — opiekun koła szkoln. LOPP w Żyrardowie.
Garbolewska Halina, obyw. ziemsk. — czł zarz. kom. pow. LOPP w Sochaczewie.
Kałuża Jan, naucz. szk. powsz. — Serock.
Kazimierski Edmund, dyr. K.K.O. — skarbn. kom. pow. LOPP w Grodzisku.
Kołakowski Kazimierz — skarbn. koła LOPP w Płońsku.
Kołodziejczyk Marjan, woźny warsz. kom. woj. LOPP—Warszawa.
Kura Tadeusz Stanisław — czł. zarz. kom. pow. LOPP w Łowiczu.
Łaski Wacław, pow. k-mdt. P. P. — czł. zarz. kom. pow. LOPP w Skierniewicach.
Maciejewski Zygmunt, dyr. Banku Spółdz. — skarbn. zarz. kom. pow. LOPP w Płocku.
Mirewicz Ignacy, instr. okr. straży poż. — sekr. kom. pow. LOPP w Rypinie.
Nowicki Kazimierz, sekr. insp. szk. — sekr. kom. pow. LOPP w Grójcu.
Około-Kułak Edmund — prez. koła LOPP w Milanówku.
Pamfiłowicz Jan, sekr. magistr. — czł. zarz. kom. pow. LOPP w Radzyminie.

Piaskowski Adolf, naucz.—czł. zarz. kom. pow. LOPP w Makowie.
Rościszewska Józefa Marcelina, dyr. gimn. — instr. oplg. w Płocku.
Skowroński Seweryn Waldemar — instr. oplg., Warszawa.
Strycharzewski Kazimierz, inż.-chemik — Ostrowite.
Szymański Władysław — insp. szk. przew. kom. pow. LOPP w Przasnyszu.
Walczak Jan, sierż. pilot 1 p. lotn. na Okęciu.
Wilkoszewski Aleksander Ludwik — prez. woj. kom. pow. w Grodzisku Maz.
Witwiński Wacław, dr., dyr. pow. szpit. — czł. zarz. kom. pow. LOPP w Przasnyszu.
Włodarski Marjan Rajmund — czł. zarz. kom. pow. LOPP w Sochaczewie.
Wroński Stefan, kier. szkoły pow. w Sadlinie.

Województwo Warszawskie (Komitet Kolejowy).

I stopień — odznaka złota.

Bogusławski Bolesław, inż. kol. — insp. opg. kom. kol. LOPP w Warszawie.
Filemonowicz Cecyl, inż. nacz. warszt. gł. W-wa wsch.
Herman Aleksander, inż. nacz. Oddz. Drog. w Łowiczu.
Kaliński Janusz, inż. — v. prez. i z-ca prez. zarz. kom. LOPP w Warszawie.
Malinowski Teodor, asesor PKP — czł. zarz. kom. kol. LOPP w Warszawie.
Nowicki Władysław, zarz. Kol. Wąsk. Sierpc. - Lubicz — prez. kola kol. LOPP w Lipnie.
Rupiński Jan, inż. czł. zarz. kom. kol. LOPP w Warszawie.
Zaniewski Kazimierz — inż. i czł. zarz. kom. kol. LOPP w Warszawie.
Zienkiewicz Edward, inż. kolej. — prez. kom. kolej. LOPP w Warszawie.

II stopień — odznaka srebrna.

Bukowski Mirosław, asesor PKP — sekr. koła kol. LOPP w Ostrołęce.
Dąbrowski Zygmunt, zawiad. st. W-wa Gd. — prez. koła kol. LOPP w Warszawie.
Dubicka Stanisława — sekr. koła kol. LOPP W-wa Gd.
Fink Finowicki Franciszek, inż. — czł. zarz. koła drog. LOPP Warsz. Gł. Osob.
Gorzkowski Aleksander, maszyn. parowoz. PKP w Piotrkowie.
Gościcki Bolesław, dysp. parowoz. wąsk. kol. — Mława — Przasnysz — Ciechanów.
Grotowicz Eugenjusz, adj. PKP W-wa Praga.
Hrebnicki Zygmunt, inż. kolej. w W-wie.
Izdebski Henryk, ases. PKP w Siedlcach.
Jasieński Michał, inż. kolej. w Częstochowie.
Jaworski Kazimierz, inż. zarz. kol. wąsk. w Krośniewicach.
Kanownik Wacław, adj. zarz. kol. wąsk. Mława — Przasnysz — Ciechanów.
Komocki Stanisław, inż. kolej. Warszawa — Praga.
Kordulasiński Andrzej, zast. nacz. parowozowni w Piotrkowie — czł. zarz. kom. kol. LOPP w W-wie.
Łoziński Stanisław, kier. działu wydz. handl. taryf. DOKP w Warszawie.
Młynarczewski Maksymiljan, st. referendarz DOKP w W-wie.
Napierkowski Michał, inż. kolej. w Ostrołęce.
Niemczyk Michał, asesor PKP w Ząbkowicach.
Pancer Eugenjusz, inż. kolej. — czł. zarz. kom. kol. LOPP w Warszawie.
Popławski Marjan, inż. kolej. w Białymstoku.
Rudny Mikołaj, zawiad. odc. drog. w Maczkach.
Rytwiński Zygmunt, inż. kolej. w Kutnie.
Słowikowski Władysław, zaw. odc. drog. w Słupcy.
Soborowski Antoni, nacz. I oddz. ruchu w Sosnowcu.
Suleciński Józef, inż. kolej. w Siedlcach.
Świszulski Marjan, zaw. parowoz. w Częstochowie.
Tułaczyński Stefan, inż. kolej. w Ząbkowicach.
Ułas Stanisław, mgr. starszy ref. K. P. wydz. prawn. w W-wie.
Wołodkiewicz Aleksander, zaw. st. W-wa — Praga.
Zielińska Emilja, adj. PKP w Piotrkowie.
Żaboklicki Ludwik, inż. kier. działu wydz. kol. wąskotor. w Warszawie.

III stopień — odznaka bronzowa.

Abramowski Stanisław, adj. sekr. st. W-wa Wileńska — skarb. koła kol. LOPP W-wa Wil.
Agaciński Franciszek, zast. zaw. st. W-wa Wsch.
Brzeski Ludwik, adjunkt st. Łódź Kaliska — prez. koła LOPP na ter. st. Łódź Kal.
Budzinowski Władysław, zarz. kol. wąsk. Ostrołęckiemi — Grabowa.
Celmer Aleksander, ślusarz warszt. gł. PKP W-wa - Praga.
Falenta Bolesław, st. bileter stac. W-wa Gł.
Hampel Karol Aleksy, kier. warszt. gł. PKP w Pruszkowie.
Hetke Franciszek, mal .warszt. mech. kol. wąsk. w Lipnie.
Jończyk Józef, st. magazynier mag. wydz. zasob. PKP w Częstochowie.
Kosmalski Wiktor, adj. kasj. towar. PKP st. Sosnowiec.
Kowarska Jadwiga, asp. biura III oddz. drog. PKP w Skierniewicach.
Król Zygmunt, tokarz warszt. gł. PKP W-wa Praga.
Majewski Bolesław, zaw. st. Łazy.
Nowaczek Konstanty, st. asesor wydz. kol. wąskotor. DOKP w Warszawie.
Pawlewski Franciszek, heblarz warszt. mech. kol. wąskotor. w Sompolnie Kuj.
Rakowski Franciszek, rob. warszt, mech. kol. wąsk. w Lipnie.
Skrzypkowski Wacław ,zaw. st. warszt. gł. PKP W-wa Gł. — czł. zarz. koła warszt. W-wa Gł.
Stawicki Stefan, stol. warszt. mech. kol. wąskotor. w Sompolnie.
Struś Franciszek, kond. II kl. drużyn W-wa Praga — sekr. koła ruch. st. W-wa Praga.
Ścięgosz Leon, kanc. biura IX oddz. drog. — sekr. koła kol. LOPP w Siedlcach.
Wiśniewski Bazyli, heblarz warszt. gł. PKP W-wa Praga.
Włodarski Teodor, inż. kolej. — prez. koła kol. LOPP w Skierniewicach.

Województwo Wileńskie

I stopień — odznaka złota.

ś. p. Białas Stanisław, em. dyr. oddz. Banku Polsk. w Wilnie— v.-prez. kom. woj. LOPP w Wilnie.
Jankowski Marjan, v.-wojew. wileński — prez. kom. woj. LOPP w Wilnie.
Jantzen Kazimierz, dr. prof. — b. v.-prez. kom. woj. LOPP w Wilnie.
Michejdzina Zofja — przew. koła Pań LOPP.
Muszyński Jan Kazimierz, prof. U. S. B. — b. v.-prez. kom. woj. LOPP w Wilnie.
Obuchowicz Stefan, insp. L. P. P. — czł. kom. pow. LOPP Dyr. Lasów państw. w Wilnie.
Romer Stanisław — dyr. kom. woj. LOPP w Wilnie i insp. oplg.
de Tramecourt Jerzy, star. wileński — prez. kom. pow. LOPP w Wilnie.

II stopień — odznaka srebrna.

Borowska Anna — sekr. kom. woj. LOPP w Wilnie.
Cybowski Władysław—skarb. kom. pow. LOPP w Oszmianie.
Czwaczka Edward, nadleśn. — prez. koła LOPP w Wieczoryszkach.

Dworzecki-Bohdanowicz Antoni, kier. oddz. admin. urz. woj. w Wilnie.
Horodniczanka Anna, naucz. — kom. koła szkoln. LOPP w Kościeniewiczach.
Hryniewicz Zygmunt, em. naucz. szk. śr. w Wilnie.
Janosz Bronisław, leśn. dypl. — instr. oplg. w Wilejce.
Janowicz Ludwik, inż., kier. warszt. sam. przy państw. szk. techn. w Wilnie.
Kamiński Witold, mjr. — insp. opg. w Wilnie.
Kęstowicz Józef, mag. farm. — v.-prez. kom. pow. LOPP w Postawach.
Kubok Edward, nadleśn. — prez. koła LOPP w Wieczoryszkach.
Margielewicz Bronisław, nacz. urz. poczt. — b. komis. kom. pow. LOPP w Brasławiu.
Mironowicz Jerzy, inż. — Wilno.
Mordas Jan, sekr. urz. gmin. — kom. koła gmin. LOPP w Dołhinowie.
Oberlejtnerowa z Troczyńskich Janina Marja, naucz. — instr. oplg. — Święciany.
Pawłowski Henryk — sekr. kom. pow. LOPP w Postawach.
Podlaski Zygmunt, naucz. szk. powsz. — prez. koła LOPP w Parafjanowie.
Polkowski Bolesław, kier. dz. drog. bud. — v.-prez. kom. pow. LOPP w Wilnie.
Przepałkowski Zygmunt, star. wil. — prez. kom. pow. LOPP w Wilejce.
Rojecki Ananjusz, asyst. przy kat. meteor. U. S. B. w Wilnie.
Rynczewska Mieczysława, naucz. — b. prez. koła LOPP w Dziewieniuszkach.
Saplis Leopold, asesor, star. pow. — sekr. kom. pow. LOPP w Oszmianie.
Stankiewicz Władysław, sekr. pow. zarz. drog. — instr. opl. w Głębokiem.
Stasiun Józef, naucz., dyr. gimn. państw. w Wilejce.
Tarasiewicz Eugenjusz, inż. — prez. kom. pow. LOPP w Głębokiem.
Tomaszewicz Benedykt, aspir. P. P. — prez. koła LOPP funkc. P. P. w Głębokiem.
Trzeciak Jan, inż., naucz. w państw. szk. techn. w Wilnie.
Zaborowski Emil, kpt., Wilno.

III stopień — odznaka bronzowa.

Ambros Nikodem, sekr. urz. gmin. — prez. koła gmin. LOPP w Sokołach.
Bielecki Juljusz, st. poster. P. P. — sekr. kom. pow. LOPP w Głębokiem.
Bober Aleksander, asyst. urz. poczt. w Wilnie.
Bohdziewiczówna Julja, naucz. — sekr. kom. pow. LOPP w Mołodecznie.
Bukowski Wiktor, leśn. biur. nadl. smorgońskiego — Naroty.
Czasznicka Wiktorja, naucz. — b. prez. koła gmin. LOPP w Gródku.
Dawlasz Otton — sekr. i skarbn. kom. pow. LOPP w Wilnie.
Eichhorn Józef — instr. oplg. w Wilejce.
Gan Mieczysław, sekr. gimn. — skarb. koła LOPP w Holszanach.
Gierłowiczówna Felicja, obyw. ziems. — skarbn. koła LOPP w Dokszycach.
Grynkiewicz-Moczulski Antoni, sekr. gminy — komis. koła LOPP w Słobodzie Żośniańskiej.
Houwaldowa Jadwiga, naucz gimn. w Wilnie.
Jacyna Piotr, sekr. pow. zarz. drog. — b. skarb. kom. pow. LOPP w Brasławiu.
Jaworski Ignacy, naucz. — instr. oplg. w Wiszniewie.
Jeleński Wincenty, pis. gm. w Podbrzeziu.
Juszkiewicz Adam, sołtys — komis. koła LOPP w Czerwiakach.
Karczewski Jan, naucz. — komis. koła szkoln. LOPP w Chocieńczycach.
Kiejko Władysław, leśn. biur. nadleśn. uszańskiego — Kraśne.
Kolatowicz Władysław, post. P. P. w N. Wilejce.
Komorowski Józef, przod. P. P. — instr. oplg. w Głębokiem.
Korowajczyk Leonard — insp. oplg. w Wilnie.
Łuczycki Michał, leśn. biur. nadl. Olkienickiego — Olkienniki.
Łycyniakówna Franciszka, naucz. — komis. kół szkolnych w Lebiedziewie.
Michniewicz Jan, rolnik, wieś Rakowce.
Michniewicz Kazimierz, kier. szk. — instr. opg. w Bojarach.
Mincz Kornid, kier. szk. — komisarz koła LOPP w Czerniewiczach.
Mol Michał, naucz. — komis. kół szkoln. LOPP w Gródku.
Olszewski Ignacy, wójt — prez. Koła LOPP w Gieświewiu.
Patlewicz Jan, naucz. — komis. szkoln. koła LOPP w Budsławiu.
Pawłowicz Józef — komis. koła LOPP w Kobylniku.
Pędziwiatr Antoni, naucz. — komis. kół szkoln. LOPP w Kraśnem.
Radziwinowicz Jan, obyw. ziemsk. — komis. koła gm. LOPP w Klerjanowie.
Regini Wiktor, naucz. — opiekun koła szkoln. LOPP w Nahawkach.
Skwarczyńska Jadwiga, naucz. — opiekunka koła szkoln. LOPP w Wilnie.
Spirydowicz Szymon, wójt — komis. koła gmin. LOPP w Chocieńczycach.
Szydło Józef, st. sierż. — Wilno.
Szylling Sergjusz — leśn. biur. nadleśn. trockiego w Landwarowie.
Wiśniewski Stanisław, asesor Poczt i Telegr. w Wilnie.
Zimoch Józef, st. ogniomistrz, Wilno.
Żwikiewicz Paweł, pisarz gm.—sekr. koła gm. LOPP w Gierwiatach.

Województwo Wileńskie (Komitet Kolejowy).

I stopień — odznaka złota.

Blum Jan Teodor, inż. kol. — prez. zarz. kom. odz. LOPP w Łapach.
Burczyński Edmund, inż. kol. w Wilnie.
Falkowski Kazimierz, inż. kol. — prez. kom. kolej. LOPP w Wilnie.
Horodyski Aleksander, zawiad. odc. drog. — prez. zarz. koła miejsc. LOPP w Łunińcu.
Hryniewicki Stanisław, magazyn. — człon. kom. rewiz. woj. kom. kol. LOPP w Wilnie.
Iwanicki Mieczysław, asesor PKP — sekr. kom. oddz. LOPP w Brześciu n/B.
Markiewicz Henryk, st. asesor PKP w Białymstoku.
Narkowicz Juljusz, nacz. wydz. dyr. okr. PKP w Wilnie.
Niedziółka Antoni, adj. PKP w Siedlcach.
Nowakowski Juljan, dyspozytor parowoz. PKP w Wilnie.
Paszkiewicz Romuald, zawiad. odc. drog. — v. prez. kom. kol. LOPP w Wilnie.
Romaszko Aleksander, adj. P. K. P. — sekr. zarz. kom. kol. LOPP w Wilnie.
Skwarczewski Aleksander, inż. dróg kom. w Wilnie.
Witort Czesław, inż. kol. — skarb. okr. zarz. kol. LOPP w Wilnie.
Wójcik Jan, ases. P.K.P., prez. zarz. kom. oddz. LOPP w Baranowiczach.

II stopień — odznaka srebrna.

Czapkowski Jan, zawiad. odc. drog. — czł. zarz. koła LOPP w Lidzie.
Dzięcioł Michał, asesor PKP — skarb. kom. LOPP w Brześciu n/B.

Fedorowicz Mieczysław, zawiad. st. Brześć n/B.
Fedorowicz Tadeusz, inż kol. w Wilnie.
Filemonowicz Kazimierz, zawiad. st. — czł. zarz. kom. kol. LOPP w Wilnie.
Forkiewicz Marcin Jan, zarz. wąsk. kol. Dukszty - Druja.
Hałaburda Edward, st. asesor PKP — sekr. kom. LOPP w Wołkowysku.
Jurewicz Władysław, asesor warszt. PKP w Starosielcach.
Kisielewski Mieczysław, zarz. kol. wąsk. w Nowojelni.
Kleban Władysław, kanc. oddz. drog. — sekr. koła LOPP w Lidzie.
Kowalewski Kazimierz, st. zawiad. od. drog. — członek zarz. kom. pow. LOPP w Baranowiczach.
Kwasiborski Mieczysław ,st. asesor PKP w Grodnie.
Łańcucki Józef, kontrol. przewoz. — b. prez. koła kol. LOPP w Brześciu.
Moszczyński Feliks, zawiad. st. Stołpce.
Popławski Jan, inż. kol. — członek kom. rewiz. kom. oddz. LOPP w Wołkowysku.
Popławski Stefan, inż. kol. — v. prez. kom. oddz. LOPP w Białymstoku.
Rodziewicz Józef, technik PKP — członek zarz. kom. kol. LOPP w Wilnie.
Sadowski Aleksander, p. o. nacz. oddz. ruchu w Brześciu n/B.
Sadowski Bronisław, kontr. pociąg. PKP — Grodno.
Sokołowski Bolesław, zawiad. gmachów PKP w Wołkowysku.
Szczepański Jan, zawiad .st. — członek zarz. koła miejsc. LOPP w Łunińcu.
Szulc Piotr, inż. kol. — prez. koła miejsc. LOPP nr. 2 w Wilnie.
Szwengruben Bolesław, inż. kol. — prez. kom. oddz. LOPP w Królewszczyźnie.
Szydłowski Stanisław, tokarz PKP — skarb. kom. oddz. LOPP w Łapach.
Trynkiewicz Bolesław, kontr. ruchu PKP w Białymstoku.
Tyszka Aleksander, inż kol. — prez. kom. LOPP w Brześciu n/B.
Wójcicki Władysław, st. asesor PKP — v. prezes kom. oddz. LOPP w Brześciu n/B.
Wróblewski Adam, felczer PKP — sekr. kom. oddz. LOPP w Łapach.

III stopień — odznaka bronzowa.

Aluk Józef ,zast. zawiad. st. Porubanek.
Biernacki Andrzej, zawiad. odc. sygn. — czł. zarz. koła miej. LOPP w Baranowiczach.
Borowski Witold, adj. PKP p. o. zaw .stacji Grajewo.
Budyłowski Jan, asesor PKP w Wilnie.
Drozdowski Rajmund, instr. oplg. w Brześciu n/B.
Goszczyński Zdzisław, st. asesor PKP w Wołkowysku.
Kosobudzki Jan, kanc. instr. oplg. w Wilnie.
Kowalewska Marja, adj. kolej. w Wilnie.
Kwieciński Józef Kazimierz, st. asesor kolej. PKP w Wilnie.
Lachowicz Józef, tech. — skarb. koła miejsc. LOPP nr. 2 na st. Wilno.
Łosakiewicz Michał, zawiad. warszt. — sekr. kom. oddz. LOPP w Grodnie.
Maciejszyk Bolesław, zawiad. odc. drog. — prez. koła miejs. LOPP na st. Pogorzelce.
Magier Konstanty, dyspozytor — skarb. koła miejsc. LOPP w Nowojelni.
Marszałek Jan, stolarz oddz. drog. Wołkowysk.
Norejko Stanisława — kanc. woj. kom. kol. LOPP w Wilnie.
Oświeciński Michał, asesor PKP — b. prez. koła oddz. mech. LOPP w Białymstoku.
Ptaszyński Jan — członek kom. rewiz. kom. oddz. LOPP w Grodnie.
Rajchert Stefan, asesor PKP — skarb. kom. oddz. LOPP w Białymstoku.
Rutkiewicz Apolinary, st. asyst. PKP. — skarb. kom. oddz. LOPP w Królewszczyźnie.
Sieleniewicz Władysław, pom. zaw. sekc. warszt. parowoz. w Wilnie.
Sienkiewicz Antoni, zaw. odc .drog. — prez. koła miejsc. LOPP w Bohdanowie.
Sienkiewicz Władysław, d-ca rej. kol. straży poż. — instr. opg. w Białymstoku.
Sinica Franciszek, adj. PKP — instr. oplg. w Białymstoku.
Szlempo Władysław, zawiad. st. — v. prez. miejsc. koła LOPP w Sokółce.
Tomaszewski Romuald, st. asyst. PKP — instr. opg. w Wilnie.
Ułas Józef, maszynowy parowoz. Grodno.
Wesołowski Czesław Juljan, pom. zawiad. st. — członek zarz. kom. oddz. LOPP w Wilnie.
Wiślańska Stanisława, kanc. wydz. osob. DOKP w Wilnie.
Wojniłło Wincenty, kanc. oddz. drog. DOKP w Wilnie.
Wróblewski Antoni, zawiad. — instr. oplg. st. Orany.
Zakrzewski Witold, kanc. parowoz. w Baranowiczach — instr. opg.
Zdanowicz Józef, techn. PKP — członek zarz. kom. oddz. LOPP w Lidzie.
Żelechowski Aleksander, st. asesor PKP w Białymstoku.
Żyźniewski Wiktor, asesor PKP — skarb. kom. oddz. LOPP w Grodnie.

Województwo Wołyńskie

I stopień — odznaka złota.

Bogusławski Stanisław Robert, star. pow. Łuckiego — Równe.
Chwalibóg Kazimierz, inż. — v. prez. kom. woj. LOPP w Łucku.
Czarnocki Stefan, star. — prez. koła pow. LOPP w Krzemieńcu.
Grzesik Franciszek, dr., star. — prez. kom. pow. LOPP w Sarnach.
Habich Witold, dr. med. — sekr. zarz. kom. woj. LOPP w Łucku.
Halewski Stefan, podinsp. P. P. — przew. kom. polic. LOPP w Łucku.
Józewski Henryk, woj. — prez. kom. woj. LOPP w Łucku.
Kański Adam, star. pow. Równe.
Krasiński Henryk, nacz. wydz. wojsk. urz. wojew. — czł. zarz. kom. woj. LOPP w Łucku.
Księżopolski Franciszek, inż. w Łucku.
Prugar-Ketling Bronisław, płk. dypl. d-ca 45 p. p. Strzelców Kresowych — Równe.
Puławski Ignacy, poseł na sejm — Krzemieniec.
Sittauer-Bonkowicz Jerzy, star. — prez. kom. pow. LOPP w Łucku.
Żurakowski Antoni Jan Józef, płk. dypl. — v. prez. kom. woj. LOPP w Łucku.

II stopień — odznaka srebrna.

Berg Kazimierz, mgr. prawa, w Równem.
Białkowski Antoni, kier. szk. — prez. zarz. koła naucz. LOPP w Łucku.
Błoński Walerjan, obrońca sąd. — v. prezes kom. pow. LOPP w Horochowie.
Brodecki Mikołaj, ks. — prez. koła miejsc. LOPP w Wrakowiczach.
Czarnecki Lucjan, kupiec — czł. kom. rewiz. kom. woj. LOPP w Łucku.
Dubrawski Feliks, buch. Państw. Bank. Roln. w Łucku.
Gliklich Mojżesz, rabin—czł. zarz. kom. woj. LOPP w Łucku.
Grus Witold, dyr. zakł. przem. leśn. — czł. kom. rewiz. kom. pow. LOPP w Orżewiu.
Falik Józef, naucz. — czł. zarz. kom. pow. LOPP w Krzemieńcu.

Kara-Gergowich Bronisław Andrzej — instr. oplg. przy kom. woj. LOPP w Łucku.
Jastrzębski Stefan Leopold, ks. — dziekan lubomolski i kowelski — Luboml.
Kluczyński Stanisław, zast. star. — prez. kom. pow. LOPP w Kostopolu.
Kołaczkowski Piotr, naucz. — v.-prez. kom. pow. LOPP w Łucku.
Kondracki Władysław, przod. P. P. — kier. biura kom. pow. LOPP w Łucku.
Krukowski Władysław, inż. — opiekun koła szk. LOPP w Kowlu.
Kulesza Jan,, zast. star. — v.-prez. pow. kom. LOPP w Kowlu.
Lipski Władysław, kier. szk. pow. — komis. koła naucz. LOPP w Trościańcu.
Mańkowski Kwiryn, radca prawny Dyr. Lasów państw. w Łucku.
Mierzejewska Zofja — prac. kom. woj. LOPP w Łucku.
Nowak Kajetan, rewiz. akc. Izb. Skarb. w Łucku.
Pawłowicz Kazimierz, insp. Kontr. skarb. — komisarz kom. LOPP skarb. w Równem.
Plebański Bronisław, ref. PKP. — v.-prez. koła LOPP w Kowlu.
Płotnicki Jan, k-mdt P. P. w Łucku.
Przyborowska Jadwiga—kier. biura kom. pow. LOPP w Zdołbunowie.
Raczyński Franciszek, inż. w Łucku.
Rudnicki Marjan — prez. koła LOPP w Sarnach.
Rzeppo Michał, ref. adm. star. krzemienieckiego — Krzemieniec.
Siemiątkowski Jan, inż., w Łucku.
Strzelecki Antoni, kier. kasy Stefcz. — sekr. koła LOPP w Ołyce.
Wojtan Jan, dyr. łuck. Tow. Kred. w Łucku.
Żakowicz Bolesław, zast. star. — prez. kom. pow. LOPP w Lubomlu.

III stopień — odznaka bronzowa.

Awerkowicz Eugenjusz, insp. Izby Skarb. — v-prezes koła LOPP skarb. we Włodzimierzu.
Barszczewski Hilary, sekr. urz. gm. — kom. koła LOPP w Aleksandrji.
Bombiński Leon, naucz. — czł. zarz. LOPP w Kostopolu.
Bronowicki Andrzej, kier. szk. powsz. w Noworadczycach.
Bucholc Władysław, em. płk. — prez. koła LOPP w Szumsku.
Buryszniuk Ignacy, wójt — prez. koła miejsc. LOPP w Chorowie.
Fiałkowski Józef, pisarz gm. — prez. koła LOPP w Wyszogródku.
Jagiełka Paweł, nacz. str. ogn. — instr opg. w Dubnie.
Kardaszewiczówna Jadwiga, urz. starostwa w Zdołbunowie.
Kornacki Robert, komis. Kontr. skarb. w Krzemieńcu.
Korzeniowski Bolesław, naucz. w Kostopolu.
Kosmulski Lucjan, inż. — opiekun koła szk. LOPP w Kowlu.
Kozakiewicz Tadeusz — skarb. koła miejsc. LOPP w Radziwiłłowie.
Kozik Feliks, komis. kontr. skarb. — Łuck.
Kozłowski Józef, sekr. urz. gm. — kom. koła LOPP w Korcu.
Krafft Aleksander, wójt — prez. koła LOPP w Bereżcach.
Kunicki Ignacy — instr. opl. Ostróg.
Krupiński Jan, przem. — skarb. kom. pow. LOPP w Kowlu.
Laskowski Andrzej — Krzemieniec.
Łaszewski Jan Albrecht, sekr. urz. gm. — kom. koła LOPP w Diatkiewiczach.
Marusin Borys, przem. — Równe.
Nadolnik Jan, naucz. w Kostopolu.
Niczko Henryk, chemik — instr. oplg. Krzemieniec.
Olszewski Antoni, insp. skarb. — komis. koła LOPP skarb. w Łucku.
Piwocki Michał, kancel. Sądu Okr. w Równem.
Robaczyński Józef, ref. adm. star. — sekr. kom. pow. LOPP w Sarnach.
Romanowski Zbigniew, nacz. P. i Tel. — skarb. kom. pow. LOPP w Zdołbunowie.
Salomonowicz Mamert — czł. zarz. kom. pow. LOPP w Szpanowie.
Sierakowski R. — prez. koła LOPP w Janowej Dolinie.
Skulimowski Władysław — czł. zarz. kom. pow. LOPP w Równem.
Soczyński Zygmunt, pow. kom. ziem. — nacz. sekcji oplg. w Kowlu.
Syczyński Apolon, naucz. — skarb. koła LOPP w Mogilanach.
Szablowski Jerzy, stud. pol. lwowskiej — Lwów.
Szast Zygmunt, kupiec w Krzemieńcu.
Trzeszewski Jerzy, insp. poż. zw. straży poż. — Łuck.
Wajner Dawid — skarb. koła pow. LOPP w Równem.
Weber Antoni, naucz. — opiekun koła LOPP w Zdołbunowie.
Wierciński Józef, instr. straży poż. — intr. oplg. — Sarny.
Wojtkiewicz Bolesław, burmistrz — prez. koła LOPP w Rokitnie.
Zagórski Bolesław — b. v.-prez. kom. pow. LOPP w Zdołbunowie.
Zarakowski Ludwik, wachmistrz — sekr. koła LOPP w Mizoczu.
Zinczuk Stefan, wójt — prez. koła LOPP w Białokrynicy.

ZA KOMITET ODZNAKI HONOROWEJ

(—) Inż. K. Moniuszko
Prezes Zarządu Głównego L.O.P.P.

(—) Gen. dr. St. Rouppert
W-Prezes Rady Głównej L.O.P.P.

Warszawa, dn. 13 maja 1933 r.

Drukarnia: Piotr Pyz i S-ka, Warszawa, Miodowa 8.